Sztuki walki

budō

武道

w kulturze Zachodu

Wojciech J. Cynarski

Stowarzyszenie

IDŌKAN POLSKA & SHIBU

IDOKAN EUROPE – POLAND

38-100 Strzyżów, ul. Zawale 27, tel. (017) 2761208
Konto: BOŚ O Rzeszów, nr 15401131-15293-27006-00

Oficjalne nauczanie w Polsce:

JŪJUTSU idōkan yōshin-ryū – skuteczna samoobrona i walka sportowa;
KARATE idōkan (zendō karate tai-te-tao);
IAIDŌ i KOBUDŌ idōkan/katori shintō-ryū;
AIKIJUTSU takeda-ryū gen-ryū nakamura-ha.

Dyrekcja techniczna – sensei Wojciech J. Cynarski 5 DAN, oficjalny przedstawiciel na Polskę

Stowarzyszenie organizuje m.in. kursy i obozy szkol., międzynarodowe staże, turnieje, egzaminy na stopnie KYŪ i DAN, nauczanie autentycznej tradycji BUDŌ

P.H.U. SPORT CHEM s.c.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

35-074 Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7, tel. (017) 853 50 43

Wojciech J. Cynarski

Sztuki walki budō w kulturze Zachodu

WYDAWNICTWO
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
RZESZÓW 2000

Opiniował
prof. dr hab. STANISŁAW TOKARSKI

Opracowanie redakcyjne i korekta
ANNA SZYDŁO

Opracowanie techniczne
KRYSTYNA BARAN

Projekt okładki
WOJCIECH PĄCZEK

Książka ukazała się przy wsparciu finansowym sponsorów, których reklamy zamieszczono na okładce

BIBLIOTEKA 318828

© Copyright by Wojciech J. Cynarski 2000

© Copyright by
Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej
Rzeszów 2000

ISBN 83-7262-072-5

Printed in Poland

793

WYDAWNICTWO WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W RZESZOWIE
35-310 Rzeszów, ul. Rejtana 16B, skr. poczt. 155, tel. 862-56-28, w. 1087

Wydanie I.	Format B5.	Ark. wyd. 7,80.
Ark. druk. 10.		Zam. 177/99.

WYKONANO W DRUKARNI WSP W RZESZOWIE

D. 10/00 - 9/21

Spis treści

Przedmowa – Jerzy Kosiewicz 9

Wstęp 15

Rozdział 1
Orientalne sztuki budō – rys historyczny 25

1.1. Ujęcie historyczne wybranych dyscyplin dalekowschodnich sztuk walki 26
1.2. Próba klasyfikacji szkół walki i współczesne orientacje 28
1.3. Transmisja budō z Japonii do Europy i Polski 30

Rozdział 2
Główne kierunki religijno-filozoficzne a dalekowschodnie sztuki walki 35

2.1. Główne religie Japonii i ich wpływ na kodeks bushidō 37
2.2. Sens drogi „dō" w dalekowschodnich sztukach walki 39
2.2.1. Kyokushin – Ostateczna Prawda 40
2.2.1.1. Dążenia i praca 40
2.2.1.2. Karate a zen 40
2.2.1.3. Postawa 41
2.2.1.4. Walka 41
2.2.1.5. Wyzwolenie, czyli Ostateczna Prawda 42
2.2.2. Zen-dō-karate tai-te-tao – zarys interpretacji filozoficznej 42

Rozdział 3
Relacje interpersonalne w dōjō wedlug zasad bushidō 44

3.1. Osobowościowo-twórcze funkcje dalekowschodnich sztuk walki 46
3.2. Mistrz wzorcem osobowości – oddziaływanie tradycji 48

Rozdział 4
Budō w kulturze sportowej Zachodu 51

4.1. Spotkanie kultur Wschodu i Zachodu – asymilacja budō 51
4.2. Wpływ niektórych systemów dalekowschodnich sztuk walki na kulturę fizyczną i stronę duchową zachodniej cywilizacji 59

Rozdział 5
Sztuki walki w kulturze masowej 64

5.1. Telewizja, kino, wideo, film 70
5.2. Między modelem a rzeczywistością 82
5.2.1. Wojownicy „ery Wodnika" 85

Rozdział 6
Podsumowanie i zakończenie 89

Przypisy 97

Bibliografia 115
Literatura źródłowa obcojęzyczna 115
Tradycyjny przekaz bezpośredni – wywiady z mistrzami budō. 119
Prace dyplomowe, magisterskie, doktorskie 120
Opracowania obcojęzyczne 120
Opracowania – literatura przedmiotu w języku polskim (autorów zagranicznych i krajowych) 122
Artykuły z czasopism zagranicznych 125
Artykuły z czasopism krajowych 127

Ilustracje 130

Filmografia 147

Spis schematów 151

Skorowidz wybranych nazwisk i haseł 152

Summary of thesis 159

Przedmowa

Z Wojtkiem Cynarskim zetknąlem się dzięki Wojciechowi Zablockiemu, znakomitemu szabliście, architektowi i pisarzowi, a także przewodniczącemu Polskiej Akademii Olimpijskiej, profesorowi Politechniki Łódzkiej. Zaproponował on, bym zajął się rozwojem naukowym Wojtka, pasjonata dalekowschodnich sztuk walki, tak w sensie teoretycznym, jak i praktycznym, o bogatym dorobku publikacyjnym, zbierającym od wielu lat materiały niezbędne do wszczęcia przewodu doktorskiego. Ponieważ sam zajmowałem się jako zawodnik i trener sportami walki – i boksem, i jūdō – ponieważ Wojtek chciał pisać na temat filozoficznej i religijnej genezy oraz założeń dalekowschodnich sztuk walki w kontekście kulturowych przemian i zjawisk asymilacyjnych Wschodu i Zachodu, a więc w zakresie problematyki wchodzącej w krąg moich zainteresowań filozoficznych, przeto podjęliśmy wspólne działania celem realizacji jego planów naukowych.

Pojawiła się jednakże bardzo istotna w tym względzie przeszkoda natury formalnej. Otóż Wojtek ukończył Wydział Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera budownictwa, a więc kwalifikacje niezgodne z wymaganiami i oczekiwaniami Rady Wydziału Wychowania Fizycznego AWF w Warszawie, na posiedzeniu której chciał on wszcząć przewód doktorski. Wprawdzie Wojtek był już uznanym trenerem (uzyskał licencje trenera Międzynarodowej Federacji Idokan Europa w jū-jutsu, karate i jūdō) i zawodnikiem, wprawdzie prowadził sekcję karate przy Klubie Uczelnianym AZS wzmiankowanej Politechniki, sekcję jū-jūtsu przy WTKKF w Rzeszowie, wprawdzie ukończył dwuletnie Studium Pedagogiczne i pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Budowlanych w Rzeszowie, w Liceum Ogólnokształcących i Zespole Szkół w Strzyżowie, jednakże nie upoważniało to jeszcze Rady Wydziału Wychowania Fizycznego do wsparcia jego dążeń naukowych. Mimo to Wojtek kontynuował swoje zainteresowania. Ponadto postanowił na stałe i wyłącznie związać się z najpiękniejszą pasją swojego życia. Porzucił po odrobieniu stypendium fundowanego i uzyskaniu uprawnień budowlanych, lukratywny i wysoko notowany w opinii społecznej zawód architekta i poświęcił się pracy z młodzieżą jako wychowawca i trener, nie zaniedbując gromadzenia danych dotyczących planowanej dysertacji.

Aliści, gdy zwierzyłem się ze swoich kłopotów ówczesnemu rektorowi AWF w Warszawie, prof. dr hab. Zbigniewowi Krawczykowi, z którego inicjatywy powstało w 1993 roku przy Wydziale Wychowania Fizycznego Studium

Doktoranckie (które od podstaw organizowałem jako jego kierownik) podsunął on znakomite rozwiązanie, tj. zasugerował, by Wojtek podjął starania o przyjęcie na owo Studium. Dopuszczało ono (zgodnie ze stosownym zarządzeniem MEN) możliwość przyjęcia w poczet uczestników Studium absolwentów szkół wyższych z tytułem magistra, zainteresowanych badaniami zgodnymi z profilem dydaktyczno-naukowym danej uczelni akademickiej. Wojtek natychmiast podjął nowe wyzwanie. Dostał się na Studium i skończył je w niespełna 2 lata, zaliczając i zdając egzaminy w trybie ekspresowym, korzystając z możliwości indywidualnego toku studiów. Po czterech latach – nie przerywając pracy nauczycielskiej, trenerskiej, zawodniczej (zdobył m.in. mistrzostwo Polski i mistrzowską klasę sportową) i organizatorskiej (jako działacz w krajowych i międzynarodowych związkach sportowych Idokan Europe International, European Sobukai Takeda-ryu) oraz działalności sędziowskiej (jako posiadacz najwyższych w tym względzie uprawnień, tj. międzynarodowych licencji sędziowskich w zakresie jū-jutsu i karate) – złożył i obronił w 1998 roku pracę doktorską nt. „Dalekowschodnie sztuki walki budō w kulturze sportowej Zachodu", która stanowi podstawę wydanej i prezentowanej obecnie pod podobnym tytułem monografii.

Prezentuję drogę Wojtka do własnej, moim zdaniem, znakomitej książki, z tego względu, żeby wskazać jak ambitnym, zdolnym do poświęceń i wszechstronnie utalentowanym pasjonatem i znawcą dalekowschodnich sztuk walki jest dr Wojciech Cynarski. Jego postawa poznawcza, problematyka badawcza i ogromne możliwości naukowego rozwoju zainteresowały prof. dr hab. Kazimierza Obodyńskiego, dyrektora Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, który przyjął go do pracy i roztoczył nad nim życzliwą opiekę naukową. Jej efektem jest niespotykany dorobek twórczy, jak na osobę pracującą krótko (od 1997 roku) na stanowisku asystenta i adiunkta: 12 prac naukowych, 106 artykułów popularyzatorskich oraz omawiana książka.

Jest ona plonem trwającej przez 20 lat fascynacji dalekowschodnimi sztukami walki. Prezentując w skrócie zawartość tej wielowątkowej pracy doktorskiej, stanowiącej fundament monografii profesor Z. Krawczyk stwierdza między innymi, że autor wprowadza nas najpierw w zagadnienia podstawowe stanowiące temat pracy, rozpoczynając od pierwszych historycznych kontaktów Europy i Polski ze wschodnimi sztukami walki. Następnie daje rys historyczny, uwzględniający japońskie średniowiecze, kiedy narodziło się bujutsu. Na tym tle zaprezentowana została próba klasyfikacji sztuki walki. Autor definiuje budō i opisuje jego różnorodne formy. Dalej przedstawiony został religijno-filozoficzny kontekst dalekowschodnich sztuk walki: taoizmu, konfucjonizmu, buddyzmu i innych pomniejszych, tworzących aksjologiczną podstawę kodeksów honorowych zawodników. Aksjologia budō przedstawiona jest na przykładzie jego podstawowych szkół. Interesujące są ukazane w pracy relacje między nauczycielami a uczniami oraz wynikające z nich

zasady „pedagogiki sportu", które autor wydobywa i porównuje z dzisiejszymi stanowiskami w tym względzie. Uwidacznia on także, jak dawna formuła sztuk walki ewoluuje, dostosowując się do nowych, współczesnych potrzeb, postaw i stylów życia. Spotkanie kulturowe Wschód – Zachód, odbywające się na płaszczyźnie kultury sportowej, rozpatrywane jest w pracy w odniesieniu do sportów i sztuk walki, a także powiązanych z nimi systemów realizacyjnych. Praktyki wschodnie – zdaniem autora – zaistniały w kulturze masowej Zachodu głównie dzięki telewizji, filmowi i technice video, będąc atrakcyjnym widowiskowo towarem.

Dalekowschodnie sztuki walki, twierdzi dalej autor – poprzez filozofię, której są nośnikiem, odbiły swe piętno na orientalnym nurcie ruchu New Age. Stąd praca przedstawia genezę i istotę ruchu „świadomości Nowej Ery" z akcentem na powiązania z aksjologią budō. Sztuki walki zostały więc na Zachodzie zasymilowane oraz dostosowane do nowych warunków i potrzeb. Nastąpiły istotne modyfikacje modelu wyjściowego.

Tę tezę dobrze ilustrują dwa cytaty: „Jestem przekonany, że ciągłe łączenie obu postaw – racjonalnej postawy krytycznej, pragnącej zrozumieć świat oraz mistycznej postawy irracjonalnej, szukającej zbawczego przeżycia jedności – jest przeznaczeniem Zachodu" (W. Pauli) oraz drugi „W dążeniu New Age ku starym kulturom egzotycznym i religiom Orientu można dostrzec postindustrialny odpowiednik dawnej kolonizacji industrialnej i pod pretekstem tworzenia świadomości powszechnej, planetarnej czy też globalnej, dokonuje się swoistej kolonizacji światopoglądów wschodnich, zwłaszcza na potrzebę Zachodu, aby móc przełamać jego kryzys duchowy" (W. Cynarski).

Tak w skrócie przedstawia się – zdaniem Krawczyka – główny tok wywodów Wojciecha Cynarskiego. W ten sposób wpisuje się autor w bogatą tradycję studiów nad dyfuzją kulturowych systemów i przejęciem kultur obcych, która w Polsce została zapoczątkowana przez znakomitego socjologa kultury – Stefana Czarnowskiego. Swoje bardzo interesujące i nowatorskie opisy, analizy i interpretacje Cynarski opiera na niezwykle bogatej literaturze źródłowej i różnorodnych przejawach kultury Orientu, np. filmach.

Pod tym względem na uwagę zasługuje około trzystu często rozległych przepisów dopełniających poszczególne tezy pracy. Autor zamieszcza też w pracy bogatą bibliografię, na którą składają się: literatura źródłowa obcojęzyczna (148 pozycji), wywiady z mistrzami budō (21), prace dyplomowe i magisterskie (10), inne opracowania obcojęzyczne (63), opracowania w języku polskim (154), artykuły z czasopism zagranicznych i krajowych (156). Pracę kończy skorowidz wybranych nazwisk i pojęć.

Owa bogata literatura przedmiotu ma wartość podwójną: jako baza danych dokumentująca podstawowe tezy rozprawy oraz jako punkt wyjścia do dalszych studiów, zarówno doktoranta, jak i innych autorów. W tym sensie ma ona w pewnym stopniu wartość autonomiczną.

Warto dodać, że rozprawa została napisana starannym, klarownym i bogatym w swojej stylistyce językiem, dzięki czemu czyta się ją „gładko" oraz z dużym zainteresowaniem i pożytkiem. Stąd bezsprzecznie stanowi ona jedno z najciekawszych opracowań interesującego nas zagadnienia.

Podobnie bardzo wysoko ocenił pracę Wojtka profesor Stanisław Sterkowicz, zajmujący się od wielu lat naukową identyfikacją dyscyplin dalekowschodnich sztuk walki, prowadzący w tym kierunku badania, pracujący jako trener, kształcący kadrę instruktorską (od 1976 r.). Ustalił on między innymi – z punktu widzenia teorii sportu – że dawne sposoby walki i metody treningowe wypracowane na Wschodzie przetrwały do dzisiaj, a dalekowschodnie sztuki walki – Martial Arts (M. A) obwarowane przepisami sportowymi zdobywają popularność na Zachodzie. Dlatego znajdują tu zastosowanie także metody treningowe wypracowane w krajach Zachodu.

Jednocześnie – zauważa Sterkowicz – według znawców przedmiotu, obserwujących ten fenomen w Stanach Zjednoczonych, dla sztuki walki zachowanie tożsamości pomimo zachodzących zmian jest sprawą centralną. Nieodłączną cechą sztuk walki są bowiem tradycje i rytuał. Rytuał i język decydują o narodowym charakterze sztuk walki. Można więc rozróżnić chińskie, filipińskie, japońskie, koreańskie, tajlandzkie i inne sztuki walki. Następnie musztra i ćwiczenia formalne, które świadczą o głębszym znaczeniu M. A. Podobnie istnieją uzasadnione powody do kontynuacji praktyki medytacji zen. Powstaje zatem pewne napięcie między statyczną definicją i dynamicznymi zmianami, stawiające współczesnych instruktorów przed trudnym wyborem.

Ten właśnie problem został zauważony przez Wojciecha Cynarskiego, który jako trener z bogatym doświadczeniem praktycznym, podkreśla chwiejność zjawiska M. A. oraz kwestię zachowania tożsamości danej sztuki walki. Kolejne filmy wywodzące się z różnych kręgów kulturowych oraz zwycięstwa naszych zawodników na międzynarodowych matach ciągle podsycają zainteresowanie uprawnianiem sztuk walki. Wspólny system wartości wśród osób uprawiających M. A. jest odpowiedzialny za uznanie zyskiwane po zdobyciu kolejnego stopnia wtajemniczenia. Możliwy awans w grupie ćwiczących powoduje niejako sukces społeczny. Niestety, może on okazać się iluzją. Coraz częściej na rynku M. A. obserwuje się podejście komercyjne. Istnieją organizacje i ludzie korespondencyjnie nadający kolejne stopnie mistrzowskie bez weryfikacji umiejętności kandydatów. Wobec tego niektórzy wybierają krótszą drogę, tzn. nauczyciela-mistrza, u którego jest najłatwiej. Kim są tacy mistrzowie? Czym są takie czarne pasy?

Jednocześnie w pewnych tradycyjnych szkołach ryū trzeba pięć i więcej lat, żeby opanować materiał na stopień mistrzowski. Co z pedagogizacją nauczania? Tradycjonaliści w sztuce walki jū-jutsu np. buntują się przeciw nowoczesnym podejściom do treningu, polegającym na uznaniu za dominujące zabaw ruchowych, przy zdecydowanej eliminacji dźwigni na stawy w pro-

cesie szkoleniowym uczniów od 6 do 16 lat. Czym jednak jest jū-jutsu bez dźwigni na stawy? Jak można porównać stopień mistrzostwa w sztuce walki u kogoś, kto odmawia podjęcia rywalizacji sportowej?

Problem rozwiązywany przez Wojciecha Cynarskiego, dotyczący zjawiska Martial Arts *(M.A.), które na dobre zadomowiło się na naszym rodzimym gruncie od dawna czekal na szersze opracowanie. Wymagalo to od autora uwzględnienia w swoich studiach również ruchu New Age oraz zapoznania się z głównymi religiami świata. Tak więc zjawisko M. A. jest wielowymiarowe i jego rozpoznanie wymagalo od autora zaangażowania złożonego aparatu pojęciowego. Już na początku pracy zdefiniował używane terminy i – jak stwierdziłem – do końca przestrzegał tożsamości pojęć.*

Autor dysertacji doktorskiej – na przykładzie sztuk walki z japońskim rodowodem (które odgranicza od sportów walki) – pojął próbę przeanalizowania współczesnej pozycji M. A. oraz tendencji przemian w kulturze Zachodu pod ich wplywem, przy czym starał się zachować obiektywność w interpretacji tej osobliwości, czerpiąc materiał ze zróżnicowanych źródeł informacji.

W kolejnych rozdzialach autor rozprawy poszukiwał odpowiedzi na postawione we wstępie pytania i hipotezy. Proces badawczy logicznie podporządkował kilku założeniom, a mianowicie:

1. Wpływ M. A. na kulturę Zachodu przejawia się w fascynacji skutecznością obcych systemów walki, które jednocześnie są nośnikiem swoistej kultury.

2. Teoretyczne ujęcie zjawiska M. A. może stworzyć podłoże dla teorii dalekowschodnich sztuk walki na gruncie teorii sportu.

3. Sztuki walki wpływają jedynie marginalnie na współczesną kulturę masową i nieznacznie oddziałują na kulturę duchową Zachodu.

4. Brutalna pierwotnie forma budō uległa humanizacji i nastąpiły kulturowe sprzężenia zwrotne.

Zakończenie i podsumowanie zawiera, zdaniem Sterkowicza, główne wyniki, które przyczynily się do weryfikacji podstawowych hipotez badawczych. Świadczą o dużej samodzielności w rozwiązywaniu problemu naukowego, który nabiera coraz większego znaczenia społecznego w naszym kraju.

Z kolei profesor Stanisław Tokarski, wypowiadając swoją opinię na temat pracy Wojciecha Cynarskiego, podkreśla, że jest ona monografią poświeconą problematyce wielowymiarowej recepcji BUDŌ w kulturze euroamerykańskiej, że podejmuje temat ważki w wymiarze polskiej myśli filozoficznej w dobie przemian, poszukującej na Wschodzie i Zachodzie osi orientacji dla nowej tożsamości kulturowej. Wprawdzie ten nurt rozważań jest u nas bardzo modny, ale rzadko analizowany w sposób rzetelny, w formie syntetycznej, pogłębionej refleksji – tak właśnie jak to robi Cynarski.

Formula Cynarskiego łączy cechy charakterystyczne dla podejścia encyklopedycznego (bo praca może być odbierana jako mala, podręczna encyklopedia – przewodnik po sztukach walki BUDŌ) z refleksją kulturologiczną i filozoficzno–socjologiczną. Jest też ważna ze względów pozanaukowych, bo autor nie ogranicza się jedynie do opisu, ale sugeruje możliwość normatywnego kształtowania recepcji sztuki walki.

Postrzegana w wymiarze syntetyczno–kulturologicznym praca jest nowatorska w sensie naukowym, nie tylko dzięki połączeniu różnych wymiarów istnienia sportów obronnych: próbuje wyjaśnić paradoks recepcji – antynomię „kroku wstecz"; zainteresowanie prastarymi tradycjami obronnymi Azji jest w kręgach zafascynowanej młodzieży odbierane jako manifestacja „najnowszej nowoczesności", a zwrot ku Wschodowi jest tu tożsamy z proklamowaną westernizacją.

Z tego choćby względu – konkluduje Tokarski – praca ze wszech miar zasługuje na publikację. Łączy bowiem sposób postrzegania praktyków z refleksją teoretyków nie uprawniających jūdō, karate czy aikidō. Przysłużyć się również może właściwej popularyzacji dalekowschodnich sztuk walki, bo wkracza w dziedzinę pokoleniowego credo, w sferę ziemi niczyjej eksploatowanej przez kulturowe mody, subkultury, sekty, rozrywkę i reklamę.

Fakt dobrego przyjęcia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie Cynarski obronił swe tezy, świadczy o możliwości połączenia pożytków. Książka może być inspiracją dla specjalistów – dydaktyków i trenerów – wzbogacając ich zmysł kulturologiczny, a dla bywalców filmów z gatunku „martial combat" czy „kung-fu" stanowić drogowskaz do rzetelnej wiedzy o walce obronnej. Praca ma więc zalety poradnika – przewodnika po sztukach walki. Kształtuje przy tym odbiór właściwy, niezdeformowany.

Wszyscy trzej opiniodawcy oraz autor niniejszej Przedmowy uważają, że ambitna i chwalebna praca Cynarskiego buduje most porozumienia między różnymi kształtami i poziomami recepcji BUDŌ. Ma więc zalety pracy międzydyscyplinarnej i międzykulturowej. Może też inspirować do nowych form dialogu, wnosząc przyszły wkład do odnowy rozumienia tego, co kryje się w zbitce terminologicznej „kultura fizyczna", niegdyś stanowiącej istotny element kulturotwórczy, dziś deformowanej przez czynnik komercjalny przy pomocy potężnej broni – mediów.

Monografia Wojciecha Cynarskiego stanowi wyraźny jakościowy skok naprzód w zalewie sztampowej, seryjnej, nietwórczej i powierzchownej literatury BUDŌ. Gorąco polecam ją wszystkim zainteresowanym.

Jerzy Kosiewicz

Wstęp

Wśród dużej liczby popularnych publikacji na temat sztuk i sportów walki Wschodu, słabiej prezentuje się literatura będąca opracowaniem zagadnienia w ujęciu kulturowym. Spośród polskich autorów ów filozoficzny kontekst najlepiej przedstawia S.Tokarski[1], ale koncentruje się głównie na relacjach religijnych i filozoficznych dotyczących Indii-Chin-Japonii i transmisji dalekowschodnich praktyk (religijnych i parareligijnych) na Zachód. Z kolei D. Olszewski[2] porównuje ideologię karate kyokushin mistrza M. Ōyama z chrześcijaństwem. Opracowania szerszego, charakteryzującego systemy sztuk walki w procesie ich asymilacji przez kulturę Zachodu, dotąd nie było.

Spośród prac autorów zachodnich na uwagę zasługują pozycje H. I. Honcocka[3] i T. Kaigo[4] (opis pod kątem kultury fizycznej), C. G. Goldnera[5] (ujęcie psychologiczne), D. F. Draegera i R. Habersetzera (opis tradycji sztuk walki), J. Corcorana, E. Farkasa i W. Linda (encyklopedyczne opracowania problemu), M. von Salderna, T. Prestona, T. H. Jou (prezentacja filozofii sztuk walki). Wielu autorów japońskich stara się zbudować pomost wzajemnego zrozumienia wobec istotnych różnic kulturowych i w zakresie mentalności. Ciekawych porównań starych tradycji i współczesnego postrzegania wartości budō[5] dostarczają książki T. Takagi[6] i J. Hartla[7].

Temat obecności dalekowschodnich sztuk walki – zwłaszcza budō w kulturze Zachodu czekał na opracowanie. Praca ta ma więc charakter pionierski. Celem głównym jest wykazanie i ocena wpływu dalekowschodnich systemów walki na kulturę fizyczną, sferę duchową i kulturę masową współczesnego świata Zachodu.

Przyjęto następujące założenia metodologiczne:

- zastosowanie metod obserwacji uczestniczącej, wywiadu, indywidualnych przypadków, analizy dokumentów i analizy historyczno-komparatystycznej;
- ograniczenie zakresu badań do japońskich sztuk i sportów walki lub wywodzących się z tradycji japońskiego budō.

Z uwagi na szereg analizowanych zagadnień współczesnego fenomenu Martial Arts, praca łączy cechy: studiów teoretyczno-analitycznych, badań empirycznych i badań skrajnie opisowych według typologii prac socjologicznych zdefiniowanych przez Z. Krawczyka.[8]

Autor stara się odpowiedzieć na pytania:

1. W jaki sposób i dlaczego zjawiska z zakresu kultury fizycznej i sportu Dalekiego Wschodu (osadzone na odmiennym od zachodniego gruncie kulturowym, religijnym, humanistycznym) zostały przyjęte i zaasymilowały się na stałe w społeczeństwach cywilizacji Zachodu?

2. Jakiego typu oraz z jakich względów nastąpiły w tych społeczeństwach modyfikacje dalekowschodnich sztuk walki?

3. Co zostało zaakceptowane, a co odrzucone i dlaczego?

4. Czy i jaki nastąpił wpływ dalekowschodnich sztuk walki na kulturę sportową i kulturę masową Zachodu?

5. W jakich formach aktywności fizycznej się to przejawia?

6. Czy istnieje sprzężenie zwrotne, tj. naprzemienne oddziaływanie między dalekowschodnimi sztukami walki a zachodnimi sportami walki?

7. Jakie są negatywne aspekty uprawiania dalekowschodnich sztuk walki?

Na postawione pytania badawcze dotyczące zaistnienia na Zachodzie sztuk marsowych (Martial Arts) jako zjawiska kulturowego, autor szuka odpowiedzi – faktów falsyfikujących lub dowodów potwierdzających zaprezentowane hipotezy.

Hipoteza główna zakłada dwojakiego rodzaju wpływ dalekowschodnich sztuk walki na kulturę Zachodu, tj. wpływ pierwotny i wpływ wtórny.

Wpływ pierwotny charakteryzuje fascynacja skutecznością dalekowschodnich systemów walki wręcz.

Wpływ wtórny zaś polega na kulturotwórczym oddziaływaniu sztuk i sportów walki, które stają się nośnikiem kultury dalekowschodniej i (bardziej ogólnie) orientalnej do świata Zachodu.

Autor przyjmuje ponadto, iż teoretyczne ujęcie zjawiska Martial Arts może stworzyć podstawę do zbudowania teorii dalekowschodnich sztuk walki na gruncie teorii sportu. Stawia też hipotezę, że sztuki walki wpływają jedynie marginalnie na współczesną kulturę masową i nie mają znacznego wpływu na kulturę duchową Zachodu. Postawione są również hipotezy, iż brutalna pierwotna forma budō uległa daleko idącej humanizacji i nastąpiły kulturowe sprzężenia zwrotne związane z wzajemnym oddziaływaniem idei.

Praca uwzględnia ważniejsze polskie opracowania na temat dalekowschodnich sztuk walki, ale głównym źródłem informacji są materiały między innymi archiwów Idokan Europa, Niemieckiego Związku Nauczycieli Budō (DDBV e.V.), Centrum Studiów i Badań nad Aiki- i Kobudō (CERA), European Sobukai Takeda-ryu, zagraniczna literatura (między innymi G. W. Alexander, A. Dolin, H. Klinger von Klingerstorff, R. J. Maroteaux, R. Otake, M. Ōyama, D. T. Suzuki, K. Tohei, wywiady, materiały filmowe, własne doświadczenia. Dla lepszego zobrazowania rozległości zjawiska obecności sztuk walki i jego oddziaływania na współczesną kulturę Zachodu w pracy przedstawiona jest bogata bibliografia, filmografia i ilustracje.

Dla jednoznaczności wypowiedzi przyjęto następujące określenia podstawowych terminów użytych w pracy:

1. Sztuki walki. Nazwa ta oznacza dyscypliny wojenne rodem z Dalekiego Wschodu, odnoszące się do zjawiska bezpośredniej konfrontacji, rywalizacji fizycznej co najmniej dwóch przeciwników, dyscypliny o silnych związkach z religią lub filozofią i nakazujące ciągłe samodoskonalenie adepta w zakresie owej sztuki.

2. Sport. Termin ten jest używany w znaczeniu sportu zawodniczego (sporty walki przeciwstawione są w licznych opracowaniach sztukom walki, których liderzy odcinają się często od wszelkich form rywalizacji sportowej).

3. System. Termin ten stosowany jest w tym znaczeniu, w jakim używa go L. von Bertalanffy[9].

4. Zachód. Nazwa ta oznacza kraje posiadające kulturę o rodowodzie europejskim grecko-rzymsko-chrześcijańskim. Dotyczy to krajów europejskich na zachód od Polski i Polski (bowiem większość kulturoznawców zalicza Polskę do kultury zachodnioeuropejskiej), Ameryki Północnej i Południowej, Australii i częściowo Afryki; chodzi tu o kraje z przewagą mentalności cywilizacji atlantyckiej (styl konsumpcyjny), z tradycyjnym europejskim humanizmem i etyką wyrosłą z dekalogu, z dorobkiem i dominacją liczebną populacji białego człowieka.

5. Kultura. W zakres tego pojęcia wchodzą takie dziedziny jak nauka, religia i sztuka, którą z kolei można podzielić na literaturę, sztuki piękne i muzykę[10].

6. Kultura fizyczna. Jest to, zdaniem Z. Krawczyka, względnie zintegrowany i utrwalony system zachowań w dziedzinie dbałości o rozwój fizyczny, sprawność ruchową, zdrowie, urodę, cielesną doskonałość i ekspresję człowieka, przebiegających według przyjętych w danej zbiorowości wzorów, a także rezultaty owych zachowań. J. Kosiewicz uważa, iż kultura fizyczna jest zespołem form świadomości społecznej, funkcjonującej w praktyce tej społeczności, form, które umożliwiają i utrwalają integrację wiedzy (i wzorów) oraz zachowań (i ich rezultatów), stanowiących podstawę dla harmonijnego rozwoju wszechstronnej, dojrzałej osobowości i zdrowia w płaszczyźnie fizycznej, psychicznej i relacyjnej. Chodzi tu o rozwój, w którym szczególne miejsce, oprócz wartości duchowych, zajmuje troska o fizyczną doskonałość człowieka, to jest między innymi o budowę, postawę i estetykę ciała, o sprawność, wydolność i odporność fizyczną i psychiczną.

Kultura fizyczna jest również całokształtem dorobku ludzkości lub jakiejś społeczności w sferze idealnej, materialnej i relacyjnej, dorobku wytworzonego w ogólnym rozwoju historycznym lub określonej epoce, będącego w danym środowisku zarazem środkiem i skutkiem kultury fizycznej oraz kultury osobistej jednostek należących do tego środowiska.

Dorobek ten, to – najogólniej biorąc – zespół ujęć faktów egzystencjalnych, tworzących rzeczywistość wewnętrzną i zewnętrzną, czyli wszystkie rozumienia

BIBLIOTEKA

tych faktów i wyrażanie tych rozumień w różnych wersjach wypowiedzi artystycznej (literackiej, plastycznej, architektonicznej), filozoficznej, naukowej, technicznej i technologicznej oraz w formie instytucji społecznych, takich jak ruch olimpijski, federacje, ministerstwa, kluby itp. Kulturę fizyczną stanowią wszystkie te ujęcia tworzone, przejęte i przetwarzane, społecznie przekazywane[11].

Z punktu widzenia dalekowschodnich sztuk walki nie tylko ważna jest dbałość o rozwój fizyczny, ale też istotny jest (wskazany w definicji J. Kosiewicza) rozwój osobowości ze względu na dążenie do osiągnięcia perfekcjonizmu w zakresie przeżyć duchowych o podłożu religijnym i filozoficznym. Adepci tych sztuk traktują doskonalenie technik walki jako drogę, środek instrumentalnie i aksjologicznie podporządkowany wewnętrznej samoafirmacji.

Istnieje kilkaset ważniejszych systemów, stylów i szkół dalekowschodnich sztuk walki. Są one trudne do sklasyfikowania, gdyż tak, jak język mówiony, żyją, zmieniają się, ewoluują. Niektórzy autorzy (J. Miłkowski, S. Tokarski) porównują ich rozwój do świata roślinnego, co jest bliskie biologicznej koncepcji systemu von Bertalanffiego. Trudność klasyfikacji wynika zarówno z wielkiej różnorodności i liczebności występujących form, jak też braku usystematyzowania technik. Zgodnie z tradycją budō przyjęto klasyfikację według kryterium podstawowej zasady lub metody. Ograniczenie do tematyki japońskiej tradycji budō podyktowane jest wieloletnim doświadczeniem praktycznym autora pracy na polu japońskich sztuk i sportów walki.

Dokonane przez autora szkicowe ujęcie recepcji budō w krajach Zachodu bazuje nie tylko na literaturze (głównie niemiecko- i angielskojęzycznej) i obserwacji uczestniczącej w kraju, ale także w dużym stopniu na badaniach autora i spostrzeżeniach z wielokrotnych pobytów zagranicznych w ciągu ostatnich dziesięciu lat (staże, kongresy Martial Arts, praktyki uchi-deshi, zawody w Austrii, Belgii, Francji, Niemczech, Rumunii, na Węgrzech) i kontaktów ze środowiskami sztuk walki (m.in. z Anglii, Belgii, Czech, Francji, Japonii, Niemiec, Rosji, Rumunii). Badania nie objęły krajów skandynawskich i południa Europy, a np. amerykański fenomen Martial Arts analizowany jest w oparciu o opracowania innych autorów. Stwierdzić można duże różnice w asymilacji budō w poszczególnych krajach. Np. we Francji sztuki walki praktykowane są w duchu pewnego romantyzmu, z dużym poszanowaniem dla dalekowschodniej tradycji. W krajach niemieckojęzycznych zauważyć można podejście jakby bardziej praktyczne, z mniejszym odwoływaniem się do autorytetów azjatyckich i próbami wprowadzania modyfikacji. Praca przedstawia sylwetki przedstawicieli obydwu orientacji.

Problem recepcji budō na Zachodzie (naświetlony w sposób fragmentaryczny) wymaga jeszcze dogłębnych badań i opracowań. Wyrywkowy, pionierski zarys problematyki jest jedynie sygnalizacją fenomenu kulturowego Martial Arts na Zachodzie, widocznego w dużej części z polskiej środkowoeuropejskiej perspektywy.

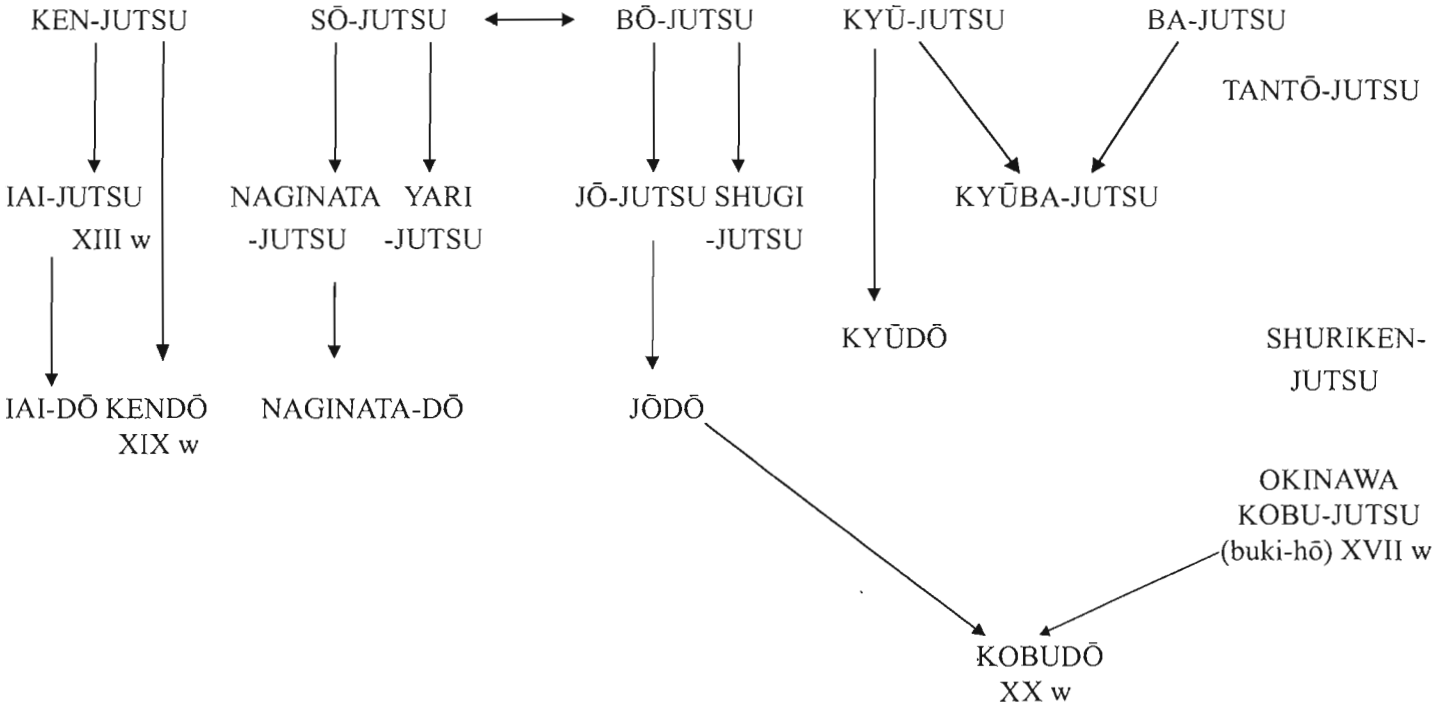

Schemat 1. Metody walki z bronią (bukinobu, kobu-jutsu)

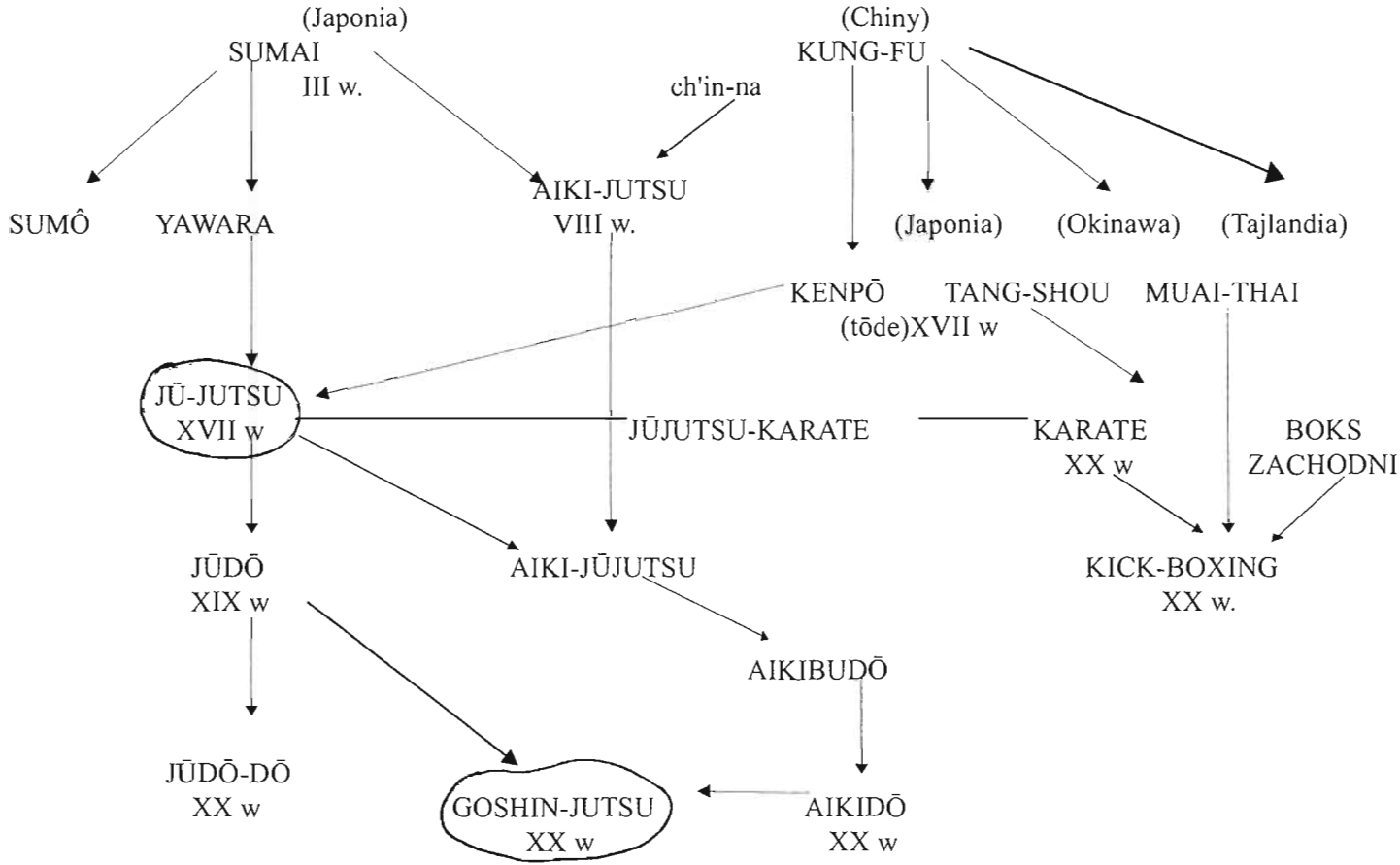

Schemat 2. Metody walki wręcz (tai-jutsu)

Sztuki walki, wraz z kodeksem wojowników hwarang (w Korei) lub bushidō[12] (w Japonii), który określił normy i zasady postępowania, podbudowane filozofią dalekowschodnich religii, stały się systemami spełniającymi funkcje kreatywne w stosunku do osobowości praktykujących, rozwijającymi równolegle sferę fizyczną i duchową. Stały się też nośnikiem dalekowschodniej kultury. W pracy zwraca się uwagę na wartości wychowawcze dalekowschodnich sztuk walki, które wnoszą reprezentanci konserwatywnego kierunku budō przez preferowanie modelu relacji między mistrzem a uczniem. Relacje te zachowane są w tradycyjnych ryū[13].

Sztuki budō bywają w Europie estetyzowane, co świadczy o braku zrozumienia ich sensu. Nie są one sztukami w sensie sztuk pięknych. S. Tokarski określa sztuki walki jako ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu. Etymologicznie słowo (ideogram) „bu" (jap. wojenny) składa się z dwu innych: zatrzymać i włócznia (według Christiana Bruna). Tak rozumiane bu znaczyć będzie: powstrzymać agresję. „Dō", czyli „droga" jest centralnym pojęciem sztuk walki. Należy je rozumieć jako proces samodoskonalenia poprzez praktykę. W ścisłym rozumieniu budō są zespołem sztuk walki wywodzących się z japońskiej tradycji samurajskiej (kodeks honorowy bushidō, religia zen)[14]. W szerszym rozumieniu tego pojęcia termin budō określa ogół sztuk i sportów walki wywodzących się z kultury Dalekiego Wschodu. Budō w dosłownym tłumaczeniu pojmuje się jako „wojenne drogi", czyli ogólnie jako sztuki walki i autokreacji.

Poszczególne dalekowschodnie sztuki walki posiadają różnorodną podbudowę filozoficzną, gdyż powstały na bazie poszczególnych wielkich religii Azji: hinduizmu, buddyzmu, taoizmu, a nawet islamu. Natomiast elementami łączącymi japońskie budō są bushidō i zen. Buddyzm zen, który w największym stopniu wpłynął na samurajską kulturę, wyrósł z tradycji buddyjskiej, taoizmu i hinduskiej yogi. Wystąpiła więc swoista kondensacja dorobku myśli Wschodu, która w budō łączy się z perfekcyjną techniką walki. Pokolenia ekspertów dalekowschodnich sztuk walki stworzyły koncepcje i praktyczne realizacje dążenia do perfekcjonizmu. To dziedzictwo kultury bushi stało się współcześnie zaczynem renesansu sztuk walki.

Filozofia sztuk walki ogranicza się do takich desygnatów jak: człowiek, jego los, miejsce i stosunek do świata, teoria poznania (preferowanie intuicji), metody (praktyki medytacyjne i in.), etyka. Jak różne jest rozumienie tego pojęcia w poszczególnych sztukach walki zostało pokazane w rozdziale 2 na przykładzie koncepcji Petera Jahnke i Masutatsu Ōyamy.

Występują też zasadniczo różne od zasygnalizowanych wcześniej, tendencje modernistyczne. Typowym ich przejawem jest komercja. Wielu karateków odrzuca tradycję dalekowschodnią, aby bić się za pieniądze w kick-boxingu. Z kolei niektórzy kick-boxerzy (jak np. najlepszy z Polaków Marek Piotrowski, który wywalczył w USA tytuł mistrza świata zawodowców) porzucają tę dyscyplinę na rzecz boksu zawodowego[15], gdzie honoraria dla championów są wielokrotnie wyższe.

Przejawem modernistycznego podejścia do sztuk walki jest tworzenie nowych, syntetycznych i eklektycznych systemów samoobrony, walki (combat), usportowienie wielu dyscyplin budō, otwarcie rodowych szkół walki w Japonii dla ludzi innych narodowości.

Już na dworach magnackich w szlacheckiej Rzeczypospolitej (na przykład u Potockich w Łańcucie – przekaz ustny) praktykowano techniki walki wręcz rodem z Chin lub Mongolii. Kontakty handlowe ówczesnych potęg morskich Europy umożliwiały nieznaczny dostęp do tajemnic Orientu. Osobliwości Chin opisywali Marco Polo, Michał Boym[16] i wielu innych. Opracowania W. Weinmanna[17] i M. Baranyai[18] mogą świadczyć o przeniknięciu do Europy praform japońskiego jū-jutsu. Podobne techniki walki wręcz mogły jednak powstać samoistnie i niezależnie.

Dopiero w XX wieku nasiliły się kontakty kulturotwórcze między Wschodem a Zachodem. Japonia, od 1867 r. otwarta na świat, „eksportowała" do Europy i Ameryki jū-jutsu i jūdō od ok. 1900 r.

W przedwojennej Polsce towarzystwo gimnastyczne „Sokół" propagowało między innymi japońskie jū-jutsu. Jū-jutsu nauczano w USA w ogniskach YMCA (Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej), klubach i prywatnych szkołach. Podobnie było w Europie, Afryce Południowej i Australii.

Po drugiej wojnie światowej kultura fizyczna oparta na japońskich wzorcach, a więc jūdō i jū-jutsu (później także na innych dalekowschodnich sztukach i sportach walki), rozwijała się w Polsce głównie przy ogniskach TKKF. Obecnie działają liczne federacje, stowarzyszenia, prywatne kluby.

W pracy omówiony jest wpływ budō na kulturę świata zachodniego, obecność Martial Arts (ang. sztuki marsowe, wojenne) w mass-mediach, procesy asymilacji. Rozwój techniki w II połowie XX wieku (radio, TV) spowodował przyspieszenie komunikacji, „skurczenie się" świata. Ogromne odległości dzielące kontynenty przestały być barierą dla szybkiego przepływu informacji. Masowy odbiorca mógł zmienić swoje stereotypowe wyobrażenia dzięki wiedzy uzyskiwanej przez środki masowego przekazu. Masowa kultura ukształtowała nowe mody – na przykład na dalekowschodnie sztuki walki. Pojawiły się nowe trendy kulturowe i ruchy społeczne nawiązujące do filozofii Wschodu. Według autora pracy pewien nurt zjawiska „New Age" jest pochodną fascynacji kulturą Wschodu praktyków budō, co potwierdzałoby hipotezę wpływu wtórnego dalekowschodnich sztuk walki. Wielu adeptów budō zainteresowało się językiem, historią i kulturą krajów Wschodu. Ponownie odkrywana jest yoga (sanskr. związanie, zjednoczenie), dieta wegetariańska, chińska medycyna, itp.

Największy wpływ dalekowschodnie sztuki walki wywarły na film – powstał gatunek filmowy Martial Arts (rozdział 5.1.). Także odwrotnie, film Martial Arts ożywił lub zainspirował masowe zainteresowanie sztukami walki docierając do masowego odbiorcy.

Równolegle z japońskim filmem samurajskim narodziło się w Hongkongu kino kung-fu. Jego weteranem jest aktor – adept stylu białego żurawia kung-fu - Kwan Tak Hing (1911–1996), który wystąpił w 84 filmach.

Dopiero jednak „król kung-fu" Bruce Lee, został gwiazdorem kina Martial Arts uznanym na Zachodzie. Po niespodziewanej śmierci B. Lee (prawdopodobnie został otruty w wieku 33 lat), kolejni artyści-aktorzy, reżyserzy i choreografowie scen walki rozwinęli ten gatunek filmowy i wprowadzili sekwencje walk według dalekowschodnich kanonów do filmu akcji i sensacji. Mistrzowie maty i ringu, występujący w filmach, stali się idolami młodzieży, przekazując pozytywne wzorce mężczyzn silnych, odważnych i szlachetnych.

W zderzeniu ze światem wartości Zachodu, zwłaszcza europejskim humanizmem i racjonalizmem, doszło do modernizacji i modyfikacji systemów sztuk walki. Ich filozofia ewoluowała, dostosowując się do potrzeb nowych odbiorców. Jak pisze S.Tokarski – *„Nowy humanizm" cechuje pewne nowe koncepcje naukowe, religijne, artystyczne. Fundamenty antropologii przyszłości widzą reformatorzy społeczni w poglądach i praktyce Tagore, Gandhiego, fizycy studiują koncepcję tao, psychoanalitycy – techniki zenu i yogi, mnisi badają Upaniszady i Bhagavadgitę. Charakterystyczne jest tu pewne pokrewieństwo myśli chrześcijańskiej (Jan Paweł II) z ideami neohinduizmu. (...)*

Tego ludzkiego, odwiecznego dążenia do transcendencji nie należy mylić z tanim, nietwórczym i nieautentycznym fenomenem mody, polegającej na wędrówkach po zakamarkach orientalnej tradycji, z eklektyzmem zbieraczy egzotycznych mantr, błogosławieństw guru, autografów mistrzów, z pospieszną praktyką wszystkiego i wszędzie, z paniczną neurotyką pospiesznej ucieczki od własnej nijakości[19].

Pragnę podziękować Panu prof. Jerzemu Kosiewiczowi za wszelką pomoc w sformułowaniu ostatecznego kształtu rozprawy, Panu Lotharowi Sieberowi, wiceprezydentowi Idokan Europe International, za udostepnienie archiwum tej federacji i prywatnego księgozbioru, Profesorom Zbigniewowi Krawczykowi i Wojciechowi Zabłockiemu za konsultacje i cenne uwagi, i wielu innym osobom za uzyskaną pomoc.

Bardzo dziękuję autorom recenzji mojej pracy za trafne spostrzeżenia i sugestie, które starałem się uwzględnić w przygotowaniu książki do wydania lub zamierzam potraktować szerzej w następnych opracowaniach.

ROZDZIAŁ 1

Orientalne sztuki budō – rys historyczny

Walka, w tym walka wręcz, jest stara jak historia ludzkości. Na całym świecie prymitywne formy zapasów praktykowano od czasów prehistorycznych, a w czasach starożytnych (antyczna Grecja) rozgrywano już zawody w walkach zapaśniczych, bokserskich i dyscyplinie pod nazwą pankration, gdzie dozwolone były uderzenia, kopnięcia, chwyty zapaśnicze i rzuty, także na igrzyskach olimpijskich[20]. Nigdzie jednak, poza krajami Dalekiego Wschodu, walka wręcz (także szermierka, łucznictwo) nie uzyskała tej wielkiej skuteczności i rangi sztuki.

Co wywarło tak ogromny wpływ na mentalność ludzi Orientu, każąc im dążyć do perfekcji w technikach walki? Z pewnością religia i myśl filozoficzna nadała praktykom wojennym znamiona sztuki[21].

Większość historyków dalekowschodnich systemów walki wywodzi praformy tejże sztuki z Indii. Hinduskie tańce zawierają elementy późniejszych tzw. form, czyli układów technik walki. System yoga uczył metody oddychania, umysłowej koncentracji i osiągania równowagi psychicznej.

Wraz z buddyzmem metody kshatriya[22] dotarły do Chin, gdzie uległy wzbogaceniu o elementy rodzime – ruchy walki wzorowane na zachowaniach walczących zwierząt. Sztukę walki hinduskich wojowników[23] praktykował Bodhidharma (412–539 n.e.), pierwszy patriarcha (duchowy przywódca) buddyzmu ch'an (japońskie zen). Zainicjował on w klasztorze Shaolin w prowincji Honan praktyki medytacyjne tej buddyjskiej sekty oraz nauczanie sztuki walki. Mnisi z Shaolinu zasłynęli później z umiejętności walki wręcz. Wiele szkół i systemów sztuk walki powołuje się na tenże klasztor jako swą kolebkę. Wyobraźnia mistrzów tworzących nowe techniki walki była ogromna, a cierpliwość uczniów nieograniczona. Powstawały antystyle[24] i szkoły uczące wielu dziwnych taktyk walki[25]. Aktualnie wyróżnia się około pięciuset stylów i szkół chińskiego kung-fu[26], a wiele technik tych szkół dało początek systemom walki wręcz innych narodów. Między innymi style: smoka, żurawia, tygrysa i modliszki miały wpływ na powstanie praform karate na Okinawie (tang-shou), w Korei (tang-soo) czy w Indochinach. Nb. ideogram „tang" w znaczeniu „chiński", pochodzi od nazwy dynastii panującej w Chinach w latach 618–907 n.e. Większość chińskich szkół walki charakteryzują płynne, koliste ruchy, niekiedy kwieciste, eleganckie, o dużym stopniu skomplikowania.

Ekspansji sztuk wojennych z Państwa Środka sprzyjały kontakty handlowe i kulturalne z sąsiadami. Także mnisi, np. buddyjscy, byli pionierami sztuk walki. Buddyzm trafił do Japonii ok. r. 550 n.e. W zaciszach świątyń adepci doskonalili się przez lata na drodze praktyk duchowych (medytacja) i fizycznych – przez cyzelowanie tzw. kata (jap. forma).

Japońskie systemy walki prezentują surowe piękno ekonomicznego ruchu, skutecznej techniki. Taka była potrzeba wojennego życia klasy samurajów[27]. Japońscy bushi rozwinęli umiejętności walki, kładąc główny akcent na skuteczność prostej techniki.

1.1. Ujęcie historyczne wybranych dyscyplin dalekowschodnich sztuk walki

Sztuki walki w sensie zjawiska kulturowego, zostały ukształtowane w ciągu długiego procesu historycznego. Wielki jest tutaj wpływ kultury, stosunków politycznych i społecznych, a także, jak już było to wspomniane, religii i idei filozoficznych. Dalsze rozważania ograniczymy do japońskich dyscyplin sztuki wojennej – starego bu-jutsu lub bugei[28].

Znaczenie japońskiej klasy bushi zaczęło wzrastać w epoce Heian (794–1156). Były to czasy niespokojne, pełne lokalnych wojen i walk rodów książęcych o władzę. Następna epoka, zwana okresem Rokuhara, to czas zmagań rodów Taira i Minamoto. W 1185 r. klan Taira został rozgromiony i Minamoto Yoritomo powołał pierwszy rząd wojskowy „bakufu". W 1192 r. Yoritomo otrzymał od cesarza tytuł „seitaishōgun" – wódz naczelny. Był to początek epoki samurajskiej. Klan Minamoto strzegł już od VIII wieku sekretnej umiejętności walki pod nazwą aiki-jutsu.

W kolejnych okresach szogunatów Kamakura (1185–1333) i Ashikaga (1336–1568) japońscy wojownicy mogli stale doskonalić mistrzostwo w sztuce walki na polach bitew. Było to naturalnym motorem stałego postępu techniki i metod walki z bronią i wręcz. W konfrontacji z wojskami mongolskimi, które wcześniej podbiły większą część Azji, japońscy bushi wykazali wielką determinację. Dwukrotnie obronili niezależność Japonii od chana Kubilaja.

Od XIV wieku przyjął się w Japonii miecz „katana", noszony przez samurajów razem z krótszym nazywanym „wakizashi" lub „kodachi". Założona w 1447 roku szkoła szermierki tenshin shōden katori shintō-ryū naucza do dzisiaj między innymi ken-jutsu (szermierki na miecze, także z użyciem krótszego miecza i obydwu naraz), iai (sztuki dobywania miecza i cięcia), bō-jutsu (walki długim kijem), naginata-jutsu (halabardą) i innych broni[29]. Dopiero w okresie Tokugawa (1603–1868) wystąpił dłuższy okres wewnętrznego pokoju, będący dla bugei okresem rafinacji. Klany samurajskie wyprawiały się wówczas na Koreę i na podbój

archipelagu Riukiu z główną wyspą Okinawa. Wyspy Riukiu podbili samuraje klanu Shimazu i w 1609 r. wprowadzono tam zakaz posiadania broni. Jako wyraz buntu narodziło się tam karate, walka z użyciem „pustych rąk".

Względny spokój dał czas ekspertom sztuk walk na dopracowanie zasad i skodyfikowanie technik ich poszczególnych systemów. Pogłębiła się podbudowa filozoficzna oparta na zasadach wybranych z taoizmu, konfucjanizmu, shintoizmu i głównie buddyzmu zen. Sztuki walki, poza wartością utylitarną zyskały wymiar duchowy. Stały się drogą doskonalenia ducha i umysłu, jako aktywna forma praktyki zen. Zen nakazuje oddanie się czynności bez reszty. Pojęcie dō (jap. droga), akcentujące dążenie do perfekcji i harmonii ciała, ducha i umysłu, wyparło z czasem termin jutsu (jap. metoda, technika) w nazwach niektórych dyscyplin. Schematy numer 1 i 2, przedstawiają kolejność powstawania wyspecjalizowanych metod.

Wspomniane już karate wywodzi się z chińskiego kung-fu (jap. kenpō). Swoją obecną nazwę uzyskało dopiero na początku XX wieku, w znaczeniu „pusta ręka". Miało jednak formę dopuszczającą uzbrojoną rękę – kobu-jutsu. Była to metoda użycia w walce tradycyjnych ludowych broni, jak nunchaku (skrócony cep), sai (trójząb do sadzenia ryżu), kama (sierp) i inne.

W XVII wieku zaistniały pierwsze szkoły jū-jutsu[30] np. yōshin-ryū (Szkoła Duszy Wierzby). Podobne techniki praktykowane były już wcześniej pod innymi nazwami, np. yawara w szkole katori shintō-ryū (Szkoła Świątyni Shintō Boga Wojny Katori).

Szkoła klanu Takeda – takeda-ryū, nauczająca wówczas 18 dyscyplin wojennych również przetrwała do naszych czasów, ale w przekazie 44. sōke (Nakamura Hisashi) nauczanych jest już tylko 8 dyscyplin (aikidō, iaidō, jōdō, jū-kenpō, sōbu-kendō, shugi-jutsu, shuriken-jutsu, bujutsu idō). Przed 300 laty podstawowymi metodami walki były tu aiki-jūjutsu i kyūba-jutsu (czyli strzelectwo konne). Kawaleria Takeda była najsławniejszą w historii Kraju Kwitnącej Wiśni.

Po restauracji Meiji, gdy 3 stycznia 1868 r. upadł ostatni shōgun, nastał w Japonii okres modernistyczny. Prof. dr Jigorō Kanō[31] (1860–1938) stworzył, na bazie starego jū-jutsu, sportowe jūdō. Analogicznie powstało kendō jako owoc pracy ekspertów starego ken-jutsu, takich jak: Hiromaki Nakayama 10. dan, Saburō Takano 10.dan. Nie bojowe aikidō stworzył Morihei Ueshiba (1883–1969) i jego uczniowie. Mistrzowie łuku stworzyli duchowe kyūdō[32]. Ogół starych technik użycia broni, tak japońskich jak i okinawskich, określa się współcześnie jako kobudō.

Tak powstało współczesne budō – drogi sztuki walki, nastawione na wewnętrzne, etyczne doskonalenie się. Obecnie występuje mocna tendencja usportowienia wielu dalekowschodnich sztuk walki[33]. Według mistrza Masatoshi Nakayama (9. dan karate) najważniejszym wydarzeniem w powojennej historii karate jest rywalizacja sportowa i rozpowszechnienie tej dyscypliny na cały świat[34].

Koreańskie taekwondo lub wietnamskie viet-vo-dao, chociaż powołują się na tradycję przeszło 2 tysięcy lat, są oczywistą współczesną pochodną karate z zapożyczeniami z jū-jutsu i kenpō, bazującą jednak na elementach rodzimych.

1.2. Próba klasyfikacji szkół walki i współczesne orientacje

Klasyfikacja japońskiego budō jest rzeczą trudną. Systemy sztuk walki podlegają zmianom i ewoluują, tworząc bogatą różnorodność. Dokładna analiza wymagałaby osobnego opracowania. Dużym przybliżeniem (uproszczeniem) będzie więc historyczna zasada podziału szkół budō według podstawowej metody. Wyróżniamy więc: aikidō – szkoły wywodzące się z pnia aiki-jutsu, w tym również aiki-jūjutsu i aikibudō – formy ewolucyjne, szkoły bazujące na zasadzie aiki, czyli harmonizacji energii; jū-jutsu – bazujące na zasadzie elastyczności jū; kenpō – japońską wersję kung-fu; karate – bazujące na walce wręcz z dystansu; jūjutsu-karate – formę łączącą elementy tych dwóch dyscyplin; jūdō – sportową wersję sztuki elastyczności; goshin-jutsu – samoobronę, opartą głównie na technice jū-jutsu; ken-jutsu - techniki miecza; bō-jutsu – techniki użycia kija w walce... i metody wielu innych broni.

Stare japońskie szkoły uczyły systemów kompletnych, a więc zespołu dyscyplin wojennych (jap. sōbudō), np. takeda-ryū. Niektóre jednak były wysoko wyspecjalizowane w jednej tylko dyscyplinie, np. jū-jutsu szkoły tenjin-shin'yō. Przyporządkujmy teraz podstawowym systemom walki wręcz japońskiego budō niektóre szkoły.

a) karate – np. shōtōkan, kyokushinkai, wadō-ryū, zendō-karate;
b) kenpō (np. shōrinji-kenpō, kenpō-karate, tai-karate);
c) jū-jutsu-karate – np. ewolucyjna forma yōshin-ryū, kenpō-jūjutsu, tai-jutsu, okinawa uechi-ryū[35];
d) ju-jutsu – sportowe i nowoczesne – tzw. modern lub combat, bazuje na technice jū-jutsu, jūdō, karate i in.;
e) jūdō – kōdōkan, olimpijskie, jūdō-dō;
f) jū-jutsu – np. yawara, wa-jutsu, kitō-ryū, tenjin-shin'yō-ryū, idōkan, hakkō-ryū;
g) aiki-(jū)jutsu – np. takeda-ryū, daitō-ryū, yoseikan;
h) aikidō – np. aikikai, yoshinkan, aikidō saitō;
i) goshin-jutsu – dosłownie sztuka samoobrony, traktowana jako podsystem, osobny system lub utożsamiano z jū-jutsu, np. goshin-ryū Kondratowicza[36], sebeobrana Synka[37], Moderne Selbstverteidigung, gaijin goshin-jutsu.

Wymienione dyscypliny z oczywistych względów są bardziej popularne w krajach Zachodu, niż systemy sztuk walki z użyciem egzotycznej broni. Dla przeciętnego Europejczyka wymachiwanie japońską halabardą ma podobny sens (lub

brak sensu) jak studia form walki z legendarnym smokiem (w Japonii istnieje taka szkoła). Japończyk będzie zaś wytrwale i z zapamiętaniem wykonywał codziennie np. tysiąc soburi – podstawowych cięć mieczem lub uderzeń kijem w powietrze, znajdując w tym sens praktyki zen.

Są jednak chętni uczyć się sztuk walki, a zdobycie praktycznych jej umiejętności jest zwykle pierwszą motywacją zapisujących się do sekcji i na kursy. Niektórych pociąga pewna aura tajemniczości, tradycyjny ceremoniał w dōjō, krótkie medytacje stosowane celem skoncentrowania się przed treningiem lub walką oraz cała egzotyczna kulturowa otoczka. W wyliczeniu systemów budō wywodzących się tylko z japońskich tradycji zwraca uwagę fakt wielkiej liczby szkół. W pracy wyszczególnione zostały tylko przykładowe reprezentatywne style walki. Nie ma jednego np. karate. Jest tyle stylów i organizacji, metod i kierunków, ilu mistrzów (tych pseudo i autentycznych).

Współcześnie budō praktykowane jest w Europie jako:

a) samoobrona – nauka dla umiejętności praktycznych. W tym jak twierdzi shihan L.Sieber (10. dan jū-jutsu, 10. dan karate), w Europie i USA jest już wyższy poziom techniczny niż w Japonii[38].
b) sport – trening dla rywalizacji. Obecnie coraz więcej sukcesów odnoszą zawodnicy europejscy, na przykład w jūdō i karate.
c) rekreacja fizyczna – uprawianie budō dla zdrowia.
d) tradycyjnie rozumiana droga do samodoskonalenia się, głównie duchowego przez praktykę sztuki walki.

Częstokroć poszczególne aspekty, elementy budō zostały wyrwane z kontekstu kulturowego dalekowschodnich sztuk walki. Na przykład w kick-boxingu, czyli w tak zwanym „kopanym boksie" oraz w szkoleniu służb specjalnych, ochroniarzy itp. skoncentrowano się wyłącznie na rozwijaniu ściśle technicznych umiejętności związanych z maksymalizacją siły i skuteczności uderzeń i innych technik walki, zadawaniem bólu, bezpardonowym zabijaniem. Są jednak dōjō (jap. miejsce poznawania drogi), kultywujące wyłącznie tradycje japońskiego średniowiecza. Nadal praktykowane są tradycyjne metody walki, niekiedy w sposób mocno zrytualizowany. Dobrym przykładem orientacji typowo „pro-japońskiej" w budō jest shihan R. Maroteaux, doceniający wartość starej, samurajskiej tradycji. Uznaje on mistrzostwo ekspertów starych szkół (ko-ryū) Kraju Wschodzącego Słońca, do których jeździł, aby u źródeł studiować budō.

Shihan Sieber reprezentuje przeciwstawną tendencję i czysto „proeuropejską" orientację. Bazując na dorobku kilku pokoleń europejskich ekspertów można kreować budō na wysokim poziomie, nie popadając w komercję i nie ulegając mitom. Fakt zaistnienia zjawiska Martial Arts w świecie zachodnim we wszystkich jego przejawach jest wyrazem asymilacji dorobku kultury (w szczególności kultury fizycznej) Dalekiego Wschodu w tej dziedzinie.

1.3. Transmisja budō z Japonii do Europy i Polski

„Burza łamie dęby a trzciną tylko kołysze" to jedna z podstawowych zasad chińskiego stratega Hwang Shih Kona, którą przyjęło jū-jutsu. Wizja wierzbowej gałęzi, uginającej się pod śniegiem natchnęła medytującego Shirobei Akiyama Yoshitoki. Doznał wówczas, jak mówi legenda, stanu satori – oświecenia. Około 1680 r.[39] Akiyama założył w Nagasaki szkołę yōshin, a metodę określił jū-jutsu.

Pierwszą orientalną sztuką walki, jaka dotarła do Europy w ostatnich latach ubiegłego wieku, a więc około stu lat temu, było jū-jutsu szkoły yōshin-ryū[40], która pierwsza przyjęła tę nazwę dla swej podstawowej metody walki, dla zaakcentowania zasady „jū" – ustępowania przed siłą napastnika, aby obrócić ją przeciwko niemu. W dużej mierze zapożyczyła ona z kenpō techniki ataku na wrażliwe miejsca, tzw. atemi. Z tego względu yōshin-ryū określane jest współcześnie terminem jūjutsu-karate. W Europie pierwszą szkołą jū-jutsu jest otwarta w 1906 r. przez Ericha Rahna (1885–1973), posiadacza jednego z pierwszych stopni 10. dan, w Berlinie „Jiu-Jitsu und Judo-Schule", która istnieje do dziś. Rahn był uczniem Katsukuma Higashi, Higashi uczniem Jigorō Kanō, a Kanō zainteresował się jūjutsu dzięki baronowi Erwinowi von Bälz (1849–1930). Dr Bälz był wykładowcą w tokijskim Cesarskim Uniwersytecie. Jako antropolog zainteresował się widokiem 70-letniego człowieka wykonującego z synem dziwne ćwiczenia. Był to mistrz Totsuka ze szkoły yōshin-ryū. Erwin von Bälz podjął praktykę tych ćwiczeń, a później także jego wychowanek, młody J. Kanō, późniejszy twórca jūdō kōdōkan. Jūdō sportowe przyszło do Europy zaraz za jū-jutsu, uzyskując stopniowo coraz większą popularność. O ile jūjutsu było pierwszą chronologicznie sztuką walki Dalekiego Wschodu i sportem (w szerokim znaczeniu) lub raczej systemem kultury fizycznej Japonii, który pojawił się w Europie i krajach Zachodu, to sportowe jūdō miało fundamentalne znaczenie (jako precedens i model) dla procesu tworzenia nowoczesnej tradycji sztuk walki tak na Zachodzie, jak i Japonii. Pionierski charakter jūdō i jego konstytutywny wpływ na recepcję budō uwidacznia się zarówno w historii wędrówki sztuki azjatyckiej samoobrony na Zachód, jak też w półwiekowej tradycji jūdō w Polsce. Jūdō otwarło wrota dialogu tradycji z nowoczesnością, budując drogi dla innych dyscyplin budō, najpierw w rodzącej się nowoczesnej Japonii, a potem na Zachodzie (także w Polsce). Niekwestiowany status światowy i olimpijski jūdō i jego popularność (6 milionów ćwiczących na świecie, w tym 4 miliony w Japonii) stanowi punkt dążeń wielu liderów sportów walki dalekowschodnich tradycji.

Dzisiejsza czołowa pozycja międzynarodowa polskiego jūdō stanowi dorobek pracy kilku pokoleń trenerów, zawodników, działaczy i popularyzatorów. Jūdō promowali w Polsce m.in.: T. Kochanowski, B. Skut, J. Pawluk, S. Tokarski, W. Sikorski. Wśród gwiazd sportu „łagodnej drogi" wymienić można przykładowo ta-

kich championów maty, jak: W. Legień, P. Nastula, A. Zajkowski, J. Pawłowski, R. Kubacki, A. Adamczyk, A. Rajter, W. Błach, S. Tokarski, J. Okrój, A. Dziemianik, W. Reszka, Z. Bielawski, Cz. Łaksa, K. Jaremczak, R. Zieniawa, M. Rzepkiewicz, J. Skubis oraz panie: B. Maksymow, A. Szczepańska, B. Olechnowicz, M. Gontowicz.

Znakomite wyniki naszych wybitnych zawodników i dominująca aktualnie pozycja Europy w światowym jūdō potwierdzają sukces uniwersalnej koncepcji profesora J. Konō. W Europie pojawiły się wszakże także inne koncepcje jūdō, np. samodoskonalenie bez sportowej rywalizacji (H. Schöllauf 10. dan, idea idō w jūdō-dō). Kolejne systemy sztuk walki wybierają bądź drogę sportu i olimpizmu wzorem jūdō, bądź też unikają rywalizacji sportowej, wraz z ciążącymi na współczesnym sporcie patologiami (komercjalizacja, brutalizacja, uwarunkowania polityczne, doping i dehumanizacja sportu wyczynowego).

Dużym krokiem w dorobku europejskich mistrzów było stworzenie jūdō-dō przez prof. Juliusa Flecka (1894–1967), jako rozwinięcie i poszerzenie drogi jūdō. Jūdō-dō odcina się od rywalizacji sportowej i stawia wyżej pracę **z partnerem** (Kraft mit Kraft), niż wysiłek skierowany **przeciwko niemu** (Kraft gegen Kraft). Jest też rozwinięciem przeciwtechnik. Sukcesor tego kierunku prof. Wally Strauss (1908–1988) 10.dan z Australii rozbudował tę ideę, obejmując wszystkie dyscypliny budō. Wprowadził nazwę idō (ciągły ruch). Kolejny sōke – Hans Schöllauf 10. dan z Wiednia dodał drugie znaczenie tego japońskiego terminu „idō" – medycyna. Jest on aktualnym prezydentem Idokan Europe International, międzynarodowej organizacji funkcjonującej już prawie 50 lat. Europa w nazwie organizacji, to uznanie dla dorobku kilku pokoleń europejskich mistrzów. Aktualnym liderem Idokan Europa do spraw technicznych jest wspomniany już wybitny karateka i jū-jutsuka, a także ekspert medycyny naturalnej i 10.dan idō, Lothar Sieber. Jest także sukcesorem europejskiej tradycji szkoły Ericha Rahna i yōshinryū jūjutsu-karate. Później powstały kolejne federacje jū-jutsu, jak:

Juko-Ryu International – 1953,

European Ju-jutsu Union – 1968,

World Ju-jitsu Kenpo Union – 1978, i inne.

W międzyczasie dotarło do Europy japońskie karate i stało się wydarzeniem lat sześćdziesiątych. Obejmowało ono wtedy cztery główne style (shōtōkan, shitō-ryū, gōjū-ryū i wadō-ryū), które w Japonii zaistniały dopiero w latach dwudziestych. Później dotarły do Europy także inne style, jak kyokushinkai, koreańskie taekwondo i wreszcie, po filmach z Bruce'em Lee (lata siedemdziesiąte) – zaistniała moda na chińskie kung-fu. W Stanach Zjednoczonych koreańskie style zyskały wielu zwolenników dzięki licznej emigracji po wojnie koreańskiej. Wśród emigrantów przybyło wielu instruktorów taekwondo. Amerykańscy żołnierze okupujący powojenną Japonię już wtedy mogli zobaczyć tam niektóre sztuki budō – na przykład aikidō i karate, których uprawiania władze okupacyjne nie zakazały.

Dla praktycznych Amerykanów najważniejsza była siła i ekspresja sztuk walki. Można było na tym zarobić pieniądze. Tak narodziło się w USA karate zawodowe (1970 r.), które wiele zapożyczyło z boksu. Nazwano je później kick-boxingiem[41], przez analogię do thai-boxingu (boksu tajlandzkiego).

W Niemczech dość wszechstronną formułę sportową ustalono później dla jujutsu (od 1976 r.). I to się również przyjęło. W 1988 r. w Brisbane (Australia) rozegrano III Mistrzostwa Świata w tej dyscyplinie. Od roku 1993 działa Polski Związek Ju-jitsu.

Oprócz pełnych dynamicznej ekspresji dalekowschodnich sztuk walki zaczęły pojawiać się w świecie Zachodu inne jeszcze formy, będące dorobkiem historii i kultury Dalekiego Wschodu. Swych wyznawców zyskało wybitnie defensywne aikidō organizacji aikikai, gimnastyka lecznicza chińskiego t'ai-chi-ch'uan (taijiquan) i ćwiczenia oddechowe chi-kung (qi gong). Zakochani w samurajskiej tradycji podjęli praktykę kendō – walki na bambusowe miecze „shinai" i iaidō, opartej na formach wykonywanych prawdziwym mieczem. Miłośnicy starego budō (czyli kobudō) sprowadzili do Europy stare i sławne japońskie szkoły, np. Alain Floquet – tenshin shōden katori shintō-ryū kobudō (kobu-jutsu)[42], aiki-yoseikan (yoseikan - jap. Dom Honoru i Sprawiedliwości)[43] i daitō-ryū (Szkoła Wielkiego Wschodu) aiki-jujutsu[44] (1984 r.); Roland Maroteaux – hakkō-ryū jū-jutsu[45] (1973 r.) i takeda-ryū aikidō[46] (1987 r.). Floquet – uczeń Y. Sugino, M. Mochizuki i T. Takeda rozwinął własny system pod nazwą aikibudō, w którym zawarł techniki i formy trzech szkół. Maroteaux opracował metodę pod nazwą aiki-goshindō na bazie swoich doświadczeń z praktyki w kilku szkołach aikidō i jū-jutsu. Do Europy dotarło wiele dalekowschodnich sztuk walki. Powstały odpowiednie struktury organizacyjne dla poszczególnych dyscyplin. Werner Lind opisuje między innymi 85 organizacji Martial Arts działających aktualnie w Niemczech[47].

Do Polski wymienione dyscypliny trafiły w podobnej kolejności, tylko z pewnym opóźnieniem. W 1907 r. ukazała się pierwsza[48] polska książka o jū-jutsu (*Dżiu-Dżicu, czyli źródło zdrowia, siły i zręczności*) Z. Kłośnika. Autor zaprezentował w niej jū-jutsu jako unikatowy system kultury fizycznej z zaleceniami ćwiczeń, higieny ciała i diety. Później ukazały się samouczki, przedstawiające zestawy tzw. chwytów samoobrony, opracowane na bazie jū-jutsu. To były początki. Czołowym polskim instruktorem jū-jutsu okresu międzywojennego był Kazimierz Laskowski, także bokser i szermierz. Zaraz po II wojnie światowej trafiło do Polski jūdō i rozwijało się od początku lat pięćdziesiątych. Później dotarło karate shōtōkan i kyokushinkai (lata siedemdziesiąte) i wreszcie pozostałe systemy sztuk walki. Pionierem kyokushinkai i liderem w Polsce jest shihan Andrzej Drewniak 6.dan z Krakowa, uczeń mistrza M. Ōyama 10. dan (1923–1994). Styl ten był do niedawna najbardziej popularny w Polsce. Niedawno zaistniały na arenie krajowej jeszcze takie style, jak: fudōkan (odmiana shōtōkan), gōsoku-ryū, ōyama karate, seitedō, shōrin-ryū i zendō karate. Ten ostatni zasługuje na uwagę, jako przykład

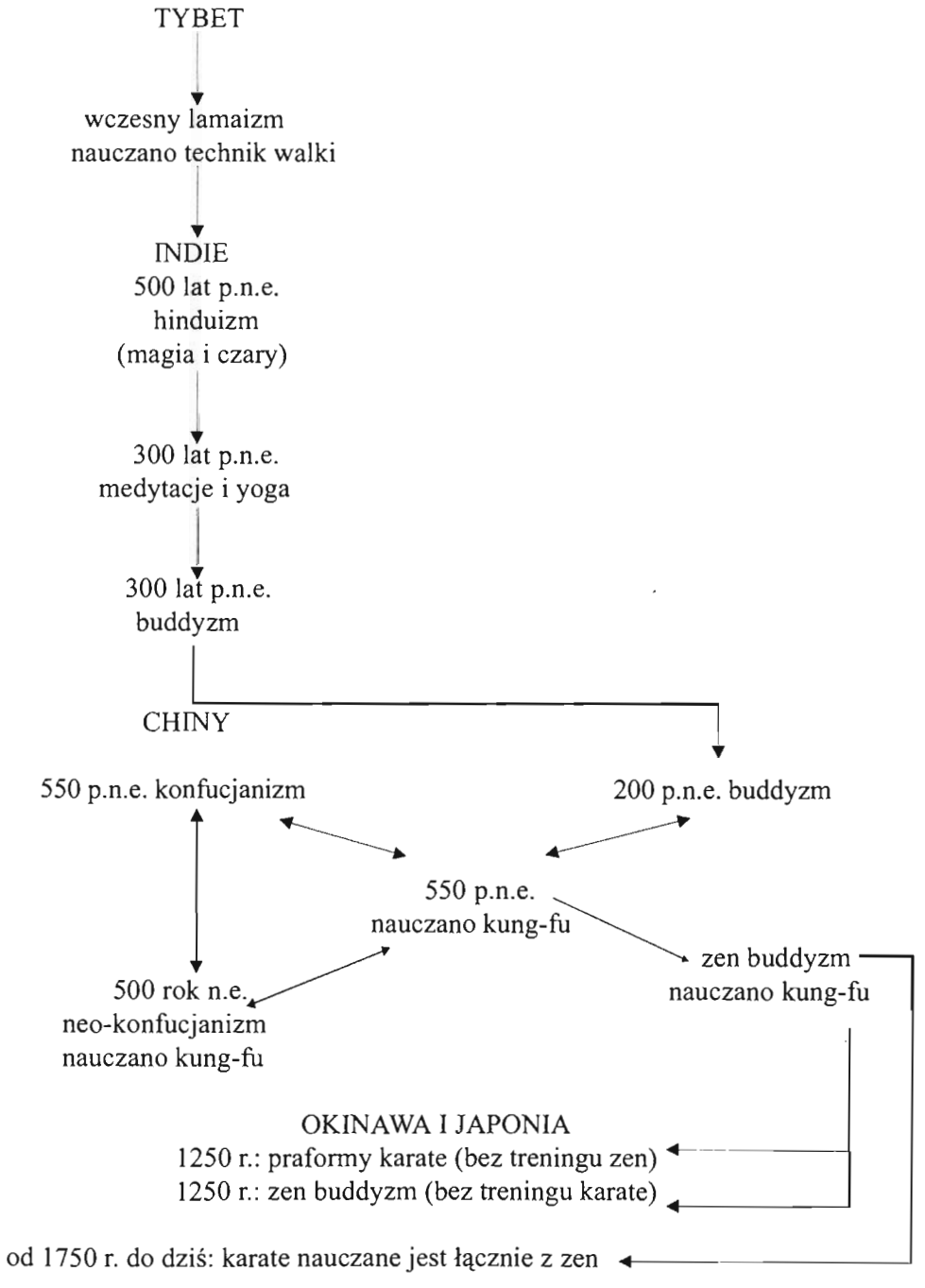

Schemat 3. Relacje między karate a głównymi nurtami filozoficznymi i religijnymi Wschodu

konwergencji filozofii Wschodu i Zachodu. Styl ten opracowany przez Niemca, Petera Jahnke, na podstawie systemów japońskich, koreańskich i chińskich, i uznany w Japonii posiada bogatą podbudowę humanistyczną. Jego liderem (sōke) jest wspominany już meijin L. Sieber z Monachium, którego bezpośrednim uczniem, a także mistrzów Y. Sugino 10. dan, H. Nakamura 10. dan, G. Hatakeyama 9. dan, A. Floquet 8. dan i R. Maroteaux 7. dan jest autor, będący pionierem nauczanych wyżej wymienionych systemów budō w Polsce i liderem Stowarzyszenia Idōkan Polska.

Sposobem na poznawanie tajemnic budō były i są nadal częste wyjazdy zagraniczne po naukę i staże szkoleniowe organizowane w Polsce. Polacy w większości przypadków pobierali dotąd naukę z drugiej ręki – od zachodnich ekspertów. Nie znaczy to, że ci ostatni są gorsi. Czasem jednak w pośrednim przekazie ginie głębszy sens budō, drogi doskonalenia się przez walkę z własną słabością, doskonalenia duchowego za pomocą medytacji dynamicznej (kata, kumite) i statycznej (za-zen)[49].

W Polsce praktykuje się większość dalekowschodnich sztuk walki, spośród uprawianych obecnie na świecie. Sukcesy odnoszą już od dawna judocy, a od dziesięciu lat także kick-bokserzy i np. karatecy kyokushinkai. Ostatnio medale dla Polski zdobywają specjaliści od fudōkan i ōyama karate. Rozwija się jū-jutsu sportowe, olimpijskie teakwondo i pokazowe wu-shu (chińskie formy walki). Jednak niektóre systemy całkiem odcinają się od rywalizacji sportowej, zapraszając do dōjō chętnych do studiowania drogi sztuki i filozofii walki.

Podobnie, jak pierwszym zwiastunem zaistnienia jū-jutsu na ziemiach polskich była książka Z. Kłośnika (1907 r.) tak w epoce PRL-u, (przy trudnym dostępie do literatury światowej dotyczącej Martial Arts) były to wydawane w Polsce publikacje prasowe i książkowe. Do spopularyzowania tematyki sztuk walki przyczynili się m.in. K. Kondratowicz, J. Miłkowski, J. Szymankiewicz, J. Pawluk, J. Świerczyński, redakcja „Sportowca budo". Po kraju „krążyły" pirackie kserokopie zachodnich wydawnictw.

Istotną sprawą jest, że w Polsce można było legalnie praktykować budō, w przeciwieństwie do państw sąsiednich, gdzie było to zastrzeżone dla pionów wojskowych i gwardyjskich. Jest dużym osiągnięciem nielicznych zapaleńców – zawodników, sędziów i działaczy budō, że potrafili pokonać trudności finansowe i bariery polityczne, że przetarli pionierski szlak. Do Polski przyjeżdżali (i przybywają nadal) po naukę zwolennicy sztuk walki z tzw. Europy Wschodniej.

W Polsce ćwiczy różne dalekowschodnie sztuki walki około ćwierć miliona dzieci i młodzieży, co świadczy o dużej skali tego zjawiska. Około 30 organizacji patronuje działalności stowarzyszeń, klubów, sekcji, ognisk i pojedynczych zapaleńców. Jaka jest przyczyna owego fenomenu? Jakie daje ono efekty kulturowe? Czy niesie zagrożenia? Jak można prognozować rozwój tych sztuk? – to pytania, na które autor również pragnie w pracy odpowiedzieć.

ROZDZIAŁ 2

Główne kierunki religijno-filozoficzne a dalekowschodnie sztuki walki

Istotna dla tej części pracy jest odpowiedź na pytanie, jakie wartości zawarte w starożytnych chińskich ideach filozoficznych oraz kierunkach religijnych wpłynęły na mentalność wojownika feudalnej Japonii?

Pierwszą chińską filozofią, nawiązującą do najstarszej teorii: dualizmu świata ing/yang (jap. in/yō) jest taoizm. Jego wielkim „prorokiem" był mistrz Lao (Laotsy, Lao-zi), żyjący w VII/VI w. p.n.e. Jest mu przypisywane autorstwo „Księgi drogi i cnoty" (Tao Te King). Koło t'ai-chi (taiji) obrazuje przenikanie się komplementarnych względem siebie elementów. Yang to element pozytywny, aktywny, dodatni, dobry, jasny, męski, twardy; ing jest jego przeciwieństwem i uzupełnieniem, jako czynnik negatywny, bierny, ujemny, zły, ciemny, żeński, miękki. Metoda aiki rozwinięta w japońskim budō uczy harmonizować energie ing i yang[50].

Chińskie taijiquan (Boks Wielkiego Szczytu) to jakby hatha-yoga[51] w ruchu, gimnastyka medytacyjnia podporządkowana zasadzie prowadzenia energii w płynnych, kolistych ruchach. Taoistyczna zasada wou-wei (działanie przez niedziałanie) została zapożyczona do filozofii japońskich sztuk walki. Nakazuje dostosowanie się do okoliczności walki, i działanie spontaniczne, zgodne z istniejącymi warunkami. Nakaz życia w zgodzie z tao (universum), przyrodą i prawami natury dla człowieka, będącego ich cząstką, powodował postawę bierną wobec świata, poddanie się wiecznemu ruchowi. Tylko umysł pusty, wolny od pragnień i ambicji, mógł zyskać prawdziwe „odbicie świata", autentyczne poznanie prawdy . Mistrz japońskiej sztuki miecza ken-jutsu nauczał, że tylko „munen mushin" – duch bez idei i bez myśli, wolny i niezależny potrafi utrzymać łączność akcji i reakcji. To jest sens skuteczności przez „pustkę" (chińskie „xu", japońskie „kara", jak w karate). Właśnie stąd wywodzą się wyrażenia przejęte z szermierki do karate: mizu-no kokoro (duch jak powierzchnia śpiącej wody), tsuki-no kokoro (duch jak blask księżyca). Oddają one w sposób plastyczny niezmącony umysł wojownika przed walką, w którym jak księżyc w jeziorze odbijają się intencje napastnika[52].

Nauki Lao-zi rozwinął m.in. Zhuang-zi (369–286 pne.). Tao, ogólna zasada biegu i ładu przyrody, a także społeczeństwa jest Pierwszą Zasadą Wszechświata, z której wszystko powstało i do której wszystko musi wrócić. Aby poznać tao, należy wyzbyć się wszelkich pragnień i dążeń sprzecznych z biegiem przyrody.

Stosowanie się do jej wskazówek, a więc przyjęcie postawy kontemplacyjnej, prowadzi do poczucia spokoju i równowagi ducha wobec zdarzeń zewnętrznych, a zwłaszcza wobec przeciwności losu. Jeżeli człowiek potrafi zharmonizować swoje działania z prawami natury, zapewni swobodny przepływ energii wszechświata przez własną osobę, zyskuje siłę i zdrowie.

Taoizm i mistyczna doktryna współzależności pierwiastków ing i yang ma silne powiązanie ze starochińską medycyną ludową (ziołolecznictwo, akupunktura i in.) i tzw. nei-chia – „wewnętrznymi" stylami kung-fu. Oprócz taiji quan najbardziej znane to pakua (baqua zhong)[53] i hsing-i (xingyi quan[54]). Wszystkie trzy powołują się na tradycję taoistycznego klasztoru Wudang. Główny nacisk kładą na wykorzystanie tzw. energii życiowej – ch'i (japońskie ki) i zależności pięciu żywiołów. Każdemu z żywiołów odpowiada organ wewnętrzny ciała i związana z nim symboliczna technika walki: drzewo (wątroba), metal (płuca), woda (nerki), ziemia (śledziona), ogień (serce)[55]. Podobne zasady znajdujemy w ezoterycznej podbudowie szkoły kobu-jutsu katori shintō-ryū. Również zagadnienie ki obecne jest w budō i występuje w podstawowych terminach, np.: ibuki, iki – oddech; kime – koncentracja mocy, spięcie; aiki - harmonizacja ki; kiai – zespolenie dynamicznego ki, kierowanie energią, okrzyk bojowy.

Dość wcześnie przekonano się o roli ćwiczeń oddechowych, które wprowadzono jako lecznicze i wzmacniające lub relaksacyjne i koncentrujące. To również przeszło do japońskiego budō, razem z praktykami medytacyjnymi zen.

Taoista uciekał od aktywności społecznej do pustelni, aby lepiej móc „wyczuć tętno smoka". Konfucjanista zaś przyjmował swoje miejsce w ściśle zhierarchizowanej społeczności, rygorystycznie przestrzegając ustalonych przez Kung-Fu-tsy (551–479 p.n.e.) norm postępowania. Konfucjonizm przyjął się w Chinach jako religia i ideologia państwowa (od około 170 r. p.n.e.) i był głównym przedmiotem wykształcenia urzędnika. Obyczaj i etykieta miały wprowadzić w społeczeństwie ład i porządek. Najbardziej cenioną cnotą było „żen" (życzliwy, humanitarny), co pozwalało na utrzymanie właściwej postawy „weh" i postępowanie zgodnie z zasadami ładu „tao". „Żen" jest tym, co pozwala zachować godność w bogactwie i w nędzy, jest źródłem spokoju wewnętrznego, bez którego niepodobna mówić o doskonałości [56].

Wzorem dla ustalenia sztywnej hierarchii społecznej była patriarchalna rodzina, w której syn był zależny od ojca, młodszy od starszego, a kobieta od mężczyzny. Podobny schemat przyjęty został na terenach klasztornych i w szkołach kung-fu. Ogromny szacunek dla tradycji, wymagany przez konfucjanizm, nakazywał wierny przekaz technik i form szkoły, co pozwalało przetrwać starym systemom walki setki lat w prawie niezmienionej formie. Dziedzicem tradycji szkoły i sukcesorem sztuki pozostawał zwykle najstarszy syn (np. w linii przekazu daitō-ryū) lub najlepszy uczeń (np. w takeda-ryū). Mistrzowi szkoły uczeń winien jest cześć i posłuszeństwo, podobnie starszemu uczniowi. Mistrz jest odpowiedzialny za ucznia, a starsi powinni pomagać młodszym.

Największą jednak religią Azji, powstałą pod wpływem hinduizmu, braminizmu i ascetyzmu yogi jest buddyzm. Jego twórca, książe Siddartha Gautama Siakjasinha (Lew z rodu Siakjów ok. 560–480 p.n.e.) znany jest powszechnie pod imieniem Budda, czyli „Przebudzony, Oświecony". Przebudzenie, jak głosił, jest osiągnięciem poznania jedności świata i zaniku dążeń, pragnień i pożądań, prowadzących do cierpień. Można wówczas osiągnąć stan nirwany, rozpuszczenia się osobowości w jedności świata. Wspomniany wcześniej Bodhidharma miał być 28.patriarchą buddyzmu w Indiach i zapoczątkował w chińskim klasztorze Shaolin (Młody Las) kierunek, opierający się głównie na medytacji. W 1191 r. mnich Eisai (1141–1215) przywiózł buddyzm zen z Chin do Japonii. Spory dotyczące interpretacji nauki Buddy o drodze do zbawienia spowodowały znaczne zróżnicowanie głównych jego odłamów. Buddyzm Małego Wozu (hinayana) przyjął się w Azji Południowej (Indie, Sri Lanka) i Południowo-Wschodniej (Birma, Tajlandia, Kampucza, Laos, Wietnam). Wielki Wóz (mahayana) dominuje w Chinach, Korei, częściowo w Japonii i Wietnamie. Wadżrayana (Diamentowy Wóz) dominuje w Tybecie, Himalajach, Mongolii i Mandżurii. Obecnie buddyzm zyskuje popularność w USA, Australii i w Europie Zachodniej i rozprzestrzenia się, co ciekawe, głównie wśród mieszkańców miast[57]. Wszystkie odłamy buddyzmu uznają nakazy i zakazy etyczne, dążenie do świętości – stanu satori i nirwany. Postęp duchowy jest głównym celem wszystkich praktyk. Podstawowym motorem świata jest ciąg przyczynowo-skutkowy, powodujący ciągłe odradzanie kolejnych stanów. Podobnie inne światy mają się rodzić, rozkwitać i ginąć. Buddyzm tybetański pozwala wejść wtajemniczonym na drogę magii, co jest jednak dość niebezpieczne[58] . Znaczenie sanskryckiego magha, to „moc, dar, bogactwo", moc wynikająca ze zjednoczenia z wszechświatem. Mag – to święty natury, który poznał jej prawa i potrafi nimi kierować. Różne sekty buddyjskie rozwijały w Japonii sztuki wojenne. Sławni mnisi – wojownicy z gór (jap. yamabushi) i klany najemnych szpiegów – skrytobójców ninja (jap. pan nocy) byli wyznawcami sekt nichiren, amida, shingon, tendai itd. Shōrinji kenpō rozwijają buddyści kongō-zen (diamentowego zenu), których emblematem jest swastyka – stary symbol słońca. Dla większości dyscyplin bu-jutsu/budō podbudowę stanowi tzw. combat zen[59] i bushidō – niepisany kodeks etyczny, droga samuraja.

2.1. Główne religie Japonii i ich wpływ na kodeks bushidō

Największy wpływ na życie samurajów i ich estetykę, gust artystyczny, poezję, malarstwo oraz akceptację śmierci wywarł zen. Ten kierunek buddyzmu, sięgający korzeniami Indii, przyjął niektóre idee z yogi i taoizmu. Stawia na ćwicze-

nia medytacyjne lub pełną koncentrację na każdej codziennej czynności, która powinna być wykonana optymalnie według przyjętej formy, tzw. kata. Przykładem tego może być chanoyu – ceremonia parzenia i picia herbaty, origami – sztuka wykonywania składanek z papieru, ikebana-dō – która jest sztuką układania kwiatów i wiele innych. Jedną z zasad wykonywania kata jest naturalność ruchu.

Drogą do osiągnięcia stanu satori, zrozumienia rzeczywistości jest intuicja – analiza rozumowa traktowana jest jako błąd. Aby rozwinąć intuicję adepta, mistrz nakazuje mu medytację kōanu – zagadki opartej na paradoksie. Metod medytacji jest zresztą wiele. Uczą oczyszczania umysłu z potoku myśli, koncentracji świadomości na jednym obiekcie, może to być np. cyfra 4 lub inne. Najczęściej jest to wykonywane w seiza (siad klęczny) lub w pozycji lotosu, ale niekiedy praktykuje się medytację spacerując. W sztukach budō medytacja na początku (przy ceremonii rozpoczęcia treningu), w trakcie, np. przed walkami, lub na zakończenie treningu służy głównie wyciszeniu wewnętrznemu. Trwa ona zwykle kilka minut, a w niektórych dōjō czasem dłużej. Oprócz tej biernej formy medytacji występuje także czynna. Dawni bushi i współcześni np. karatecy uzyskują stan pustki, wykonując wielokrotnie powtórzenia form kata lub poszczególnych technik. Również ta forma przyjęta jest z zen i powodowała czasem omdlenia z zaburzeniami świadomości, traktowane niekiedy jako satori. Kodeks bushidō nakazywał każdemu samurajowi codzienne doskonalenie się we wszystkich metodach walki, natomiast wszelkie prace nie związane z praktyką sztuki walki pozostawały w pogardzie[60] . W pogardzie było też niepotrzebne okrucieństwo. Honor był ważniejszy, niż życie: „Lepsza śmierć chwalebna niż niechwalebny żywot", „Samuraj umiera i nie poddaje się", „Wśród kwiatów wiśnia, wśród ludzi wojownik". Otwarcie brzucha (jap. seppuku) było sposobem udowodnienia dobrych czystych intencji. Wierzono, że brzuch (hara) jest siedliskiem duszy ludzkiej.

Duży wpływ na budō i bushidō miała również starojapońska religia shintō (droga bogów). W świątyniach shintoistycznych poświęconych bogom wojny Katori i Kashima narodziły się oryginalne szkoły szermierki. Kapłanami kultu shintō byli mistrzowie szkół, np. Saigō Tonamo Chikamasa (1829–1905), nauczyciel słynnego Sōkaku Takedy (1858–1943). Religia ta, wywodząca dynastię cesarską od bogini Słońca Amaterasu, nakazywała oddawać cesarzowi boską cześć. Podobne relacje przeszły na stosunki feudalne: senior – wasal, powodując wzmocnienie przejętych z konfucjanizmu relacji podporządkowania. Pan dysponował życiem swoich samurajów, a lojalność i posłuszeństwo były jednymi z najważniejszych cnót, obok honoru, męstwa i wielkoduszności.

Shintoizm to religia będąca kultem sił przyrody i przodków. Siły natury są więc i tutaj źródłem inspiracji, a tradycja – świętością. Nb. przy świątyniach shintō zaistniał pierwszy japoński sport narodowy – sumō (jap. wzajemna walka), które

wprawdzie nie zalicza się do budō, ale ma wspólne korzenie z jū-jutsu i aiki-jutsu. Surowa natura (tajfuny, trzęsienia ziemi) wykształciła u mieszkańców Nipponu nie mniej surowy charakter. Humanizm był tu czymś obcym, gdy miecze testowane były na jeńcach. Zwalczające się rody wyrzynały się nawzajem bez litości. Także zdrady i skrytobójstwa były normą. Minęły wieki zanim metody zabijania przekształciły się w sztuki walki, oparte na zasadach zen. W „bushidō nowego czasu" zachowały się shintoistyczne kategorie czystości ducha (mokoto), wierności (chūgi) i poszanowania uświęconych tradycją zasad (reigi)[61].

W kulturze Japonii nie zanotowano przejawów konfliktu między buddyzmem i shintoizmem. Przyjęły się w niej także idee konfucjańskie. Ponadto dał się zauważyć humanizujący wpływ ewangelii chrześcijańskiej na filozofię budō. Warto podkreślić, że wpłynęło to na zaistnienie nowej sztuki walki – aikidō Moriheia Ueshiba, wywodzącej się ze starego aiki-jutsu, która stawiała w odmiennym świetle zasady bushidō i tradycyjne rozumienie budō. Ueshiba przyjął przekonania pacyfistyczne sekty ōmoto-kyō (jap. Wielka Podstawa), religii będącej odłamem shintoizmu z elementami idei chrześcijaństwa. Aikidō to już nie tyle sztuka walki, co raczej nieustająca próba szukania harmonii z ruchem wszechświata, który „jest jak rodzina powołana do życia przez wszechmogącego Boga. Sekretem aikidō jest... pokierowanie nami zgodnie z Jego prawami" [62] . W aikidō aikikai nie ma pojęcia ataku, nie naucza się walki. Praktyka harmonii w ruchu z partnerem ma być sposobem wyrażania w ekspresji ruchu przyjaznego nastawienia do otaczającego nas świata. Aikidō, przeciwstawione agresywnemu budō, ma spełniać misję pokoju.

Na schemacie nr 3, przedstawione zostały za Mattsonem[63] relacje między karate a głównymi nurtami filozoficznymi i religijnymi Wschodu.

2.2. Sens drogi „dō" w dalekowschodnich sztukach walki

Termin dō występuje w wielkiej liczbie nazw i terminów związanych z dalekowschodnimi sztukami walki. Oto przykłady: budō, dōjō, kōdōkan (świątynia jūdō), kobudō, kendō (droga miecza), iaidō, jōdō (walka kijem), jūdō, jūdō-dō, idō (ciągły ruch lub medycyna), aikidō, aikibudō, kyūdō (łucznictwo), karate-dō, zen-dō, dōshinkan (nazwa jednej ze szkół karate), wadō-ryū (szkoła drogi harmonii), shitō-ryū (szkoła czterech dróg), shiatsu-dō (masaż leczniczy), bando (boks birmański), jeet-kune-do (metoda B. Lee), viet-vo-dao (wietnamskie kung-fu), koreańskie teakwondo, hapkido, tangsoodo, shimgumdo, hwarangdo.

Porównamy teraz sens drogi w dwóch różnych orientacjach karate: kyokushinkai (Stowarzyszenie Ostatecznej Prawdy) Musutatsu Ōyamy i zen-dō karate tai- te-tao (Cała Droga Karate-Droga Ręki Pokoju) Petera Jahnke.

2.2.1. Kyokushin – Ostateczna Prawda

W roku 1957 karatecy z Kyokushinkaikan wygrali rywalizację w Akademickich Mistrzostwach Japonii. Stanowiło to początek stylu kyokushin założonego przez M. Ōyamę w 1951 r. W roku 1964 uczniowie Masutatsu Ōyamy – pokonali bokserów tajskich w Bangkoku w walce o prymat na świecie, ratując honor japońskiego karate. Główne dōjō Honbu Kyokushinkaikan w Tōkyō zostało oficjalnie zapoczątkowane. Założona zostaje Międzynarodowa Organizacja Karate (International Karate Organisation). Od tego czasu karate kyokushin zaczęło zdobywać coraz większą popularność na całym świecie. Nazwane zostało: fighting karate – the strongest – ōyama-ryū. Stanowi ono styl, którego technika jest syntezą najbardziej skutecznych (w opinii twórcy) technik wielu dalekowschodnich szkół walki (nb. jest stale doskonalona). Owo karate oparte jest na metodach zarówno tradycyjnych, jak też nowoczesnych i naukowych.

Kyokushin praktykowane jest obecnie w 60 krajach świata[64]. Wielka w tym zasługa twórcy kyokushinkai, niepokonanego mistrza – sosai Masutatsu Ōyamy (1923–1994), który był jednym z niewielu posiadaczy 10. dan karate.

Spróbujmy naświetlić filozofię karate kyokushin mistrza Ōyamy.

2.2.1.1. Dążenia i praca

Młody Ōyama, gdy zdecydował, że karate będzie jego drogą życia, trenował 12 godzin dziennie. Był pilny i wytrwały. Między innymi dzięki temu osiągnął niedoścignione mistrzostwo. Założenia stworzonej przez siebie odmiany karate opierał też na intensywnych ćwiczeniach siłowo-wytrzymałościowych. M. Ōyama pokazał, że nieprawdopodobna skuteczność karate jest możliwa do osiągnięcia dla każdego, kto poświęci się tej sztuce i zdecyduje się na trudy solidnej pracy treningowej. W „Kyokushin Way" pisze, „Ten będzie wybitnym karateką, kto będzie trenował pięć razy więcej i dziesięć razy lepiej od innych"[65]. Mistrz szukał granicy ludzkich możliwości, sprawdzał się w niebezpiecznych walkach (także z dzikimi zwierzętami), poszukiwał Ostatecznej Prawdy. Jego młodzieńczym ideałem był Miyamoto Musashi – największy w historii Japonii mistrz ken-jutsu. Twórca kyokushinkai zdecydował się na drogę podobną do drogi miecza mistrza Musashi[66].

2.2.1.2. Karate a zen

W 1947 r. M. Ōyama wygrał I Ogólnojapoński Turniej Karate i wyjechał w góry, gdzie doskonalił się samotnie przez 18 miesięcy trenując i medytując. Tam po raz pierwszy osiągnął stan samadhi (uspokojenia umysłu). M. Ōyama często powtarzał, że „zen to karate, a karate to prawdziwy zen". Do praktyk medytacyj-

nych przywiązywał dużą wagę. „Wschodnia medytacja zen, chociaż na pozór pasywna, pełni ważną rolę w treningu karateków. Poprzez medytację osiąga się koncentrację, bez której nie ma spokoju ducha i sukcesów w karate"[67].

2.2.1.3. Postawa

„Karate jest to dyscyplina budō, z całą jej nadbudową filozoficzną, skomplikowanym problemem życia i śmierci. Bo karate to nie tylko techniki czy metody walki (to jest zaledwie naskórek), ale określona postawa życiowa"[68]. O jaką postawę mistrzowi chodzi? „Sztuki walki zaczynają się i kończą na uprzejmości, a maniery muszą być nienaganne"[69]. M. Ōyama kładzie duży nacisk na rolę dobrych obyczajów. W „The Kyokushin Way" poświęca temu tematowi osobny rozdział[70]. Właściwa postawa to opanowanie własnej psychiki. We wschodnich systemach od dawna znana jest prawda o jedności ciała, ducha i umysłu. Pomiędzy tymi sferami osobowości występują sprzężenia zwrotne. Ćwiczenia oddechowe uspokajają, ćwiczenia fizyczne wzmacniają psychikę, a medytacje zen pozwalają przekraczać pewne fizyczne bariery (np. strachu, znużenia, bólu). Karateka stylu kyokushin pokonywać powinien ciągle coraz to nowe wyższe bariery. Symbolem kyokushinkai jest kanku – spojrzenie na słońce. Piąty punkt przysięgi dōjō brzmi: „Będziemy spoglądać w górę ku prawdziwej mądrości i sile, porzucając inne pragnienia".

2.2.1.4. Walka

Karate ōyama-ryū nie znajduje powszechnego uznania. Główną przyczyną jest to, że kładzie zbyt duży nacisk na wyczerpujące ćwiczenia hartu ciała i ducha, na przygotowanie sprawnościowe, trudne testy tameshiwari (łamania desek) i ze względu na w pełni kontaktową, brutalną walkę. Karateka sprawdza się stale w walkach. „Kumite kyokushin to kumite dla odważnych"[71]. W „The Kyokushin Way" M. Ōyama pisze, że jest często krytykowany przez przedstawicieli pokojowo nastawionych szkół walki, przez ludzi, którzy nigdy naprawdę nie walczyli. Sosai dziwi się, jak ci, którzy nie mają pojęcia o realnej walce, mogą uczyć bojowego ducha i technik walki[72]. Dalej spostrzega, że gdy sztuki walki nie mają rywali na śmierć i życie degenerują się i stają czymś w rodzaju tańca; w sali treningowej zamiast rzeczywistej sprawności i siły zaczyna rządzić polityka. Coś co traci siły żywotne przegrywa, a to co przegrało ulega zniszczeniu. Ōyama nazywa karate sztuką i filozofią walki. Walka jest więc esencją karate. Pokolenia mistrzów stworzyły karate właśnie dla walki. Ale „Karateka powinien zdawać sobie sprawę, że karate było i jest rozumiane jako środek zapobiegania walkom, a nie jako element je wywołujący. Stąd człowiek uprawiający karate powinien je stosować jedynie jako ostateczność"[73].

2.2.1.5. Wyzwolenie, czyli Ostateczna Prawda

M. Ōyama trenując w górskiej pustelni doświadczył po raz pierwszy stanu swoistego wyzwolenia, somatycznej niekontrolowanej emancypacji, podczas której ciało reagowało samo, spontanicznie i bez świadomej refleksji. Osiągnięcie właśnie tego stanu, tj. wyzwolenia od pojęcia życia i śmierci jest głównym celem karate kyokushin. Kyokushin znaczy właśnie Ostateczna Prawda. Ōyama za Konfucjuszem przypomina, że ...„człowiek oddany sztuce walki, żyje wśród ciągłych niebezpieczeństw i musi przejawiać odwagę i siłę. Ale ludzi polegających wyłącznie na sile i odwadze świat potępia jako dzikich i nie do przyjęcia. W rezultacie, wiedza i uprzejmość są jeszcze bardziej istotne dla ludzi karate niż dla innych"[74]. W innym miejscu akcentuje znaczenie uczuć synowskich[75], które traktuje jako podstawę moralności w karate. Podkreśla wagę miłości małżeńskiej, a wszystkie inne kobiety radzi traktować jak siostry. Miłość nie powinna być jednak dla mężczyzny głównym celem[76]. Mężczyzna musi, według Ōyamy, „wytyczyć sobie cel i poświęcić życie osiągnięciu go [...] .Pech w miłości pomaga mężczyźnie w podążaniu obraną przez niego drogą. Wysiłki podejmowane na tej drodze ukształtują mu, prędzej czy później, ciekawą osobowość"[77].

Ponadto mistrz dodaje „Pragnę zachęcić wszystkich młodych ludzi, aby nie spieszyli się w poszukiwaniu wyników, stabilizacji czy zamożności. Rzeczą ważną jest obrana droga i powodzenie w pracy nad sobą z myślą o osiągnięciu własnego celu. [...]. Wiele się nauczyłem od Tao, konfucjanizmu i buddyzmu zen, ale największy dar, jaki z nich wziąłem, to pewność siebie. Świadomość, że moja droga jest drogą dawnych mędrców i filozofów dodaje mi odwagi i siły. Droga ta jest długa, a kryć może jeszcze wiele trudności, wierzę jednak, podobnie jak Mencjusz, iż «Droga jest wzniosła i piękna. Prowadzi ona do nieba. Jest ono bardzo daleko. Ale dlaczego nie mielibyśmy spróbować przybliżyć go przez codzienny, choćby maleńki, postęp?»"[78].

2.2.2. Zen-dō-karate tai-te-tao – zarys interpretacji filozoficznej[79]

Do właściwego zrozumienia zen jako religii, nauki i filozofii przyczynia się niewątpliwie odpowiednia interpretacja „dō". Określenie „dō" (droga) ukazuje wyraźniej sens tego pojęcia. Nauczyciele zen na Dalekim Wschodzie próbowali w różny sposób wpłynąć, głównie za pomocą rygorystycznej dyscypliny, na jak największy rozwój osobowości. Jedną z form była Droga Karate (pusta, nieuzbrojona ręka). Zwracano uwagę na najbardziej efektywne możliwości przezwyciężenia własnego „ja", wszystkich fizycznych i duchowych słabości w drodze do stania się mistrzem samego siebie. Adept karate dąży do osiągnięcia jak najwyższego duchowego wtajemniczenia i opanowania. Świadectwem prawdziwej dojrzałości

jest właśnie osiągnięcie stopni „dan". Duchową podstawą zen-dō-karate kata „taote" i „tai-te-tao" są stare przekazy nauk wschodnich. U ich źródeł leży refleksja nad naturą przyrody. Można ją określić jako rodzaj archaicznej filozofii przyrody, która nie jest jeszcze obciążona współczesnymi deformacjami. Owe źródła są związane z tao i drogą zen odpowiadającą wyobrażeniu o zendō, czyli o wiecznym obiegu bycia i przemijania, nadającym sens ludzkiemu istnieniu, wszelkim przejawom życia. Wyeksponowanie w sztuce budō jej pacyfistycznej wartości spowodowało powstanie humanistycznego systemu karate „zen-dō-karate – tai-te-tao". Na ich podstawie twórca tego systemu, mistrz Peter Jahnke po latach studiów budō i studiów o charakterze religioznawczym (nauka Buddy, Biblia) sformułował uniwersalne prawo, które określił jako „prawo wielkiej miłości". Uznał, że zostało ono stworzone przez Boga, że stanowi najważniejsze, najsilniejsze ze wszystkich praw przyrody. Wskazał, że miłość jest silniejsza od śmierci. Potęga miłości uwidacznia się szczególnie, kiedy ludzie i zwierzęta przyjmują na siebie najcięższe fizyczne i psychiczne cierpienie, albo w sytuacji ekstremalnej ofiarują swoje życie za inną istotę, pokonując naturalny strach przed śmiercią.

Prawdziwy posiadacz stopnia dan sztuki wojennej budō jest sługą tej zasady. Prawdziwa godność nauczyciela ze stopniem dan wynika (według Jahnke) z życia w zgodzie z najwyższym ze wszystkich praw przyrody, z prawem wielkiej miłości. Kierunek zendō karate tai-te-tao nie jest sportem współzawodnictwa lecz jedynie i tylko drogą (zen-dō) do fizycznego i duchowego doskonalenia własnego „ja". Sztuka wojenna (budō) rozumiana jest jako walka skierowana przeciwko każdej formie brutalnej przemocy. Dō jest drogą humanizacji ludzkiej społeczności w zgodzie z Bogiem i harmonii z przyrodą. Według P. Jahnke kumite (jap. spotkanie rąk, walka) w karate nie powinno być realizowane przeciw, lecz z partnerem (współpraca) dla doskonalenia swoich umiejętności. Budō nie powinno prowadzić do destrukcji. „Karate nie jest agresją, karate nie uderza pierwsze" („karate ni sente nashi") – napisano na grobie Gichina Funakoshi, ojca stylu shōtōkan[80].

Szkoły stylu kyokushinkai nacechowanego brutalnością i specyficznym szowinizmem nie uznawano w środowisku japońskich mistrzów jako właściwe karate i budō przez pierwszych 20 lat (zał. w 1951 r.). Natomiast zendō karate tai-te-tao zostało uznane w Japonii w 1977 roku, a więc w trzy lata od jego powstania[81].

„Oprócz wzmocnienia ciała i poprawienia szybkości, siły i koordynacji, karate zwiększa czujność i samoświadomość. Uczy także zaufania – nie zarozumiałości czy zuchwałości – ale głębokiej wiary we własne siły, we własne zdolności postępowania wobec otaczającego świata. A z ufnością przychodzi opanowanie i poczucie wewnętrznego spokoju"[82].

ROZDZIAŁ 3

Relacje interpersonalne w dōjō według zasad bushidō

„Filozofia kung-fu uczy, że «droga» (chin. dao) jest przed każdym otwarta. Ale przede wszystkim trzeba zapragnąć celu. Zapragnąwszy celu trzeba wybrać środki... Początkujący, który pragnie poznać sztuki walki staje przed wyborem środka dla osiągnięcia stanu spokojnego umysłu. Wybór właściwego mistrza darzyć będzie jego umysł spokojem"[83].

Przekazywane informacje przyjmowane są jako prawdziwe wówczas, gdy pochodzą z wiarygodnego źródła. Tym źródłem, dla adepta dalekowschodnich sztuk walki, jest jego nauczyciel (jap. sensei). Tradycyjnie traktowany jest w dōjō (sali treningowej) jak „drugi po Bogu", stanowi dla uczniów wielki niepodważalny autorytet. Wysoki tytuł honorowy mistrza – „shihan" oznacza nauczać lub prowadzić kogoś po dobrej drodze[84]. Im wyższy stopień mistrzowski nauczyciela, tym większy prestiż w środowisku budō, rośnie także odpowiedzialność moralna. Sensei, to nie tylko instruktor technik walki, lecz przede wszystkim wychowawca, kształtujący charaktery swoich uczniów.

W japońskiej tradycji budō utrzymała się hierarchia wzorowana na relacjach feudalnych. Debiutanci (mukyū – jap. bez stopni kyū) zdobywają stopnie uczniowskie kyū i odpowiadające im kolorowe pasy. Nieliczni dochodzą do czarnych pasów i stopni mistrzowskich dan. Spośród yūdansha (posiadaczy stopni dan) nieliczni osiągają najwyższe stopnie 9. i 10. dan, przyznawane przez kolegia mistrzów za wybitne zasługi. Relacje starszeństwa między praktykami danej szkoły czy stylu sztuki walki są więc jednoznacznie narzucone ustaloną gradacją stopni i tytułów. W uproszczeniu, ponieważ prawie każda szkoła przyjęła nieco inne tytuły honorowe i gradację stopni[85], przedstawia to schemat nr 4 (Stopnie 11. i 12. dan nie były dotąd przyznawane[86]).

Wśród dwóch ćwiczących o równym stopniu sempai (jap. starszy) jest ten, który wcześniej zdał egzamin na dany stopień, a jeżeli zdali w tym samym czasie, to ten, który jest starszy wiekiem. Młodsi winni są starszym szacunek, zaś starsi powinni pomagać młodszym kolegom w trudnych początkach i dalszej drodze. Starsi są wyróżniani przez sensei, ale też wymagania w stosunku do nich, także etyczne, są coraz wyższe.

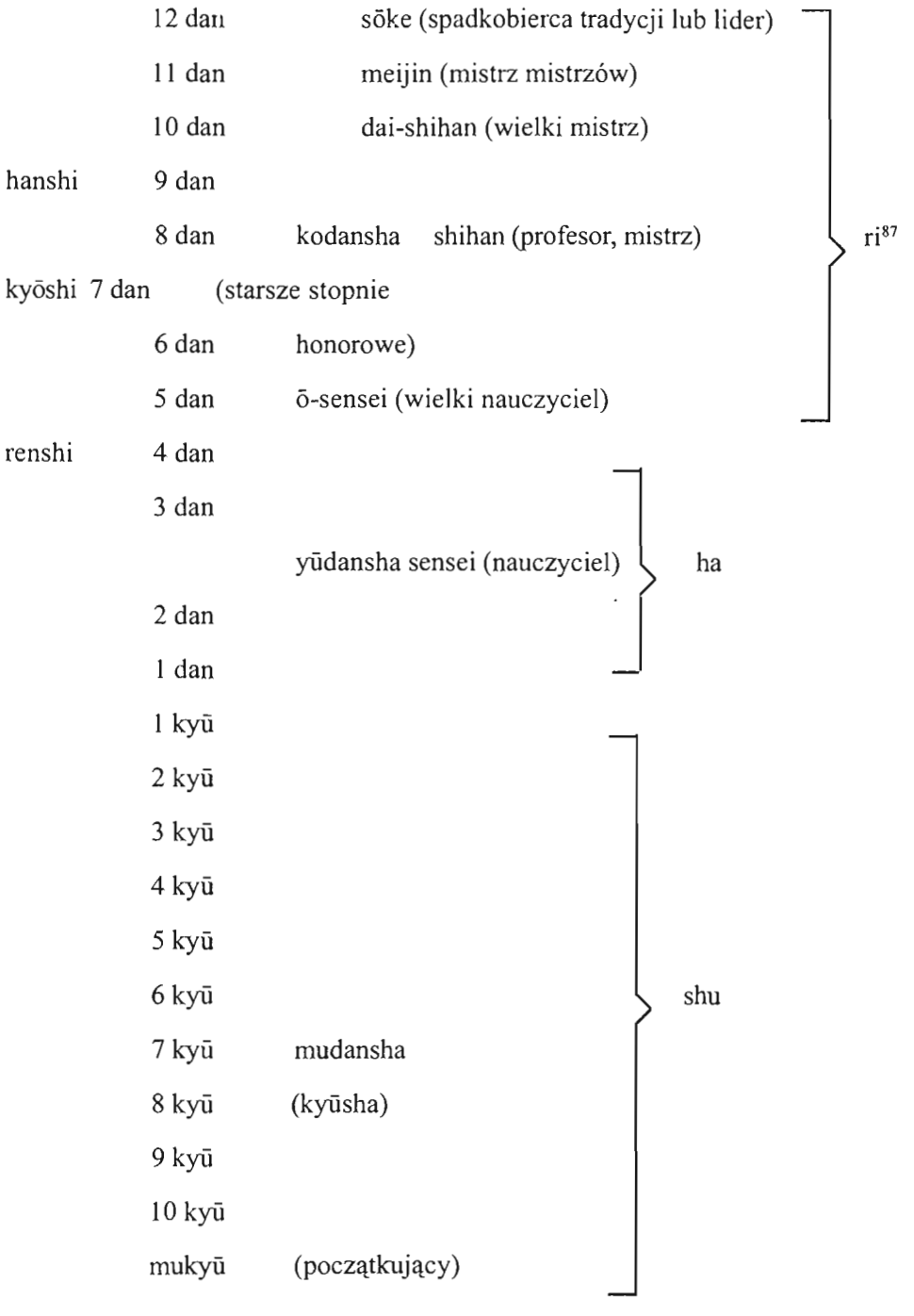

Schemat 4. Hierarchia stopni uczniowskich i mistrzowskich budō

3.1. Osobowościowo-twórcze funkcje dalekowschodnich sztuk walki

Prześledźmy najpierw, jak kształtuje się sfera motywacyjna u debiutantów, czego szukają lub spodziewają się osiągnąć, podejmując trening sztuk i sportów walki. Na ile ważne są dla nich wówczas wartości duchowe i moralne?

Do sekcji zapisują się chłopcy i dziewczęta w różnym wieku, o różnych warunkach psychofizycznych. Są więc najsilniejsi i najsłabsi w danej grupie wiekowej, bardzo sprawni i ci, którzy nigdy wcześniej nie zajmowali się czynnie sportem. Ich motywacje są różne. Najczęściej jednak powtarzającym się motywem podjęcia praktyki budō jest chęć nauki samoobrony dla uzyskania poczucia bezpieczeństwa i podniesienia sprawności fizycznej. W sportach walki młodzież o większym temperamencie szuka także rywalizacji sportowej i możliwości „wyżycia się". Motywacja pogłębia się później. Ci nieliczni, którzy osiągają czarne pasy (nb. – średnio 0.1 – 1.0% liczby osób podejmujących trening), zaczynają dopiero rozumieć głębszy sens drogi sztuki walki. Nie znaczy to, że nikt wcześniej nie interesuje się aspektami duchowymi. Rozwój duchowy związany jest ściśle z ćwiczeniem ciała. Według japońskich mistrzów shōdan (pierwszy stopień dan) to dopiero pierwszy krok. Młody adept rozwija się poprzez samodyscyplinę, której wymaga systematyczność, poprzez pokonanie własnej słabości (zmęczenia, bólu, strachu, agresywności, pychy). Uczeń dojrzewa przede wszystkim poprzez ogromną pracę, której wymaga opanowanie własnego ciała i technik walki.

W humanistycznej odmianie zendō-karate kolory pasów tłumaczy się nawiązując do świata przyrody: biały – oznacza powietrze, żółty – ziemię, pomarańczowy – słońce, zielony – zieleń flory, owoce, brązowy – wszystkie kolory razem, czarny – wewnętrzne mistrzostwo. Postępy adepta budō porównywane są więc do wzrostu rośliny, która wydaje owoce. Także w wymiarze duchowym.

Praktyka budō zmierza do opanowania naturalnej agresji, ukierunkowując energię młodego człowieka na trud uporczywego samodoskonalenia się. Wychowuje, ucząc szacunku dla przeciwnika i odpowiedzialności za partnera ćwiczeń. O osiągnięciu wysokich umiejętności decydują nie tyle predyspozycje fizyczne, co charakter, który jeszcze w procesie nauki zyskuje pod okiem sensei odpowiedni szlif, aby z diamentu powstał brylant. Nie każdy rodzi się wojownikiem. Samuraje mawiali: „Hana-wa sakuraji, hito-wa-bushi" (Wśród kwiatów wiśnia, wśród ludzi wojownik)[88]. Można jednak wejść na tę drogę, gdy się tego bardzo pragnie. Należy rozwijać w sobie cnoty, będące najbardziej pomocne dla osiągnięcia mistrzostwa, nie tylko technicznego. Podstawowymi cnotami budō, oprócz wymienionych wcześniej, są: cierpliwość i wytrwałość, pokora i skromność. Te zwykle decydują o tym, czy zaawansowany już adept dalekowschodnich sztuk walk osiąga mistrzostwo. Brak pokory i cierpliwości powoduje po paru latach treningu rezygnację wielu ćwiczących. Kryzys następuje wtedy, gdy mija okres poznawania ilo-

ściowego technik na rzecz umiejętności ich stosowania (w walce). Brak pokory wpływa na to, że adept silny i sprawny lub przekonany o swych umiejętnościach, często nie chce uznać nad sobą zwierzchniej roli mistrza, a to oznacza koniec rozwoju. W hinduskiej yodze „każdy guru ma swojego guru". Aby dojść do postawy skromności, wewnętrznego spokoju i pogody ducha, samokontroli i prawdy o pracy, trzeba mieć mistrza, który da przykład i wskaże drogę ciągłego doskonalenia się. W przypadku sportów walki dochodzą czynniki i motywy wspólne dla wielu dyscyplin sportu. Jak wynika z badań I. Wójtowicza[89] 66.6% zawodników sportów walki zaczynało karierę sportową od razu od swojej koronnej dyscypliny. Czyżby to oznaczało naturalną potrzebę bezpośredniej rywalizacji i konfrontacji? Zawodnika sportu walki urzeka od początku piękno dyscypliny, której pozostaje on wiernym. W streszczeniu podanej wyżej pracy jest tego potwierdzenie: „... na początku kariery dominowała chęć podnoszenia sprawności fizycznej i piękno dyscypliny. Dużą rolę odgrywały takie motywy, jak sława i prestiż oraz chęć wyżycia się. Obecnie (u utytułowanych zawodników) część motywów powtórzyła się, choć w nieco innej kolejności. Jednocześnie dużo większą rolę odgrywają bodźce materialne"[90].

W typowym sporcie walki, jakim jest kick-boxing, te ostatnie motywy dominują. W sztukach walki sport zawodniczy jest tylko etapem na długiej drodze adepta budō. Wymóg rywalizacji sportowej przyspiesza postępy uczniów, zmuszając do ciężkiej pracy treningowej. Start w zawodach wymaga wykazania się hartem ducha, dobrym przygotowaniem technicznym i ogólnym. Niektórzy potencjalnie mocni zawodnicy unikają jednak walki, czy to z braku odwagi, czy też z lenistwa. Z braku pokory kwestionują metody i życzenia sensei, a z braku cierpliwości pragną zdobywać szybko kolejne stopnie. Rodzi to konflikty w relacji sensei - uczniowie i często prowadzi do odejścia z dōjō zaawansowanych i utalentowanych sempai. Tylko pełne zaufanie z obydwu stron pozwala sensei doprowadzić młodego budōka do dojrzałości. Sensei jest odpowiedzialny za wytypowanie odpowiednich ludzi do egzaminów mistrzowskich i na kursy instruktorskie. Sama biegłość techniczna nie oznacza jeszcze mistrzostwa. Wymagane są odpowiednie cechy charakteru i „cnoty budō".

Walory wychowawcze sztuk walki najprędzej dostrzeżono w ojczyźnie budō. Od roku 1890 uczniowie japońskich szkół państwowych w ramach zajęć wychowania fizycznego ćwiczyli sumō, jūdō i kendō, a uczennice naginata-dō. W roku 1905 mistrz Y. Itosu wprowadził karate do szkół średnich na Okinawie. Z wysokiego poziomu nauczania jūdō, karate i kendō zasłynęły japońskie uniwersytety.

W Polsce największe powodzenie spośród sztuk i sportów walki w zakresie różnych szkolnych programów nauczania ma jūdō. Dotyczy to jednak głównie sportu akademickiego. Jeden z autorów propozycji szerszego zastosowania pedagogicznego jūdō - J. Pustelnik wskazuje na „łagodną drogę" jako system etyczny[91] i proponuje wprowadzenie ćwiczeń medytacyjnych[92], które uważa za największą wartość jūdō. Nb. medytacja związana jest z całą tradycją budō. Traktowana jest jako metoda o charakterze instrumentalnym, poprawiająca skuteczność w walce, lub autotelicznym (zwłaszcza wśród wyznawców buddyzmu zen).

Jaki jest modelowy wzór osobowości, będący celem działań wychowawczych sensei budō? Idealny budōka czasów współczesnych przestrzega reguł konfucjańskich i zasad etycznych.[93] Jest wierny tradycji szkoły[94] według przekazu swojego nauczyciela. Jest odważny, lecz panuje nad agresją. Powinien być ambitny, ale cierpliwy i pokorny, pracowity i wytrwały w procesie przezwyciężania własnych słabości i rozwoju duchowego. Modelem – wzorcem dla adepta budō jest jego mistrz.

3.2. Mistrz wzorcem osobowości – oddziaływanie tradycji

„Istotny wpływ na przebieg procesu wychowania wywiera trener, jego współpraca z zawodnikiem"[95]. Zofia Żukowska uważa, że w owym współdziałaniu można wyróżnić dwie formy współpracy:

1. Trener jako osoba prowadząca. Kieruje sprawami sportowymi, wychowawczymi i innymi młodego, niedoświadczonego zawodnika.

2. Trener jako osoba towarzysząca. W tym przypadku ulegają zmianie metody współpracy z zawodnikiem. Kierowanie jego poczynaniami odbywa się w sposób dyskretny, mniej arbitralny[96].

„W obu wariantach ważną rolę odgrywa osobowość trenera oraz zasób wiadomości i umiejętności wykorzystywania poznanych zasad, metod i środków"[97].

„Trener jako kierownik i organizator działalności sportowo-wychowawczej mając bezpośredni i bliski kontakt z zawodnikiem, ciesząc się autorytetem, wpływa na kształtowanie się jego osobowości na drodze własnego przykładu. Wszystko, co sobą reprezentuje trener i jak postępuje, staje się często wzorcem dla zawodnika, który go naśladuje i pragnie dorównać, czasami w najdrobniejszych szczegółach. Osobowość trenera jest ważna z punktu widzenia wpływu jej na zawodnika i jego osobowość"[98]. Dotyczy to sportów walki, ale także sytuacji w tych dyscyplinach budō, które rywalizacji sportowej nie akceptują. Największy wpływ na adepta mieć będą kompetencje nauczyciela sztuki walki, jego przygotowanie ogólne, specjalistyczne i pedagogiczne, a także postawa moralna, zachowanie w różnych sytuacjach i wygląd zewnętrzny[99]. „Trener [...] musi pamiętać o roli wzoru, a nawet ideału, jaką spełnia w stosunku do zawodników. Powinien zawsze pamiętać, że jest wychowawcą. Nie może stwarzać precedensu do niewłaściwego zachowania się zawodnika przez najmniejsze uchybienie w swojej postawie moralnej czy zachowaniu się. Jego stosunek do ludzi w ogóle, do zawodników, do obowiązków treningowych, jego zdyscyplinowanie, krytycyzm, takt i opanowanie, kultura na co dzień, umiejętność współżycia z ludźmi, organizacji życia w sekcji, wreszcie jego cechy woli mają często decydujący wpływ na kształtowanie się postaw moralnych zawodników"[100]. Jakie cechy dodatkowo powinien posiadać sensei, aby

uczyć drogi życia przez sztukę walki? Modelowy mistrz powinien być autentyczny, wiarygodny i prawdomówny, zaangażowany i pracowity (perfekcjonista), mądry i sprawiedliwy. Powinien też posiadać talent pedagogiczny i psychologiczny. Jeżeli skromność świadczy o mądrości, mistrz na wysokim poziomie „rozwoju duchowego" będzie człowiekiem bezpośrednim i kontaktowym. Posiadanie nawet wysokiego stopnia mistrzowskiego (6–10 dan) nie zwalnia sensei z obowiązku ciągłego samodoskonalenia. Z. Żukowska zwraca uwagę na potrzebę ciągłego samokształcenia trenera[101]. W przypadku utytułowanych mistrzów budō będą to działania ukierunkowane raczej na postęp i osiągnięcie stanu wewnętrznej harmonii. Współcześni shihan, wzorem mistrzów miecza epoki Tokugawa, wykazują np. zainteresowania artystyczne w dziedzinie sztuk pięknych. Między innymi L. Sieber zajmuje się metaloplastyką, a R. Maroteaux malarstwem i muzyką[102].

Pierwotna metoda nauki przez naśladownictwo mistrza jest przenoszona na sfery życia poza dōjō. Dodatkowo prastara tradycja bezpośredniego przekazu nauki sztuki walki (np. uchi-deshi – „wewnętrzny uczeń") potęguje oddziaływanie osobowości sensei na ucznia. Według słów A. Floqueta[103] „i shin-den shin" (jap. „z serca do serca") jest podstawową metodą pedagogiczną w systemie aikibudō. Wpływ wychowawczy nauczyciela budō na młodego adepta może być więc relatywnie większy, niż ma to miejsce w wielu dyscyplinach sportu (w relacji trener – zawodnik). Potwierdzają to kilkunastoletnie obserwacje i notatki autora. Wpływ instruktora bywa także negatywny. Niekompetentny „guru" może wypaczyć sens sztuki walki i narazić ucznia na utratę zdrowia. Obecność pseudo-ekspertów w świecie sztuk walki jest jednak zjawiskiem marginalnym. Sensei ciągle zdaje egzamin praktyczny przed gronem swoich uczniów, przez których jest oceniany. Ci zaś, szczególnie najlepsi, zaawansowani, świadczą o mistrzu.

Zachodnia mentalność kształtowała się pod wpływem idei równości i demokracji. Nawet więc przy ogólnej akceptacji przejętych wraz z budō reguł i zasad (pochodzących z japońskiej tradycji feudalnej) występuje potrzeba stosunku partnerstwa w relacji z sensei. Mistrz nie powinien utrzymywać dużego dystansu wobec uczniów, jak ma to miejsce jeszcze współcześnie w wielu japońskich dōjō. W Europie większym autorytetem cieszą się sensei preferujący przyjacielskie relacje, przy zachowaniu całego szacunku dla mistrza, szkoły i jej tradycji[104].

Nauczyciel drogi sztuki walki odpowiedzialny jest za przekaz technik i metod danego systemu budō, a także związanych z danym systemem idei. Arystoteles zalecał, aby czas wolny był „poświęcony sztuce, nauce, a nade wszystko filozofii"[105]. Jeżeli przełożymy to na praktykę sztuk walki i odpowiedzialność pedagogiczną sensei budō, otrzymamy wskazania ciągłych studiów teoretycznych i praktycznych, duchowych i fizycznych obejmujące całe życie, jak w nazwie jednej z koreańskich szkół sztuki walki (seng-e – kor. „całe życie"). Rozwój osobowości ucznia następował będzie przez ciężki trening przy podejściu pragmatycznym (dla

osiągnięcia wyniku sportowego lub realnej skuteczności w samoobronie) oraz rywalizację, które według J. Kanō stymulują rozwój techniczny i postęp duchowy (?) zawodnika. Przeciwstawne jest rozumienie filozofii u M. Ueshiby i P. Jahnke, którzy odrzucają konfrontację, olimpizm Coubertena i sport zawodniczy, a możliwość postępu upatrują w osiągnięciu harmonii z naturą, sięgając do zasad absolutu (aiki, idō, tao). Tradycja budō to jednak przede wszystkim zespół wartości kultury fizycznej, dotyczących „[...] rozwoju, w którym szczególne miejsce oprócz wartości duchowych zajmuje troska, projekcja i związany z nimi dynamiczny i ukierunkowany proces przeobrażeń, mający na celu rozwój osobowości i zdrowia, fizyczną dojrzałość człowieka, to jest między innymi budowę, postawę i estetykę ciała, sprawność, wydolność i odporność fizyczną"[106]. Dalszym dopiero etapem jest sięganie po mistrzostwo duchowe, przy czym mistrz jest przewodnikiem i wzorem. Tylko nieliczni osiągają ten najwyższy poziom, potwierdzony tradycyjnie przyznawanymi tytułami honorowymi: shihan, meijin, sōke.

ROZDZIAŁ 4

Budō w kulturze sportowej Zachodu

Istotną rolę w zainteresowaniu dalekowschodnimi sztukami walki Zachodu odegrały wskazane w tym rozdziale wybitne w tej dziedzinie osoby. Przyczyniły się one nie tylko do transmisji tych sztuk walki do kultury sportowej, ale też do kultury euro-amerykańskiej w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Stworzyły owe osoby nowe odmiany budō, które przyjęły się i stały integralną częścią życia sportowego i kultury masowej Zachodu.

W epoce buntu młodzieży Zachodu sztuki budō uprawiane w formie niesportowej stanowiły część stylu życia kontrkultur, wspólnot kontestacyjnych. Fenomen kontrkultur Zachodu w latach 60/70 istotnie wpłynął na rozwój sztuk walki[107] – azjatyckie sztuki walki stanowiły wówczas twórczy element buntu młodziezy Zachodu wobec tradycyjnej wizji sportu i kontestację modelu kultury fizycznej. Budō miało się stać modelem alternatywnym.

4.1. Spotkanie kultur Wschodu i Zachodu – asymilacja budō

W kręgu cywilizacji basenu Morza Śródziemnego narodziła się idea olimpijska. U starożytnych Greków igrzyska olimpijskie były przejawem kultu religijnego, a dyscypliny, w których rywalizowano wywodziły się z praktyki militarnej (zapasy, boks, rzut oszczepem lub dyskiem). Baron P. de Coubertin zmodyfikował tę ideę i doprowadził do renesansu wielkiego sportu. Podstawowa dla sportu dżentelmenów zasada uczciwej gry „fair play" jest echem staroeuropejskiej etyki rycerskiej[107a]. Wiele narodów wprowadziło swoje tradycyjne sporty do grona dyscyplin olimpijskich. Czynniki ekonomiczne i polityczne powodują, że o tę swoistą nobilitację ubiega się od dłuższego czasu japońskie karate i chińskie wu-shu kungfu. Pójść śladem jūdō i taekwondo pragną reprezentanci mniej znanych sportów walki rodem z Dalekiego Wschodu. Tendencja usportowienia dotarła już nawet do aikidō (metoda mistrza Kenji Tomiki, takeda-ryū sōke Nakamury). Większość szkół i stylów poszczególnych systemów wprowadziło już rozmaite formy rywalizacji sportowej – najczęściej konkurencje walki (kumite) i form technicznych (kata). Pod tym względem dalekowschodnie sztuki walki uległy wpływowi kultury Zachodu.

W historii sztuk walki Japonii lub Chin wiele jest przekazów o pojedynkach ekspertów, turniejach i rywalizacji szkół. Jednak „wielki sport" to zjawisko współczesne. Czy mistrzostwo świata lub olimpijskie jest wystarczającym dowodem biegłości w sztuce? Czy ograniczenie nauki technik do przydatnych w sportowej formule nie jest zbyt wielkim zubożeniem sztuki? Czy wartościowsze są najwyższe tytuły, honoraria i sława czy raczej mozolny trud autokreacji w zaciszu dōjō? Sztuki walki balansują między biegunami utylitaryzmu i rytualizacji praktykowanych form. Zaginęły praktykowane w Europie techniki walki wręcz podobne do jū-jutsu[108]. Czy dlatego, że nie były nośnikiem żadnej szlachetnej idei? Czy budō zredukowane o wartości etyczne i filozoficzne nie zatraci swojej tożsamości? Nauczanie służb specjalnych, policji, wojska i ochroniarzy technik tak zwanych *combat*, sprowadza się do szkolenia w zakresie umiejętności zadawania bólu i zabijania. Wymienionych służb tradycyjne reguły ani filozofia specjalnie nie interesują. Techniki walk wschodnich wykorzystywane są w systemach *combat* czysto instrumentalnie. Chociaż z jednej strony mamy tu przykład wulgaryzacji „drogi" budō, z drugiej strony zaś uwidacznia się asymilacja treści praktycznie użytecznych.

Gdy po długim okresie średniowiecza Japonia otwarła się na świat, przyjęła wiele z kultury Zachodu. Modernizm odbił się także na mentalności ekspertów budō i duchu budō. Mniejsze znaczenie ma teraz nauczana przez bushidō pogarda strachu przed śmiercią. Coraz większą rolę odgrywa zdrowie osoby studiującej budō i czynnik sportowy. Wystąpił wyraźny wpływ idei humanistycznych (ludzkie życie najwyższą wartością) i religii chrześcijańskiej (prawo miłości w aikidō Ueshiby i zendō karate tai-te-tao Jahnke). Transformacja ta spowodowała sprzężenie zwrotne. Budō stało się łatwiejsze do przyjęcia przez ludzi Zachodu, lepiej trafiło do ich mentalności. Człowiek zagubiony w tempie życia mógł się odnaleźć i uwierzyć w swe siły dzięki dalekowschodnim sztukom walki, nauce skutecznej samoobrony. Trening duchowy – ćwiczenia medytacyjne, relaksacyjne i koncentrujące, egzotyka reigi sahō[109], rywalizacja w grupie o pozycję w hierarchii szkoły, dyscyplina, osobowość mistrza, czy też względy bardziej prozaiczne powodują, że najczęściej młodzi ludzie, wbrew konsumpcyjnemu stylowi życia, podejmują trud treningu w klubach dalekowschodnich sztuk walki. Na ludzi, którzy ulegli wpływom sztuk Wschodu, oddziałują one w sposób bezpośredni. Budō uczy i wychowuje, kształtuje charaktery. Wiele osób z tzw. marginesu społecznego zmieniło swe postawy na zachowania prospołeczne dzięki talentom pedagogicznym licznych sensei i sztuce walki.

Kultura Zachodu uwikłana jest w antytezy cielesności (fizyczności) i duchowości. Wycinkowe specjalizacje charakterystyczne są dla współczesnej medycyny i wielu nauk (poddyscyplin) szczegółowych. Wiedza o naturze, kulturze i człowieku jest dokładnie usystematyzowana. Skłonność do logicznych analiz okazuje się jednak niekiedy pułapką, gdy nie znajdujemy dokładnych racjonalnych odpo-

wiedzi. Badacze Orientu antycypują pogląd, że przeznaczeniem ludzkości jest spotkanie kultur Wschodu i Zachodu, określane jako „drugi renesans". Taoistyczne pierwiastki dualizmu natury ing-yang uzupełniają się i łączą w Absolucie (Tao). W koncepcjach Wschodu nie akcentuje się przeciwieństw, lecz dochodzi do uogólnień i syntez. Nie ma wyraźnych granic między praktyką fizyczną (sztuki walki), sztuką i religią. Nie trzeba doszukiwać się związków między sportem, teatrem i plastyką. Celem wszelkich duchowo-fizycznych praktyk jest osiągnięcie stanu równowagi i harmonii w skali mikro- (człowiek) i makrokosmicznej. Człowiek, będący cząstką kosmosu, powinien więc troszczyć się o harmonię wewnętrzną, a także w relacjach społecznych i ze światem natury. Środkiem do tego mają być ćwiczenia systemów medytacyjnych i sztuk walki (różne „drogi", yogi itp.).

Prof. A. Dolin i G. Popow ogół „sztuk walki" Dalekiego Wschodu określają japońskim terminem kempo (właściwie kenpō – „nauka pięści"), wywodząc słowo od chińskiego quan-fa[110]. „Japońskie pojęcie «kempo» [...] określa kompleksową wiedzę o duchowej i fizycznej kulturze". – pisał kierownik katedry japonistyki uniwersytetu Humboldta w Berlinie, prof. J. Berndt[111] – „«Kempo» jest pozostałą żywą tradycją w wielu częściach Azji. Jego podstawą jest synteza mistyczno-magicznych, filozoficzno-etycznych wyobrażeń i przemyśleń ..."

W Europie najwcześniej zaistniała moda na jū-jutsu w największych ośrodkach miejskich XX wieku – Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Petersburgu.

„Później jednak rozpoczęła się na Zachodzie epoka «wschodniego renesansu». Razem z literaturą, malarstwem i architekturą buddyzmu zen pojawiły się także w Europie i Ameryce sztuki walki Wschodu, zachwycając młodzież i zadziwiając starszych"[112]. Recepcja aksjologii dalekowschodnich sztuk walki na Zachodzie kształtowała się specyficznie na obszarze kultury masowej. „Wielki «boom» sztuk walki idzie w parze z bezkrytyczną propagandą «wschodniej moralności», rzeczywistej lub rzekomej etycznej podbudowy, które stanowią podstawę dla całego kompleksu sztuk walki Wschodu"[113]. Dość szybko fakt rozwoju tradycji sztuk walki Wschodu na Zachodzie wykorzystali ludzie interesu. Rozwinęli oni „rynek ze strojami do karate, które ozdabiane były chińskimi znakami ideograficznymi" lub stosowali „inne ceny ćwiczeń z szybkim programem oraz gwarancją uzyskania czarnego pasa w ciągu trzech miesięcy"[114].

Powstały pierwsze eklektyczne systemy walki wręcz. Na przykład w USA stworzono styl walki o charakterze zlepkowym, znany pod nazwą kempō. „Ten styl, produkt wielu chińskich szkół, został zapoczątkowany w latach 50. przez Amerykanina chińskiego pochodzenia Williama K. S. Zhou, który uczył się od 1942 r. w szkole kempo dr Jamesa Mitose na Hawajach. Ed Parker, uczeń Williama Zhou, uzupełnił to „amerykańskie kempo" o metody z boksu i elementy bójki ulicznej"[115]. Po wojnie koreańskiej instruktorzy tangsoodo i taekwondo pojawili się w amerykańskiej armii i rozpoczęli rywalizację z japońskim karate na „rynku sztuk

walki" w USA. W roku 1958 na ogólną liczbę około 160 tysięcy ćwiczących karate w Stanach Zjednoczonych: 31% uprawiało podstawowe style japońskiego karate, do 29% stare style okinawskie, do 32% style koreańskie, 8% pozostałe style (np. według różnych szkół kung-fu)[116]. W połowie lat 50. karate dotarło do Europy. Aktualnie nie brakuje tu kwalifikowanych nauczycieli systemów japońskich (budō), koreańskich (taekwondo, hapkido), filipińskich (arnis, escrima), wietnamskich (vo dao), indonezyjskich (silat) i in.[117] We Francji H. Mochizuki rozwinął system yoseikan budō, łączący starą tradycję wojenną Japonii z elementem sportowym. Także inni kompilatorzy sztuk walki, przełamując bariery tradycji szkół (np. nie posiadając licencji menkyō kaiden i tytułu shihan), zakładali nowe szkoły i tworzyli nowe systemy na podstawie własnych doświadczeń z praktyki sztuk i sportów walki.

W USA zaistniał nowy kontaktowy sport – kick-boxing, który „dokładnie jak w przypadku zawodowego boksu – padł ofiarą sukcesu komercyjnego, stając się środkiem (techniką) zaspokajania niskich instynktów"[118] społeczności XX wieku. Colin G. Goldner współczesny fenomen, modę na Martial Arts tłumaczy „teorią przemocy", którą rozwija wychodząc z założeń psychoanalizy, koncepcji przeniesienia, behawioryzmu i psychologii agresji[119]. C. G. Goldner charakteryzuje karate i sztuki walki jako praktykę przemocy. Rozważa je nawiązując do mitologii, filozofii, socjologii i psychologii. Wskazuje na ich brutalność i agresję. Jego praca ma być „pedagogicznym przyczynkiem do zwalczania przemocy" [120], powodowanej potrzebą odreagowania napięć, rozładowania agresji.

Dla wielu systemów dalekowschodnich praktyk, które pojawiły się na Zachodzie celowe byłoby „... określenie charakteru związków z Orientem (deklarowany, insynuowany, ukrywany a rzeczywisty itp.) i ich zróżnicowania (kraj, region, epoka, warstwa itp.), kanałów przekazu – od azjatyckiego misjonerstwa na Zachodzie począwszy, poprzez filozoficzne dialogi, fascynacje teatralnej czy muzycznej awangardy, taniec, sztuki samoobrony, na medycynie, psychoterapii skończywszy, oszacowanie efektywności transmisji (uczciwość «komiwojażerów» Orientu i ich kompetencja w zakresie tworów ekspresji Orientu i opis dróg autonomizacji owych produktów w formie ruchów żyjących własnym rytmem po «szoku adaptacji»"[121]. Powyższe postulaty badań, sformułowane przez S. Tokarskiego, dotyczą całego szeregu przejawów spotkania kulturowego, czy też ponownego odkrywania „światła Wschodu". W zakresie dotyczącym transmisji budō i postrzegania wartości sztuk walki na Zachodzie powyższe kwestie zostały już w dużej mierze rozstrzygnięte.

1. Style sztuki walki i sporty walki powstałe współcześnie na Zachodzie (np. w Polsce[122]) wywodzą swe techniki i metody, a często także ideologie z krajów Dalekiego Wschodu. Oryginalne systemy, zachowane w historycznej „muzealnej" formie, są autentycznym dziedzictwem kulturowym krajów Wschodu. Istnieje także wielka różnorodność form pośrednich.

2. Kanały przekazu dla transmisji dalekowschodnich tradycji wojskowych z zakresu sztuki walki białą bronią i wręcz realizowane były w pierwszej kolejności przez azjatyckich nauczycieli i ich np. europejskich uczniów. Częstokroć ów Azjata nie był autentycznym mistrzem. Wkrótce pojawiło się wielu „ekspertów" sztuk walki pochodzenia pozaazjatyckiego. Obecnie wiarygodna weryfikacja kompetencji mistrzów Martial Arts, albo guru nauczających metod parareligijnych jest prawie niewykonalna. Jedynym weryfikatorem jest rynek.

Na rynku tym wschodnie systemy psychofizycznego samodoskonalenia zaistniały, ulegając jednak modyfikacjom. Przykłady to: trening autogenny Schultza[123], sportowe jūdō (J. Kanō, K. Mifune i inni)[124], idea idō W. Straussa, zendō karate tai-te-tao P. Jahnke. „Adaptacje są [...] koniecznością, możliwością przetrwania ginących w procesach modernizacji praktyk i wierzeń. Związane z ową transplantacją mody powodują pojawienie się podaży rodzącej atrakcyjne na rynku, mniej lub bardziej skomercjalizowane falsyfikaty"[125]. Azjatyckie praktyki samoobrony, w różnym stopniu zsakralizowane, a w odmianach w różnym stopniu samodzielne i całościowe, jeśli nie posiadają systemowej odrębności, stapiają się z kategoriami głównych religii i filozofii Wschodu. Podlegają także w różnym stopniu procesom westernizacji, a także (w różnym tempie i w różnych okresach) komercjalizacji[126]. Filmy, czasopisma, festiwale Martial Arts, popularne wydawnictwa książkowe i programy telewizyjne, powstające kluby i sekcje, a nawet „nowe dyscypliny" sztuk walki (kategoria „wen-wa-wu-dō" D. Schmidta) dają obraz zjawiska socjokulturowego Martial Arts, absorbującego liczną rzeszę uczestników czynnych (animatorzy, producenci) i biernych (odbiorcy). „Postępujące na Zachodzie kempo (sztuki walki) odzwierciedla ducha naszych czasów, tendencję kulturalnego zbliżenia między Zachodem i Wschodem ..."[127]

A na Dalekim Wschodzie sztuki walki uprawiane są od setek i tysięcy lat w Indiach i Tybecie, Chinach i Mongolii, Birmie i Tajlandii, Filipinach, Malezji, Indonezji... Narodowe tradycje są w tych państwach nadal kultywowane. W Japonii ponad 5 milionów głównie młodych ludzi praktykuje budō i wiele milionów na całym świecie. Czyżby tylko z miłości do sportu? Motywów odrodzenia narodowych tradycji jest wiele – od ekonomicznych po polityczne. Zawsze jednak, bez względu na miejsce owych praktyk, rozróżnić musimy pomiędzy sztuką walki jako bronią, narzędziem przemocy i sztuką walki jako fenomenem kulturowym – w sensie „drogi".

S. Tokarski wprowadza za H. Coxem w polskiej literaturze przedmiotu określenie „East-turner". Dotyczy ono ludzi, którzy istotnie przyczynili się do zbliżenia kulturowego Wschodu i Zachodu, promując autentyczne wartości tychże kultur. Nie lansowali oni Orientu, ale faktycznie realizowali w swym życiu ideały wschodniej filozofii[128]. Zen przybliżyli Zachodowi m.in. D. T. Suzuki i T. Merton.[129] Mahatma Gandhi pokazał światu „łagodną drogę" neohinduizmu, yogę biernego oporu, „sztukę walki bez walki". Dialog Wschód-Zachód realizowany jest przez

duchownych i instytucje kościelne, etnopsychologów, orientalistów i filozofów. „Za spektakularnymi, powierzchownymi często, świadectwami spotkania kultur w różnych sferach i poziomach ma miejsce głębszy i pełniejszy dialog, w którym miejsce i rola tradycji azjatyckich są niezwykle ważne. Tam właśnie, z dala od świateł ramp, reflektorów policyjnych i fleszów reporterów, odbywa się spokojne spotkanie, którego sensu jeszcze nie pojmujemy w pełni, choć przeczuwamy"[130]. Może jest to praktyka sztuki walki w zaciszu dōjō? Spotkanie Wschodu i Zachodu następuje w sercu adepta budō.

Sztuki walki zyskują kolejne nowe zastosowania. J.-M.Wolters stwierdził w drodze eksperymentu skuteczność uprawiania sztuk walki (na przykładzie shōrinjiryū karate-dō) w terapii resocjalizacyjnej agresywnej młodzieży[131]. S. K. Wertz proponuje szersze zastosowanie wschodnich praktyk we współczesnym sporcie[132]. O nowych perspektywach dalekowschodnich sztuk walki pisze także A. Fŏrster[133] i inni. Uprawiającym różne sporty walki (począwszy od boksu) zaleca się ćwiczenie także innych, różnych sztuk walki, co powinno istotnie poprawić wyniki przez podniesienie poziomu koordynacji, orientacji przestrzennej, wyobraźni ruchowej, szybkości reakcji i zdolności koncentracji.

Systemy sztuki walki oprócz oddziaływania bezpośredniego, wpływają też na praktykującego i jego najbliższe otoczenie w sposób pośredni. Sztuki walki są nośnikiem pewnych idei. Ich wpływ wtórny spowodował na Zachodzie zainteresowanie naturalną medycyną (akupunktura, shiatsu-dō, ziołolecznictwo, bioenergioterapia), ćwiczeniami oddechowymi i medytacyjnymi (t'ai-chi, ch'i-kung, zen), religiami Wschodu (np. buddyzm), sztuką układania kwiatów (ikebana-dō), pielęgnacji drzewek doniczkowych (bonsai), parzenia herbaty (chanoyu), składania papieru (origami), teatrem japońskim (kabuki, nō) etc. Przede wszystkim więc zaistniała transmisja na dziedzinę kultury sportowej, a w pewnym zakresie także na kulturę szeroko pojętą.

Buddyzm zen, będący podstawą bushidō, odbił swe surowe piętno na malarstwie japońskim (oszczędność motywów, znaczenie linii). Ono zaś miało istotny wpływ na impresjonistyczny nurt w malarstwie europejskim i w plastyce (termin shibui[134]). Dla wielu zwolenników Martial Arts były motywem skłaniającym do poznania historii i kultury, niekiedy także języka nauczycieli z Japonii, Chin, Korei, Indochin, Tajlandii.

Fizycy badają ekspertów ki[135], którzy potrafią wyłączyć odczuwanie bólu, uzyskiwać siłę większą od naturalnej siły mięśni, leczyć lub zabijać dotykiem. Pojęcie ki obecne jest we wszystkich systemach wywodzących się z tradycji budō. Laboratoria badają też wpływ medytacji i ćwiczeń relaksacyjnych na pracę mózgu.

Dalekowschodnie sztuki walki, jako trwały już element dziedzictwa kulturowego ludzkości, stają się motywem dla artystów malarzy, rzeźbiarzy[136], kompozytorów[137], pisarzy i poetów[138]. Shihan Maroteaux skomponował trzy hymny[139]

(muzyka i słowa) o tematyce dotyczącej tradycji budō i maluje obrazy z tego typu motywami. Narodowe sztuki walki pojawiły się na znaczkach pocztowych m.in. Korei, Japonii, Laosu, ZSRR. Wiele osób prywatnych kolekcjonuje dalekowschodnią białą broń. Rzecz jasna oryginalne katany[140] lub same tylko tsuby[141] są niezwykle drogie. Rozwinął się handel sprzętem niezbędnym do uprawiania sportów Dalekiego Wschodu. Nawet w Warszawie można już kupić starojapońską halabardę naginata. Pokazy sztuk walki uświetniają imprezy centralne i gminne[142]. Układy choreograficzne technik na przykład karate wykorzystywane są w nowoczesnym tańcu artystycznym, balecie i gimnastyce artystycznej[143].

Działają kluby dyskusyjne dalekowschodnich sztuk walki[144] i ośrodki badania tradycji budō[145], wydawane są specjalistyczne pisma, magazyny, dobrze sprzedają się książki o tematyce Martial Arts. Sztuki walki na trwałe zaistniały w filmie.

Dużym powodzeniem cieszą się w Polsce organizowane corocznie Dni Kultury Japońskiej. Świadczy to o zainteresowaniu orientalną tematyką w naszym kraju. Z tej okazji jesienią '92 w Warszawie doszło do historycznej konfrontacji. Po raz drugi w historii szermierki sławna polska szabla husarska skrzyżowała się z japońskim mieczem katana sławnej szkoły katori shintō-ryū. Autor, reprezentując japońską szermierkę (środowisko budō zrzeszone w Polskiej Federacji Dalekowschodnich Sztuk Walki), zmierzył się w walce na ostrą broń z mistrzem szabli i ekspertem białej broni, restauratorem europejskiej szermierki Wojciechem Zabłockim. Było to niecodzienne spotkanie tradycji bojowych kultur Dalekiego Wschodu i Europy.

W drzwiach bu-dōjō adept przechodzi granicę kulturową. Wchodzący pozostawia za sobą codzienność, by po krótkiej medytacji podjąć się powtórzenia wojennego rytuału, ruchów tych samych lub podobnych do wykonywanych niegdyś w klasztorach Shaolin, Wudang lub Katori. Codzienna praktyka nadaje budō sens. „Tym bowiem różni się filozofia nowoczesnej Europy, jako dyscyplina sama w sobie, od filozofii azjatyckiej, rozumianej etymologicznie jako »umiłowanie mądrości«, że ta druga musi wyrastać z praktyki i ma praktyczny cel - wyzwolenie, »zbawienie«, nie mogąc być sztuką dla sztuki"[146]. Mistrz Funakoshi przypominał uczniom: „Nie teoretyzuj, ćwicz ciałem". Praktyki sztuk walki określić można jako „ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu"[147]; całego Wschodu, dlatego że korzeniami sięgają staroindyjskiej, przedbuddyjskiej kultury (hinduizm, braminizm, yoga). Do konwergencji doświadczeń doszło w wyniku rozwoju technicznego i metodycznego dalekowschodnich sztuk walki. Biali eksperci z Europy lub Ameryki wzbogacili budō o nowe elementy lub dostosowali do współczesności. Mistrzowie z Idokan Europa przyjęli kryterium idō, jako wyraz dojrzałości i mistrzostwa budō. Należy osiągnąć wcześniej stopnie mistrzowskie (techniczne) w kilku dyscyplinach sztuk walki, realizować w walce płynność i harmonię ruchu, i przede wszystkim osiągnąć wysoki poziom etyczny, aby uzyskać stopnie idō. Jest to jak-

by wyższa ocena mistrzostwa budō niż honorowe stopnie „dan". Innym honorowym wyróżnieniem w Idokan Europa jest Order Rycerza Fujiyama. Być kawalerem podobnego orderu i dżentelmenem, to znaczy kontynuować honorowe tradycje europejskiego rycerstwa[148] w powiązaniu z praktyką budō[149].

Mistrzowie europejscy nadali też nowy sens niektórym japońskim terminom, na przykład:

w Europie	**w Japonii**
ken-jutsu – sztuka pięści (C. Wiedmeier – Niemcy)	ken-jutsu – sztuka miecza
idō jūdō-dō – poszerzenie drogi elastyczności; ćwiczenie ciągłego ruchu; medycyna naturalna (Idokan Europa)	bu-jutsu idō-medycyna sztuk walki, idō kihon - trening podstaw w ruchu
tai-jutsu - francuska metoda syntetyczna walki wręcz (R. Hernaez – Francja), tai-te-jutsu - sztuka ręki pokoju (L. Sieber – Niemcy)	tai-jutsu - dosł. sztuka, technika ciała, techniki ręczne w aikidō i nin-jutsu (np. w togakure-ryū)
aikibudō - francuska metoda syntetyczna - system nauczania starego i ewolucyjnego budō z zasadą aiki (A. Floquet – Francja)	aikibudō - historyczne określenie wczesnej fazy nauczania M. Ueshiby (zmodyfikowane daitō-ryū aiki-jutsu) 1930/40; określenie metody daitōkan (T. Takeda – Japonia)
aiki-goshindō (R. Maroteaux - Francja)	aiki-jūjutsu lub aikidō w Japonii
ju-jutsu „niemieckie" lub sportowe	jū-jutsu lub nihon jū-jutsu

Także japońscy mistrzowie zapożyczyli wiele z kultury Zachodu. Nie zawsze te najbardziej szlachetne wartości. Niektórzy na przykład stali się świetnymi biznesmenami, drogo sprzedając swą wiedzę i umiejętności. Biali zostają jednak uczniami starych japońskich prywatnych szkół walki, które kiedyś uczyły jedynie ludzi z elit całego społeczeństwa lub danego klanu. Aby zostać uczniem takiej szkoły aktualnie potrzebna jest jedynie odpowiednia rekomendacja.

Większość mistrzów dalekowschodnich sztuk walki otworzyła się na świat i powstały międzynarodowe federacje, mające pomóc w międzynarodowej ich promocji. Niektóre fundacje, jak aikikai lub seibukan miały finansować działalność promocyjną. O sponsorów jednak, jak wszędzie trudno. Natomiast znalazło się wielu pseudoekspertów i hochsztaplerów oferujących, za odpowiednie pieniądze,

wysokie stopnie i certyfikaty. Jest to patologia występująca i w Azji i na Zachodzie. Pseudoeksperci są jednak usuwani poza nawias środowiska sztuk walki.

Inne przejawy patologii, wspólne dla szeroko rozumianej kultury sportowej (pojmowane jako „funkcjonowanie społecznego systemu sportowego, który pozostaje w rażącej sprzeczności z wartościami charakterystycznymi dla społeczności sportowej, przez nią aprobowanymi"[150]) nie omijają azjatyckich sportów walki, lecz nie są też zjawiskiem powszechnym.

Oprócz zakładania licznych nowych szkół walki, powstają także nowe systemy o różnych dziwnych nazwach. Ich twórcy przeważnie nie osiągają wystarczającego poziomu wiedzy i kompetencji. Twory te czy też „nowotwory" nie burzą jednak ustalonego porządku Martial Arts. Sztuki walki żyją już bowiem na Zachodzie swoim życiem i będą się nadal rozwijać, strzegąc tradycyjnych wartości kultury Wschodu. Zjawisko to jest niejednorodne i wielowymiarowe. We wszystkich swych przejawach wzbogaciło Zachód i zainteresowało ludzi kulturą Wschodu. Nie deprecjonując europejskiej kultury z całym jej bogactwem myśli i wiedzy warto poznać prawdziwą tradycję Wschodu, „który dziś istnieje dzięki konfrontacji, sporowi i dialogowi z tym, co oferuje mu, czy narzuca Ameryka i Europa, równie bogate duchowo jak Azja"[151].

4.2. Wpływ niektórych systemów dalekowschodnich sztuk walki na kulturę fizyczną i stronę duchową zachodniej cywilizacji

Kultura to termin ogólny, obejmujący takie dziedziny jak nauka, religia i sztuka, którą z kolei można podzielić na literaturę, sztuki piękne i muzykę. Jak wynika z poprzednich rozważań najbardziej istotny wpływ dalekowschodnie sztuki walki wywierają na kulturę fizyczną i duchową (wpływ idei filozoficznych i religijnych, będących osnową Martial Arts) jednostek i grup społecznych.

Pozytywny wpływ sztuk walki na kulturę fizyczną krajów Zachodu jest oczywisty. Trenują dzieci (z aprobatą specjalistów medycyny[152]), do sekcji zapisują się starsi, nie znajdując podobnej oferty systematycznego treningu w innych dyscyplinach sportu. Ćwiczą ludzie w różnym wieku obojga płci, większość w klubach i sekcjach pod okiem wykwalifikowanych instruktorów. Niektórzy tworzą tzw. dzikie sekcje lub próbują ćwiczyć sami – co grozi kontuzjami.

Znaczna część młodzieży uprawia ćwiczenia z zakresu Martial Arts. Wielu kojarzy się to z religią, kieruje ich zainteresowania w stronę buddyzmu, hinduskiej yogi, bądź samych tylko praktyk medytacyjnych opartych na założeniach zen. Duchowe praktyki Wschodu zyskały już stałych zwolenników. „Obecna inwazja orientalnych technik pracy nad sobą zdaje się świadczyć o wzrastającej tolerancji, postawie otwartej, co więcej – gotowości uznania, a nawet przyjęcia tego, co dawniej miano za dziwactwo"[153].

„Kanō pragnął kompromisu w wielu wymiarach, traktując złoty środek za najlepszy wybór. Chciał zharmonizować tradycję z nowoczesnością. Zachód pogodzić ze Wschodem, ducha połączyć z ciałem w jednym wspólnym działaniu, kulturę fizyczną z cywilizacją umysłu, gimnastykę z medytacją. To samo dotyczy jūdō; pragnął kojarzyć siłę z gracją, dynamikę z miękkością. Jūdō widział jako realizację trzech aspektów – psychofizycznej reintegracji, realnej samoobrony i autoekspresji, sposobu wypowiedzenia siebie. Za wieczystą formułę uznał sport, bo wierzył, że tylko w nim przetrwają stare wartości, absolutne zasady jūdō, których ważność rozciągał nie tylko na sport walki, ale na całość ludzkiego życia. Jūdō miało być drogą edukacji w najszerszym znaczeniu, szkołą nie tylko charakteru, ale i praktyką kultury"[154].

Najdłużej obecne w Europie orientalne sztuki walki, takie jak: japońskie jūjutsu, jūdō i karate wywarły na jej kulturę sportową największy wpływ. Motto „Jita kyo-ei" J. Kanō („Przez czynienie dobra nawzajem – do dobra ogólnego"[155]) lub nauki Lao-tsy („Doskonały rycerz nie jest wojowniczy, a dobry wojownik nie ulega złości. [...] Człowiek rodzi się miękki i słaby, a umiera twardy i mocny"[156]) przejęte przez japońskie budō (zasada miękkości i ustępowania „jū" w jū-jutsu) powodują, że studenci budō (tak określa się poważnie uprawiających sztuki walki), rozumiejący jego istotę, nie są agresywni. Wręcz przeciwnie, są silni spokojem ducha zgodnie z nauką G. Funakoshi: „W każdej sytuacji człowiek powinien być wolny – mieć jasny, spokojny umysł"[157].

Jak podaje były prezydent Europejskiej Unii Judo Kurt Kucera, „W 1972 r. metoda Geesinka uznana została za oficjalną w Austriackim Związku Judo"[158]. Nb. Anton Geesink posiada aktualnie 9. dan jūdō. Rozwinął on swoją metodę nauczania tej dyscypliny m.in. opierając się na systemie Mikonosuke Kawaishi. „System Kawaishi'ego dopasował japońskie jūdō do francuskiej mentalności i przyniósł duży sukces. Kawaishi wprowadził system pasów, uczynił drogę do szczytu dłuższą i bardziej skomplikowaną (egzaminy na kolejne pasy)..."[159] Natomiast Geesink był pierwszym Europejczykiem, który pokonał japońskich mistrzów tatami w Japonii. Swoją wiedzę i umiejętności przekazuje teraz jako trener.

„Jūdō jest jeszcze relatywnie młodym sportem. W swojej młodej historii szybko wyszło poza kraj pochodzenia i przybrało przy tym swoją właściwą postać"[160]. Istotnie, jūdō ewoluuje, zmienia się. Nie jest już identyczne z pierwowzorem opracowanym przez shihana J. Kanō. Jest jednak przykładem dyscypliny najlepiej zaasymilowanej w kulturze sportowej Zachodu.

Podobne spostrzeżenia można odnieść w stosunku do starej tradycyjnej sztuki walki Okinawy – karate. „Światowy sukces rozpowszechnienia się karate jako sportu wydaje się mieć zabezpieczoną swą ciągłą obecność w nowoczesnym społeczeństwie. Jednak jego oryginalna okinawska forma i metody treningowe zostały zmienione i zaadaptowane odpowiednio do czasów. Faktycznie, współczesne zawody karate sportowego rozgrywane są dzisiaj także na Okinawie. Z hi-

storycznej perspektywy wygląda to na zupełne przeciwieństwo czasu, gdy eksperci tej sztuki często walczyli na śmierć i życie, a żadne zawody sportowe nie istniały. Wewnętrzna wartość nowoczesnego karate nie leży jednak wyłącznie w jego technice, lecz także w jego filozofii. [...] Wiele tysięcy ludzi z całego świata praktykuje teraz tę jedną z sekretnych sztuk, która chociaż wielce przetransformowana (w wielu przypadkach), będzie ochroniona dla przyszłych generacji"[161]. Zdanie historyków sztuk walki podzielają socjolodzy. Z. Krawczyk wskazuje na sporty walki, jako przykład trwałego wkładu systemów kultury fizycznej krajów Dalekiego Wschodu do współczesnej kultury fizycznej[162].

Wymienione sztuki i sporty walki rodem z Kraju Wschodzącego Słońca wpłynęły na rozwój podobnych dyscyplin w innych krajach Dalekiego Wschodu, a także praktykowanych w Europie systemów samoobrony, rosyjskiego sambo[163], wolnej amerykanki. Indochiny Francuskie „dały" Europie boks francuski savate. Z połączenia technik taekwondo i karate z tajlandzkim i zachodnim boksem powstał współczesny kick-boxing. Pojawienie się w Europie dalekowschodnich sztuk walki było impulsem do zaistnienia tendencji restauracyjnych wobec europejskich tradycji sztuk marsowych[164].

Fascynacji skutecznością technik walki towarzyszy oczarowanie zagadnieniami duchowej mocy, rozwijanej przez dyscypliny Martial Arts. Studia budō zbliżają do dalekowschodniej mistyki i magii. Nowych zwolenników wśród praktyków sztuk walki zyskuje teoria konwergencji filozofii i wiedzy Zachodu i Wschodu, rozwijana m.in. przez F. Caprę i D. T. Suzuki. Chęć sięgnięcia do wschodniej prawdy prowadzi często do pomieszania pojęć, którego efektem jest eklektyczny konglomerat tradycji ezoterycznych i psychofizycznych praktyk. „Koncepcje «medytacji» w jednej sferze występują jako korelaty problematyki «otwarcia się», w innej jako synonimy «ekstazy» czy «modlitwy«, splatając się z teoriami psychoterapii, medycyny, pedagogiki, w praktykach ruchów protestu, ochrony środowiska, orientalnej samoobrony itd. Mieszają się określenia «samadhi» z «peak experience», tak jak opisy praktyki yogi z uwagami na temat stylu życia, eksperymentów wspólnotowych, z kompozycjami literatury i muzyki, z badaniami związanymi z recepcją rozrywki i reklamy, praktyka samoobrony z ghandyzmem i non-violence. Deformacjom zakresowym uległa terminologia pochodzenia azjatyckiego – w ciągu 25-lecia yoga zaczęła oznaczać niemal wszystko..."[165]

Na gruncie typowych sportów walki, które odrzuciły refleksję nad jej zasadami, normami, źródłami religijnymi i filozoficznymi dalekowschodnich sztuk walki, wychowuje się jedynie wybitnych sportowców. Motywację, siłę duchową, niezbędną do osiągnięcia mistrzostwa w Martial Arts, uzyskać również można dzięki religii chrześcijańskiej. Superchampion Benny „The Jet" Urquidez, niepokonany przez 16 lat na ringu zawodowego pełnokontaktowego karate właśnie w mocnej wierze upatruje swoją siłę[166]. Podobnie twierdził polski mistrz świata zawodowców Marek Piotrowski[167].

W filmie, będącym najbardziej popularnym z mediów, grają już artyści „dróg wojennych" reprezentujący prawie wszystkie systemy sztuki walki. Na matach walczą zawodnicy różnych dyscyplin. Niektórzy spotykają się w turniejach ultimate fighting, walki bez reguł. Jest to kolejny przejaw komercji – widowisko przypomina walki gladiatorów, tylko bez broni. Większość jednak praktykuje budō nie dla sławy ani pieniędzy. Robi to dla siebie, dla zdrowia i satysfakcji, w samym treningu upatrując wartość. Ważny jest stały codzienny postęp drogą małych zwycięstw nad własnymi słabościami. Studia budō zawierają ćwiczenia w dōjō i poznawanie teorii, a więc tradycji, filozofii sztuk walki. Wpływem wtórnym – kulturowym (według koncepcji autora) byłby więc wzrost zainteresowania społeczeństw Zachodu kulturą Dalekiego Wschodu i tego faktu konsekwencje.

Jeszcze w latach osiemdziesiątych nie znajdujemy w większości pozycji dotyczących literatury czy sztuki dzieł autorów azjatyckich[168]. Ale już w 1994 roku „Literatura japońska" M. Melanowicza znalazła się w wykazie lektur zalecanych przez wydawców do użytku szkolnego. Teorię wpływu wtórnego zdaje się potwierdzać duży udział autorów europejskich w przytoczonej biografii pracy.

Stylistyka architektoniczna krajów Dalekiego Wschodu wpływa na kształt obiektów kultowych lub poświęconych sztukom walki w krajach Zachodu (Świątynia Mai Hoa w Montrealu, Instytut Mitsuno w Wiedniu, projekt tradycyjnego dōjō w Rzeszowie[169]) i wystrój wnętrz wielu sal treningowych. Częściej jednak spotyka się dachy pagodowe, lampiony, kolumny przed drzwiami itp. elementy w dzielnicach mniejszości chińskiej, japońskiej, wietnamskiej, amerykańskich lub australijskich miast. Niewielu shihan (i niektórą tylko federację) stać na budowę pięknego obiektu sportowego. Być może awans olimpijski kolejnych dyscyplin spowoduje, że znajdą się środki na budowę podobnych obiektów.

Zarówno sporty walki jak i sztuki walki oddziałują w sensie estetycznym na kulturę sportową, a także specyficznie na różne formy sztuki. O ile w ogóle sport w sensie ludycznym wiąże się ze sztuką, tym bardziej dotyczy to sztuk walki Dalekiego Wschodu. „Nasuwa się domniemanie, że dawniej upatrywano więcej, niż obecnie podobieństwa pomiędzy zbiorową zabawą w formie rywalizacji sportowej, teatrem i muzyką. Charakterystyczne jest, że owe trzy formy gry są ze sobą związane jako postaci widowiska i sztuki"[170]. Nb. kung-fu związane jest z operą chińską, a tradycja samurajska z teatrem japońskim nō, kabuki. Widowisko sportowe, do której to kategorii zaliczyć można turnieje i pokazy sztuk walki, jest zjawiskiem o charakterze aleatorycznym. Założona przypadkowość występuje nie tylko w walce, która ze swej natury jest cyklem szybko zmieniających się, trudnych do przewidzenia sytuacji. Może dotyczyć pokazu zadanych technik obrony w odpowiedzi na dowolny atak (aiki-jutsu metoda marotokan). „Aleatoryzm i w muzyce, i w teatrze, i w widowisku sportowym pozostawia wiele miejsca na własną interpretację (nie mylić z improwizacją), na indywidualną, twórczą inspirację – odrzuca bierne, bezrefleksyjne odtwarzanie ustalonych wcześniej założeń,

pobudza do działań niemechanicznych, rozumnych, a zarazem spontanicznych, intencjonalnie odrębnych, a co najważniejsze niepowtarzalnych, zaciekawiających swoją «niekonwencjonalnością», (nb. aleatoryzm jest konwencją), oryginalnością rozwiązań"[171].

Umiejętność improwizacji w praktyce sztuk walki jest także, obok aleatoryzmu, cechą wyróżniającą na wyższym poziomie zaawansowania. Budōka w swej sztuce ruchu szuka odpowiedzi na tysiące możliwych zagrożeń w treningowym randori lub w realnej walce, gdzie reakcja ciała musi wyprzedzać świadomą refleksję.

ROZDZIAŁ 5

Sztuki walki w kulturze masowej

Układy kultury wyróżnia się ze względu na sposób, w jakim są przekazywane symboliczne treści kultury. Układem pierwotnym jest nazywany ten, w którym przekaz treści ma charakter bezpośredni, jest przekazem „twarzą w twarz". Drugi układ kultury to ten, w którym przekaz, mając charakter bezpośredni, zostaje zinstytucjonalizowany, nadawca i odbiorca komunikatu występują w sformalizowanych rolach społecznych, odnoszących się do ich miejsca w procesie komunikowania. Wreszcie układ trzeci różni się od dwóch poprzednich pośrednim charakterem komunikowania, z wykorzystaniem różnego rodzaju nośników mechanicznych i elektronicznych[172].

Przejawy kultury fizycznej, które dadzą się wyróżnić kryteriami kultury masowej, mieszczą się w zakresie badań socjologii kultury masowej. „Zainteresowanie tymi fenomenami wykazuje również teoria kultury fizycznej, na której gruncie do opisu i wyjaśnienia zjawisk masowego przekazu treści kultury fizycznej, ich recepcji i wpływu środków przekazu na zmiany wewnątrz, głównie systemu sportu, posługiwano się terminem masowa kultura fizyczna. Termin ten w pewnym okresie, jeszcze przed upowszechnieniem środków masowego komunikowania, odnoszono do masowego uczestnictwa w zorganizowanych formach sportu i rekreacji w ramach np. ruchu spartakiadowego. Współcześnie jest on z reguły rozumiany w znaczeniu przytoczonym wyżej"[173].

Współczesna socjologia sportu kieruje swoje zainteresowania także na kulturotwórczą rolę sportu, związki sportu z kulturą oraz sposobem i stylem życia zbiorowości społecznych. „W szczególności chodzi o te przejawy sportu, które są konsekwencją upowszechniania kultury w szerokim rozumieniu tego pojęcia oraz jego awans spowodowany szybkim rozprzestrzenianiem się kultury masowej"[174]. Podobne zagadnienia socjologiczne związane z fenomenem Martial Arts zasługują na osobne opracowanie.

Członkowie klubów dyskusyjnych, uczestnicy festiwali sztuk walki, kursów, stałych zajęć w sekcjach, publiczność turniejów i pokazów, uczniowie szkół i uczelni realizujących programowo nauczanie sportów walki (szkoły detektywów i inne) uczestniczą w układzie instytucjonalnym kultury (drugi układ kultury symbolicznej według A. Kłoskowskiej[175]). Organizatorzy, działacze, instruktorzy przekazują wartości etyczne, estetyczne, utylitarne lub muzealne (dotyczy bardzo starych szkół

i form bu-jutsu), realizując „...zadania i funkcje animatora kultury. W wielu społeczeństwach współczesnych animator pełni funkcje w sformalizowanym systemie instytucjonalnej kultury poddanej regulującym zasadom polityki kulturalnej i jej organizacyjnym formom realizacji. Aby działać skutecznie, powinien znaleźć właściwe sposoby funkcjonowania na pograniczu pierwszego i drugiego układu"[176]. Powinien wchodzić więc w pierwotny układ bezpośredniej komunikacji i jest to często realizowane w relacji sensei – deshi (nauczyciel – uczeń).

Dopiero jednak trzeci układ kultury umożliwia dzięki rozwiniętej technologii przekazu informacji powszechny dostęp do wiedzy i wpływ na społeczny odbiór przekazywanych treści. W ten sposób zjawisko sztuk walki oddziałuje na kulturę sportową i tak zwaną kulturę masową zachodnich społeczeństw. Od ujęć mikro- i mezosocjologicznych zjawiska Martial Arts przechodzimy do ujęcia problemu w szerszej perspektywie.

Nową jakość kultury XX wieku, jaką okazała się kultura masowa, kształtowały dwa elementy: zachowania wielkich mas ludzkich i technicznie zdeterminowane formy komunikowania. Nowe społeczności postindustrialne wnosiły do środowisk wielkomiejskich bardzo zróżnicowane doświadczenia kulturowe i tradycje. „Wymagały zatem komunikatów uproszczonych i ujednoliconych zarazem. Takich, które odwoływałyby się do tego, co jest elementem wspólnym i co posiada zdolność tworzenia nowych więzi społecznych. Takie właśnie komunikaty stanowiące esencję treści kultury masowej stawały się narzędziem nowej integracji społecznej i edukacji"[177]. Mieszkańcy wielkiego miasta stanowili publiczność zbliżoną pod względem swoich oczekiwań i niezwykle podatną na nowe formy kultury i rozrywki. Byli publicznością pierwszych masowych widowisk sportowych i wielkich widowisk rozrywkowych.

Wielkie imprezy są formą rozrywki raczej mas niż elit. Cechą charakterystyczną kultury masowej jest homogenizacja treści wyrażająca się zmieszaniem wątków i poziomów treści, po czym następują z kolei zmiany upraszczające w obrębie samego tekstu komunikatu[178]. Jest to konieczność, która z jednej strony umożliwia, z drugiej zaś gwarantuje dotarcie do masowego odbiorcy. Dominującą część kultury masowej stanowi więc kultura popularna, zyskująca szeroką aprobatę społeczną za sprawą między innymi łatwości odbioru.

Dopiero wykorzystanie stworzonych przez cywilizację techniczną XX wieku technicznych środków komunikowania pozwoliło na poszerzenie kręgu publiczności, pokonanie ograniczeń czasu i miejsca. Techniczne środki przekazu umożliwiły powstanie nowej grupy odbiorców – publiczności pośredniej.

W dominującym dziś świecie masowych środków oddziaływania bezpośrednie kontakty konsumentów produktów kultury masowej mają znaczny wpływ na sposób odbioru i interpretację komunikatu. Młodzież z potrzeby identyfikacji jest zwykle otwarta na wzorce kształtowane przez media. Młode pokolenia chętnie konsumują treści przekazywane przez kino i telewizję.

Efektem oddziaływania kultury masowej jest powstanie więzi pomiędzy jej twórcami a odbiorcami. Media narzucają mody, wzory postępowania czy wręcz styl życia. Są także środkiem (pobieżnego) poznania i zbliżenia kulturowego wielu narodów.

A. Kłoskowska uważa, że „Kulturę masową można określić jako kompleks norm i wzorów zachowania o bardzo rozległym zakresie zastosowania. (...) Pojęcie kultury masowej odnosi się do zjawisk współczesnego przekazywania wielkim masom odbiorców identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł oraz do jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich. (...) Związane jest to w szczególności z oddziaływaniem tzw. środków masowego komunikowania, a więc treści rozpowszechniane są za pomocą tych środków"[179].

Sporty walki rodem z Dalekiego Wschodu przyciągają uwagę swą widowiskowością i estetyką. Wyczyny olimpijskie Waldemara Legienia i Pawła Nastuli [180] zachęciły wielu młodych chłopców do treningu jūdō. Podobnie sukcesy Marka Piotrowskiego w zawodowym kick-boxingu[181] spowodowały wzrost popularności tej dyscypliny sportu w Polsce. „Sport wyczynowy jest zjawiskiem spektakularnym o dużej intensywności oddziaływania w mass-mediach; jednakże w porównaniu z innymi formami aktywności kultury fizycznej obejmuje swym zasięgiem znikomą liczbę osób"[182]. Tej właśnie grupie zawodników kibicuje wielka liczba sympatyków, którzy również często sami ćwiczą amatorsko na różnym poziomie.

W Japonii rozwój jūdō stał się wzorem i inspiracją dla innych sztuk budō, a przykład Jigorō Kanō zachęcił innych syntetyków reliktów bu-jutsu do nadania sportowej formy starej sztuce. W Polsce rozwój jūdō również staje się drogowskazem dla nowych dyscyplin sportów walki. Według W. Sikorskiego i S. Tokarskiego: „O ile udana jest droga najwyższego wyczynu, to nie ma w Polsce tradycji jūdō jako kultury"[183]. Pogoń za wynikiem sportowym eliminuje lub mocno ogranicza starą sztukę. Tradycja pozostaje na marginesie idei sportowego współzawodnictwa. Jednakże jej największa tajemnica, streszczająca się w ogromnej pracy treningowej, warunkującej mistrzowski poziom umiejętności, pozostaje.

Przed upadkiem komunizmu w Europie Wschodniej, zachodnioeuropejskie i amerykańskie czasopisma z kręgu Martial Arts podawały liczbę 90 mln zainteresowanych (kupujących wyżej wymienione magazyny) na całym świecie[184].

Aktualnie, gdy od 1989 r. upadł zakaz uprawiania sztuk walki, obowiązujący w wielu krajach tzw. demokracji ludowej, można się spodziewać, że liczba pasjonatów na świecie kupujących owe kolorowe żurnale wzrośnie do 100 mln. Także w Polsce ukazuje się od kilku lat kilka pism specjalistycznych, przybliżających czytelnikom tematykę sztuk i sportów walki[185].

Jeszcze przed wejściem filmów z Brucem Lee (i tym podobnych) do polskich kin, na łamach kilku czasopism prezentowana była tematyka dalekowschodnich sztuk walki. „Żołnierz Polski" przez kilkanaście lat drukował artykuły dr Krzysz-

tofa Kondratowicza, będące dla wielu młodych polskich budōka zaczynem życiowej pasji. Dzięki inicjatywie redakcji „Rekreacji Fizycznej" (wspólnie z warszawskim klubem „Tao"), doszło do zorganizowania dwóch Ogólnopolskich Olimpiad Wiedzy o Kulturze Dalekiego Wschodu w 1986 i 1988 r. Finaliści z różnych stron Polski i reprezentujący różne systemy sztuk walki mieli możliwość degustacji chińskich potraw, obejrzeli pokaz sztuki układania kwiatów (ikebana), projekcję filmów szkoleniowych itd. Inne atrakcje towarzyszące to – spotkania z ekspertami budō i yogi, występ zespołu muzycznego muzyki hinduskiej, możliwość wymiany poglądów i wspólnych ćwiczeń.

Każdego roku w maju paryska hala Bercy jest miejscem spotkania mistrzów sztuk walki z Europy i Azji, przede wszystkim tych, którzy nauczają w Europie. Festiwal Budō, na którym demonstrują oni swe wysokie umiejętności, jest wizytówką dla Martial Arts. Popisy w Bercy podziwiają nie tylko Francuzi kochający budō. Dzięki wielokrotnym transmisjom TV satelitarnej Eurosport, grono widzów zwiększa się wielokrotnie. Miliony ludzi mogły więc podziwiać formę wiekowego mistrza Yoshio Sugino (ur. 1904 r.), cyrkowe popisy Brazylijczyków w tańcuwalce pod nazwą capoeira, finezyjne formy techniczne w rytm IX symfonii Beethovena i inne, niemal nadludzkie wyczyny. Podobnym świętem jest listopadowa Gala Budō w Dortmundzie i wiosenna Pasqua del Budō we Włoszech. Festiwale te weszły na stałe do kultury europejskiej, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu masowego odbiorcy.

Pokazy duże i małe uświetniają imprezy różnej rangi. Przy okazji międzynarodowych turniejów lub mistrzostw Polski występują z pokazami przedstawiciele różnych dyscyplin budō. Ciekawym pomysłem Wojciecha Zabłockiego było zorganizowanie podczas finałów XXXIX Turnieju o Szablę Wołodyjowskiego zarówno demonstracji staropolskiej szermierki na szable i miecze oburęczne, jak również walki z japońskiej tradycji katori shintō-ryū japońskiego miecza przeciwko halabardzie naginata (w wykonaniu autora i jego asystenta, Roberta Wyskiela)[186]. Broń samurajska znalazła się obok tradycji rycerskiej i bezpośrednio, i na ekspozycji akwarel W. Zabłockiego.

Wiele pokazów i imprez budō organizowanych jest na cele charytatywne, na przykład adepci Idōkanu wykonali pokazy w ośrodku dla dzieci niedowidzących[187], na rzecz funduszu na drogą operację chorego dziecka[188], na schronisko dla bezdomnych zwierząt[189] i wiele innych. Każde dni miasta, osiedla, festyny gminne itp. uświetnione są występami adeptów z miejscowych sekcji. Jest to już zjawisko często spotykane.

Masowy charakter przybierają już także kontakty międzynarodowe środowiska Martial Arts, akcelerujące wzajemne oddziaływania kulturowe na linii Daleki Wschód – Zachód. Pojedyncze osoby przetarły w poszczególnych dyscyplinach pionierskie szlaki, aby wreszcie studenci budō z poszczególnych państw, np. europejskich, mogli praktykować bezpośrednio pod kierunkiem między innymi azja-

tyckich mistrzów. Organizowane są międzynarodowe seminaria i staże szkoleniowe z udziałem wybitnych ekspertów. Na Zachodzie mieszka i pracuje aktualnie prawdopodobnie większa ich liczba, niż w samej Japonii lub Chinach.

Według niektórych autorów (P. Fechner , M. Ruciński, J. Miłkowski, K. Kondratowicz[190]) praformą dalekowschodnich sztuk walki mogły być praktyki walki na kije i wręcz z czasów starożytnego Egiptu. Jeżeli tak, techniki walki zatoczyły swoisty krąg, wzbogacając się o dorobek myśli narodów Wschodu. Wreszcie indoeuropejskie rzemiosło wojenne wróciło na Zachód jako sztuka wojenna, podbudowana specyficzną filozofią i jako nośnik orientalnej kultury.

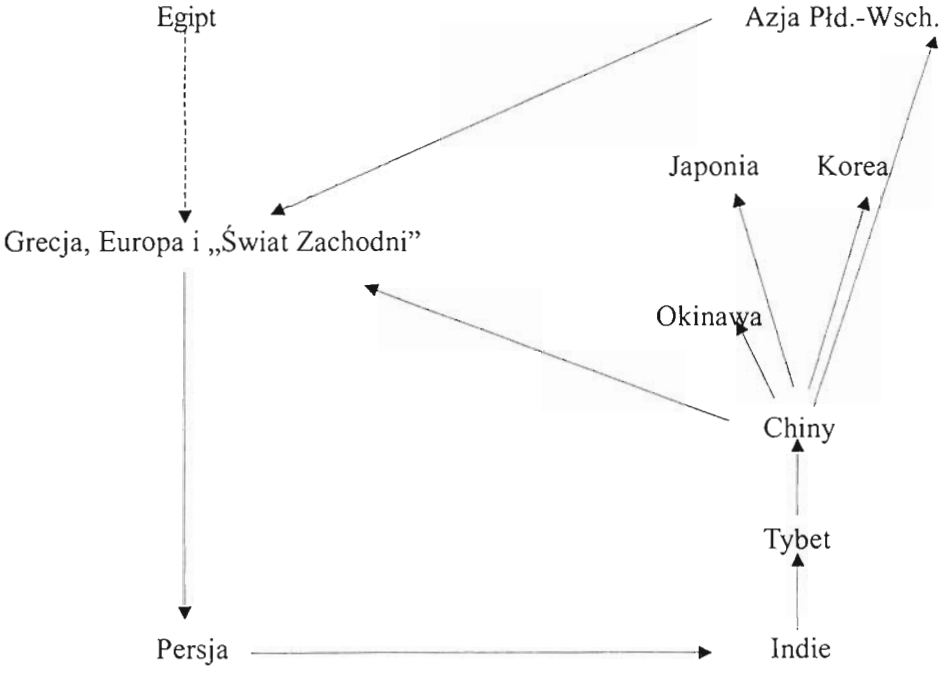

Schemat 5. Drogi Martial Arts (w uproszczeniu)

W Polsce nauczali już między innymi:

a) **karate**-shihan J. Osteroom 5.dan i L. Hollander 7. dan (Holandia), H. Collins 7. dan (Walia), dr I. Yorga 8. dan (Jugosławia), T. Kubota 10. dan (USA), H. Ochi 7.dan (RFN), I. Ichikawa 10. dan (Austria), S. Ōyama 9. dan (USA);
b) **tae-kwon-do** – gen. Choi Hong Hi 9. dan (Austria), Kyong Myong Lee 8. dan (Korea);
c) kung-fu – sifu Wu Bin i Wong Shun Leung (Chiny), Leung Ting 10. st. techn. (Hongkong) i dr Chen Yong Fa (Australia), dr Yang Jwing-Ming (USA), prof. zw. Phan Hoang (Wietnam);

d) **jū-jutsu** – dr H. Czerwenka 9. dan i P. Schillinger 5. dan (Austria), T. Wingrove 7. dan (Anglia), dr I. Linder 8. dan (Rosja), V. Schmidt 9.dan i S. Lory 9. dan (RFN), A. Garcia 6. dan (Belgia), J. de Jong 9. dan (Australia);
e) **aikidō** – T. Ichimura 6. dan (Szwecja), M. Fujita 7. dan (Japonia);
f) **aiki-jutsu** – shihan dr R. Maroteaux 6. dan i G. Clerin (Francja);
g) **iaidō** – T. Sekiguchi 10. dan (Japonia).

Nasz kraj odwiedzieli także tacy mistrzowie jak: M. Ōyama 10. dan karate (Japonia), L. Sieber 10. dan jū-jutsu, 10. dan karate (RFN), H. Nishiyama 9. dan (USA), a swój przyjazd zapowiedzieli między innymi: H. Nakamura 10. dan aiki-jutsu (Japonia), A. Floquet 8. dan aikibudō (Francja), G. Hatakeyama 9. dan kobudō (Japonia).

Reprezentanci dyscyplin budō najdłużej w Polsce praktykowanych osiągnęli już także wysokie stopnie, jak np.: sōke, dr Krzysztof Kondratowicz 9. dan jū-jutsu; Andrzej Trepte – 6. dan (prekursor jū-jutsu sportowego w Polsce); trener Ryszard Zieniawa – 7. dan jūdō (wieloletni trener kadry); shihan Andrzej Drewniak 6. dan karate; Włodzimierz Kwieciński 5. dan karate; Wacław Antoniak 4. dan karate (wieloletni prezes PZ Karate); Andrzej Palacz 6. dan w kickboxingu (pionier tej dyscypliny w Polsce i trener kadry).

Budō trafiło już do świata polityki. Politycy zasiadają w zarządach międzynarodowych federacji[191], mężowie stanu praktykują dalekowschodnie sztuki walki - począwszy już od T. Roosevelta (jūdō), przez N. Takeshita (6. dan jūdō) do gen. A. Pinocheta (honorowy 9. dan kenpō-karate). Honorowe drugie dany karate uzyskali, za popieranie tej dyscypliny: król Hiszpanii Juan Carlos I, książę Sharam z Iranu i premier Waldemar Pawlak.

Silne związki z filmem samurajskim i kinem akcji ma powieść sensacyjna, rysunek (także satyryczny) i komiks. Bohaterowie filmowych tzw. kreskówek walczą na ziemi i w kosmosie z użyciem orientalnych metod walki, ku uciesze najmłodszych widzów. Sztuki walki znają także cyborgi i roboty w filmach science fiction, co pozwala im pokonać groźniejsze jeszcze potwory. Największym komiksowym hitem ostatnich lat na Zachodzie są dzielne żółwie-mutanty ninja, które doczekały się już ekranizacji. Dzieciom się to podoba.

Poważniejsze obrazy filmowe o tematyce związanej z dalekowschodnimi sztukami walki wprowadzają w świat budō starsze roczniki dzieci Europy. Egzotyczna muzyka, będąca środkiem wyrazu artystycznego, azjatyckie plenery, nawiązywanie do filozofii budō w dialogach jest dla masowego odbiorcy jedyną często możliwością kontaktu z kulturą Orientu. Modna stała się muzyka syntezatorowa Kitaro i Koto, i kuchnia japońska. Adeptowi budō na zawsze pozostanie sentyment do „japońszczyzny".

5.1. Telewizja, kino, wideo, film

Z najmocniejszą siłą oddziałuje na masowego odbiorcę telewizja i kino (obraz i dźwięk). Telewizja poprzez audycje poświęcone wydarzeniom z zakresu Martial Arts, wywiady z mistrzami, programy prezentujące praktyki poszczególnych systemów sztuk walki, przekazy satelitarne z imprez sportowych i festiwali budō, filmy. W mniejszym zakresie podobne informacje przekazywane są przez radio, prasę i literaturę specjalistyczną.

Badaniom filmoznawczym towarzyszy refleksja genologiczna. Nie jest ona obszarem powszechnej zgody pomiędzy teoretykami filmu, jest raczej fragmentem kształtującej się teorii filmu. Tradycja filmoznawcza przesądza tu o sposobie rozwiązywania kwestii genologicznych.

Polska tradycja badawcza sięgała chętnie do rozważań teoretyczno-literackich, dokonując adaptacji pojęć i metodologii literaturoznawstwa dla celów filmoznawstwa. „Ta proliteracka orientacja badawcza i metodologiczna była typowo polskim rysem krytycznym, choć nie przesądziła o wizerunku polskiego filmoznawstwa, wyznaczając jedynie jedną z jego dróg rozwoju"[192].

Bliskie związki pomiędzy dziełem filmowym a utworem literackim dotyczą zwłaszcza filmu fabularnego, który kształtował się w oparciu o zastane wzorce dramatu teatralnego i opowieści epickiej. Struktura fabularna dzieła filmowego miałaby tu nawiązywać do konstrukcji dramatycznej i korzystać z epickiej formy opowiadania. Tak postrzegany film odwołuje się do istniejącej tradycji artystycznej pozwalającej dostrzegać w nim zapożyczenia z innych sztuk. Podejście to pozwala na wyróżnienie czterech rodzajów filmowych: fabularnego, poetyckiego, dokumentalnego i dydaktycznego; oraz jego wielorakich odmian gatunkowych. Dzieło filmowe podobnie jak utwór literacki oparte jest w swojej konstrukcji na strukturze rodzajowej, która kształtuje wszystkie jego wymiary. Może występować wielorakość form rodzajowych, a także gatunkowych, których wzajemne relacje przesądzają o charakterze utworu. Podstawowe kryteria gatunkowe, to: sposób spojrzenia na rzeczywistość, konstrukcja utworu, specyficzne środki wyrazowe. Przy samym podziale gatunkowym temat odgrywa rolę drugorzędną, jego znaczenie rośnie przy konstytuowaniu odmian gatunkowych.

W obrębie rodzaju fabularnego możemy wyróżnić m. in. takie gatunki, jak: film akcji, fantastyczno-naukowy, historyczny, biograficzny, psychologiczny, film grozy, western, melodramat, komedia, burleska, film muzyczny. Rodzaj dokumentalny obejmuje takie gatunki jak na przykład: reportaż filmowy, kronika filmowa, publicystyka filmowa, felieton, film montażowy, film o sztuce. „Filmy rodzajowe wydają się mieć charakter trwały i niezmienny. Element zmiany widoczny jest w obrębie poziomu gatunkowego, na którym możemy obserwować zmiany – obumieranie gatunków takich jak np. burleska filmowa i pojawienie się gatunków nowych takich jak choćby film ekologiczny"[193].

W ujęciu Alicji Helman film postrzegany jest i określany w aspekcie jego powiązań z rzeczywistością[194]. Dzieło filmowe należy do sztuk stechnicyzowanych. Operuje się w nim gotowymi fonofotograficznymi odbitkami rzeczywistości, które posiadają pewne niezależne od artysty znaczenia wynikające z ich podobieństwa do rzeczywistości, które stwarza wrażenie quasi-realności.

Analiza natury tworzywa filmowego i jego uwarunkowań technicznych i strukturalnych prowadzi do zmiany perspektywy teoretycznej i odrzucenia tradycji zapożyczenia form i gatunków od sztuk pozostałych. A. Helman zaproponowała[195] sformułowanie zasad genologicznych dla filmu postrzeganego w jego odrębności i specyficznym odnoszeniu do rzeczywistości; utworzenie skali wypełniającej obszar pomiędzy zeschematyzowanymi formami zapożyczonymi a pełną amorficznością wypowiedzi pozwalającej jednocześnie na płynne poruszanie się pomiędzy tymi oboma biegunami. Zaczynając od bieguna amorficzności mielibyśmy filmy naukowe, oświatowe, dokumentalne wyznaczone przez dominację rejestracji. Drugi obszar obejmowałby filmy oparte na transformacji, a więc rozliczne gatunki filmu fabularnego. W trzecim obszarze znalazłaby się domena kreacji – filmy animowane, eksperymentalne i fantastyczne. Całość stanowiłaby obszar pomiędzy biegunem reprodukcji a kreacji.

Opisując utwór filmowy odnosimy się do jego treści i formy. Określamy relacje pomiędzy tymi dwoma aspektami dzieła filmowego, wyznaczając mu miejsce na przedstawionej powyżej skali. Elementem pierwszoplanowym, najbardziej oczywistym przy postrzeganiu obrazu, jest temat przedstawienia. Cech formalnych jako pochodnych nie można rozpatrywać w oderwaniu od przedmiotu. Można przy tym wyodrębnić grupy filmów z uwagi na przedstawiany temat i środki komercjonalizacji treści, choć nie jest to niewątpliwie formuła uniwersalna.

Tradycja anglosaska w swoich poszukiwaniach teoretycznych sięga do obszaru rzeczywistego oddziaływania utworu filmowego, który postrzega jako osobliwą formę działalności artystycznej. I choć niewątpliwie przyjmuje wiele terminów z pokrewnych dyscyplin humanistycznych, to przekształca je modyfikując dla potrzeb medium filmowego, które traktuje raczej jako produkt przemysłu rozrywkowego niż dzieło sztuki. Rozważania genologiczne podążają właśnie tą drogą. Punkt wyjścia stanowi w nich nie próba klasyfikacji na podstawie zastanej aparatury pojęciowej, ale stwierdzenie przejawiania się domniemanych gatunków w świadomości odbiorcy utworu filmowego. „Pojawienie się w utworach filmowych, z filmu na film, tych samych ikon, motywów tematycznych oraz postawa oczekiwania na nie ze strony odbiorcy, tworzą przesłankę do refleksji teoretycznej. Są warunkiem koniecznym dla zaistnienia gatunku"[196]. Powtarzanie sprawdzonych formuł (skutecznych pod względem komercyjnym) stwarza standardy wypowiedzi filmowej odpowiadające oczekiwaniom odbiorcy. „To stanowi właściwą materię przejawiania się gatunków dla anglosaskiej teorii filmu"[197].

Gatunki nie są postrzegane jako struktury niezmienne, rządzące się własnymi prawami, wiecznie powtarzalne w tych samych formach. Są raczej formułami, które nadają cechy właściwe produktowi skierowanemu do oczekującego go konsumenta. Odbiorca nie jest tu wartością stałą nie podlegającą zmianom. Przeobrażeniom ulega jego świadomość pod wpływem otaczającej go rzeczywistości. Konsekwencją jest zmiana oczekiwań i przeżywanie się pewnych formuł opisu rzeczywistości. W utworze filmowym, który musi nadążać za tymi zmianami chcąc utrzymać się na rynku konsumpcji, zmienione zostają elementy charakterystyczne dla danej formuły. Formuła nie zmieniona staje się elementem historii, a kategoria gatunku kategorią historyczną, jak na przykład film grozy lat trzydziestych. Innym znamiennym przykładem jest „przeżycie się" w kinie akcji charakterystycznej dla lat 80, postaci bohatera określonego w klasyfikacji magazynu „Cinema" terminem „bizeps-bomber" (S. Stalone, A. Schwarzenegger), podczas gdy podkategoria gatunku akcji zapoczątkowana kreacjami Bruce'a Lee (Kompfsportkreisen) nadal funkcjonuje, podlegając ewolucji[198].

Gatunek zostaje wyodrębniony na każdym etapie rozwoju filmu na podstawie elementów zmiennych i symptomatycznych dla momentu historycznego. Moment historyczny wyznacza istnienie świadomości gatunkowej, która umożliwia zaistnienie gatunku. Świadomość gatunkowa przejawia się po stronie nadawcy jak i odbiorcy. Oddziaływanie znanych elementów formuły gatunku, takich jak nakazana forma, znana intryga, rozpoznawalne postacie, czytelna ikonografia, wpisane jest w kontekst kulturowy tworzący współzależność pomiędzy widownią, filmem a twórcą. Ten trójkąt wyznacza obszar przejawiania się gatunku, a on sam może być traktowany jako pewna struktura kształtująca formę utworu ze strony twórcy i jego odczytanie ze strony odbiorcy widza. Jest to obszar milcząco uzgodniony pomiędzy artystą a jego publicznością.

Kino gatunków jest według przytoczonej koncepcji typowym produktem kultury masowej powstającym pod presją kształtowania „zhomogenizowanego" komunikatu, typowej formy przejawiającej się w sztuce masowej. Odczytanie gatunku dokonuje się w obszarze wyznaczonym przez naszą kulturę, która kształtuje nasze oczekiwania. Istnienie oczekiwań u odbiorcy konstytuuje istnienie gatunku.

Nasze rozważania dotyczące genologii filmu odniesiemy do kina i filmu Martial Arts, a więc tematyki dalekowschodnich sztuk walki. Czy film sztuk walki stwarza ten czytelny model gatunku łatwo rozpoznawalnego przez twórcę i odbiorcę? A.Tudor zwraca uwagę, że określenie „gatunek" najbardziej przydatne bywa przy analizowaniu powiązań pomiędzy grupami filmów a kręgami kulturowymi, gdzie filmy powstały i gdzie są wyświetlane[199].

Kino „kung-fu", które zaistniało w Hongkongu skierowane było zasadniczo do widowni chińskiej. Wątła fabuła tych masowo produkowanych filmów służyła najczęściej za pretekst dla ukazania scen walki w różnych stylach kung-fu, ob-

razów często bardzo brutalnych. Przełom nastąpił w latach 70. dzięki osobowości takich aktorów jak B. Lee i J. Chan. Od ukazania się pierwszej wielkiej amerykańsko-chińskiej koprodukcji (*Enter the Dragon*, 1973 r.) możemy mówić o zaistnieniu współczesnego gatunku (lub odmiany gatunkowej kina akcji) filmu sztuk walki, który pozyskał widownię zachodniego świata. Oprócz scen walki pojawiają się akcenty filozoficzne i szerszy kontekst kulturowy oraz sprawniej realizowana fabuła.

Jako produkt przemysłu rozrywkowego – w ujęciu A. Helman – fenomen „kina gatunków" podlega podstawowej regule, w myśl której „kino gatunków należy do dziedziny rozrywki", a [...] „dzieła sztuki filmowej to zdumiewająco niewielki procent zarówno historycznego dorobku, jak i tego, co aktualnie znaleźć można na ekranach"[200]. Rzeczywiście, w wielkiej liczbie produkcji filmowej Martial Arts[201], tylko nieliczne obrazy posiadają większą wartość artystyczną.

Film sztuk walki oscyluje pomiędzy biegunami kreacji i reprodukcji. W „literackim" kontekście teorii filmu plasował się będzie zasadniczo jako odmiana rodzajowa – film fabularny. Przytoczone dalej przykłady filmów pokażą jednak duże zróżnicowanie przyjętych przez ich producentów form – od filmu animowanego i fantastycznego do form dokumentalnych.

W utworach filmowych sztuk walki powtarzają się te same ikony, motywy tematyczne, podobne scenariusze. Konserwatyzm publiczności powoduje, że gatunek filmowy, chociaż podlega ciągłej ewolucji, posiada istotną cechę – wysoki stopień stabilności i powtarzalności. Widz łatwo rozpoznaje film po części wstępnej (np. karateka wykonujący kata) lub po ilustracji na opakowaniu kasety video (np. wyobrażenie walczących bohaterów). „Presja komercyjna narzuca powtarzanie formuł, które się sprawdziły przynosząc sukcesy filmowe, czasem aż do zupełnego ich wyczerpania. Widoczne jest to szczególnie w przypadku powstawania kolejnych wersji kinowych [...]"[202] – na przykład: „American Ninja", „American Ninja II", „American Ninja III", „American Ninja IV", „American Ninja V"; „Bloodfist", „Bloodfist II", „Bloodfist III", „Bloodfist IV", „Bloodfist V"; „Best of the Best", „Best of the Best II", „Best of the Best III", „Kickboxer", „Kickboxer II", „Kickboxer III", „Kickboxer IV", „Kickboxer V", etc. Same tytuły informują publiczność o treści filmu. „Kryterium tematyczne implikujące semantyczny punkt widzenia"[203] określa film sztuk walki, w którym wątła niekiedy fabuła podporządkowana jest popisom aktorów w scenach walk. Niekiedy zaś odwrotnie, sztuki walki stają się ozdobnikiem filmów innego rodzaju, np. filmu szpiegowskiego serii bondowskiej – w „You Only Live Twice" (1967 r.) choreografię scen walk realizował dr hoplologii (nauka o broni) Donn F. Draeger, adept szkoły katori shintō-ryū, 7. dan iaidō. Kino sztuk walki przejawia się w różnych konwencjach - od filmu samurajskiego do kina akcji i sensacji. Wyróżnikiem może być obecność tematyki Martial Arts: filozofii, praktyki treningowej i scen walki na planie filmowym. Jak twierdzi A. Helman: „Tematy awanturnicze i mordercze

jako te, które nie mogą realizować się w życiu, wykazują tendencję do wydzielania się na zasadzie projekcji, tematy miłosne natomiast mają tendencję do wydzielania się na zasadzie identyfikacji"[204]. Pisze dalej, że „gatunki są kulturowymi metaforami i psychicznymi zwierciadłami zapewniającymi wgląd w życie duchowe danej społeczności"[205]. W przypadku filmów sztuk walki występuje splot podświadomych reakcji projekcji i identyfikacji. Widzowie odreagowują (hipoteza „katharsis" C. G. Goldnera[206]), przenosząc na walczących bohaterów własne emocje, egzystencjalne lęki, agresję.

W kinie gatunków, podobnie jak w rytuale „powtarzalność wiąże się z kumulatywnością. Ważna jest nie tyle sekwencyjność rytuału czy linearne uporządkowanie akcji filmu, ile nagromadzenie powtarzających się obrazów, motywów i konfiguracji"[207]. Filmy sztuk walki spełniają wszystkie powyższe warunki, aby uznać je za specyficzny gatunek filmowy. Rzeczywistość rynku filmowego, zwłaszcza producentów nagrań videofonicznych potwierdza fakt istnienia gatunku „sztuki walki"[208]. Kino Martial Arts ma swoje osobne półki w wypożyczalniach kaset i stałych odbiorców.

J. Corcoran, E. Farkas i S. Sobel[209] podają, że pierwszym filmem pokazującym sztukę walki Dalekiego Wschodu na „zachodnim ekranie" był „Outside Woman" (1921 r.). Bohaterka tego filmu – japońska kobieta – stosowała w samoobronie techniki sztuki jū-jutsu. Jedną z najwspanialszych walk jūdō stoczył na planie filmu „Blood on the Sun" (1942 r.) James Cagney. W Hongkongu natomiast pierwszy film sztuk walki powstał w 1938 roku – „The Adorned Pavillion"[210]. Od lat 40. powstają japońskie filmy samurajskie, między innymi obrazy Akira Kurosawy.

Między innymi produkcje Hongkongu (tak zwane „kino kung-fu"), film samurajski i inne rodzaje filmowe, a także komiks fantasy i science-fiction wpłynęły na zaistnienie współczesnego kina Martial Arts rozwinietego w ciagu ostatnich 25 lat[211]. Film sztuk walki ewoluuje w kierunku humanizacji prezentowanych treści. W mniejszym stopniu ukazuje brutalność i krew, i częściej sięga ku filozofii budō, przekazując przesłanie duchowe sztuk walki.

Artyści współczesnego kina gatunku Martial Arts, zapoczątkowanego na Zachodzie przez Bruce'a Lee, kształtują wyobrażenie rzeszy odbiorców o walkach orientalnych i kulturze dalekowschodniej. Następcy „Małego Smoka"[211] trafili na ekrany z różnych systemów sztuk walki. Np. z kung-fu „wyszli" B. Lee i J. Chan, z taekwondo Ph. Rhee (5. dan) i L. Avedon, z karate S. Chiba (4. dan) i B. Blanks (7. dan), z kenpō i gōjū-ryū J. Speakman (6. dan) i D. Wilson, z aikidō S. Seagal (7. dan), z filipińskiej escrima i jūjutsu-karate J. Wincott, ze szkoły katori shintō mistrza Sugino – Toshirō Mifune, z kick-boxingu – O. Gruner i G. Daniels. Mistrzami w zawodowym ringu full-contact byli między innymi: Chuck Norris, Don Hoshino-Wilson, Dale „Apollo" Cook, Dolph Lundgren (dwaj ostatni w brutalnej konwencji boksu tajlandzkiego) i paru innych.

Aktualnie najbardziej popularni aktorzy kina akcji i Martial Arts, to Ch. Norris, Jean-Claude van Damme, Cynthia Rothrock, Don Wilson, Lorenzo Lamas, Billy Blanks, Steven Seagal i inni. Stali się idolami młodzieży, która chętnie kupuje koszulki z ich wizerunkami i inne gadżety. Niektórzy próbują ćwiczyć tak, by dorównać kiedyś swym idolom.

Wymienieni aktorzy kina sztuk walki reprezentują różne narodowości i rasy. Kiedyś amerykańskie wytwórnie filmowe niechętnie powierzały główne role aktorom spoza białej społeczności Ameryki. Dlatego B. Lee będąc Chińczykiem przegrał rywalizację z D. Carredine o obsadzenie głównej roli w amerykańskim serialu „Kung-Fu" (1972 r.). Lee był jednak pierwszym, który przestał być żółtym ozdobnikiem (czarnym charakterem) zachodnich produkcji i „przebił się" przez mentalność masowego odbiorcy. Otrzymał główną rolę w „Wejściu Smoka" i film ten przyniósł ogromny sukces kasowy. Problemy rasowe występowały w filmach B. Lee, J. Chana, Sh. Kosugi, Ph. Rhee, czarnoskórych J. Kelly i B. Blanksa, pół krwi Indian Ch. Norrisa i K. Cooka, pół krwi Azjatów D. Hoshino-Wilsona i Brandona Lee (syna Bruce'a) oraz wielu innych aktorów i reżyserów. Obecnie mistrzowie budō, bez względu na kolor skóry, posiadający umiejętności aktorskie mają szanse na karierę w kinie sztuk walki.

Ważne, że w swoich filmach autentyczni mistrzowie budō przekazują widzowi fragmenty autentycznej etyki i sztuki życia. Faktem jest, że mnóstwo obrazów seryjnej produkcji „made in Hongkong" filmów kung-fu jest tanim kiczem[212] i nie wszystkie zachodnie produkcje są wartościowe. Spośród kilkuset filmów Martial Arts obejrzanych przez autora pracy, wyszczególnionych zostało około stu reprezentatywnych (filmografia). Z tej liczby klasykę gatunku stanowi już mniej więcej trzecia część. Trzy najlepsze (zdaniem autora) obrazy gatunku Martial Arts zostały już wcześniej wspomniane: „Siedmiu samurajów", „Wejście Smoka" i „Krwawy sport". Zamierzeniem autora jest pokazać na przykładzie zaprezentowanych tytułów (głównie produkcji kinematograficznych lat 80. i 90.) dużą różnorodność przejawów gatunku filmowego Martial Arts, jako ilustrację tezy o wpływach kulturowych sztuk walki. Jest to siłą rzeczy mały szkic, a temat filmu sztuk walki zasługuje na osobne, szerokie opracowanie.

Omówienie różnych konwencji i tematyki filmów rozpoczniemy od najwcześniejszego chronologicznie dramatu samurajskiego. „Siedmiu samurajów" to jedno z największych dzieł wybitnego japońskiego reżysera Akira Kurosawy i jedno z najwspanialszych widowisk batalistycznych w historii kina (przed „Walecznym sercem" M. Gibsona). Historyczny epos o siedmiu samurajach, którzy za miskę ryżu dziennie walczą w obronie chłopów z ubogiej wioski rabowanej przez bandytów. Dramat, legenda, parabola współczesnej Japonii. Film obfituje w sceny walk szermierczych ken-jutsu i iai-jutsu, yari-jutsu, kyū-jutsu i z użyciem innej broni. „Rudobrody" stanowi obraz opowiadający o starojapońskim doktorze Judymie, pracującym w klinice dla biednych. Napadnięty wykorzystuje znajomość

jū-jutsu unieszkodliwiając precyzyjnymi uderzeniami i wywichnięciami stawów bandę opryszków. Następnie nastawia im zwichnięcia.

Obrazem starej, zdecydowanie antyhumanitarnej tradycji samurajskiej jest dramat „Harakiri". Biedny samuraj, który sprzedał swój miecz aby kupić lekarstwa dla dziecka, musi, na polecenie okrutnego pana, wykonać seppuku (jap. otwarcie brzucha) używając tępego, drewnianego miecza, tzw. bōkken. Podczas tej rytualnej czynności odgryzł sobie język.

Największą japońską produkcją filmową, prezentującą biografię największego z wielkich mistrzów japońskiego miecza[213], jest serial „Musashi", do którego choreografię walk układał shihan Yoshio Sugino. O kensei (jap. święty miecza) Musashi nakręcono także inne filmy.

Pojawienie się na ekranach kin „Wejścia Smoka" stanowi początek współczesnego gatunku sztuk walki powiązanego z kinem akcji i sensacji. W filmie mistrz Lee podejmuje się własnoręcznie ukarać zdrajcę idei klasztoru Shaolin. Wyjątkowa perfekcja w walce toruje mu drogę przez dziesiątki strażników do władcy wyspy. Pokonuje przeciwników stosując najszybsze w historii kina Martial Arts uderzenia pięściami, demonstrując perfekcyjne umiejętności w walce z użyciem kija, pałek i nunchaku. W filmie wystąpiło też kilku wybitnych zawodników z USA. „Nie ulega dla mnie wątpliwości, że «Wejście Smoka» to najwybitniejszy film o sztukach walki, jaki kiedykolwiek nakręcono. Reszta była już tylko naśladowaniem, o tyle nieudolnym, że fenomenu Bruce'a Lee podrobić się nie udało. Piszę to z czystym sumieniem – nigdy nie lubiłem filmów, w których stopy bohaterów przez większą część znajdują się wyżej głowy. Może z wyjątkiem kilku erotyków"[214] – ocenił jeden z krytyków.

W „Krwawym sporcie", podobnie jak w „Wejściu Smoka" występuje motyw turnieju walki wręcz. Amerykanin, wychowanek japońskiego mistrza rodowej tradycji bu-jutsu, walczy w Hongkongu, by oddać hołd swemu mistrzowi. Dzięki rozwinięciu wewnętrznej mocy, wygrywa finałową walkę pomimo oślepienia. W filmie pojawili się reprezentanci różnych dalekowschodnich sztuk walki we wspaniałej konfrontacji.

Film „Najlepsi z najlepszych" pokazuje przygotowania drużyny USA do twardego meczu z Koreą. Z grupy indywidualistów tworzy się zgrany zespół. Przygotowania obejmują także trening mentalny. Bardzo ciężko według starych zasad trenują Koreańczycy. Głównymi atutami filmu są świetnie skomponowane walki oraz analiza psychologiczna: ukazanie zróżnicowanych osobowości, złożonych przeżyć psychicznych bohaterów.

„Dziecko Karate" przedstawia filozofię karate jako filozofię życia. Młody chłopak, bohater opowieści poświęca się karate z myślą o przeciwstawieniu się przemocy na ulicach swojego miasta. Poznając filozofię sztuki walki, przeistacza się duchowo. Tutaj także bohater zwycięża w „turnieju prawdy". Motyw turnieju występuje w „Best of the Best II", „Eliminatorze", „Kickboxerze", „Królu

kickboxerów", „The Quest" i innych. W „Amerykańskim kickbokserze", „Szponach Orła" i „Kickbokserze IV" główny bohater zmuszony jest walczyć w nielegalnych turniejach, ryzykując życie. Przy okazji pokazane są różne style walki. Dla udramatyzowania pozytywny bohater zrazu przegrywa, przechodząc „drogę przez mękę", wreszcie jednak odnosi zasłużone zwycięstwo.

„Miasto Aniołów" stanowi przykład filmu z motywem walki w obronie prawa. Główny bohater jest bezwzględny wobec bandytów terroryzujących dzielnicę. Atutami filmu są dynamiczna akcja i świetne sceny walki. Główną rolę kreuje O.Gruner. Ten sam aktor występuje również w filmie „Savate", stosując techniki z zakresu dalekowschodnich sztuk walki na Dzikim Zachodzie. Gra francuskiego oficera, który tropi pruskiego księcia – mordercę – psychopatę. „Savate" jest romantycznym westernem z pięknymi walkami w stylu boksu francuskiego – savate i nie tylko.

W filmie „Hycel" L. Lamas demonstrując koreańskie hapkido skutecznie tropi bandytów jako tzw. łapacz (łowca nagród). W „Krwawej pięści V" D.Wilson daje pokaz swego kunsztu umiejętności walki (był przez dziesięć lat mistrzem świata zawodowców w kick-boxingu).

„Nico" lub „Ponad prawem" prezentuje fragment autobiografii S. Seagala, który sztuki budō trenował w Japonii. Później bohater walczy w obronie prawa z agentami C.I.A. i gangsterami. Stosuje skutecznie aiki-jutsu i jū-jutsu. Podobna akcja oraz brutalne fragmenty dalekowschodnich sztuk walki występują w „Trudnym do zabicia". Seagal ukazuje również starą prawdę, że budō uczy także naturalnej medycyny (idō), że nie jest nauką destrukcji.

W „Zmowie milczenia" i „Prawie dżungli" policjant i prawnik podejmują walkę ze światem przestępczym wbrew nieuczciwej policji lub skorumpowanemu wymiarowi sprawiedliwości. W japońskim kryminale pt. „Kobra" (1974) niejednoznaczny moralnie policjant-karateka walczy z gangsterem-karateką. W „Misji sprawiedliwości" prawa broni J. Wincott, używając między innymi pałek sinawali – broni rodem z Filipin. „Morderczą Triadę" (chińska mafia) likwiduje jeden twardy gliniarz (w tej roli występuje świetnie walczący G. Daniels). W „Ruchomym celu" policjant (D. Cook) walczy z gangsterem. Obydwaj są miłośnikami sztuk walki. W rolach głównych wystąpiło kilku mistrzów karate.

Tematyka filmów Martial Arts jest zróżnicowana. Powstały w 1969 r. angielski film sensacyjny pt. „Koroshi" jest jednym z wcześniejszych. Porusza temat poezji śmierci. Pojawiają się wojownicy ninja z arsenałem wschodnich broni i metod walki. Scena ataku ninja ukazana się w „Elicie zabójców" Sama Peckinpaha (1975 r.). W tym samym roku J. Clavell wydał powieść pt. „Shōgun", a następnie wyreżyserował serial pod tym samym tytułem. Konsultantem choreografii walk tej amerykańsko-japońskiej produkcji był ekspert nin-jutsu z USA, Stephen Hayes. Ten historyczno-obyczajowy obraz ukazał wielu zachodnim odbiorcom kultury masowej wartości samurajskiej tradycji. Także w tym filmie pojawiają się ninja

i w wielu kolejnych. Zaistniała moda na temat ninja na Zachodzie i na tej fali pojawiły się takie filmy jak „Ośmiobok". Występujący w nim dobry ninja(Ch. Norris) musi pokonać złego ninja (T. Yamashita 9. dan karate). Film charakteryzuje się szybką akcją, walkami z bronią i wręcz według tradycji nin-jutsu. Z kolei „Amerykański wojownik" przedstawia mistrzowskie jū-jutsu w wykonaniu M. Duddikoffa oraz elementy mistyki i magii wojowników ninja. W „1000 oczu ninja" (inny tytuł: „Błagając o śmierć") japoński mistrz nin-jutsu przenosi się z rodziną do USA. Tutaj, wobec terroru mafii musi sięgnąć do swych niebezpiecznych umiejętności. Ninja (w tej roli Shō Kosugi) samodzielnie pokonuje armię uzbrojonych gangsterów. Walka współczenych ninja z samurajami klanu Takeda jest tematem filmu „W potrzasku", który prezentuje mistrzowskie sceny walki ken-jutsu. Mistrzowie cichego zabijania – wojownicy nocy – ninja fascynują głównie młodzież.

Artyści dalekowschodnich sztuk walki pojawiają się także w filmach o przyszłości. „Kopnięcie przyszłości", „Łowca trzeciego wymiaru" i „Bezlitosny" to przykłady obrazów futurystycznych/science-fiction, gdzie bohaterowie (D. Wilson, B. Blanks) walczą w komputerowej rzeczywistości wirtualnej[215]. W „TC-2000" występuje doborowa obsada artystów sztuk walki. Bolo Young uczy B. Blanksa, a później obaj walczą i skutecznie likwidują zło. Dla Blanksa walka to jego żywioł. Cyborgi, prawo dżungli po wojnie atomowej i walka o przetrwanie ludzkości są typowymi motywami filmu science-fiction występującymi w wielu obrazach gatunku Martial Arts. Typowy jest „Cyborg – atak z przyszłości", w którym van Damme walczy tak serio, że wybija oko jednemu ze statystów.

Film „Huczący ogień" (1980 r.) jest parodią kina komercyjnego. Występują w nim: Murzyn-zapaśnik sumō, ważący około 200 kg, oraz armia karateków. Komedie kryminalne Martial Arts, takie jak angielskie „Pocałunki z Hongkongu" (1977 r.) i „Zemsta Różowej Pantery" dają odprężenie i rozrywkę. W „Wielkiej drace w chińskiej dzielnicy" Johna Carpentera (1986 r.) mamy walki, chińską magię i humor. Jeden z bohaterów filmu (C. Wong – 8. dan karate) tak skoncentrował w sobie energię ki, że spuchł, a następnie eksplodował.

Sztuki walki przechodzą do kina także z komiksu, a nawet z modnych wśród dzieci gier komputerowych. Swój odpowiednik filmowy ma już „Niszczyciel" z D. Lundgrenem w roli tytułowej, a ogromnie popularne „Wojownicze żółwie mutanty ninja" pojawiły się już w serialach w tzw. kreskówkach oraz w filmach fabularnych. Do tytułów i treści gier komputerowych nawiązują takie filmy jak „Uliczny wojownik" i „Mortal Combat". Nb. konfrontacje przedstawicieli różnych systemów sztuk walki (od sumō po capoeira) są jednym z dominujących tematów popularnych gier komputerowych. Także na filmach sztuk walki wzorują się projektanci kolejnych gier[216].

Szermierką ken-jutsu, stawiana przez samurajów na pierwszym miejscu jako decydująca o wyszkoleniu bojowym, także znalazła swoje miejsce we współcze-

snym kinie akcji i sensacji, czerpiącym z konwencji filmu samurajskiego. W „Amerykańskim samuraju" mistrz iai-jutsu zabija kolejnych przeciwników w turnieju walki białą bronią (także tutaj wystąpił motyw turnieju sztuk walki), aż ginie z rąk lepszego od siebie (raczej w sensie duchowym i moralnym), mistrza ken-jutsu. „Miecz Aleksandra" i „Policjant gladiator" to filmy nawiązujące do legendy Aleksandra Macedońskiego. Policjant, będący jego reinkarnowanym wcieleniem, walczy z wcieleniem swojego wroga-mordercy. Walki rozgrywane są z użyciem białej broni. Szermierka występuje w „Stalowym ringu" – mistrz sztyletu i szpady pokonuje zawodnika ken-jutsu. W „Fatalnym pchnięciu" fabuła przypomina film samurajski lub kung-fu, ale akcja rozgrywa się w szkole szermierki sportowej (konfrontacja mistrzów różnych szkół). W „Ślepej furii" niewidomy mistrz (R. Hauer) pokonuje amerykańską mafię, stosując technikę gyaku-tō[217]. Film ten przedstawia także psychologię samotnego człowieka i zawiera bogatą warstwę emocjonalną.

Filmy o tematyce dalekowschodniej (sztuki walki i inne motywy orientalne np. miejsce akcji), zwane są niekiedy easternem, przez analogię do starszego westernu. Wzajemny wpływ obu gatunków jest oczywisty. Na przykład „Siedmiu samurajów" zaistniał w amerykańskiej wersji jako „Siedmiu wspaniałych" (western prod. USA, 1960 r., reż. J. Struges). Później był „Samuraj i kowboje" z Toshirō Mifune, A. Delonem i Ch. Bronsonem w rolach głównych, Także „Księżycowy gliniarz" (1994) zapożyczył fabułę od „Siedmiu samurajów", ale akcja rozgrywa się w przyszłości z użyciem broni laserowej i sztuki walki wręcz. W filmie „Bodyguard" (1992) K. Costner wcielił się w postać ochroniarza, którego idolem jest Musashi. Ochroniarz mówi, że na filmie o tym mistrzu ken-jutsu i jūjutsu był 64-krotnie.

Do tradycji japońskiej szermierki i magii nawiązują filmy przygodowe i fantastyczne, jak na przykład „Nieśmiertelny III Mag" z Ch. Lambertem. Wzajemne wpływy gatunkowe powodują, że wzorcowy film sztuk walki „The Quest" można też potraktować jako typowy film awanturniczo-przygodowy, „Eliminator" jako obraz z kręgu science fiction, a dramat społeczny „Na zabójczej ziemi" S. Seagala jako film ekologiczny (obrona Indian i przyrody Alaski).

Inny wątek stanowią filmy biograficzne fabularyzowane. Masutatsu Ōyamie poświęcony jest japoński film „Pogromca byków". Film ukazuje ponury klimat okupowanej po wojnie Japonii i samurajski ethos bushidō w karate. Karate pokazane jest jako śmiertelna broń.

„Smok. Historia Bruce'a Lee" jest biografią mistrza Lee, opartą na wspomnieniach jego żony. Występuje piękny wątek miłosny, są akcenty obyczajowe i psychologiczne. Film obfituje w momenty wzruszeń, dobrą muzykę i sceny walki.

Sztukę walki chińskiego pochodzenia – kenpō przedstawia amerykański obraz pod tytułem „Niezawodna broń". Film dedykowany jest E. Parkerowi (10. dan). W głównej roli wystąpił J. Speakman (4. dan w kenpō). Boks tajlandzki[218] przy-

bliżony został zachodniej publiczności między innymi w filmach „Kickboxer" i „Król kickbokserów". Akcja obydwu filmów rozgrywa się w Tajlandii. W obydwu też obrazach Amerykanin trenuje u tajlandzkiego mistrza, aby móc zmierzyć się z miejscowym championem. Występuje autentyczny mistrz kickboxingu (według federacji ISKA) D. Alexio oraz Keith Cook (mistrz potrójnego kopnięcia w locie – sandan sosoku tobi-geri), a także B. Blanks i L. Avedon. „Król kickbokserów" ukazuje pogłębioną refleksję, dotyczącą życia i śmierci (bushidō) w przededniu realnej walki.

Wiele kobiet osiągnęło wysoki poziom mistrzowski w dalekowschodnich sztukach walki[219]. Niektóre próbowały i próbują swoich sił również na dużym ekranie. Najlepsze z aktorek kina Martial Arts, to między innymi Michelle Khan, Cynthia Khan, Moon Lee z Hongkongu, Cynthia Rothrock, Cat Sasoon, Maria Ford, Kathy Long, Karin Shepard z USA. W walkach orientalnych mamy do czynienia z równouprawnieniem. Np. w filmie „China O'Brien II" China (imię dziewczyny, instruktorki samoobrony) zostaje szeryfem w miasteczku. Z pomocą przyjaciół (R. Norton i K. Cook) pokonuje miejscowy gang. W roli tytułowej wystąpiła sympatyczna i dynamiczna blondynka C. Rothrock (nb. córka polskiej emigrantki).

Znane są także filmy dokumentalne pokazujące tradycje budō z Dalekiego Wschodu, np. cykl „Sztuki walki. Droga wojownika" telewizji BBC. „Droga samuraja" (jeden z odcinków tego cyklu) przedstawia tradycję i program nauczania szkoły tenshin shōden katori shintō-ryū w przekazie shihan Ritsuke Otake (kenjutsu, bō-jutsu, naginata-jutsu, yari-jutsu, jū-jutsu, strategia, filozofia, magia, medycyna, ...). Shihan Otake tłumaczy zasady bushidō i rolę religii (shintō i buddyzmu zen) w przygotowaniu duchowym wojownika.

Część pierwsza francuskiego serialu dokumentalnego „Od Pekinu do Shanghaju w poszukiwaniu Qi" prezentuje „taiji quan" – chiński boks. Miliony Chińczyków ćwiczą codziennie tę specyficzną gimnastykę o działaniu energetyzującym i leczniczym. T'ai-chi i rozwijanie ki staje się modne także na Zachodzie.

W amerykańskim cyklu „Hollywoodzcy czarodzieje" jeden odcinek poświęcony został „Dalekowschodnim sztukom walki na ekranie", inny karierze samego tylko Jean-Clauda van Damme. O swoim nowym pomyśle filmowym van Damme mówi: „W «Nowym wejściu smoka» byłoby bardzo dużo karate. Chciałbym złożyć hołd karate, pokazać, że to sport szlachetny, a nie tylko przemoc. To byłby hołd także dla Bruce'a Lee, który kręcił filmy o małym budżecie, a przecież jego charyzma jaśnieje w nich jak światło... . Przekażę filozofię sztuki walki. Ta historia rozpocznie się w Chinach w latach trzydziestych i dojdzie aż do lat dziewięćdziesiątych"[220].

Do rywalizacji z producentami zachodnimi stanęła kinematografia Ch.R.L. Przy współpracy z filmowcami z Hongkongu i z zaangażowaniem ekspertów różnych stylów wu-shu kung-fu zrealizowała w 1982 r. oryginalny obraz „Klasztor Shaolin". Film nawiązuje do pięknej legendy. Malownicze pejzaże, chińska mu-

zyka, historyczne kostiumy, walki mistrzów są głównymi atutami tej koprodukcji. Kolejne chińskie produkcje filmowe gatunku sztuk walki nie były już tak udane, może z wyjątkiem jednej – „Mistrzyni Wudang". Film opowiada legendę konkurencyjnego wobec Shaolin klasztoru Wudang. Przeciw brutalnemu, „zewnętrznemu" stylowi kung-fu pochodzenia buddyjskiego występuje „miękkie", tak zwane „wewnętrzne" kung-fu z taoistycznego klasztoru. I wygrywa zgodnie z zasadą Lao-tsy, że „miękkość" (jū) pokonuje „twardość". Wystąpił także częsty w tym gatunku filmowym motyw krzywdy i zemsty.

Polskie produkcje nawiązują do tematyki Martial Arts raczej w zakresie psychologii i filozofii bohaterów. Tak jest w obrazie obyczajowym „Kung-Fu" (1979 r.) i w dramacie społecznym „Karate po polsku" (1982 r.). Reżyserów interesował głównie wpływ uprawiania kung-fu lub karate na osobowość człowieka. W „Karate po polsku" bohater – karateka zostaje pokazany jako potencjalnie niebezpieczny. Być może jest to wyrazem lęku społeczeństwa przed jednostkami silnymi?

Popularni aktorzy filmów sztuk walki zaczęli grać w serialach sensacyjnych. Sensei karate, jū-jutsu i koreańskiego tangsooda – Chuck Norris kreuje postacie bardzo szlachetnych bohaterów, uczciwych i odważnych. Tak jest w „Partnerach", gdzie pomaga swojemu młodemu fanowi i w „Samotnym Wilku McQuade", w którym jako ranger bezwzględnie tropi przestępców. Ten „Bronson easternu" występuje teraz w wieloodcinkowym serialu „Strażnik Teksasu". Przypomnijmy, że debiutował jako przeciwnik B. Lee w „Drodze smoka" (1971 r.). M. Duddikoff gra teraz w serialu „Cobra", L. Lamas w „Poza prawem". Próbują też inni.

Klasyka gatunku wpłynęła na kolejne scenariusze. Niektóre są bliźniaczo podobne; większość filmów prezentuje jednak różnorodne i oryginalne rozwiązania fabularne, a także zaskakujące pomysły reżyserskie.

Sztuka filmowa, która w 1997 roku obchodziła swój jubileusz100-lecia urodzin, spełnia swą ogromną rolę w kształtowaniu kultury masowej, tym bardziej współcześnie, w epoce telewizji satelitarnej, kablowej, video. Dzięki technice video i dostępności filmów (także szkoleniowych) nastąpił w ciągu ostatnich dziesięciu lat wyraźny wzrost wiedzy o sztukach walki wśród młodzieży w Polsce. Także rodzice świadomi pozytywnego wpływu praktyki budō, zapisują chętniej młodsze dzieci do odpowiednich sekcji.

Nowy wzorzec bohatera rywalizuje z młodzieżowymi idolami muzyki rockowej, którzy poza muzyką nie proponują swoim odbiorcom żadnych wartości. Artyści budō przejawiają także zainteresowania muzyczne, taneczne, traktując je jako formy wyrażania pewnej ekspresji w ruchu ciała. Wielu mistrzów gra lub słucha muzyki: B. Lee był mistrzem Hongkongu w tańcu cha-cha, M. Drożdżowski (4. dan karate, ME '75) był mistrzem Polski w rock and rollu. Dobre wyczucie rytmu bardzo przydaje się w walce. Ponadto muzyka „łagodzi obyczaje", uwrażliwia człowieka na odbiór piękna lub ludzkiej krzywdy.

Oglądanie filmów z dużą ilością brutalnych, drastycznych scen przez najmłodszą widownię może wpływać negatywnie na psychikę i wzmagać agresję. Większe jednak tego typu zagrożenie niosą filmy wojenne, typowe gangsterskie, thrillery, westerny, horrory, realistyczne obrazy historyczne i inne. Tym bardziej że częściej nie ma w nich określenia, na ile i w jakiej formie dopuszczalne jest zastosowanie przemocy.

5.2. Między modelem a rzeczywistością

C. G. Goldner dokonuje analizy psychologicznej zjawiska Martial Arts na Zachodzie. Określa on „Sport walki jako szczególne «fenotypikum» naszego społeczeństwa"[221]. Do szczególnie agresywnych dyscyplin sportowych zalicza piłkę nożną, hokej i boks. Zainteresowanie tymi dyscyplinami, a także między innymi karate określa on jako pochodną potrzeby rozładowania agresji, według psychologicznej hipotezy katharsis. Dr Goldner powołuje się na noblistę Konrada Lorenza, który określa sport jako „rozwiniętą w kulturze ludzkiej, szczególnie zrytualizowaną formę walki"[222]. Tak więc sport, a w szczególności sport walki (czy także wysublimowane formy niesportowych sztuk walki i tak zwane „soft Martial Arts"[223]) dają możliwość upustu pewnego „quantum" agresywnej energii reprezentantom społeczeństwa stanowiącego widownię areny sportowej.

Uprawianie sztuk i sportów walki na Zachodzie zostało w dużym stopniu zinstytucjonalizowane – liczne narodowe i międzynarodowe organizacje patronują dalszemu rozwojowi Martial Arts. Najwyraźniej uwidacznia się tendencja traktowania sztuk walki wyłącznie w kategoriach sportu[224]. „Myślenia w kategoriach rywalizacji zawodniczej nauczyliśmy się na Zachodzie" – stwierdził w jednym z wywiadów Richard Chun (9. dan taekwondo)[225].

O podwójnej percepcji dalekowschodnich sztuk walki (głównie w odniesieniu do taekwondo, a częściowo także do karate i indyjskiego kalaripayat) traktuje praca *Taekwon-Do im Westen. Interviews und Beiträge zum kulturellen Schlagabtausch*. Autorzy porównują w niej wypowiedzi zaawansowanych praktyków i ekspertów z opiniami początkujących uczniów, ukazując potoczne rozumienie filozofii budō.

Thomas Preston[226] (5. dan kendō, 3.dan iaidō) próbuje odnaleźć psychologiczny podtekst praktyki budō. Twierdzi, że: „Ludzie są ciągle jeszcze walczącymi zwierzętami i mają instynktowną potrzebę nie zostać «stłumionymi» przez innych ludzi. [...] Strach przed innymi ludźmi rekompensowany jest przez potrzebę posiadania np. drogiego samochodu lub prestiżu zawodowego. Praktyka sztuk walki uwalnia od potrzeby podobnej sublimacji"[227]. Pisze, że „Najlepsze książki (dotyczące budō) są już przetłumaczone na języki europejskie, ale to są współczesne książki współczesnych budōka. Stare książki są zupełnie niezrozumiałe, napisane

tak mistycznym językiem, że w ogóle nie można z nich skorzystać"[228]. Wskazuje dalej, że „obcokrajowcy, którzy interesują się budō, wiedzą w większości dużo więcej o duchowych wyobrażeniach intelektualistów budō niż sami Japończycy. Japończycy nie pytają, oni robią to. W Japonii tłumaczy się, że zen znaczy «czynić» a nie «dyskutować» i nie mówi się rzeczywiście nic, lecz ćwiczy się bardzo ciężko"[229]. Dowodzi, że „Japończycy ćwiczą budō 4–5 godzin dziennie i robią to nie dla zabawy czy przyjemności"[230]. Japończycy – jak twierdzi A. Drewniak – nigdy nie żartują z karate. Dla nich jest ono tożsame z praktyką zen, filozofią i religią.

A skąd wynika zainteresowanie sztukami walki ludzi w Europie? Koreański trener Song Chä-Yong (6. dan) uważa, że „ludzie chcą robić coś szczególnego, trochę egzotycznego. Wielu zajmuje się chińską filozofią albo japońską tradycją samurajską, zen itd."[231] Do podjęcia praktyki sztuki walki przyciąga ludzi egzotyka i moda, a także aspekt samoobrony z mitem cudownej techniki. Jednak „wszędzie znajdują się ludzie, którzy chcą tylko uderzać"[232].

Ze względu na formy przemocy w swej „zewnętrznej" postaci sztuki i sporty walki nie są przez część społeczeństwa akceptowane. Działacze i autorzy opracowań z kręgu sztuk walki starają się dodać znaczenia tychże, zwracając uwagę na „wyższe wartości" praktyk dalekowschodnich. Trenerzy i mistrzowie z Japonii czy Korei stali się jakby misjonarzami dróg (dō) postępu duchowego przez sztuki walki. Wielu z nich, na przykład Kwon Jae-Hwa (7.dan) wypowiada się przeciwko sportowemu full-contact twierdząc, że „taekwondo jest sztuką" i taką powinno pozostać[233].

Inne stanowisko zajmuje Heinz Marx, prezydent Deutsche Taekwondo Verband. Potwierdza, że „szkolenie charakteru jest najważniejszą częścią (pojęciem) taekwondo", ale stwierdza, iż „taekwondo stało się już światowym sportem"[234], a światowa federacja WTF liczy aktualnie 110 członków – związków narodowych. H. Marx zwraca także uwagę na fakt konkurencji ze strony Koreańczyków, np. z „Deutsch-Koreanische Kulturbund"[235] i funkcjonujący „mit azjatyckiego mistrza"[236].

Na rywalizację z Azjatami w sportach walki zwraca uwagę także Heinz Straub (5. dan karate): „W jūdō można już dzisiaj zobaczyć, że Azjaci przestali dominować, bo jūdō istnieje już przecież także dłużej na Zachodzie. Ten proces zaistnieje wkrótce w karate, które później przyszło na Zachód. W kontakcie z Zachodem azjackie sporty walki zmieniają się, ale zawsze będą ludzie, którzy źródłowy kierunek utrzymają"[237].

Udo Zillner (5. dan taekwondo) zwraca uwagę, że ludzie przychodzą często do klubów Martial Arts z fałszywym ich obrazem, z nastawieniem, że „dzięki karate będę niepokonany". 90 procent podejmujących trening chce uczyć się samoobrony. Niebezpieczeństwem – „Jest wielka liczba szarlatanów. To musi zostać rozwiązane przez związki, które powinny sprawdzać kwalifikacje"[238]. U. Zillner uważa też za nonsensowne przyznawanie stopni dan (lub ich odpowied-

ników) w kickboxingu, który powinien być tylko formułą rywalizacji sportowej ludzi ćwiczących różne systemy sztuki walki (taekwondo, karate, kung-fu)[239].

Poszczególne metody istnieją obok siebie – sportowe karate (full- i semi-contact), t'ai-chi, qi gong i wiele innych, dając możliwość wyboru tej odpowiedniej dla siebie. Reinhard Bögle pisze o związkach dalekowschodnich sztuk walki z medycyną naturalną, wymieniając takie dyscypliny, jak: kung-fu, t'ai-chi, qi gong, taekwondo, yoga, karate, jūdō etc.[240] Sam R. Bögle, będąc instruktorem yogi, zainteresował się hinduską tradycją bojową kalaripayat (w tłum. szkoła sztuki walki) i opisuje swoją praktykę w Indiach[241].

Josef Hartl (instruktor taekwondo, 3. dan) pisze o granicy między wyobraźnią i rzeczywistością w kinie sztuk walki. Porównuje walczących bohaterów filmowych Rambo i Rocky z postaciami kreowanymi przez Chucka Norrisa, gwiazdę współczesnego easternu[242]. Granicą dla „twardych fajterów" czy wojowników ninja (albo współczesnych komandosów) jest sytuacja, gdy samemu stwierdza się, że nie można już polegać na własnych spostrzeżeniach[243]. Ostrzega więc przed utratą kontaktu z rzeczywistością bądź też zagubieniem zdroworozsądkowego hamulca.

Czy rzeczywistość sztuk walki odchodzi od pierwotnego modelu, czy raczej model dostosowuje się do nowej rzeczywistości? „Koreańskie taekwon-Do w kontakcie z Zachodem zmieniło swoje oblicze. Z militarnych struktur i feudalnego systemu wartości wyrosła metoda walki bez broni, która w ciągu niewielu lat stała się międzynarodowym sportem indywidualnego pojedynku"[244]. Ta przemiana spowodowała też zmianę podejścia do ćwiczeń, celu nauki, metodyki nauczania i zakresu stosowanych technik. Teza ta dotyczyć może większości dalekowschodnich sztuk walki uprawianych obecnie w Europie. Model budō istotnie ewoluuje.

Natomiast filozofia sztuk walki z nakazem samodoskonalenia i drogi duchowego przebudzenia interesuje nielicznych adeptów systemów budō. „Jeżeli na Zachodzie któregoś z instruktorów stać na własne przemyślenia etyczno-moralne, filozoficzne i co więcej – wdrażanie ich w ramy całokształtu zajęć karate – to są to bardzo nieliczne wyjątki" – pisze Dariusz Olszewski na podstawie przeprowadzonych w sekcjach kyokushin karate badań ankietowych[245]. „Faktem jest, iż zdecydowana większość adeptów kyokushinkai, nawet z kilkuletnim stażem, nawet nie wie, że u podłoża szkoły kyokushin leżą sprawy moralne i medytacja"[246]. Zwraca uwagę na występujący w wielu sekcjach prestiż tego, kto potrafi „lepiej bić"[247]. D. Olszewski konkluduje, że „istnieje bardzo niski poziom zrozumienia prawdy o wartościowym duchowym, ascetycznym pojmowaniu systemu ćwiczeń karate"[248].

Potoczna filozofia sztuk walki internalizowana przez uczestników kursów, na przykład karate lub taekwondo, stanowi często konglomerat wielu różnych orientalnych teorii. „Już chyba każdy przeczytał książkę o zen, uczęszczał na kurs yogi, ćwiczył t'ai-chi, próbował medytacji, słyszał o Mao Tse Tungu albo przynajmniej

poda nazwisko jakiegoś indyjskiego guru [...] Te tak zwane sporty walki są częścią kulturalnych wymian"[249]. Ten eklektyzm istotnie zniekształca ideologię budō i jest przejawem obecnego w kulturze masowej „nurtu wschodniego" ruchu Nowej Ery. Ten nurt zdaje się potwierdzać „teorię wpływu wtórnego" Martial Arts.

5.2.1. Wojownicy „ery Wodnika"

Za wielkiego duchowego protoplastę New Age[250] uznać należy jezuitę Pierre'a Teilharda de Chardin z jego wizją Kosmicznego Chrystusa, będącego energią sterującą wszechświatem i jego ewolucją, i prowadzącego kosmos i ludzi ku nowemu niebu i nowej ziemi, ku gigantycznej Przemianie. W ujęciu kosmologicznym Teilharda de Chardin wszechświat rozwija się od swego początku w punkcie A do swego końca w punkcie Ω. A i Ω to Bóg. Występuje tu istotne podobieństwo z filozofią taoizmu. W koncepcjach taoistycznych wszechświat bierze początek w Tao i Tao jest jego kresem.

New Age jest nie tylko zagrożeniem dla istniejącego status quo. Stwarza też szansę na przywrócenie żywych związków człowieka z sacrum, odnowę świętości w dzisiejszym świecie, który coraz głębiej przeżywa „śmierć Boga" w kulturze. Ruch New Age ma charakter parareligijny. T. Doktór jako ruchy parareligijne określa także jego przejawy – np. praktyki t'ai-chi (taiji), rebirthing, raja yoga[251].

M. C. Burrell i J. Allan zwracają uwagę na mnożenie się sekt i wynikające z tego zagrożenia. Ostrzegają przed niebezpiecznymi praktykami psychicznymi[252]. Popularna w środowiskach New Age metoda T.M.(medytacja transcendentalna) prowadząca niekiedy do rzeczywistych umiejętności paranormalnych, może być wychodzeniem za granicę ciemnej strony mocy (tzw. czarna magia). Wielu adeptów doznało koszmarnych halucynacji i zaburzeń psychicznych. Zdarzają się liczne samobójstwa. John Allan określa medytację transcendentalną jako „kosmiczne szalbierstwo"[253]. Znów element wyrwany z kontekstu praktyk staje się dla człowieka Zachodu bardziej zagrożeniem niż ratunkiem.

Czołowym krytykiem starej nauki i zarazem prorokiem Nowej Ery jest Fritjof Capra. Stwierdza on, że w wyniku nowych odkryć naukowych, przede wszystkim w dziedzinie fizyki, obalony został wizerunek świata jako samoregulującego się mechanizmu, a w zamian otrzymaliśmy morze paradoksów, wobec którego metody klasycznej nauki stały się bezużyteczne. Muszą więc zostać zastąpione przez inny typ poznania oparty na wierze, emocji, intuicji, wizjonerstwie, mistyce. Capra zachodniemu, „naukowemu" poglądowi na świat przeciwstawia „organiczny" jego obraz, właściwy mistykom Wschodu.

Lecznictwo jest być może tą sferą New Age, z którą przeciętny człowiek ma najczęstszy kontakt. Jest to zarazem jedna z najbardziej opłacalnych sfer ruchu. Zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o leczenie kolorami, sprzedaż uzdrawiających kryształów itp. Sięganie do starej chińskiej medycyny (nb. ściśle związanej z tradycją

sztuk walki Dalekiego Wschodu) i na przykład renesans akupunktury[254], popularność ćwiczeń oddechowych i różnych zdrowotnych zaleceń dietetycznych[255] to przejawy słusznego poglądu o konieczności holistycznego traktowania człowieka w praktyce medycznej (człowiek, czyli „ciałodusza"[256]).

W obszarze głębokiej ekologii New Age wykazuje głęboki zmysł praktyczny i jest nie tylko „wibracją, harmonią, wizją planetarną", ale zespołem opłacalnych technik o różnym zresztą charakterze – od naukowych po okultystyczne. Pisze o tym C. G. Goldner: „W rzędzie mniej lub bardziej sensownych eksperymentów terapeutycznych późnych lat 70. i wczesnych 80. terapii odreagowania (katharisis) – szczególnie na obszarze tak zwanego New Age – poszukiwano przykładowo uwzględnienia karate jako katalizatora w pracy z ludźmi tego terapeutycznego procesu [...] Aczkolwiek takie założenie było nie w pełni teoretycznie uzasadnione i zostało wykazane empirycznie jako absurdalne, Martial Arts zostały przez ruch New Age końca lat 70. – przede wszystkim na Zachodnim Wybrzeżu USA – wysoce stylizowane przez znakomite media samorealizacji. Wpadły one z entuzjazmem na dalekowschodnie sztuki walki – całkiem szczególnie także dlatego, że samokreacja była w nich zawsze opisywana z «poszerzoną świadomością» i «duchowością»"[257].

W ciążeniu New Age ku starym kulturom egzotycznym i religiom Orientu można dostrzec postindustrialny odpowiednik dawnej kolonizacji industrialnej i pod pretekstem tworzenia świadomości powszechnej, planetarnej czy też globalnej, dokonuje się swoistej kolonizacji światopoglądów wschodnich, zwłaszcza na potrzeby Zachodu, aby móc przełamać jego kryzys duchowy.

Z. Mikołejko w swoim opracowaniu[258] wymienia inspiratorów New Age między innymi spośród nauczycieli myśli Wschodu: Lama Anagarike Govinda, Maharishi Mahesh Yogi, Philip Kapleau, Dalajlama XIV, Shunhryu Suzuki, Daisetz Teitaro Suzuki, Swami Mukatamanda.

Znaczącym bodźcem, który wpłynął na „wschodnią orientację" prądu New Age było zetknięcie się kilku już pokoleń ludzi Zachodu z Martial Arts i ich ideologią religijno-filozoficzną.

„Dzisiejsze zainteresowania pioniera polskiego jūdō[259] są charakterystyczne dla drogi, którą potem kroczyło wielu wędrowców po świecie budō – maluje, uprawia t'ai-chi, uczy yogi. Gdy przyjrzeć się jego pasjom, jawi się nam koło, jako wzorzec odkrywania praktyk azjatyckich przez kolejne generacje. Owo spotkanie [...] zamyka także niejako koło mego życia; jest doświadczeniem, bez którego moja tułaczka po azjatyckich sztukach walki byłaby błądzeniem bez sensu, drogą bez powrotu. Przedtem góry były górami, rzeki rzekami. Potem wszystko się zmieniło. Ale teraz znów góry to góry, a rzeki stały się na powrót rzekami"[260]. Nb. autor tych słów S. Tokarski był utytułowanym judoką, uprawiał amatorsko karate, aikidō i kung-fu, jest absolwentem indologii i filozofii UW i pracownikiem PAN. O przejawach „wschodniego nurtu" New Age pisał on: „Koncepcje «me-

dytacji», «otwarcia się», «ekstazy», «modlitwy», teorie psychoterapii, medycyny, ochrony środowiska, socjologii ruchu protestu, pedagogiki związanej z rozważaniami nad stylem życia i eksperymentami wspólnotowymi, muzyki, literatury i sztuk plastycznych, teatru, filmu, orientalnej samoobrony, badań rozrywki i reklamy – wszystko to w różny sposób wiąże się z zachodnimi drogami yogi. Sam więc termin, tak jak słowo „guru", uległ deformacjom, rozszerzając i zmieniając swój zakres w kolejnych wcieleniach"[261].

Faktem jest istotny związek nazwijmy to orientalnego nurtu ruchu New Age z religiami Wschodu, stanowiącymi podbudowę ideową sztuk walki. Wprawdzie z filozofią budō zgodność jest tylko częściowa (pacyfistyczny charakter ruchu, akceptowalne są jedynie „nieagresywne" sztuki budō: harmonii – aikidō; pokoju – wadō, zendō tai-te-tao, tai-te-jutsu; ciągłego ruchu - idō; medycyny naturalnej – idō; energii życia – t'ai-chi, chi-kung, ki-keiko), ale sztuki walki były „nośnikiem" wschodniej myśli filozoficznej. To właśnie przy takich ośrodkach propagujących sztuki walki, jak Klub Miłośników Kultury Dalekiego Wschodu w Łodzi skupiali się wyznawcy taoizmu, buddyzmu zen, królewskiej yogi, „krisznaici" i im podobni. Nierzadko adepci różnych „wyższych" praktyk duchowych wywodzą się ze środowiska sztuk i sportów walki. Zainteresowanie wschodnią dietetyką, terapią ruchową, higieną ciała, stosowaniem praktyk medytacyjnych, czy też wtórne zainteresowanie uprawianiem sztuk walki stanowi pozytywny przejaw wpływu ruchu Nowej Ery na zachodnią kulturę sportową.

Bezpośredni związek sztuk walki z ruchem New Age jest marginalny, ale zaistnienie na Zachodzie zjawiska Martial Arts, w różnych jego przejawach i asymilacja dalekowschodnich sztuk walki spowodowały wpływ wtórny w sferze idei, filozofii i kultury duchowej. Znalazło to odbicie w New Age, w apoteozie harmonii z naturą, indywidualnej drogi doskonalenia duchowego, praktyk cielesnych i szeroko pojmowanej tolerancji.

Nowej Erze wychodzi naprzeciw Kościół katolicki w dialogu z religiami niechrześcijańskimi. O jego otwarciu na wielkie systemy religijno-filozoficzne pisze D. Olszewski w pracy *Filozofia karate w spotkaniu z chrześcijaństwem*[262]. Autor książki jest zwolennikiem konstruktywnego, pozytywnego dialogu „Kościoła Świętego z wielkimi religiami Wschodu" i jego „pragnieniem jest, aby z aprobatą Kościoła katolickiego założyć Centrum Odnowy Życia Duchowego (chrześcijański AŚRAM), zwłaszcza dla osób świeckich, z wykorzystaniem dalekowschodnich technik medytacyjnych"[263], do których Olszewski zalicza między innymi karate-dō.

S. Tokarski pisze, że „«Satyagrahi» – to poszukiwacz prawdy, przykład niezłomnej mocy ducha, bojownik ahinsy, człowiek, który realizuje yogę biernego oporu w sobie i wokół siebie, jest siłą-prawdą. W takiej koncepcji człowieczeństwo uszlachetnia kosmos, kosmos zaś, składając się także z sił hinsy i ahinsy, stanowi odzwierciedlenie psychogenezy człowieczeństwa"[264]. Podkreśla dalej, że

„Interesująca jest koncepcja połączenia idei «satyagraha» z teoriami transformacji, kształt przyszłego człowieczeństwa wiążącymi z perspektywami ruchu «Nowej (nadchodzącej) Ery»[265]. W pracy *Aquarian Conspiracy* M. Fergusson opisuje interpretację gandhyzmu w ruchu przeciw nuklearyzacji broni. Gandhi – stwierdza – odwrócił do góry nogami pojęcie potęgi, dając temu wyraz podczas wizytacji jednostki wojskowej. „Wyglądacie na bardzo przestraszonych" – rzekł wówczas do uzbrojonych po zęby żołnierzy[266].

W ruchu New Age następuje spotkanie kultur, kształtowanie nowych wyobrażeń i stereotypów, wzrost świadomości dziedzictwa kultury ogólnoludzkiej, której częścią jest dorobek myśli Wschodu.

ROZDZIAŁ 6

Podsumowanie i zakończenie

Zjawisko Martial Arts przejawia się w kulturze Zachodu, zwłaszcza w kulturze sportowej całym zespołem czynników, tworzących obraz transformowanego, współczesnego budō. Przyczyną asymilacji dalekowschodnich sztuk walki na Zachodzie były pierwotne względy praktyczne – fascynacja realną skutecznością dalekowschodnich systemów walki. Później przyszło zainteresowanie tradycją i stroną duchową azjatyckich praktyk.

Pokonywanie własnej słabości w dōjō daje siłę przebicia wobec przeciwności losu. Długotrwałe cyzelowanie technik procentuje cechą perfekcjonizmu i wytrwałości w życiu codziennym. Człowiek pewny swojej siły i zasad nie jest agresywny. Prócz tego w dōjō jest możliwość pełnego odreagowania napięć i stresów w czasie treningu technicznego, a uspokojenia i wyciszenia wewnętrznego podczas medytacji. Człowiek budō odnajduje się w pierwotnym ruchu walki i odnajduje swoje miejsce w świecie przyrody, której jest cząstką. Z czasem próbuje osiągnąć stan harmonii ciała, ducha i umysłu z energią wszechświata. Archetyp zwycięskiego wojownika jest podświadomym determinantem zachowań, skłaniającym do podejmowania nauki starych tradycji wojennych Dalekiego Wschodu. Samurajski miecz, który miał chronić życie – „katsu-jin-ken" (akcent na stronę etyczną) musiał także (jako broń i sztuka walki) stać się jego integralną częścią – „kiken-tai-ichi"[267]. Bronią w karate bądź jū-jutsu jest własne ciało. Broń ta nie służy destrukcji, lecz kreacji (autokreacji). Tradycyjna wersja pojmowania budō jako drogi sztuki walki dla samodoskonalenia się przede wszystkim duchowego, stanowi pełny transfer starych wartości Dalekiego Wschodu. Takie właśnie rozumienie budō nie stanowi jedynego, ani głównego nurtu wśród wielu różnych orientacji uprawiania dalekowschodnich sztuk walki na Zachodzie. Procesy asymilacyjne spowodowały jednak przybliżenie ludziom Zachodu filozofii budō, a wielu budōka identyfikuje się z nią. Sztuki walki weszły do kultury masowej i kultury w szerokim znaczeniu. Proces ten nie skończył się jeszcze. Nadal trwa oddziaływanie wzajemne tradycji na nowoczesność w samej na przykład Japonii i rozwój dalekowschodnich sztuk walki na całym świecie, choć moda mocno już przygasła.

Podstawowe orientacje współczesnej praktyki sztuk walki sprowadzają się do: nauczania skutecznej samoobrony i walki realnej (aspekt utylitarny); uprawiania ćwiczeń rekreacyjnych i zdrowotnych (najczęściej z pewną podbudową ideową,

jak w systemach hatha-yoga, yang t'ai-chi-ch'uan, aikidō aikikai); rywalizacji sportowej (sporty walki będące substytutem realnej bezpośredniej konfrontacji – reguły walki określają tu przepisy, stwarzające w miarę bezpieczną konwencję; pokazowe sporty walki polegające na demonstracji ustalonych form tzw. kata lub układów wolnych). Dalekowschodnie sztuki walki znalazły swoje miejsce w kulturze sportowej Zachodu. Aspekt sportowy zjawiska Martial Arts potwierdzają licznie rozgrywane turnieje krajowe i międzynarodowe, którym patronuje wiele organizacji sportowych. Kulturę sportową Zachodu wzbogacają także te dyscypliny budō, w których zawody nie są rozgrywane. Wobec nie zawsze odpowiedniej bazy (obiekty sportowe, sprzęt) w szkołach, sztuki i sporty walki są dla części młodzieży szansą na podniesienie sprawności fizycznej. Sztuki walki uprawiane rekreacyjnie (w ogniskach TKKF itp., sekcjach prywatnych, klubach i stowarzyszeniach) pełnią funkcję sportu masowego. Szczególnie dotyczy to takich dyscyplin japońskiego budō, jak (najdłużej uprawiane w Europie) jū-jutsu, jūdō i karate – najlepiej zaasymilowanych na Zachodzie. Z kolei coraz więcej sportów walki ubiega się o nominację olimpijską. Dotyczy to karate, jū-jutsu, pokazowego wu-shu i kilku innych dyscyplin. Jako dyscyplina pokazowa powinno pojawić się na igrzyskach olimpijskich w Sydney (2000 r.) jū-jutsu (konkurencja duo-system według przepisów IJJF). Awans olimpijski może być szansą, albo też niebezpieczeństwem upadku dla starych sztuk wojennych tradycji budō. W Europie, Ameryce, Australii... powstały ośrodki i szkoły Martial Arts & Sports Combat. Od podbudowy filozoficznej odstąpiły sporty walki typu: all-style karate, free-style, kick-boxing i systemy combat. Sztuk walki bez akcentu na filozofię budō uczy kalifornijski Ukidokan B. Urquideza. Sporty walki najczęściej rezygnują z filozofii „drogi", a ceremoniał dōjō ograniczają do minimum lub likwidują. Jest więc wielu przeciwników usportowienia sztuk walki, podających za przykład jūdō, gdzie w pogoni za wynikami zubożała sztuka i w zakresie praktykowanych technik walki, i tradycyjnego ceremoniału, z którego pozostały tylko ukłony.

W Polsce dobrą sławą cieszy się Pszczyńska Szkoła Walki braci Brudnych. Propaguje ona filozofię chrześcijańską przy nauczaniu technik z systemów chińskich, japońskich i innych, pod nazwą kung-fu.

Hanshi Kondratowicz założył styl jū-jutsu (goshin-jutsu) „goshin-ryū" (jap. szkoła samoobrony). Naucza także sztuki wojskowej (walka bagnetem, łopatką saperską etc.) pod nazwą „bu-jutsu" w wojsku i „keisatsu-jutsu" (łagodne, policyjne techniki walki) w innych służbach mundurowych. Wielu innych instruktorów uczy książkowego jū-jutsu lub przechodzi na aikibudō (np. M. Śliwka, KAJJ). Resortowe Centrum Metodyczno-Szkoleniowe KFiS zarejestrowało autorskie programy szkolenia instruktorów w zakresie wielu dyscyplin budō[268]. Funkcjonuje autonomiczne jūdō Polskiego Związku Judo. Zostały zarejestrowane kolejne związki sportowe. Polskie federacje nadają stopnie kyū i dan.

Od 1980 r. istnieje komunistyczne karate „tsunami" (jap. fala śmierci), na-

wiązujące do pewnych idei Bodhidharmy i Bruce'a Lee. Obok nauki walki realizuje się tam praktyki medytacyjne według metod zen[269]. W tsunami w sprawach organizacyjnych i technicznych decyduje zjazd, stopnie przyznawane są kolektywnie, lider stylu tworzy nowe formy kata, itd. Jest to wbrew stosunkom typu feudalnego i uświęconemu tradycją porządkowi przekazu w japońskich sztukach walki. Jednak, według lidera tego kierunku karate „Tsunami jest jedynym uznanym systemem, rozwijającym się na świecie, którego centrala znajduje się w naszym kraju. [...] Tsunami jest efektem unikalnego i wszechstronnego połączenia kultur Wschodu i Zachodu"[270]. Mamy więc nawet „polskie" kung-fu, jū-jutsu i karate.

Współczesność Zachodu wyrasta z bogatej tradycji filozofii, pedagogiki, wojskowości, szeroko pojętej kultury i cywilizacji technicznej. Utylitarne podejście do ciała i sprawności fizycznej – od spartańskiego modelu wychowawczego, przez wychowanie rycerskie, do hasła „bądź sprawny do pracy i obrony" propagowanego np. w państwach socjalistycznych – a więc akcentowanie celów instrumentalnych aksjologii ciała[271] powodowało podejście praktyczne do nauczania technik walki – ich technicyzację. Wzory somatyczne kultury fizycznej w krajach realnego socjalizmu determinowały jeszcze do niedawna mentalność ludzi sportu np. w byłym ZSRR. W systemach totalitarnych powszechna nauka sztuk walki była jednak zabroniona[272], co ograniczało lub uniemożliwiało ich rozwój.

Znaczącym motywem, skłaniającym ludzi z Zachodu do wszelkich form sportowo-rekreacyjnych jest juwenalizacja – powszechny pęd ku młodości i zdrowiu. Te i inne względy praktyczne są pierwszą motywacją podjęcia praktyk budō, a refleksja nad aspektami duchowymi sztuk walki rzeczą wtórną.

Zgodnie z koncepcją kultury fizycznej J. Kosiewicza, nową formą świadomości, a zarazem celem humanistycznej wersji kultury fizycznej i wszystkich jej przejawów jest wiedza o tym, że nie należy jej pojmować jedynie jako pomostu łączącego człowieka z przyrodą, albowiem stanowi ona część współczesnej kultury. Wartością jest także całokształt wiedzy o kulturze fizycznej, o jej roli i funkcji w życiu jednostek i społeczeństw. W kulturze fizycznej program „somatyczny" góruje jednak nad humanistycznym, a w budō (przynajmniej w założeniach) jest odwrotnie. Rozwój osobowy, duchowy jest nadrzędnym celem wszelkich praktyk w jego zakresie.

Zjawisko dalekowschodnich sztuk walki badane jest w zakresie podobnym, jak dotyczy to kultury fizycznej, na etapie multidyscyplinarnym, a po części także interdyscyplinarnym (m.in. historia, filozofia, religioznawstwo, kulturoznawstwo, teoria kultury fizycznej, socjologia, psychologia). Jak rozdzielić pojęcie dalekowschodnich sztuk walki od kultury fizycznej?

G. Eider szuka na to pytanie odpowiedzi na przykładzie jednej z dyscyplin budō – karate: „Jest karate zjawiskiem wykraczającym poza ramy tradycyjnie pojmowanego sportu i rekreacji. Posiada bowiem pierwiastek duchowy, jak szachy in-

telektualny. Obrosły sztuki walki w filozofię, mistykę, a wreszcie legendę. Niepodważalny jest związek z całą kulturą Wschodu [...] Jest zatem karate sportem, rekreacją, jest wkraczaniem w świat kultury Wschodu"[273]. Przede wszystkim aspekt duchowy i mistyczny stanowi o specyfice dalekowschodnich sztuk walki.

„Na Zachodzie sądzi się, że yoga, zen i wiele innych dyscyplin rozwijających panowanie nad ciałem zakończyło już swoją ewolucję i egzystuje jako archaiczna skamienielina, ukazująca nietechnologiczny sposób przystosowania się do środowiska"[274]. Dyscypliny te jednak żyją, a ewolucja trwa – także w systemach sztuk walki. Obecnie następuje wielki wzrost zainteresowania metodami, które umożliwiają wewnętrzną kontrolę funkcji ciała oraz umysłu. Udręczony cywilizacją człowiek sięgnął po metody relaksu wypracowane niegdyś w ciszy klasztorów Dalekiego Wschodu, połączone z kontemplacją i ascezą. Przekazywane od tysięcy lat, w najgłębszej tajemnicy, z pokolenia na pokolenie, zafascynowały go swoją odrębnością, sposobem kształtowania charakteru i formowania woli, umiejętnością koncentracji umysłu i rozwijania energii wewnętrznej (chin. ch'i, jap. ki), zdolnością opanowania własnego ciała, osiągnięcia jedności ciała i umysłu, a także wprowadzaniem spokoju do wszystkich elementów życia. „Na całym świecie powstały ośrodki zgłębiające kulturę Dalekiego Wschodu – religie, medytacje, systemy walki itp."[275]

Yoga (od około VI wieku przed naszą erą) miała wpływ na powstanie praform sztuki walki i również współcześnie „pewne techniki yogi mogą tu stanowić cenne uzupełnienie technik walki"[276]. Zarówno yoga jak i dalekowschodnie sztuki walki dają recepty na osiągnięcie postępu duchowego drogą odpowiednich praktyk. Filozofia narodów Dalekiego Wschodu jest prawie tożsama z praktyką o charakterze religijnym, ekspresją ruchu ciała, aktywnym wyrażaniem siebie w danej działalności. Jest przejawem kultury duchowej i starożytnej wschodniej myśli.

Systemy introspektywne, pokrewne hinduskiej yodze, są zwykle asportowe. Orientacja na własne wnętrze, rozwijanie wewnętrznej mocy, praktyki psychiczne i magiczne kuszą tajemniczością i znajdują zwolenników w ruchu New Age. Hatha yoga – yoga kultury ciała (ćwiczenia, zalecenia higieniczne itd.) była w pewnym sensie punktem wyjścia dla systemów kultury fizycznej w niektórych krajach Wschodu (Indie, Cejlon). Współcześnie rosyjscy kosmonauci praktykują yogę, aby przeciwdziałać niekorzystnemu wpływowi stanu nieważkości. Rządy USA i ZSRR wydały duże sumy pieniędzy na badania z zakresu parapsychologii. Hatha-yoga jest wstępem do raja-yogi, która daje możliwość opanowania zdolności paranormalnych. Zdolności te są jednak efektem ubocznym drogi do świętości, tak jak umiejętności samoobrony nie są głównym celem sztuk walki.

Na technikę i strategię walki miała istotny wpływ podbudowa filozoficzna zen, shintō, tao (składniki dō, shin, yō, jū, aiki nazw szkół i stylów walki). Novum budō (od restauracji Meiji) jest humanizm, będący zapożyczeniem z kultury Zachodu. We współczesnych systemach: idō, aikidō, tai-te-jutsu, wadō, zendō karate nie

walczymy już przeciw napastnikowi i siłą przeciw sile, ale pracujemy z partnerem i siłą z siłą. Nieagresywne, w zamierzeniu G. Funakoshi'ego, karate, nastawione na rozwój duchowy przez samodoskonalenie, rozwija np. czołowy teoretyk zendō karate – sensei Dietmar Schmidt. Dorobkiem europejskich ekspertów budō, którzy przetransponowali dalekowschodnie sztuki walki i rozwinęli na zachodnim gruncie, jest idea idō (w jūdō-dō Flecka, idōkan karate L. Siebera) – kreatywnego, elastycznego, niezatrzymanego ruchu i wiele formuł sportowych dla walk orientalnych (np. ju-jutsu sportowe).

Budō, akcentujące rozwój wewnętrzny, jest alternatywą dla lansowanego we współczesnej kulturze masowej kultu przemocy i siły. Karate – to „puste ręce" i czyste czystością intencji wobec drugiego człowieka, a nie „pusta głowa" i chęć szukania przewagi czy sławy. Budō to skromność i pogoda ducha, a nie przemoc. Przemoc, nawet w słusznej sprawie, jest złem. „Gloryfikacja przemocy i agresji, to, co obserwujemy każdego dnia w telewizji i czytamy w prasie, co w rezultacie składa się na nasze codzienne życie, jest olbrzymim błędem – stwierdził B. Lee. I dlatego ów charakter, który kreowałem w «Fist of Fury», umiera na końcu filmu. Zabił zbyt wielu ludzi i musiał za to zapłacić"[277].

Preferowanie wzorców nieagresji jest chwalebne w dobie przekazu komercjalnego, multimedialnego, zazwyczaj obliczonego na tani efekt, lansujacego obrazy przemocy i gwałtu. Zachodnia recepcja sztuk walki powinnna ukierunkować się na ich aksjologię, na pozytywne wartości etyczne i pedagogiczne budō.

Funkcjonują szkoły przenoszące wiernie tradycje budō w autentycznej postaci (uechi-ryū, shōrin-ryū, tenshin shōden katori-shintō-ryū, daito-ryū, takeda-ryū). Wiekową już tradycję budō w Europie zbiera federacja Idōkan Europa i shihan L. Sieber (jū-jutsu, jūdō-dō, jūjutsu-karate, idōkan budō), i kilka młodszych organizacji prywatnych, stowarzyszeń czy tzw. akademii. Najwyższym zaszczytem przyznawanym przez liderów IEI, obok wysokich stopni mistrzowskich w idō jest order „Rycerz Fujiyama" (nawiązanie do europejskiej tradycji rycerskiej).

„Duch bushidō", obecny we współczesnym budō, nie jest już tym samym krwawym determinantem, który kazał obcinać pokonanym głowy lub dla ratowania twarzy popełnić wstrząsające samobójstwo („Było to wyrazem absolutnej dominacji ducha nad ciałem."[278]) – harakiri.

Dla Japończyków „bushidō było rodzajem katechizmu i najlepszą szkołą życia"[279]. Uczyło pogardy dla śmierci i życia w gotowości do walki. Do bushidō odwoływał się M. Ōyama, twórca kontaktowego karate kyokushinkai nastawionego na walkę i inni mistrzowie sztuk walki. Tradycja, czy wręcz kultura samurajska, jest ciągle żywa w optyce człowieka Zachodu. Zainteresowanie podsycały filmy samurajskie, wystawy broni w muzeach, pokazy starych sztuk walki.

Sławny japoński reżyser Akira Kurosawa zadebiutował filmem „Legenda jūdō". Tematyki jū-jutsu dotyczył także „Rudobrody". Bitwa w „Siedmiu samurajach" to jedna z największych scen batalistycznych w historii kina. I wreszcie za-

pożyczenia z tradycji europejskiej (wpływ europejskiej kultury) – filmy „Ran" i „Tron we krwi" to samurajskie odpowiedniki „Króla Leara" i „Macbetha" Szekspira.

Innym przykładem wpływu kultury Zachodu na dalekowschodnie sztuki walki jest idea olimpizmu i sport wyczynowy, który wchodzi już nawet do prywatnych tradycyjnych szkół (kumi-battō-shiai w takeda-ryū jest znamiennym przykładem). Pierwsze ME w iaidō (kumi-battō-shiai) przeprowadzono w maju 1995 r. w Liége (Belgia). Rozgrywane są turnieje otwarte sztuk walki (pierwszy rozegrany został w styczniu 1994 r. w Milton Keynes, Wielka Brytania).

Nad kryzysem kultury grecko-rzymsko-chrześcijańsko-paneuropejskiej debatują na międzynarodowych konferencjach słynni uczeni, yogini, mnisi buddyjscy – ruch intelektualny, budujący pomost między cywilizacją techniczną a tradycją mistyczną Wschodu. „Człowiek uznany jest za żywy dowód inteligencji kosmicznej, w nas to wszechświat powtarza ciągle wkoło swoją zdolność do tworzenia form, przez które staje się świadomy siebie. – pisze F. Capra – [...] Jeżeli fizycy naprawdę pragną włączyć w obszar swoich badań naturę świadomości, studiowanie wschodnich idei dostarczyć im może sporo nowych stymulujących punktów widzenia"[280]. Skąd fala zainteresowania Wschodem? Fala na tyle długotrwała i obejmująca tak wiele środowisk, iż nie można jej w żadnym wypadku nazwać modą. Czyżby następował zmierzch zrodzonego w kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej racjonalizmu? „U schyłku XX wieku zdajemy sobie sprawę, że racjonalizm nie przyniósł szczęścia ani ludzkości, ani poszczególnym ludziom. Wyczerpują się też możliwości tłumaczenia fizycznych podstaw świata. Wielki fizyk W. Pauli pisał: «Jestem przekonany, że ciągłe łączenie obu postaw – racjonalnej postawy krytycznej, pragnącej zrozumieć świat oraz mistycznej postawy irracjonalnej, szukającej zbawczego przeżycia jedności – jest przeznaczeniem Zachodu»[281]. Właśnie owo poszukiwanie szansy zespolenia duchowego ma być (w opinii reprezentantów New Age) panaceum na dotkliwie i powszechnie odczuwaną alienację, powodowaną przez powszechny współcześnie indywidualizm. G. Eider twierdził, że „Samotny, wyalienowany człowiek szuka odpowiedzi na dręczące go pytania w sobie, z siebie chce wywieść świat. Jakaż inna filozofia nadaje się do tego lepiej od nastawionych na medytację systemów zrodzonych na Wschodzie. A sztuka walki? Stanowi ona część filozofii Wschodu. Zmusza do poznawania samego siebie, uświadomienia swych możliwości i ich kresu. Byle nie zapomnieć, że jest właśnie częścią, a nie całością"[282].

Sztuki walki jako przejaw kultury dalekowschodniej Azji, weszły już zarówno do elit (np. świata nauki, sztuki) Zachodu, jak również i przede wszystkim do kultury mas (pop-kultura). Przykładem może być współczesne kino akcji. W większości nowych filmów tego typu występuje nawiązanie do metod walki, magii lub innych przejawów dalekowschodniej tradycji. W kinie sztuki walki wyszły już poza gatunek filmu Martial Arts. Dublerzy i kaskaderzy współczesnego kina sen-

sacyjnego wywodza się w dużej części ze środowiska sztuk walki. Także jako widowisko dalekowschodnie sztuki i sporty walki maja już swoja stałą oubliczność. W kulturze masowej Zachodu przyjęły się na stałe. Jako nośniki wartości duchowych i szeroko pojętej kultury Orientu wpływają na przybliżenie jej człowiekowi z Zachodu. Przybliżają spotkanie kultur.

Zjawisko Martial Arts zaistniało na trwałe w świecie Zachodu i wpłynęło wzbogacająco na kulturę ogólnoludzką. O powszechności zjawiska dalekowschodnich sztuk walki na świecie świadczy liczba ćwiczących. Liczbę tę ocenia się na co najmniej 150 mln[283]. Dalekowschodnie sztuki walki znalazły swoje miejsce w kulturze sportowej, masowej i elitarnej Zachodu, ale jest ono jeszcze ciągle miejscem oczekiwania na uznanie, jako dla nośnika ponadczasowych wartości i praktyk psychofizycznych w randze sztuki.

W perspektywie nauk o kulturze fizycznej, w obszarze humanistycznej refleksji nad zjawiskiem Martial Arts, praca ta potwierdza ścisłe związki świata sztuk walki ze światem kultury masowej, zwłaszcza w jej audiowizualnym wymiarze. Te wzajemne relacje ukazane są na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. W rozważaniach nad statusem gatunkowym filmu sztuk walki wykazane zostało zaistnienie takiego właśnie gatunku filmu, w którym demonstracją sztuki walki jest podstawowym walorem.

Podjęcie refleksji badawczej nad obszarem kultury fizycznej rozwijanej przez praktykę sztuk i sportów walki doprowadziło do zwrócenia uwagi na duże wartości wychowawcze tychże systemów. Powinny być one powszechnie włączane do programów nauki szkolnej dzieci i młodzieży. Niezbędne byłoby jednak przygotowanie odpowiednio wykwalifikowanych kadr instruktorskich i trenerskich. Nadal działalność osób niekompetentnych i nieuczciwych (tzw. hochsztaplerów) pozostaje istotnym negatywnym aspektem uprawiania dalekowschodnich sztuk walki.

Prognozy dotyczące kierunków dalszego rozwoju sztuk walki w krajach Zachodu zdają się potwierdzać zachowanie aktualnie istniejących tendencji: usportowienia budō, ewolucji technik walki, wykazywania inwencji twórczej w zakresie systemów sztuk walki przez ludzi Zachodu, itd. Eksperci budō nie powinni dopuścić, aby zaginęła stara tradycja sławnych, kilkusetletnich szkół walki.

Praca ta stanowi próbę teoretycznego ujęcia zaistniałego na Zachodzie zjawiska Martial Arts. Jest przyczynkiem do powstania „teorii sztuk walki" – nauki humanistycznej, badającej historię i współczesność sztuk walki Dalekiego Wschodu i związanych z nimi idei.

Wpływy kulturowe wykazane w pracy (w sferze kultury elitarnej i masowej – orientalny nurt ruchu New Age, w sferze kultury masowej – zaistnienie gatunku filmowego Martial Arts i inne przejawy), chociaż marginalne dla całości kultury i filozofii Zachodu, weryfikują sformułowane we wstępie pracy hipotezy robocze. Z uwagi na dużą skalę zjawiska hipoteza wpływu pierwotnego sztuk walki

z ich bezpośrednimi implikacjami zostaje potwierdzona. Teoria wpływu wtórnego dla pozytywnej weryfikacji wymaga uwzględnienia dodatkowych założeń metodologicznych:

1. Ograniczenie pola badań wpływów kulturowych do kilku wybranych dziedzin, jak na przykład: film, widowisko sportowe, systemy medytacyjne;

2. Uznanie dalekowschodnich systemów psychofizycznych za autoteliczną wartość kulturową, jako historyczne dziedzictwo tradycji Wschodu;

Dalekowschodnie sztuki walki są zjawiskiem z pogranicza kultury fizycznej, filozofii i sztuki. Na Zachodzie zaistniały i wchodzą, wraz z innymi przejawami kultury Wschodu, do ogólnoludzkiego dziedzictwa kulturowego. Autor uważa za celowe kontynuowanie prac badawczych na temat wpływów praktyk systemów walk wschodnich w świecie Zachodu na różnorodne sfery kultury.

Przypisy

[1] S. Tokarski, *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989.

[2] D. Olszewski, *Filozofia karate w spotkaniu z chrześcijaństwem*, t.1–2, Lublin 1995.

[3] H. I. Hancock, *Dschiu-Dschitsu – Die Quelle japanischer Kraft*, Stuttgart 1904; H. I. Hancock, K. Higashi, *Trait Complet de Jiu-jitsu Methode Kano*, Paris-Nancy 1908; a także: Z. Kłośnik (według H. I. Hancocka), *Dżiu-Dżicu, czyli źródło zdrowia, siły i sprawności*, Lwów 1909.

[4] T. Kaigo, *Japonese Education: its Past and Present*, Tōkyō 1965.

[5] Budō - jap. wojenne drogi. Stare budō – rozwijane do restauracji Meiji (1867 r.) określane jest jako kobudō. Współczesne systemy nazywa się mianem shinbudō lub gendai budō. Por.: S. Sato [red.], *„Gendō IMAF News Letters"*, 1995, nr 1. W pracy przyjęto japońską pisownię (jap. hyōjun-shiki – „system standardowy", transkrypcja Hepburna) japońskich słów. Terminy te (oprócz nazwisk) pisane są małymi literami i z zaznaczeniem głosek długich (wymawiane podwójnie). Krótkie u jest zanikające. Głoski sh, ch, y, j czytamy tak, jak w języku angielskim. Słowa japońskie są zasadniczo nieodmienne (z wyjątkiem spolszczonych).

[6] T. Takagi, *A comparaison of bushido and chivalry*, Osaka 1984.

[7] J. Hartl, U. Faber, R. Bögle, *Taekwon-Do im Westen. Interviews und Beiträge zum kulturellen Schlagabtausch*, München 1989.

[8] Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa 1995, s. 22–23.

[9] Na temat koncepcji systemu pisał Ludwig von Bertalanffy (w:) *Ogólna teoria systemów*, Warszawa 1984. s. 85–87. Twierdzi on, że „Badając zespoły «elementów» można stosować trzy różne kryteria:

1. według ich liczby,

2. według ich gatunków,

3. według relacji między elementami. (...) Zespół można zrozumieć jako sumę elementów rozpatrywanych w odosobnieniu lub z uwzględnieniem relacji między nimi. Cechy pierwszego rodzaju można nazwać addytywnymi, drugiego zaś konstytutywnymi. Możemy również powiedzieć, że addytywne cechy elementu są takie same wewnątrz i na zewnątrz zespołu, można je zatem uzyskać przez zsumowanie cech i zachowań elementów badanych w izolacji. Natomiast cechy konstytutywne zależą od specyficznych relacji wewnątrz zespołu; aby je zrozumieć, musimy znać nie tylko części, lecz także zachodzące między nimi relacje. (...) Sens nieco tajemniczego twierdzenia, że «całość jest czymś więcej niż sumą części», polega po prostu na tym, że cechy konstytutywnej nie da się wyjaśnić na podstawie cech części rozpatrywanych oddzielnie. Cecha zespołu zatem, porównana do cech elementów, jawi się nam jako «nowa» lub «wyłaniająca się». Jeżeli jednak znamy sumę części zawartych w jakimś systemie i zachodzące między nimi relacje, to zachowanie całego systemu można wyprowadzić z zachowania poszczególnych części. Możemy również powiedzieć: chociaż wyobrażamy sobie sumę jako całość powstającą stopniowo, to system jako sumę części z wzajemnymi relacjami między tymi częściami należy pojmować jako powstający w jednej chwili. (...) System można zdefiniować jako zbiór elementów powstających we wzajemnych relacjach. W systemach występuje też zależność od poprzedniej historii systemu («histereza» w szerszym znaczeniu), którą nazwałbym ewolucją systemu".

[10] Y. Tazawa, S. Matsubara, S. Okuda, Y. Nagahata, *Historia kultury japońskiej w zarysie*, MSZ Japonia 1987, s.1.

[11] Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa 1995, s. 28; J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 1989, t. XXXII, s. 7; tenże,

Kultura fizyczna, osobowość, wychowanie. Zagadnienia metodologiczne, Warszawa 1989, s.130–136; oraz w: tenże, *Kultura fizyczna jako afirmacja i źródło wartości*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 1986, t. XXIX, s. 3.

[12] Bushidō (jap. droga wojownika) – kodeks honorowy japońskich bushi. Cnoty wymagane od samuraja pierwotnie – do 1900 r. nazywane były shidōto. Były to: wierność i obowiązek, prawda i honor, wytrwałość i męstwo, kurtuazja i przyzwoitość, wspaniałomyślność i miłosierdzie oraz szacunek dla wroga (I. Nitobe 1904, J. Pawluk 1991). P. Kubik (1994) za Antonim Ślósarczykiem (1939) wymienia także nakaz zemsty i prawo honorowej śmierci (seppuku). Niepisany kodeks bushidō czerpał z filozofii taoizmu i konfucjonizmu, religii przyrody shintō, buddyzmu zen i dzieł chińskich strategów. Tradycję tę tworzyli także japońscy mistrzowie miecza, jak Miyamoto Musashi (1564–1640). W pracy *Droga tego, który idzie samotnie* Musashi zalecał samurajom, aby: nie przywiązywać się do życia, szanować bogów, codziennie kontynuować ćwiczenia swego umysłu w strategii i taktyce. Dzieło *Kyo Gunkan* zachowało następujące cnoty samuraja: onsha (szlachetność i tolerancja), doryū (wspaniałomyślność) i fudō (postawa i zachowanie). Inne zasady, to na przykład „bushi-no nasake" (delikatność, wrażliwość wojownika), „bushi-no ichi gon" (jedno słowo wojownika wystarczy). Patrz: J. Szymankiewicz, *Bushidō*[w:] „Rekreacja Fizyczna", 1984, s.7. Por.: T. Tsuzumi, *Die japanische Rittermoral „Bushido"*, s.43–62; H. W. Bondegger, *Bushido – Das Geheimnis des Ostens*, s. 63–65; M. von Saldern, *Bushido – Ideal oder Vergangenheit?*, s. 97–109 [w:] M. von Saldern [red.], *Bushido – Ethik des japanichen Ritters*. Schriften zu den Hintergründen des Budō-Künste (t.1), Verlag der Universität in Landau, Landau 1993.

[13] Ryū – jap. szkoła, styl. Tytuł „sōke" oznacza lidera szkoły, założyciela lub jego spadkobiercę, następcę. W tradycyjnej „ryū" jest to najwyższy tytuł. „Shihan" to profesor lub mistrz z wysokim stopniem. „Dai-shihan" to wielki mistrz, wysoki tytuł honorowy. Nauczyciel w japońskim budō od stopnia 3. dan, to „sensei". W ramach szkoły funkcjonować może jedno, lub wiele „dōjō" (jap. miejsce poznawania drogi) – sal treningowych, klubów.

[14] Cynarski W., *Budō – międzynarodowa rodzina*, „Waga i Miecz", nr 8, 1996, s. 7.

[15] Decyzja Marka Piotrowskiego z sierpnia 1995 r., potwierdzona w wywiadzie do numeru świątecznego: „Tempo", 1995, nr 148, s. 16 i nr 231, s. 7.

[16] Michał Boym, ur. 1612 r. we Lwowie, zmarł w 1659 r. na południu Chin walcząc u boku katolickiego cesarza chińskiego – ostatniego z dynastii Ming. Był jego wysłannikiem do papieża. Patrz: E. Kajdański, *Michał Boym. Ostatni wysłannik dynastii Ming*, Warszawa 1988.

[17] W. Weinmann [red.], *Chronik alter Kampfkünste*, Verlag Weinmann, Berlin 1978.

[18] M. Baranyai, *400 Jahre Selbstverteidigung*, Wien 1989.

[19] S.Tokarski, *Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu*, Wrocław 1987, s. 262.

[20] Na XXIII igrzyskach antycznej olimpiady wprowadzono po raz pierwszy boks (688 r. p.n.e.), a na XXXIII igrzyskach (644 r. p.n.e.) rywalizowano już w pankrationie. K. Kondratowicz, *Obrona przed atakiem pięścią i nożem*. Jiu-jitsu, Warszawa 1994, s.16.

[21] Por.: J. Szymankiewicz, J. Śniegowski, *Kung Fu/Wu Shu. Chińska sztuka walki*, Szczecin 1987, s. 15–26; S. Tokarski, *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989, s. 217–220; Z. Żygulski jr., *Samurajowie*, Kraków 1991, s.4–6; R. Zyga, *Filozoficzno-religijne podstawy sztuk walki Dalekiego Wschodu*, AWF Warszawa 1994, s.8–16 (praca dyplomowa pod kierunkiem J. Kosiewicza, bez debitu).

[22] Kshatriya – kasta rycerzy – wojowników hinduskich.

[23] Vayramushti – sanskr. „ten, który zacisnął pięść, jest twardy", system walki wręcz wojowników kshatriya.

[24] Na przykład antystylami „długiej pięści Shaolin" są „wudang kung fu" i „ving tsun kuen"; przeciwtechniki pierwotnego „aikijutsu" rozwinęła szkoła „yoseikan" i system „aikibudō" A. Floqueta; przeciwieństwem „karate sportowego" (w sensie technicznym i filozoficznym) jest „zendō karate tai-te-tao"; przeciwstawnym sportowemu „jūdō" – jest „jūdō-dō", itd.

[25] „Mi tsung i pai" zwany sztuką labiryntu i „ts'ui ch'uan" (zui quan) czyli „pięść pijanego" bazują m.in. na stosowaniu nietypowych ruchów i pozycji w walce dla zdezorientowania przeciwnika.

[26] W pracy terminy chińskie z języka mandaryńskiego lub dialektu kantońskiego zapisane zostały transkrypcją Giles-Wade'a (np. t'ai chi ch'uan) i (wymiennie) transkrypcją pinyin (np. taiji quan). Obydwie transkrypcje stosowane są powszechnie w literaturze przedmiotu. Kung fu (gong fu) – chiń. doskonałość lub perfekcjonista. Określenie przyjęte dla chińskich sztuk walki.

[27] Samurai – jap. służący. Określenie przyjęte dla określenia klasy bushi – japońskich rycerzy – wojowników.

[28] Bu-jutsu (jap. wojenna, bojowa – metoda, technika). Pojęcie odnosi się do wojennych praktyk z bronią i wręcz japońskich wojowników bushi przed okresem Tokugawa. W literaturze termin „bu-jutsu" używany jest wymiennie z „bugei".

[29] R. Otake, *The Deity and the Sword. Katori Shintō-ryū*, t. 1–3, Tōkyō 1977–78.

[30] Jū-jutsu – jap. technika miękkości. Sztuka walki wręcz japońskich bushi bazująca na miękkości, elastyczności i zręczności dla pokonania silniejszego napastnika. Na Zachodzie przyjęto różne pisownie, np. dżiu-dżicu (Z. Kłośnik 1909), jiu-jitsu (tak piszą m.in. E. Rahn, L. Sieber, K. Kondratowicz) – stara pisownia, nadal używana; ju-jutsu (w publikacjach S. Sato, A. Treptego, J. Pawluka i innych); ju-jitsu (w opracowaniach R. Clarka, V. Bell'a, R. Maroteaux i innych autorów). Według pisowni przyjętej dla języka japońskiego (transkrypcja Hepburna) uwzględniono oznaczenie długich głosek, a więc jū-jutsu wymawiane: dżiu-dzicu (B. P. Ławrjentiew [red.], *Japońsko-Russkij Słowar*, Moskwa 1984).

[31] J. Kanō był rektorem Kolegium Szlacheckiego (Gakushin) w Tōkyō, a później szkoły wyższej w Mumamoto (E. Murlowski, *Historia Jū-jutsu*, „Magazyn Razem", 1989, s.18).

[32] O duchowym kyūdō pisze Eugen Herrigel w pracy: *Zen w sztuce łucznictwa*, Warszawa 1987.

[33] W. Sikorski, S. Tokarski., *Budō. Japońskie sztuki walki*, Szczecin 1988, s.10–11.

[34] M. Nakayama, *Best Karate* , t.1, Poznań 1994, s. 132.

[35] G. E.Mattson, *The Way of Karate*, Tōkyō 1963, s. 20.

[36] K. Kondratowicz, 9. dan jū-jutsu, jest nestorem polskiego ruchu tej dyscypliny (praktykuje od 1945 r.). Od ok. 1989 roku wprowadził nazwę „goshin-ryu jiu-jitsu" dla określenia swojej szkoły samoobrony.

[37] J. Synek posiada 6.dan jūdō, jest specjalistą ne-waza (walki w pozycji leżącej) i instruktorem samoobrony.

[38] L. Sieber, wywiad, München 1993.

[39] Zdania historyków sztuk walki, dotyczące daty założenia szkoły yōshin (yōshin-ryū) przez Shirobei Akiyama, są sprzeczne. Np. K. Kondratowicz podaje datę 1680 r. (w: K. Kondratowicz, *Jiu-jitsu. Sztuka walki obronnej*, Warszawa 1991, s. 20), W. Lind – 1732 r. (W. Lind [red.], *Ostasiatische Kampfkünste – das Lexikon*, Berlin 1996, s. 977), R. Murat – 1536 r. (R. Murat, *Historia karate-dō*, Warszawa 1994, s. 94).

[40] Jap. yō lub yanagi oznacza wierzbę; shin – ducha, duszę, serce; ryū – szkołę, styl.

[41] Aktualnie działa kilkanaście międzynarodowych federacji promujących walki o tytuły światowe w kick-boxingu.

[42] A. Floquet naucza tenshin shōden katori shintō-ryū kobudō w przekazie hanshi Yoshio Sugino 10. dan (ur. 1904).

[43] Aiki-yoseikan nauczane jest według meijin Minoru Mochizuki 10. dan (ur. 1907 r.).

[44] A. Floquet uczył się aiki-jutsu daitō-ryū w przekazie sōke Tokimune Takeda (1916–1994).

[45] R. J. Maroteaux sprowadził do Europy jū-jutsu hakkō-ryū nauczane przez sōke Ryuhō Okuyama (1902–1987).

[46] W przekazie sōke Hisashi Nakamura 10. dan (ur.1932) nauczane jest aikidō (aiki-jutsu) takeda-ryū w Europie (od roku 1987) w ramach organizacji European Sobukai Takeda-ryū. Polskim przedstawicielem w EST jest Polska Unia Takeda-ryū (od 1994 r.).

[47] W. Lind [red.], *Ostasiatische Kampfkünste – das Lexikon*, Sportvelag Berlin 1996, s.1006–1014.

[48] Wcześniej wydano książkę H. I. Hancocka (Warszawa, 1906 r.) w tłumaczeniu J. Modzelewskiego i W. Szukiewicza.

[49] Za-zen – dosł. „siedzący zen", medytacja siedząc. Kumite (jap. spotkanie rąk, walka) i kata (jap. forma) mogą być wyższą formą praktyki medytacyjnej, pod warunkiem osiągnięcia wysokiego poziomu zaawansowania w praktyce budō. Należy ćwiczyć lub walczyć z wyłączeniem świadomej refleksji, aby uzyskać stan pustki – „kara".

[50] Patrz: m.in. traktat „Aiki In-Yō Hō" autorstwa Takeda Takumi-no Kami Soemon (1758–1863).

[51] Hatha-yoga – indyjski system ćwiczeń fizycznych i oddechowych, bazujących głównie na statycznych pozycjach ciała, tak zwanych asana.

[52] Cynarski W., *Tradycja starego japońskiego aiki-jutsu i jego ewolucja do form współcześnie praktykowanych*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 1997, s. 114–117.

[53] Bagua zhong – chin. boks ośmiu trygramów, według I-Ching (Księgi Przemian).

[54] Xingyi – chin. działanie i myśl (jednoczesna myśl i działanie).

[55] Według chińskiej teorii Pięciu Żywiołów np. „drzewo" pokona „ziemię", „metal" pokona „drzewo", itd.

[56] M. Künstler, *Sprawa Konfucjusza*, Warszawa 1983, s. 131–133.

[57] J. Sieradzan, W. Jaworski, M. Dziwisz, *Buddyzm*, Kraków 1987, s.10.

[58] F. Hartman, *Niektóre tajemne wiadomości z koła tybetańskich mistrzów*, L. Idzikowski, Kijów 1917 (według listów z Adyar, 1884 r.) s. 1–2.

[59] Por.: J. Gluck, *Zen Combat*, New York 1974.

[60] I. Nitobe, Bushidō. *The Soul of Japan*, London 1975, s. 7.

[61] W. Lind [red.], *Ostasiatische Kampfkünste – das Lexikon*. Sportverlag Berlin, Berlin 1996, s.132–133.

[62] M. Woźniak, *Aikidō. Japońska sztuka walki*, Warszawa 1991, s. 185. (za K. Ueshiba, *Aikidō*, Tōkyō 1974 r.).

[63] G. E. Mattson, *The Way of Karate*, Tōkyō 1963, s. 29.

[64] Przed śmiercią M. Ōyamy IKO (International Kyokushinkai Organisation) liczyła ok. 2 mln członków na świecie. Obecnie podupadła. Kilku shihan założyło osobne organizacje międzynarodowe.

[65] M. Ōyama, *The Kyokushin Way. Mas. Oyama's Karate Philosophy*, Tōkyō 1979, s. 27.

[66] Legenda Musashi Miyamoto i jego filozofia „drogi miecza" stanowią wzorzec – ideał budō – także współcześnie. „Księgę o Pięciu Pierścieniach" Musashiego polecają współcześni eksperci idō, kendō i karate, toteż pierwotny japoński tekst tłumaczony jest na wiele języków, a wydania wznawiane. Patrz: M. Miyamoto, *Das Buch der fünf Ringe*, Düsseldorf 1983.

[67] M. Ōyama, *Vital Karate*, Tōkyō-San Francisco 1967, s. 6.

[68] M. Ōyama, *This is Karate*, Tōkyō 1973, cyt. za K. Kondratowiczem, *Masutatsu Oyama i jego Kyokushinkai*, *Karate* odc. 179 „Żołnierz Polski", 1985, nr 2.

[69] M. Ōyama, *The Kyokushin Way. Mas. Oyama's Karate Philosophy*, Tōkyō 1979, s. 40.

[70] Tamże, s. 37–46.

[71] Tamże, s. 35.

[72] Tamże, s. 62.

[73] M. Ōyama, *Advanced Karate*, Tōkyō 1973, s. 8.

[74] M. Ōyama, *The Kyokushin Way* ..., s. 38–40.

[75] Tamże, s. 51.

[76] Tamże, s. 83.

[77] Tamże, s. 88.

[78] Tamże, s. 107.

Mencjusz – zlatynizowane nazwisko Meng-tsy (mistrz Meng), właściwie Meng K'o (372–289 r. p.n.e.), ucznia Tsy-sy Kung Ki. Tsy-sy Kung Ki był wnukiem Konfucjusza (Kung Fu-tsy) i autorem Doktryny Środka (Chung-yung).

[79] Zostały przytoczone fragmenty opracowania P. Jahnke pod tym samym tytułem.

[80] P. Fechner, M. Ruciński, *Karate-Do. Pokonać samego siebie*, Warszawa 1985, s. 25.

[81] Oto kilka ocen stylu-kierunku „Wielkiej Drogi" (nb. nazwa Zendō Karate „Tai-Te-Tao" ma podwójne znaczenie: „Wszechogarniająca siła wielkiej drogi" – tłumaczenie chińskie, „Droga ręki

pokoju" – tłum. chińsko-japońskie) w Japonii – według Deutscher Dan-Träger und Budo-Lehrer Verband e.V. (DDBV e.V.), 1996, nr 1, s. 1–2. Powstanie (tego kierunku karate) oraz filozoficzna interpretacja duchowych podstaw zostały w Japonii rozpowszechnione zarówno w słowie jak i piśmie i uzyskały uznanie wielkich mistrzów i ludzi nauki.

Fragmenty z japońskich pism z wyrazami uznania:

Toshie Iritani – prof. zwyczajny na Uniwersytecie w Tōkyō, dr filozofii:

„Zen-dō-karate tai-te-tao chciałbym określić jako heiwakenpō (walka przyjazna) z istotnym udziałem duchowym i znakomitą sztuką walki. Jestem najgłębiej przekonany, że taka konsolidacja systemu – dō ma ogromny wkład w zharmonizowanie stosunków międzyludzkich. „Monachium, 4 sierpień 1978".

Takashi Yoneyama – prof. zwyczajny prawa na Uniwersytecie Wakayama:

„Godny polecenia jest jego kodeks budō. Jego „«dō» to miłość i przyjaźń i przez to prowadzi do uszlachetnienia ducha walki, ponieważ jego "dō„ oznacza: „zabrania się użycia przemocy". Życzę panu Jahnke najlepszych efektów przy propagowaniu jego „zen-dō-karate tai-te-tao".Osaka-Fu, 30 sierpień 1977".

Kenzo Umeda – 7. dan, były szef policji w Tōkyō:

„Uzyskany przez pana Petera Jahnke styl walki karate zendō-karate «tai-te-tao» został uznany jako doskonały, wzorcowy i zgodny z duchem walki. Dlatego polecam zen-dō-karate „tai-te-tao" jako najtrafniejszy system walki karate na świecie. Tōkyō, 30 czerwiec 1978".

[82] M. Chockiewicz, *Charakterystyka i rozwój stylu karate kyokushinkai na świecie i w Polsce* (praca magisterska pod kierunkiem W. Nowaka, bez debitu), AWF Warszawa 1990, s. 7.

Podstawowe kanony są wspólne dla wszystkich dyscyplin budō. Według sentencji z dōjō „Marotokan" shihana R. J. Maroteaux (Avignon, Francja):

Droga	道 武	Umiejętności Walki (BU)
do (dla)	有 有	dla
Umiejętności Walki	武 道	Drogi (DŌ)

„Od 10. kyū do 5. dan trwa przeważnie nauka technik i taktyk według danego systemu budō. Później (6.–10. dan) to przede wszystkim doskonalenie duchowe, rozwijanie „ki" i przekazywanie wiedzy innym." – W. Cynarski, „Biuletyn Sōbudō", 1995, nr 1–2, s. 44–45.

W przypadku Petera Jahnke była to także służba i pomoc najsłabszym członkom społeczeństwa (działalność humanitarna na rzecz maltretowanych dzieci, osób prześladowanych politycznie, głodujących), ponieważ w ten właśnie sposób rozumiał on duchowy wymiar mistrzostwa sztuki walki.

[83] S. Milczarek, *W poszukiwaniu prawdziwego nauczyciela*, „Wojownik", 1994, nr 1, s. 3–4.

[84] J. Pawluk, *Saga o budō. Wschodnie sztuki walki*, Warszawa 1991, s. 31.

[85] Np. niektóre szkoły zamiast stopni kyū-dan przyjmują system licencji menkyō, z których najwyższa (menkyō-kaiden) stwierdza, że uczeń poznał już i umie wszystko.

[86] Szkoła B. Parriseta (8. dan jūdō) przyznała pośmiertnie twórcy jūdō, shihanowi Jigorō Kanō, honorowy 12. dan.

[87] Poziom „ri" odpowiada duchowej transcendencji. Por.: W. Lind, *Budo. Der geistige Weg der Kampfkünste*, München 1992, s. 262–269; R. Habersetzer, *Karate für Meister. Mit Körper und Geist*, Sportverlag Berlin 1994, s. 14–15.

[88] M. Śliwka, *Struktura społeczna okresu Tokugawa*, „Samurai", 1995, nr 1, s.10.

[89] I. Wójtowicz, *Motywy uprawiania sportu na początku kariery i preferowane obecnie w opinii zawodników sportów walki i rugbistów*. AWF Warszawa 1990, (praca magisterska pod kierunkiem A. Ziemilskiej, bez debitu), s. 26.

[90] Tamże, s. 112.

[91] J. Pustelnik, *Usprawnienie ruchowe dzieci przez wybrane elementy judo*, Warszawa 1995, s.11.

[92] Tamże, s. 24.

[93] Na przykład *Kodeks etyczny jiu-jitsu* K. Kondratowicza [w:] K. Kondratowicz, *Jiu-jitsu. Sztuka walki obronnej*, Warszawa 1991, s. 72.

[94] Tradycji przekazu szkoły strzeże „Przysięga Dōjō" (dōjō kun). Patrz: A. Drewniak, *Kyokushinkai Karate*, Kraków, 1988, s. 3–4.

[95] J. Kosiewicz, *Kultura fizyczna, osobowość, wychowanie. Zagadnienia metodologiczne*, Warszawa 1986, s. 209.

[96] Z. Żukowska, *Wpływ sportu na osobowość młodzieży*, [w:] *Sport w społeczeństwie współczesnym*, Warszawa 1973, s. 221.

[97] J. Kosiewicz, *Kultura fizyczna, osobowość, wychowanie* ..., s. 209

[98] Z. Żukowska, *Wybrane zagadnienia pedagogiczne w pracy trenera*, Warszawa 1963, s.73.

[99] Tamże, s. 74.

[100] Tamże, s. 75.

[101] Tamże, s. 76.

[102] W. Cynarski, *Portret Mistrza*. „Nowiny" 1994, nr 200, s. 9.

[103] Wywiad z A. Floquet'em dla „Karate Bushido", 1995, nr 7, s. 25. Nb. „i-shin-den-shin" jest jednym z głównych pojęć tradycji budō.

[104] Na głównej ścianie dōjō, tak zwanej „kamiza" wiszą zwykle portrety mistrzów (twórcy szkoły, aktualnego lidera i inne). Wchodzący i wychodzący z sali kłaniają się w tym właśnie kierunku. Podobnie jest przy rozpoczęciu i zakończeniu ćwiczeń.

[105] Arystoteles, *Etyka nikomachejska* [w:] *Zachęta do filozofii*, Warszawa 1988.

[106] J. Kosiewicz, *Kultura fizyczna, osobowość, wychowanie. Zagadnienia metodologiczne*, Warszawa 1986, s. 135.

[107] Por.: S. Tokarski, *Orient i kontrkultury*, Warszawa 1984, s. 180–183.

[107a] T. Takagi, *A comparaison of bushido and chivalry*, T. Matsumo, Osaka 1984, s. 149. Nb. dżentelmeńska francuska szkoła szermierki funkcjonowała jeszcze w XVIII wieku. G. Donet pisał o tym w: L'Art des armes (1766 r.) – *„Oto jak wygląda duch panujący w akademiach. Jest się pewnym, że młodzieńcy nigdy nie będą tak powściągliwi, przykładni, odpowiedniej zajęci i bezpieczniejsi co do swej osoby, jak w czasie, który spędzają na tych szlachetnych i zbawiennych ćwiczeniach."* Cyt. za W. Ferens, R. Wroczyński, *Rozwój kultury fizycznej w okresie Odrodzenia i Oświecenia*, Wrocław 1964, s. 552. Tamże, na s. 27 autor stwierdza (za M. A. E. Castle, Schools and Masters of Fence ..., London 1885): ... *„Ma rację angielski historyk szermierki E. Castle twierdząc, iż teoria szermierki osiągnęła perfekcję dopiero w najnowszych czasach, kiedy sztuka szermiercza straciła swą praktyczną użyteczność."* To samo można odnieść do pozostałości rycerskich zasad i fair play, a także do japońskich sztuk wojennych i bushidō w ich transformacji i sublimacji w czasach współczesnych.

[108] Praktykowane w Europie techniki walki wręcz zostały przedstawione w pracy W. Weinmanna [red.], *Chronik alter Kampfkünste*, Verlag Weinmann, Berlin 1978. Są to ilustracje przedstawiające „Meister Ott's Ringkunst" (1443 r.), rysunki Albrechta Durera (1512 r.), Fabien von Huertwald (1537 r.), Romeyn de Hooge (1674 r.) Jedynie w Bretanii zachowały się staroceltyckie zapasy pod nazwą argouren. Patrz: *Ar Gouren. Cahier de l'institut culturel de Bretagne*, Barrien 1995.

[109] Reigi sahō – jest to etykieta dōjō, określa zasady zachowania, ceremoniału, oddawania szacunku partnerowi, starszym, nauczycielowi, mistrzowi szkoły.

[110] A. Dolin, G. Popow, *Kempo, die Kunst des Kampfes. Ostasiatische Kampfsportarten*, Sportverlag Berlin, Leipzig 1988, s.12.

[111] J. Berndt [w:] A. Dolin, G. Popow, *Kempo, die Kunst des Kampfes...*, s. 8.

[112] A. Dolin, G. Popow, *Kempo, die Kunst des Kampfes...*, s. 15.

[113] Tamże, s. 16.

[114] Tamże, rozdział pt. *Ost und West*, s. 367.

[115] Tamże, s. 367

[116] Tamże.

[117] Tamże, s. 368.

[118] Tamże.

[119] C. G. Goldner, *Fernöstliche Kampfkunst – Karate, Taekwon-Do, Kung Fu, Kempo, Kick-Boxing, Nin-Jutsu etc; zur Psychologie der Gewalt im Sport*, AHP, München 1991.

[120] Tamże, s. 170.

[121] S. Tokarski, *Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu*, Wrocław 1987, s. 232.

[122] W Polsce powstały współcześnie takie szkoły i style walki, odwołujące się do azjatyckich pierwowzorów, jak na przykład tzw. karate-dō tsunami R. Murata, jū-jutsu goshin-ryū K. Kondratowicza, „Pszczyńska Szkoła" kung-fu Jana i Józefa Brudnych.

[123] J. H. Schultz, *Das autogene Training*, Stuttgart 1973.

[124] Kodokan [praca zbiorowa], *Kodokan Judo*, Kodansha, Tōkyō 1970.

[125] S. Tokarski, *Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu*, Wrocław 1987, s. 228.

[126] Tamże, s. 230.

[127] A. Dolin, G. Popow, *Kempo, die Kunst des Kampfes. Ostasiatische Kampfsportarten*, Leipzig 1988, s. 371.

[128] S. Tokarski, *Jogini i wspólnoty...*, s. 253.

[129] *„W sferze buddyzmu organizacja japońskich misji stworzyła «Christian Zen», wsławiony coroczną wymianą mnichów buddyjskich i chrześcijańskich - około 40 europejskich zakonników rocznie medytowało w japońskich centrach zenu, mnisi buddyjscy mieli zaś szansę zwiedzić klasztory europejskie, uczestnicząc we wspólnej kontemplacji. Niedaleko od tej orientacji można usytuować wspomnianego i cytowanego w naszym wstępie pisarza, filozofa i interpretatora tradycji Orientu, zakonnika Thomasa Mertona."* – tamże, s. 250.

[130] Tamże, s. 259.

[131] J.-M. Wolters, *Kampfkunst als Therapie – die sozial – pedagogische Relevanz asiatischer Kampfsportarten; aufgezeigt am Beispiel des sporttherapeutischen „Shorinji-Ryu" (Karate-do) zum Abbau der Gewaltbereitschaft und Aggressivität bei inhaftierten Jugendlichen*, Frankfurt am Main 1992. Autor bada zagadnienia sportu i socjopedagogiki. Rozważa na ich podstawie wpływ indyjskiej yogi, chińskiego i japońskiego zen na sferę aksjologii sztuk walki. Zasady zen i dō odnosi do sztuk i sportów walki: taekwondo, jūdō, karate, t'ai-chi, a także metod za-zen i mondo (nauka przez dialog). W efekcie przeprowadzonego doświadczenia stwierdza on pozytywne efekty zmiany osobowości u osób resocjalizowanych pod wpływem dalekowschodnich sztuk walki.

[132] S. K. Wertz, *Zen, Yoga and Sports: Eastern Phylosophy for Western Athletes*, Illinois 1977.

[133] A. Förster, *Neue Perspektiven für den Sport durch die Philosophie und Praxis der fernöstlichen Kampfkünste*, „Karate", 1983, nr 6, 1984, nr 1 i nr 2. Por. także: K. Moegling, *Zen im Sport. Eine andere Möglichkeit Sport zu betreiben* (Das Hanbuch für Sportler), Heldenwang 1987.

[134] Shibui – „kwintesencja wytwornego smaku, elegancji, osiągniętych przy krańcowej oszczędności środków; spokojne piękno i harmonia; plast. wykwintna prostota rysunku, pozbawiona zarówno surowości, jak i zbędnych ozdób". Wskazany termin oznacza w języku japońskim – *„spokojny; trzeźwy; gustowny; pełen prostoty; j.w.'; shi 'samurai; dżentelmen."* (W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983, s. 386).

[135] J. Kosiewicz, *Współczesna filozofia człowieka*. Wybór tekstów, t.1, Warszawa 1985, s.152–154. Por. także: *Co to jest Ki i czy jej obecność jest potwierdzalna w sposób naukowy*? Internet, http://venus.ci.uv.sdn.pl/users/aikido/odp. html#1, s. 1.

[136] Przykładem jest m.in. rzeźba (brąz) „Instruktor karate" – A. Rukawisznikowa.

[137] Przykładem są m.in. takie przeboje muzyki rockowej, jak: „Kung-fu Fighting" Carla Douglasa (1975), „Thai–Box Fighting" – grupy Los Alegres i Saskii van Ryswyk (1982) albo „Hymn Kyokushinkai".

[138] Przykładem jest wiersz pod tytułem „Kata" T. E. Nixona („Sportowiec budo", 1986, nr 3, s. 22).

„KATA"
T. E. Nixon (tłum. R. Jaśczak)

„Odkryj sam siebie" powiedział mistrz,
„Perfekcja twym celem" – mówią zasady.
Przez nieskończoną drogę z honorem idź,
Szukaj tam prawdy, nie zdrady.
Kuj swego ducha i trwaj bez końca,
Tu nie ma skrótów, bądź twardy wciąż,
Nie bój się bólu i lęk odtrącaj,
Słabość swą siłą twych mięśni zwiąż.
Ciągle się ruszaj, nigdy nie stawaj,
Twój ruch sprawdzianem twej woli,
W technikę całą energię włóż,
A ujrzysz śmierci kolory.
Teraz bądź szybki, szansa przed tobą,
Teraz zaś wolny, zastanów się,
Stań się jak piasek, zwinny i lekki,
Niech piasek w kamień zmieni cię.
Bij jak maczuga, tnij jak nóż,
Nie daj się myślom fałszywym zwieść.
„Odkryj sam siebie" – znów mówi mistrz,
Ręce do walki ze sobą wznieś.

[139] Roland J. Maroteaux napisał: „Hymne du Sobukai de France" – muzyka 1981, słowa 1987; „Takeda-ryu Nakamura – ha" – muzyka i słowa 1991; „Hiden" – muz. 1992, słowa 1993. Patrz: Roland J.Maroteaux, *Takeda-ryu ju-jitsu – aikido*, UNGDA, Avignon (?) 1993, s. 193–196.

[140] Katana – miecz samurajski (zwany także szablą dla odróżnienia od większego miecza ceremonialnego „tachi"), wykonany według specjalnej, tajemnicą strzeżonej technologii.

[141] Tsuba – garda miecza japońskiego, najczęściej artystycznie zdobiona.

[142] W. Cynarski, *Pokazy sztuk walki*, „Waga i Miecz", 1996, nr 7, oraz: „Biuletyn Sōbudō", 1994, nr 1, s. 14, 22, 24, 39; 1995, nr 1–2, s. 21, 29; 1996, nr 1–3, s. 20, 44, 52–56, 63.

[143] A. Braksal, *Uczniowie klasztoru Shaolin*, „Świat Młodych", 1979, odc. 34.

[144] Pierwszym ogólnopolskim klubem tego typu był Dyskusyjny Klub Wschodnich Sztuk Walki w Strzelcach Opolskich, założony w 1982 r. Później powstały kolejne w Łodzi, Warszawie, itd. Patrz: W. Cynarski, *Przerwana dekada*, „Czarny Pas", 1990, nr 4, s.17.

[145] Przykładem są m.in.: Budō Studien Kreis (BSK) Wernera Linda w Bonsheim, Niemcy (działa od 1990 r. w zakresie nauczania technik sztuki walki pochodzenia japońskiego i chińskiego, a także filozofii, wiedzy medycznej, muzyki, literatury, sztuki), Centrum Badań Budō (CRB) Rolanda Habersetzera w Saint-Nabor k. Strassburga, Francja (od 1974 r.), Ośrodek Studiów i Badań nad Aiki- i Kobudō (CERA) Alaina Floqueta w Grigny k. Paryża, Akademia Idokan Europa Hansa Schöllaufa w Wiedniu, Okinawa Budo Research Center (OBRC) E. J. Estrady w USA.

[146] W. Sikorski, S. Tokarski, *Budo. Japońskie sztuki walki*, Szczecin 1988, s.11.

[147] S. Tokarski, *Sztuki Walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989.

[148] R. J.Maroteaux, *Postface* [w:] T. Takagi, *Bushido & Chevalerie (edycja francuska*, 1996), s. 159–160.

[149] 1.Współczesna historia budō i jego ekspansji do Europy zaczyna się od jū-jutsu i jūdō. Człowiekiem, który stał się reformatorem pierwotnego jū-jutsu i twórcą sportowej formuły rywalizacji i wychowania pod nazwą jūdō, był potomek samurajskiego rodu Jigorō Kanō (1860–1938). Starojapońskim jū-jutsu zainteresował młodego Kanō niemiecki uczony, baron Erwin von Bälz (1849–1930), wówczas wykładowca na Uniwersytecie Cesarskim w Tōkyō. Japoński student ćwiczył jū-jutsu szkół kitō i tenjin-shin'yō pod kierunkiem kilku mistrzów. Swą wiedzę poszerzał przez studia starych manuskryptów i innych szkół walki. Uzyskał wreszcie tytuł shihan i założył własną szkołę: jūdō kōdōkan. Dr J. Kanō był aktywnym działaczem MKOl. Poznał wiele dyscyplin europejskich i wprowadzał je na grunt japoński (np. siatkówka, golf). To dzięki niemu jūdō olimpijskie (od roku 1964) przyjęło się na całym świecie, a tokijski Kōdōkan stał się „Mekką" dla wielu pokoleń judoków. W wielu krajach jūdō pojawiło się jako pierwsza dyscyplina sportu rodem z Dalekiego Wschodu, a ludzie o „judockiej" biografii stawali się często pionierami innych systemów dalekowschodnich sztuk walki lub propagatorami filozofii budō (np. w Polsce: A. Drewniak, K. Kondratowicz, J. Pawluk, S. Tokarski, A. Trepte, ...). Jednym z uczniów mistrza Kanō był Katsukuma Higashi, który wraz z Irvingiem H. Hancockiem wydał jedne z pierwszych, jakie ukazały się w Europie, książek o jū-jutsu, przedstawiających ten japoński system wychowania fizycznego, higieny i samoobrony w sposób kompletny. W 1906 roku uczeń Higashi'ego Erich Rahn (1885–1973) założył w Berlinie szkołę, która funkcjonuje do dziś. Rahn, jako pionier w Niemczech, uzyskał 10. dan w jū-jutsu i jūdō. Kanō przyznano pośmiertnie 12. dan.

2. Gichin Funakoshi (1868–1957) jest ojcem idei współczesnego karate-dō i stylu shōtōkan. Był jednym z pierwszych, którzy przenieśli tajemnice Okinawy do Japonii. Jego uczniowie nauczają karate w japońskim duchu bushidō aktualnie na wszystkich kontynentach. Jeden z nich, Masatoshi Nakayama (1913–1987) 9. dan, był liderem i shihan stylu shōtōkan. Rozwinął karate sportowe w wersji WUKO, które zabiega o uznanie MKOl. Nakayama był autorem wielu książek o karate shōtōkan.

3. Z dorobku myśli staroindyjskiej korzystał na przykład mistrz Gōgen Yamaguchi (1910–1993) 10. dan karate, który praktykował system raja-yoga (joga królewska). Był on uczniem twórcy stylu gōjū-ryū, Chōjuna Miyagi (1887–1953), a nauczycielem sławnego Masutatsu Ōyamy. Ōyama (1923–1994) swoimi spektakularnymi pokazami (walki z bykami z użyciem technik karate i testy tameshiwari – np. rozbijanie gołymi rękami kamieni rzecznych) i wieloletnią działalnością organizacyjną spopularyzował karate (styl kyokushinkai) na całym świecie. Wydał też 10 książek prezentujących karate w wersji M. Ōyamy.

Nb. testy tameshiwari, czyli łamanie desek lub innych twardych przedmiotów uderzeniami ręcznymi lub kopnięciami sprawdzają mistrzowską technikę (precyzję i dynamikę ruchu) w karate, kenpō, aiki-jutsu i innych sztukach walki.

4. Po E. J. Harrisonie, który w 1912 roku wydał *The Fighting Spirit of Japan,* wielu autorów próbowało własnej interpretacji budō. Jednym z najpłodniejszych (45 pozycji książkowych) jest Francuz, Roland Habersetzer (ur. 1924), 8. dan karate-dō, ekspert stylów yang t'ai-chi i hung-gar kung-fu. R. Habersetzer, J. Bluming 10. dan, Henri D. Plee 9. dan i H.-D. Rauscher 7. dan są pionierami karate w Europie.

5. Morihei Ueshiba (1883–1969) 10. dan, twórca pokojowo nastawionego aikidō, przeciwstawił swój system brutalnej sztuce walki samurajów, staremu bu-jutsu. Zdobył certyfikaty wielu szkół jū-jutsu i szermierki, a największy wpływ na kształt jego sztuki miała nauka daitō-ryū uzyskana od Sōkaku Takeda (1860–1943). Realizacja aiki w ruchu całego ciała jest rzeczą trudną i wymaga wieloletniej praktyki. Perfekcyjna technika aikidō pozwala zaawansowanemu aikidōka pokonać znacznie silniejszego napastnika. Nie wymagająca dużej siły subtelna technika i nieagresywny charakter powodują, że aikidō z powodzeniem uprawiają kobiety i ludzie niepełnosprawni. Akcentowanie harmonii ruchu przy ustalonej konwencji ataku daje istotny efekt estetyczny.

6. O zachowanie skuteczności aikidō starali się Gōzō Shioda (1915–1994), założyciel instytutu yoshinkan i Minoru Mochizuki (ur. 1907), obydwaj meijin i 10. dan. Ten drugi jest także uczniem J. Kanō i szkoły katori shintō-ryū. Bardzo rozwinął on techniki walki, za co uzyskał 10. dan także w iai-dō i jūdō, i 9. dan jū-jutsu. W 1951 r. wprowadził do Europy aikidō yoseikan (aiki-jūjutsu), a następnie także iai-dō, kendō i kobudō katori shintō. Jego uczniowie to m.in. posiadacze stopni 8. dan: A. Floquet, R. Hernaez, Hirō Mochizuki (Hirō zaadaptował do swej sztuki zasady zachodniego boksu), a każdy z nich jest teraz liderem innej międzynarodowej organizacji. Wybitnym uczniem Ueshiby jest Koichi Tohei 10. dan, który znakomitymi pokazami na Hawajach (1953 r.) i w USA bardzo spopularyzował aikidō. Rozwinął też naukę praktyczną o sposobach kontrolowania energii zwanej „ki".

Patrz: K. Tohei, *The Book of Ki*, Tōkyō 1976.

7. Shihan Yoshio Sugino (ur. 1904) 10. dan hanshi szkoły tenshin shōden katori shintō-ryū uczył się jūdō kōdōkan u Kanō, aikibudō u Ueshiby, yōshin-ryū i kobudō u kilku innych shihan. Jest on prezydentem Nihon Budō Kokusai Renmei (federacji japońskich sztuk walki). Reżyserował sekwencje walk m.in. do filmów o Musashim i „Siedmiu Samurajów" A. Kurosawy. Najsławniejszy aktor filmu samurajskiego – Toshirō Mifune był jego uczniem. Mistrz Sugino znalazł wielu wiernych uczniów w Europie i w Kanadzie.

8. W USA bardziej popularny jest drugi wielki shihan tej szkoły: Ritsuke Otake (ur. 1926), który wydał książkę o tradycji tej szkoły, która trwa od 550 lat pod nazwą katori shintō. Jej zwolennicy uczą się oprócz szermierki m.in. strategii, medycyny i magii. Szkoła ma charakter ezoteryczny, gdyż wszystkie sekrety przekazywane są tylko nielicznym wtajemniczonym. Uzyskują oni licencję menkyō kaiden, potwierdzającą, że poznali kompletny system (m.in. wieloletni uczeń i asystent Sugino – Gorō Hatakeyama 9. dan, ur. 1928 r, który studiuje także ken-jutsu i jū-jutsu w szkole kashima shintō-ryū).

J. Corcoran, E. Farkas, S. Sobel podają za R. Otake, że mistrz Chōisai Iizasa Ienao (1387–1488) usystematyzował ken-jutsu i założył w 1350 roku szkołę katori shintō-ryū. Inni autorzy (W. Lind, M. Croucher, H. Reid) podają datę 1447 rok. Por.: J. Corcoran, E. Farkas, S. Sobel, *The Original Martial Arts Encyclopedia: Tradition-History-Pioneers*, Los Angeles 1993, s. 164; R. Otake, *The Deity and the Sword. Katori Shinto-ryu*, t. 1–3, Tōkyō 1977–78; W. Lind, *Ostasiatische Kampfkünste – das Lexikon*, Berlin 1996, s. 384.

9. Rozwinięcie jūdō zarówno w sensie technicznym, jak też duchowym, określone skrótowo jako „poszerzenie drogi jūdō" to zasługa austriackiego Węgra, mistrza Juliusa Flecka (1894–1967). Jego idea jūdō-dō idō i organizacja Idokan Europa przetrwała 50 lat między innymi dzięki baronowi Hubertowi Klinger von Klingerstorff (1918–1988), 10. dan jū-jutsu i idō, wykładowcy Uniwersytetu Wiedeńskiego i autorowi pierwszej książki o jūdō-dō (H. Klinger von Klingerstorff, *JuDo und JuDo-Do – hohe Schule des Kampfes*, Wien 1951); Wally Straussowi (1918–1988), 10. dan z Australii, który był prekursorem także idōkan karate i jego uczniowi, dyrektorowi wiedeńskiej Akademii Idokan Europa, Hansowi Schöllaufowi (ur. 1926), 10. dan. Idea idō rozwinięta jest w całości przez Europejczyków na bazie znajomości dalekowschodnich sztuk walki. Prezydentem federacji Idokan Europe International (IEI) jest aktualnie soke H. Schöllauf. I.E.I. jest współczesną nazwą tej organizacji (patrz statut: „Satzung des Idokan Europa e.V."). Wcześniej, tj. w latach 1950–1960 była określana mianem International World Jiu-Jitsu, JuDo, JuDo-Do Federation (I.W.J.F.), a w latach 1960–1980 - World Jiu-Jitsu/JuDo-Do Center (W.J.J.C.).

10. Jednym z uczniów von Klingerstorffa (do stopnia 4. dan), a także Mikonosuke Kawaishi'ego 8. dan był dr Heribert Czerwenka-Wenkstetten, 9. dan jū-jutsu, shihan i wieloletni dyrektor techniczny Europejskiej Unii Jūjutsu (EJJU), który aktualnie naucza tej sztuki samoobrony na wiedeńskim uniwersytecie.

11. Masafumi Suzuki (1929–1992) prowadził w Kyōtō Akademię Seibukan. Posiadał 10. dan w jū-jutsu i w karate. Mistrz Suzuki był liderem japońskiego jū-jutsu. Jego uczniem był shihan Eduard Matuschek (1922–1996), 10. dan jū-jutsu, 9. dan karate, ekspert taekwondo i escrima, dyrektor

techniczny World Budo Federation z siedzibą w Kyōtō. Matuschek wprowadził do Niemiec koreańskie tangsoodo (podobnie jak Chuck Norris do USA).

12. Taekwondo jest koreańskim sportem narodowym. Zostało opracowane dopiero przed 40 laty przez generała Choi Hong Hi (ur. 1918) 9. dan na bazie koreańskiego taek-kyon i karate shōtōkan. Jest bardzo widowiskową sztuką walki z racji preferowania efektownych, wysokich kopnięć i technik wykonywanych z wyskoku. Jest też nośnikiem tej samej idei filozoficznej, co japońskie karate. Prezydent World Taekwondo Federation Un Yong Kim 10. dan, postarał się (jako działacz MKOL) wprowadzić ten sport w poczet dyscyplin olimpijskich.

13. Peter Jahnke (1936–1995), 6. dan karate-dō, 4. dan kobudō, 3. dan jū-jutsu, mistrz wu-shu kung-fu i jūdō, dokonał syntezy technik pochodzenia chińskiego, japońskiego i koreańskiego, tworząc styl - kierunek zendō karate tai-te-tao, oparty głównie na filozofii tao i zen. Jahnke dał przykład przejęcia wartościowych elementów z dalekowschodnich sztuk walki i ich twórczego rozwinięcia z dostosowaniem do własnej kultury i mentalności. Styl europejskiego mistrza, chociaż uznany w Japonii, w Europie nie został jeszcze spopularyzowany.

14. Lothar Sieber (ur. 1946) odziedziczył dorobek kilku pokoleń europejskich mistrzów i rozwija dalej tę spuściznę jako sōke, nauczając od dwudziestu lat w swej „Jiu-Jitsu und Karate Schule" w Monachium. Jest faktycznym liderem (shihan, 10. dan) jū-jutsu szkoły E. Rahna (DJJR Erich Rahn e.V.), mistrzem realnej samoobrony jūjutsu-karate (styl yōshin-ryū), idō i idōkan budō, ekspertem iaidō, jūdō i kickboxingu oraz idōkan karate i zendō karate tai-te-tao (dai-sōke, 10. dan). Jednym z jego pierwszych sensei był Carl Wiedmeier 7. dan jū-jutsu i ken-jutsu (nb. ken-jutsu znaczy tutaj „sztuka pięści"; jest to styl karate oparty na elementach japońskich i koreańskich oraz jū-jutsu i ken-jutsu – japońskiej sztuce miecza), a następnie m.in. Jahnke, Schöllauf, Matuschek. Sieber jest docentem w Deutscher Dan-Träger und Budo-Lehrer Verband e.V., którego logo stanowi Asklepios (medycyna – jap. idō) i miecz samurajski (symbol walki w imię sprawiedliwości i honoru). W roku 1977 L. Sieber opracował system ćwiczeń zdrowotnych i rekreacyjnych (na bazie techniki jū-jutsu) pod nazwą tai-te-jutsu (technika ręki pokoju) i zarejestrował w Monachium odpowiednie stowarzyszenie. Jest też wiceprezydentem Idokan Europe International. Shihan nie dba specjalnie o rozgłos, nie reklamuje się na arenie europejskiej, nie podchodzi do budō komercyjnie. Wymaga wysokiego poziomu technicznego i moralnego, samemu prezentując autentyczne mistrzostwo.

15. Mistrzem tradycjonalistą na gruncie japońskim jest Masaaki Hatsumi (ur. 1931), sōke togakure-ryū nin-jutsu, który odziedziczył sekrety sztuki „panów nocy" (ninja) oraz ośmiu innych starych ryū, praktyk aiki-jutsu, jūdō i karate shitō-ryū. Hatsumi przyczynił się do przybliżenia tradycji nin-jutsu kręgom pasjonatów w krajach Zachodu. Uczy „zhumanizowanej" wersji tej sztuki.

16. Alain Floquet (ur. 1940) negatywnie ocenia tradycję ninja, starojapońskich płatnych skrytobójców. Jego interesuje budō sensu stricto (ninjutsu nie jest sztuką bojową samurajów, uznającą kodeks bushidō, więc nie jest budō) wywodzące się z tradycyjnych, sławnych szkół. Wprowadził do europejskiego kręgu kulturowego tradycję daitō-ryū (3. dan od sōke Tokimune Takedy, 1916–1994) i katori shintō-ryū (6. dan od Y. Sugino). Naucza systemu pod nazwą aikibudō (8. dan od M. Mochizuki) w duchu starych bu-jutsu ryū-ha. Jego uczniami są m.in. D. Dubreuil 6. dan, G. Clerin 5. dan oraz J. Janssens 6. dan, który rozwinął własną metodę aiki-jūjutsu.

17. Podobną orientację wyznaje shihan Roland J. Maroteaux (ur. 1944), dr filozofii, autor książek o tradycji budō, pionier perfekcyjnego jū-jutsu hakkō-ryū (szkoła 18 promieni) i aiki-jutsu takeda-ryū (6. dan) we Francji i w Europie. Rozwinął własną metodę pod nazwą aiki-goshindō. Jego zainteresowanie szerokim wachlarzem dyscyplin budō skłoniło go do studiów sōbudō takeda-ryū w przekazie sōke Hisashi Nakamura (ur. 1932) 10. dan, którego odkrył dla świata Zachodu podczas pobytu w Japonii w 1987 r. Mistrz Nakamura zdecydował się na nauczanie aiki-jutsu także ludzi spoza Japonii. Sōke wprowadził też własną metodę nauczania starej tradycji wojennej rodu Takeda, aby uczynić ją przystępną dla współczesnego człowieka. Nb. początki aiki-jutsu sięgają IX i X wieku. „Około 900 roku ch'in-na staje się bazą dla aiki-jutsu." – cyt. J. Corcoran, E. Farkas, S. Sobel, *The Original Martial Arts Encyclopedia: Tradition-History-Pioneers*, Los Angeles 1993, s. 164.

Por. także: W. Cynarski, *Tradycja starego japońskiego aiki-jutsu i jego ewolucja do form współcześnie praktykowanych*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 1997.

18. Za ojca amerykańskiego karate uważany jest Ed Parker (1931–1990) 10. dan kenpō-karate, który uczył karate między innymi Elvisa Presleya.

19. Liderem International Okinawan Martial Arts Union (IOMAU) jest dr Rodney Sacharnoski 10. dan jūjutsu (twórca stylu jūko-ryū), 8. dan jūdō i karate.

20. Nauczycielem sławnych w świecie budō F. Duxa i G. Kirby'ego był Jack Sanzo – Seki 8. dan jūjutsu. Biografia Franka Duxa posłużyła za scenariusz filmu, będącego już klasyką kina „Martial Arts", pt. *Krwawy sport* (*Bloodsport*) z Jean-Claude van Dammem w roli głównej. G. Kirby jest instruktorem i autorem książek o jū-jutsu.

21. Wieloletni mistrz świata w zawodowym karate full-contact Benny Urquidez (ur. 1956) 10. dan karate prowadzi aktualnie szkołę w Van Nuys koło Los Angeles, w której sztuki walki trenuje wiele gwiazd Hollywoodu. Urquidez promuje kick-boxing i sztuki walki w kinie i TV. Uważa, że przed nim najlepszym artystą sztuk walki był jedynie Bruce Lee (1940–1973).

22. B. Lee jest najbardziej legendarną postacią z kręgu filmowej odmiany Martial Arts. Poznawał różne dalekowschodnie sztuki walki oraz zachodni boks i szermierkę. Studiował tao i zen, a także filozofię (na uniwersytecie w Seattle). Był fanatykiem treningu i perfekcjonistą. Zrewolucjonizował orientalne sposoby walki według idei „stylu bez stylu", bez schematów i ograniczeń. Nagła śmierć nie pozwoliła mu dokończyć dzieła opracowania metody jeet-kune-do kung-fu, bazującej na spontaniczności i twórczej inwencji wolnego artysty sztuki walki. Pozostawił po sobie najlepszy film gatunku Martial Arts „Wejście Smoka" (Enter the Dragon) R. Clouse'a, w którym zagrał główną rolę i kilka innych (filmografia). Po jego filmach zaistniał „boom" na sporty z Dalekiego Wschodu na Zachodzie i moda na ten gatunek filmowy. Pozostały też dwie książki (druga wydana przez żonę po jego śmierci) i honorowy 7. dan przyznany pośmiertnie przez jedną ze szkół. Był postacią kontrowersyjną, lecz z całą pewnością wybitną i oryginalną jako mistrz kung-fu i gwiazdor kina sztuk walki.

23. Wielu mistrzów poświęciło całe życie praktyce i promocji budō. Niektórzy z nich, oprócz wymienionych wcześniej, uzyskali najwyższe powszechnie przyjęte stopnie – 10. dan, między innymi: K. Mifune, T. Tomita, H. Nakajima, S. Yokoyama, A. Kai, H. Isogai, H. Nagaoka, N. Arima w jūdō; S. Sasagawa, J. Steindl, R. Tobler, J. Ebetshuber, H. Jansen, D. Gdanietz, W. Jay, F. Newton, J. Robinson, B. Welsh w jū-jutsu; H.Ōtsuka, K. Mabuni, R. Sakagami, Ch.Tani, T. Hayashi, M. Yagi, S. Nagamine, Y. Higa, K. Miyahira, K. Uechi, K. Ogura, I. Ichikawa w karate; D. B. Stumpf, N. Ceiro w kenpō; K. Tomiki (prof. na uniwersytecie Waseda, ur. 1900) w aikidō; mistrzowie kendō, iaidō, kyūdō i innych budō. Zasłużeni strażnicy wartości duchowych sztuk walki, orędownicy tradycji i twórcy ewolucji starych systemów, przekazali dorobek dalekowschodniego dziedzictwa kulturowego nowym pokoleniom współczesnego świata. Dziedzictwo to jest wynikiem pracy wielu ekspertów sztuk walki, najczęściej nieznanych z nazwisk lub zapomnianych już mistrzów.

[150] J. Kosiewicz, *O patologii społecznej w sporcie*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1995, nr 5, s. 204.

[151] W. Sikorski, S. Tokarski, *Budō. Japońskie sztuki walki*, Szczecin 1988, s. 10.

[152] M. Ceurremans, *Warum Karate bei Kindern*, „Karate Budo Journal"; tenże, *Karate – ein Sport auch für Kinder und Jugendliche*, „Budo International" 1994, nr 6–7, s. 20–24.

[153] M. Demel [w:] T. Maszczak [red.] *Metodyka wychowania fizycznego*, Warszawa 1991, s. 17.

[154] W. Sikorski, S. Tokarski, *Budo. Japońskie sztuki walki*, Szczecin 1988, s.159.

[155] K. Kondratowicz, *Jiu-jitsu. Sztuka walki obronnej*, Warszawa 1991, s. 1.

[156] R. J. Maroteaux, *L'espirt du ju–jitsu traditionnel*, CAF, 1978, s. 87; W. Jabłoński, *Mądrość Państwa Środka* [w:], E.Tryjarski [red.] *Myśli srebrne i złote*, Warszawa 1967, s. 55–56.

[157] G. Funakoshi, *Ryūkyū Kenpō – Karate*, Tōkyō 1922, s. 8.

[158] K. Kucera [w:] A. Geesink, *Judo in Evolution. Vollständiger, neuer Judolehrgang*, Utrecht-Antwerpen 1977, s. 5.

[159] A. Geesink, *Judo in Evolution...*, s. 14.

[160] S. Kuyper, tamże, s. 5.

[161] G. W. Alexander, *Epilog pracy: Okinawa-Island of Karate*, West Palm Beach 1991.

[162] Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa 1995, s. 155.

[163] Sambo – ros. samozaszczita biez orużija. Radziecki system samoobrony i sport walki.

[164] Na przykład na Węgrzech A. Poprócsi (wcześniej instruktor jū-jutsu i kenpō) rozwija „europejski styl walki", nauczając jazdy konnej, łucznictwa, szermierki i walki wręcz. W Polsce tradycji szermierczej naucza mistrz W. Zabłocki (wcześniej wybitny szablista).

[165] S. Tokarski, *Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu*, Wrocław 1987, s. 231.

[166] B. Urquidez: „Podstawą wszystkich moich sukcesów jest moja wiara. Dzięki wierze mogę w pełniejszy sposób przekazać swoją wiedzę, uczyć swoich uczniów nie tylko bicia, ale przede wszystkim zrozumienia sensu walki". Cytuję za A. Bilikiem, Benny „The Jet" Urquidez, *Sportowiec budo*, 1988, nr 3, s. 22.

[167] Wywiad z M. Piotrowskim [w:] A. Bilik, *Kickboxer*, Warszawa-Chicago-Toronto 1991, s. 8.

[168] Przykładowo, m.in.: J. Skarbowski, *Literatura – muzyka. Zbliżenia i dialogi*. Warszawa 1981; J. Wolff, *Wybrańcy sztuki*, Warszawa 1982.

[169] W. Cynarski, *Projekt hali dla dalekowschodnich sztuk walki*, Politechnika Rzeszowska 1989 (praca magisterska dotycząca tradycyjnego bu-dōjō, pod kierunkiem J. Kerste, w maszynopisie).

[170] J. Kosiewicz, *Widowisko sportowe w świetle aleatoryzmu*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1996, nr 2, s. 49.

[171] Tamże, s. 50.

[172] A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 324–325.

[173] W. Rekowski, *Kultura masowa i kultura fizyczna* [w:] Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa 1995, s. 64–65.

[174] B. Krawczyk, Z. Krawczyk, *Socjologia sportu* [w:] Z. Krawczyk [red.], *Socjologia polska*, Warszawa 1990, s. 449.

[174] A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.

[176] Tamże, s. 367.

[177] J. Mosz, *Obraz sportu wyczynowego w polskim filmie dokumentalnym*, AWF Warszawa 1996, s. 13 (praca doktorska pod kierunkiem J. Kosiewicza, bez debitu).

[178] A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 349.

[179] A. Kłosowska: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980, s. 95– 96.

[180] Waldemar Legień – dwukrotny złoty medalista IO w jūdō: Seul'88 w kategorii do 78 kg, Barcelona '92 w kat. do 86 kg; P. Nastula – Mistrz Igrzysk Olimpijskich Atlanta '96 w kat. do 95 kg.

[181] Marek Piotrowski – mistrz świata w zawodowym kickboxingu według organizacji ISKA w kat. – 81.4 kg w latach 1989/91, później od 1993 r. w kat. – 84.6 kg. W 1989 r. zwyciężył w walce o tytuł mistrzowski w wersji full-contact sławnego Dona Hoshino-Wilsona.

[182] J. Kosiewicz, *O pojęciach kultury fizycznej i sportu*, „Wychowanie Fizyczne i Sport", Warszawa 1994, s. 111.

[183] W. Sikorski, S. Tokarski, *Budo. Japońskie sztuki walki*, Szczecin 1988, s. 158.

[184] J. Miłkowski, *Karate sportowe*, Warszawa 1984, zeszyt nr 1, s. 6.

[185] Czasopisma poświęcone w całości „Martial Arts" wydane w Polsce: „Karate" – w latach 1983/84; „Sportowiec Budo" – 1985/89; „Sztuki Walki" – 1991; „Świat Karate" – 1990/92; „Wojownik" – 1991/94; „Karateka" – 1991/94; „Czarny Pas" – 1989/94; „Kung–Fu" – 1991/95; „Karate – Kung Fu" – od 1995;„Samuraj" – od 1994.

[186] W. Cynarski, *Szabla i naginata*, „A-Z", 1993, nr 68, s. 12.

[187] W. Cynarski, *Pokaz japońskich sztuk walki*, „Gazeta Wyborcza", 1993, nr 264, s. 2. (Gazeta w Rzeszowie).

[188] W. Cynarski, *Walki dla chorej Anetki – cenna impreza Rzeszowskiego Ośrodka Dōjō Budōkan*, „Gazeta Wyborcza", 1994, nr 77, s. 1, 3.

[189] W. Cynarski, *Sportowcy dla zwierząt*, „Gazeta Wyborcza", 1994, nr 14, s. 3.

[190] P. Fechner, M. Ruciński, *Karate-do. Pokonać samego siebie*, Warszawa 1985, s. 8–9; J. Miłkowski, *Karate. Wiadomości podstawowe*, Warszawa 1982, s. 15–16; K. Kondratowicz, *Obrona przed atakiem pięścią i nożem. Jiu-jitsu*, Warszawa 1994, s. 14–20.

[191] Na przykład w zarządzie International Kyokushinkai Organization zasiadali expremierzy rządu Japonii: E. Sato, M. Mori, T. Miki i między innymi książę Mohamed z Jordanii. Un Yong Kim (10. dan taekwondo) działa w MKOl.

[192] J. Mosz, *Obraz sportu wyczynowego w polskim filmie dokumentalnym*, AWF Warszawa 1996, s. 242 (praca doktorska pod kierunkiem J. Kosiewicza, mps.).

[193] Tamże, s. 243.

[194] A. Helman, *O dziele filmowym*, Kraków 1981, s. 169–183.

[195] Tamże, s. 180, 183.

[196] J. Mosz, *Obraz sportu wyczynowego...*, s. 245.

[197] Tamże, s. 246.

[198] H. Rosner, *Das Ende der Terminatoren. Stammbaum der Action-helden*, „Cinema", 1997, nr 7, s. 56–59.

[199] A.Tudor, *Metoda krytyczna: autorzy i gatunki*, „Kino", 1976, nr 3, s.32.

[200] A. Helman [red.], *Kino gatunków*, Kraków 1991, s. 12.

[201] C. G. Goldner, *Fernöstliche Kampfkunst – Karate, Taekwon-Do, Kung Fu, Kempo, Kick-Boxing, Nin-Jutsu etc.; zur Psychologie der Gewalt im Sport*, München 1991, s.163–164. Goldner podaje m.in.: „Z prawie 2000 filmów, które znajdowały się w 1990 r. na spisie filmów video, ponad 200 zaliczyć można do gatunku sztuk walki [...]. Produkcja mniej wartościowych "filmów kung-fu„ w Hongkongu w samym tylko 1977 roku wyniosła ponad 2000 (dzienna produkcja ponad 5 filmów!)."

[202] J. Mosz, *Obraz sportu wyczynowego...*, s. 245.

[203] A. Helman [red.], *Kino gatunków*, Kraków 1991, s. 118.

[204] Tamże, s. 49.

[205] Tamże, s.11.

[206] C. G. Goldner, *Fernöstliche Kampfkunst...*, s. 190–191.

[207] A. Helman [red.], *Kino gatunków*, Kraków 1991, s. 118.

[208] Patrz: m.in. „Cinema Press Video", 1996, nr 12, s. 11, 16, 75, 98; 1997, nr 6, s. 23–24.

[209] J. Corcoran, E. Farkas, S. Sobel, *The Original Martial Arts Encyclopedia: Tradition-History-Pioneers*, Los Angeles 1993, s.288.

[210] R. Umard, *Fällt in Hongkong der letzte Vorhang?* „Cinema", 1997, nr 7, s. 88.

[211] S. Zygmunt, *Od Bruce'a Lee do Van Damme'a. Leksykon fimów wchodnich sztuk walki*, „Leksykon filmów", CD ROM, 1998, nr 1.

[211a] Li Siu Lung (chin. Mały Smok) – to imię Bruce'a Lee, pod którym znany jest on w Azji (według wywiadu z Saravuthem Sekiem – informacja ustna, 1988 r.).

[212] H. König, *Die „Traumfabrik" am Rande Honkongs*, „Neues Deutschland", 1984, nr 96, s. 5.: H. König masową produkcję brutalnych obrazów wytwórni z Hongkongu określa mianem komercyjnej „fali karate/kung-fu".

[213] Musashi Miyamoto (1582–1645) rozwinął technikę jednoczesnej walki dwoma mieczami (ryō-tō) – dłuższym (katana) i krótszym (ko-dachi). Pozostawił szkołę pod nazwą niten ichi-ryū. Metoda ryō-tō nauczana była już wcześniej w szkole katori shintō-ryū i tam właśnie poznał ją młody Musashi

[214] A. Saramonowicz, *Wejście Smoka*, „Gazeta Telewizyjna" [w:] „Gazeta Wyborcza", 1995, nr 4, s. 3.

[215] Tego typu symulacja jest już stosowana na poligonach w USA („Żołnierz Polski", 1995, nr 7, s. 11).

[216] Powstały pokinowe wersje gier: „Street Fighter the Movie" (1995 r.), „Ultimate Mortal Combat III (1996 r.). Do tematu turniejów sztuk walki i pojedynków mistrzów nawiązują takie gry komputerowe, jak np.: „Virtua Fighter Remix" (1995 r.), „King of the Fighters" (1994 r.), „The Path

of the Warrior, Art of Fighting III" (1996 r.), „Real Bout – Fatal Fury" (1995 r.). Walczą w nich zawodnicy reprezentujący: thai-boxing, kick-boxing, kung-fu, wudang t'ai-chi, taekwondo, jūjutsu-karate, capoeira i inne sztuki walki.

[217] Gyaku-tō (jap. odwrotny miecz) – oznacza odwrotne trzymanie miecza i techniki wykonane z tego uchwytu. Typowe dla szermierki wietnamskiej, filipińskiej i w zaawansowanych formach (od 5. dan) w japońskiej szermierce klanu Takeda (battō-jutsu i iaidō takeda-ryū).

[218] Boks tajlandzki (thai-boxing) lub syjamski wywodzi się z muai-thai, starej sztuki walki wręcz tajskich wojowników.

[219] M.in. Yumiko Najima – 8. dan jū-jutsu ryūshinkan-ryū; Hannelore Sieber – 7. dan jū-jutsu-karate yōshin-ryū, 5. dan zendō karate, 7. dan idō; Patricia Hendrics – 6. dan aikidō.

[220] A. Garbaczewski, *Jean-Claude van Damme. Nie autoryzowana biografia*, Łódź 1993, s. 72.

[221] C. G. Goldner, *Fernöstliche Kampfkunst – Karate, Taekwon-Do, Kung Fu, Kempo, Kick-Boxing, Nin-Jutsu etc.; zur Psychologie der Gewalt im Sport*, München 1991, s. 213.

[222] Tamże, s. 190.

[223] Patrz: K. Moegling [red.], *Sanfte Körpererfahrung: Autogenes Training, Streching, Yoga, Tai Chi, Zen, Aikido*, Kassel 1984 b.

[224] Por.: W. Dittrich [red.], *Aktuelle Tendenzen in der wissenschaftlichen Forschung der Trainingspraxis und der Entwicklung in der Zweikampfsportarten*, Leipzig 1988.

[225] J. Hartl, U. Faber, R. Bögle, *Taekwon-Do im Westen. Interviews und Beiträge zum kulturellen Schlagabtausch*, Mönchseulen-Verlag, München 1989, s. 11.

[226] T. Preston jest Amerykaninem, absolwentem japonistyki na uniwersytecie Keio, gdzie obronił pracę magisterską dotyczącą budō.

[227] J. Hartl, U.Faber, R.Bögle, *Taekwon-Do im Westen...*, s. 54.

[228] Tamże, s. 61.

[229] Tamże, s. 60.

[230] Tamże, s. 64.

[231] Tamże, s. 35.

[232] Tamże, s. 34.

[233] Tamże, s. 19–25.

[234] Tamże, s. 46.

[235] Tamże, s. 42.

[236] Tamże, s. 43.

[237] Tamże, s. 71.

[238] Tamże, s. 52.

[239] Tamże, s. 51.

[240] Tamże, s. 162.

[241] Tamże, s. 136–160.

[242] Tamże, s. 125.

[243] Tamże, s. 136.

[244] Tamże, s. 178.

[245] D. Olszewski, *Filozofia karate w spotkaniu z chrześcijaństwem* (t. 1–2), Lublin 1995, s. 215–216.

[246] Tamże, s. 216.

[247] Tamże, s. 217.

[248] Tamże, s. 226–227.

[249] J. Hartl, U. Faber, R.Bögle, *Taekwon-Do im Westen...*, s. 7.

[250] New Age jest po trosze nową religią, gromadą sekt, systemem filozoficznym, terapią, świadomością ekologiczną, nauką, nurtem muzyki, biznesem, ruchem artystycznym, oświatowym i społecznym. Pojęcie „New Age" nieustannie błądzi w poszukiwaniu swego wyrazistego sensu, jasno określonego „terytorium". Co więcej, ruchomość i nieokreśloność zjawiska jest paradoksalnie podstawową jego cechą. Kłopoty z nazwą i ustaleniem jej zawartości mają nie tylko ci, którzy patrzą

na New Age z zewnątrz, ale i sami przedstawiciele ruchu. Ani jedni, ani drudzy nie definiują zjawiska, lecz wyliczają jego cechy, treści, przejawy.

Być może jednak jest tak, jak podpowiada Lazaris: „malkontenci" „Nową Erą" nazywają wszystko, co im się nie podoba. Krytycy zaś twierdzą, że nie ma niczego nowego w „Nowej Erze".

Od postawy krytyków nie odbiega wcale postawa uczestników New Age. Ich kalifornijski Instytut Studiów Integralnych proponuje np. takie przedmioty wykładów , jak sztuka szamańska, uzdrawianie rytualne i nauka uzdrawiania, żywienie a rozwój duchowy, nie mówiąc już o tak „zwyczajnych" zajęciach, jak aikidō, yoga, technika oddychania, medytacja transcendentalna czy kontakt z „przewodnikami duchowymi".

Filmy takie, jak „Gwiezdne wojny" G. Lucasa (trylogia science-fiction „Gwiezdne wojny" (Star Wars), reż. G. Lucas, USA, 1977) zawierają pobudzające wyobraźnię motywy magii, mocy duchowej i inne, wywodzące się z tradycji systemów yoga i buddyzmu tybetańskiego. Stamtąd pochodzi praktykowane w starych szkołach bu-jutsu i nin-jutsu dziewięć poziomów mocy:

1. Rin – wzmocnienie umysłu i ciała;
2. Pyō – kierowanie energią;
3. Tō – współistnienie ze światem;
4. Sha – leczenie siebie i innych;
5. Kai – przeczuwanie niebezpieczeństwa;
6. Jin – poznawanie myśli innych;
7. Retsu – opanowanie czasu i przestrzeni;
8. Zai – panowanie nad żywiołami natury;
9. Zen – oświecenie.

Dziewiąty poziom mocy określa się chińskim terminem tao. Niekiedy wyróżniany jest poziom dziesiąty – ming – symbolizujący nieskończoność. Kim Ashida, *Umysł ninja*, Poznań 1993, s. 29.

Początki New Age umieszcza się zwykle w latach 70, gdy New Age płynął już szeroką rzeką – a raczej mnóstwem strumieni. Miał on podwójne, niezależne od siebie narodziny: mityczne– w 1962 r. w pewnym szkockim ogrodzie, i drugie – w alternatywnych wspólnotach wiejskich Ameryki, tworzonych na podłożu kontrkulturowych i religijnych utopii lat 60.

New Age potężnieje w niemalże geometrycznym postępie. Do dzisiaj ukazało się na świecie już kilkadziesiąt książek na ten temat. Amerykański rocznik „New Age" z 1979 r. wyliczył około 10 tys. organizacji związanych z tym ruchem w USA i Kanadzie. W Niemczech wyznawców New Age, pomijając miliony sympatyków, szacuje się na około pół miliona, we Francji – na 600 tys.(Z. Mikołejko, *Wodnik i jego dzieci*, „Gazeta Wyborcza", 1995, nr 64, s. 8).

Pojęcie „New Age" staje się więc dla wielu workiem, do którego, trochę chaotycznie, lecz nie bezsensownie wrzuca się najróżniejsze rzeczy, tworząc z nich zupełnie nową całość, lub – co byłoby określeniem o wiele trafniejszym – zupełnie nową świadomość.

Nowa Era zakłada swoistą wizję historii, opartą na symbolice i pojęciach astrologicznych. Powiada się więc tutaj, że dzieje człowieka i Ziemi podlegają kosmicznemu rytmowi i są zależne od znaków zodiaku. Wyznaczają one kolejne ery w przemianach cywilizacji, z których każda ma swój własny, niepowtarzalny kształt duchowy. Era Barana należała do judaizmu, Era Ryb, której początki zbiegały się z narodzinami Chrystusa, była epoką chrześcijaństwa. Nasz czas natomiast wkracza w Erę Wodnika.

Żyjemy więc na pograniczu dwóch epok, gdzie jedno tylko jest pewne – nastawanie wielkiej przemiany duchowej. Trwają bowiem astrologiczne spory o daty: jedni twierdzą, że Era Wodnika już się rozpoczęła – w 1936–1950, 1962 lub w 1997 r., inni odsuwają ją w przyszłość na 2160 lub 3573 rok. Przeważa jednak przekonanie, że moment już przyszedł albo właśnie przychodzi, lub następuje przez wewnętrzną przemianę świadomości.

„»Konspiracja Wodnika« jest siecią splecioną z wielu sieci, których powołaniem jest przemiana społeczeństwa; jej struktura jest lotna, wielosegmentowa, w ewolucji" – pisze Amerykanka Marylin Fergusson, liderka New Age (myśl przewodnia książki M. Ferguson, *Aquarian Conspiracy*, New York 1983). To ona właśnie zbudowała w znacznym stopniu jego samoświadomość w głośnej książce

– manifeście „Konspiracja Wodnika". Książka Fergusson pozwala jednocześnie ustalić powiązania i tradycje. W jej świetle T. Doktór, socjolog PAN-u, proponuje uznanie New Age za zjawisko pokrewne wobec Ruchu Potencjału Ludzkiego albo nawet za jego mutację (T. Doktór, *Społeczeństwo Otwarte*, 1993, s.12). Zaistniała tzw. psychologia humanistyczna, powiązana z niektórymi nurtami filozofii europejskiej (egzystencjalizm, fenomenologia, filozofia dialogu) oraz tradycjami Wschodu (yoga, buddyzm, taoizm) i oferująca własny program psychoterapii. Ruch Potencjału Ludzkiego przedstawiał na tym tle najbardziej mistyczny jej odłam (zwany psychologią transpersonalną), zaś wzorcowym centrum psychoterapii stał się dlań kalifornijski Esalen Institute. Obok Ruchu Ludzkiego Potencjału za źródło inspiracji i wzór można tu uznać również Towarzystwo Teozoficzne, założone w 1875 r. przez Helenę Bławatską dla kontynuowania okultyzmu. Wchodzi w grę także tradycja antropozofii Rudolfa Steinera (1861–1925), starającego się przerzucić pomost pomiędzy duchowością mistyczną a osiągnięciami nowoczesnego przyrodoznawstwa.

New Age kwestionuje nie tylko chrześcijańskie podstawy cywilizacji Zachodu, lecz stara się przebudować jej naukowy fundament: model, paradygmat nowożytnej nauki i wynikające z jego dyktatu technologie. Nie ma zatem już wiedzy obiektywnej, sprawdzalnej, wobec której obserwator jest tak samo niezależny „jak Bóg wobec stworzenia". Wiedza nie może być dążeniem do poddania sobie przyrody; musi być dążeniem do mądrości. Tyrania rabunkowej ekonomii, bezwzględnej technologii, zachodniej monokultury gromadzenia dóbr prowadzi do wyniszczenia zasobów i środowiska, i zagrożenia ludzkiego zdrowia. New Age przeciwstawia temu ideę „głębokiej ekologii".

Patrz por.: J. Benisz, *New Age: oświecona filozofia*? „Edukacja filozoficzna", 1996, nr 21, s. 265–275; B. Dobraczyński, *New Age*. Znak, Kraków 1997.

[251] T. Doktór, *Ruchy kultowe: psychologiczna charakterystyka uczestników*, Kraków 1991.

[252] Brakuje jednoznacznego zadeklarowania się po stronie dobra i prawdy, czego wymagały wszystkie starsze systemy magii znane od czasów chaldejskich. Por.: M.C. Burrell, J. Allan, *Nie wszyscy są jednego Ducha*, Warszawa 1988, s. 254–255.

[253] Tamże, s.176–225.

[254] Z. Garnuszewski, *Renesans akupunktury*, Warszawa 1988.

[255] J. Jonaš, *Zagadki życia*, Warszawa 1994, s. 17.

[256] Tamże, s. 23.

[257] C. G. Goldner, *Fernöstliche Kampfkunst – Karate, Taekwon-Do, Kung Fu, Kempo, Kick-Boxing, Nin-Jutsu etc.; zur Psychologie der Gewalt im Sport*, München 1991, s.197.

[258] Z. Mikołejko, *Wodnik i jego dzieci*, „Gazeta Wyborcza", 1995, nr 64, s. 8.

[259] Mowa o Adamie Nidzgórskim, obywatelu francuskim polskiego pochodzenia.

[260] S. Tokarski, *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989, s. 221.

[261] S. Tokarski, *Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu*, Wrocław 1987, s. 20–21.

[262] D. Olszewski, *Filozofia karate w spotkaniu z chrześcijaństwem*, (t.1–2), Lublin 1995, s. 270–273.

[263] Tamże, s. 330.

[264] S. Tokarski, *Jogini i wspólnoty...*, s.142.

[265] Tamże, s. 135.

[266] M. Fergusson, *Aquarian Conspiracy*, New York 1983, s.200.

[267] Ki ken tai ichi (jap. dusza, miecz i ciało to jedno) – motto japońskich bushi.

[268] Między innymi: Jiu-Jitsu/goshin-jutsu – K. Kondratowicza; Aikibudō i Kobudō – W. Cynarskiego.

[269] Zdaniem T. Jasińskiego, karate-dō tsunami ma z zen niewiele wspólnego. Wnioski pracy magisterskiej: T. Jasiński, *Zen w polskim karate-dō tsunami*, AWF Warszawa 1994 (praca magisterska pod kierunkiem K. Wrzesińskiego, mps.).

[270] R. Murat, *Historia karate-dō*, Warszawa 1994, s. 139.

[271] Por.: Z. Krawczyk, *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*, Warszawa 1978.

[272] Wyjątkiem były WRL i PRL, gdzie nie zabraniano uprawiania sztuk i sportów walki.

[273] G. Eider, *Konglomerat*, „Karate", 1984, nr 5–6, s.12.

[274] M. Eliade, *Yoga: Immortality and Freedom*, New York 1969.

[275] K. Witkowski, Z *historii systemów walk Dalekiego Wschodu. Aikido, Judo, Ju-jitsu, Karate, Kendo, Sumo*, Wrocław 1993, s. 5.

[276] W. Orlicki, Korespondencja, konsultacje, 1983.

[277] B. Lee, Wywiad dla telewizji BBC, 1970.

[278] Z. Żygulski jr, *Samurajowie,* Kraków 1991, s. 6.

[279] O. Nimura, *Dżiu-Dżitsu, Jak obronić się przed napaścią uliczną (Japoński system samoobrony),* Warszawa 1920(?), s.13.

[280] Cytat za G. Eiderem, *Część całości*, „Karate", 1984, nr 3–4., s. 12.

[281] Tamże, s. 12.

[282] Tamże, s. 12.

[283] J. Szymankiewicz, J. Mrzygłód, *Kung-fu czyli sposób na życie*, „Perspektywy", 1982, nr 45.

Bibliografia

Dla lepszej przejrzystości przedstawionych materiałów źródłowych i opracowań zostały one podzielone na:

- literaturę źródłową obcojęzyczną;
- inne opracowania obcojęzyczne;
- artykuły z czasopism (zagranicznych i krajowych);
- prace dyplomowe, magisterskie, doktorskie;
- opracowania w języku polskim (w tym prace autorów zagranicznych wydane w Polsce).

Z uwagi na specyficzną dla tradycji sztuk walki zasadę przekazu bezpośredniego i-shin-den-shin (jap. „z serca do serca"), autor podaje zestaw wywiadów z ludźmi sztuk walki, które także stanowią materiał źródłowy. Wśród dwudziestu przytoczonych nazwisk jest pani B. K. Sudesh, liderka jednej ze szkół systemu raja-yoga. Pozostałe osoby reprezentują japońskie sztuki walki wręcz i szermierkę

Literatura źródłowa obcojęzyczna

Abe T., Zin J., *L'Aikido, methode crée le maitre Morihei Ueshiba, la victoire par la paix*, Editions Chiron, Paris 1974.

Aleksander H., Chambers O., Draeger D. F., *Pentjak Silat – the Indonesian fighting art*, Tōkyō 1970.

Alexander G. W., *Okinawa – Island of Karate*, West Palm Beach 1991.

Applegate R., *Kill or get killed: riot control techniques, manhandling and close combat, for police and the military*, Paladin Press, Colorado 1976.

Arima S., *Judo: Japanese physical culture*, Mitsumura & Co., Tōkyō 1908.

Barteles S. R., Royal J. W., *Police Karate U.S.A.*, American Taekwon-Do Federation, 1975.

Ben-Asher D., *Fighting fit: The official Israel Defense Force guide to physical and self-defense*, Ritnam, New York 1982.

Benedict R.: *Chrysanthemum and the Sword*. Boston 1946.

Bhaktivedante P., *Śri Iśopanisad*. Zürich 1977.

Biddle A. J. D., *Do or die: a supplementary manual on individual combat, showing advanced science in bayonet, knife, jiu-jitsu, savate, and boxing for those whose duties may lead them into a tight spot*, Paladin Press, Colorado 1975.

Bishop M., *De essentie van Karate. Leraren stijlen en geheime techniken van Okinawa Karate*, Utrecht-Antverpen 1991.

Bridges H., *American Mysticism: from W. James to Zen*, New York 1970.

Brinkley F., *Japan: its history, arts and literature*, J. B. Millet Co., New York 1901.

Capra F., *Das Tao der Physik. Die Konvergenz von westlicher Wissenschaft und östlicher Philosophie*, Bern-München-Wien 1983a.

Capra F., *Wendezeit. Bausteine für ein neues Weltbild*, Bern-Wien 1983b.

Capra F., *Das Neue Danken. Die Entstehung eines ganzhietlichen Weltbildes*, Bern- München-Wien 1987.

Choondal C., *Towards performance: studies in folk performance, music, martial arts, and tribal culture*, Kerala Folklore Academy, Trichur 1988.

Chow D., Spangler R., *Kung-Fu – History, Philosophy and Technique*, Dubleday and Company, Garden City 1977.

Conze E., *Der Buddhismus. Wesen und Entwicklung*, Stuttgart 1959.
Corcoran J., Farkas E., *Martial Arts. Traditions, History, People*. New York 1983.
Corcoran J., Farkas E., Sobel S., *The Original Martial Arts Encyclopedia: Tradition-History-Pioneers*, Los Angeles 1993.
Cordes H., *Pencak Silat: die Kampfkunst der Minangkabau und der kulturelles Umfeld*, Frankfurt am Main 1992.
Croucher M., Reid H., *Der Weg des Kriegers. Kampfsportarten, Tradition, Technik, Geist*, München 1986.
Czerwenka-Wenkstetten H., *Kanon des Nippon Jujitsu (t.1)*, Tyrolia-Verlag, Wien 1993.
Denning W., *Japan in days of yore* (t.1–4), East-West Publications, reprint of the 1887–88 edition, London 1978.
Deshimaru T., *Zen in den Kampfkünsten Japans*, Kristkeitz Verlag, Berlin 1978.
Dittrich W. [red.], *Aktuelle Tendenzen in der wissenschaftlichen Forschung der Trainingspraxis und der Entwicklung in der Zweikampfsportarten*, Leipzig 1988.
Dolin A., Popow G., *Kempo die Kunst des Kampfes. Ostasiatische Kampfsportarten*, Sportverlag Berlin (tłum. na j.niem. prof. dr hab. L. Pickenhain), Leipzig 1988.
Draeger D. F., *Martial Arts and Ways of Japan*, (t. 1-3) New York 1973.
Draeger D. F., Smith R. W., *Comprehensive Asian Fighting Arts*, Kodansha International Ltd., Tōkyō – New York – San Francisco 1980.
von Durkheim K., *The Japanese Cult of Tranquillity*, London 1977.
Dychtwald K., Körperbewubtsein: *Eine Synthese der östlichen und westlichen Wege zur Selbstwahrnehmung, Gesundheit und persönlichem Wachstum*, Essen 1981.
Eliade M., *Yoga: Immortality and Freedom*, New York 1969.
Finn M., *Art of shuriken-jutsu*. Poul H.Crompton Ltd. London-Leeds 1983.
Floquet A., *De l'Aikido Moderne á l'Aikibudo du débutant au Yudansha 1° dan*, Judogi, Paris 1989.
Frédéric L., *La vie quotidienne au Japan a l'epoque des samurai*, Paris 1969
Fromm E., Suzuki D.T., de Martino R., *Zen-Buddhismus und Psychoanalyse*, München 1963.
Fujita S., Plee H. D., Devevre J., *Les Points Vitaux, Secrets du Corps Humain – le Secret des Atemis*, Judo International, Paris 1972.
Funakoshi G., *Ryūkyū kenpō-karate*, Tōkyō 1922.
Funakoshi G., *Karate-Do. My Way of Life*. AWHA, Philadelphia 1994.
Gardiner E. N., *Athletics of the ancient world*, Oxford University Press, Oxford 1930.
Gardner K. J. H., *The early history of Korea*, Australian University Press, Canbera 1969.
Geesink A., *Judo in Evolution. Vollständiger, neuer Judo-lehrgang*, Utrecht-Antwerpen 1977 (tłum. na j. niem dr H. Polaschek, Universität Wien).
Gleeson G., *Judo Inside Out – a Cultural Reconicilitation*, Lepus Books, Wakefield – West Yorkshire 1983.
Gluck J., *Zen Combat*, New York 1962.
Goldner C. G., *Fernöstlische Kampfkunst – Karate, Taekwon-Do, Kung-Fu, Kempo, Kick-Boxing, Nin-Jutsu etc.; zur Psychologie der Gewalt im Sport*, AHP, München 1991.
Habersetzer R., *Découvrir le Ju-jitsu*. Éditions Amphora SA, Paris 1989.

Habersetzer R., *Karate für Meister. Mit Körper und Geist*, Berlin 1994.
Haines B., *Karate's History and Traditions*, Ruthland 1968.
Hancock H. I., *Dschiu- Dschitsu – Die Quelle japanischer Kraft*, Stuttgart 1904.
Hancock H. I., Higashi K., *Trait Complet de Jiu-jitsu Methode Kano*, Berger-Levrait C. Editeurs, Paris-Nancy 1908.
Harrison E. J., *The fighting spirit of Japan: the esoteric study of the martial arts and way of life in Japan*, London 1966.
Hartl J., Faber U., Bögle R., *Taekwon-Do im Westen. Interviews und Beiträge zum kulturellen Schlagabtausch*, Mörchseulen-Verlag, München 1989.
Hasemeier A., *Kuatsu - Kunst der Wiederbelebung, Franckh'sche Verlagshandlung*, Stuttgart 1968.
Heilemann K., Müller F., *Aufbautraining Judo Entwicklung und Erprobung eines trainingsmethodisch – psychologischen Stufenprogramms zur Ausbildung situationsangemessener Kampfhandlungen, bps-Verlag*, Psychologisches Institut der Deutschen Sporthochschule Köln, Köln 1993.
Higaonna K., *History of the Foreign Relations of Okinawa*, Tōkyō 1951.
Higaonna M., *Traditional Karate-dō: Okinawan Gōjū-ryū* (t.1.), Tōkyō 1985.
Hisataka M., *Scientific Karate-Do*, Japan Publications Inc., Tōkyō 1976.
Hyams J., *Zen in the Martial Arts*, Hollywood 1979.
IJJF competitions and referees fighting system, duo system, referee rules, International Jujitsu Federation, 1994.
Inosanto D., *Jeet Kune Do. The Art and Philosophy of Bruce Lee*, Santą Clarita 1976.
Inosanto D., *The Filipino Martial Art*, Los Angeles 1980.
Izutsu T., *Phylosophie des Zen-Buddhismus*, Hamburg 1983.
Jou T. H., *The Tao of Tai Chi Chuan – Way to Rejuvenation*, Tai Chi Foundation, Werwick 1983.
Jou T. H., *The Tao of Meditation – Way to Enlightenment*, Tai Chi Foundation, Warwick 1983.
Jou T. H., *The Tao of I-Ching- Way to Divination*, Tai Chi Foundation, Warwick 1984.
Kaigo T., *Japanese Education: its Past and Present*, Tōkyō 1965.
Kerr G. H., *Ryukyu Kingdom and Province Befor 1945*, The Pacific Science Board, Washington 1954.
Kerr G. H., *Okinawa: The History of an Island People*, C. E.Tuttle, Vermont 1958.
Kim R., *Weaponless Warriors. An informal history of Okinawan Karate*, Burbank 1977.
Klinger von Klingerstorff H., *Judo und Judo-Do. Die hohe Schule des Kampfes*, Wien 1951.
Kodokan [praca zbiorowa], *Kodokan Judo*, Kodansha, Tōkyō 1970.
Kulot G., *Ju-Jutsu als Wettkampf*, Falken Verlag, Wiesbaden 1986.
Kwon J.-H., *Zen – Kunst der Selbstverteidigung. Taekwondo – Karate*. Bern-München-Wien 1977.
Laffont R., *Dictionnaire de la sagesse orientale: buddhisme – hinduisme – taoisme – zen*, Paris 1989.
Latosa R., Newman W. M., *Escrima*, Kiel 1979.
Lawson-Wood D., *Chinese Systems of Healing: an Introduction to Acupuncture*, Health Science Press, London 1951.
Lee B., *Tao of Jeet Kune Do*. Ohara Publ. Inc. Burbank 1975.
Lee D., *Tai Chi Chuan – the Philosophy of Yin and Yang and its Applications*, Ohara Publications, Burbank 1976.
Lehmann G., Müller-Deck H. [red.], *Judo. Ein Lehrbuch für Trainer*, Übungsleiter und Aktive, Sportverlag Berlin, Berlin 1989.
Lind W., *Budo. Der geistige Weg der Kampfkünste*, O. W. Barth Verlag, München 1992.
Lind W., *Ostasiatische Kampfkünste – des Lexikon*, Sportverlag Berlin, Berlin 1996.

Maroteaux R. J., *Méthodes Japanaises des ju-jitsu en Europe*, Éditions CAF (b. m. w.), 1979.
Maroteaux R. J., *Takeda -ryu Jujitsu Aikido*, UNGDA, (b. m. w.) 1993.
Maslak P., *Strategy in Unarmed Combat*, Burbank 1982.
Materiały *„Deutscher Dan-Träger und Budo-Lehrer Verband e.V."*, München 1996.
Mattson G. E., *The Way of Karate*, Tōkyō 1963.
Mellen J., *Voices from the Japanese Cinema*, Liveright, New York 1975.
Mintz M. D., *The Martial Arts Film*, A. S. Barnes, New York 1978.
Miyamoto M., *Das Buch der fünf Ringe (Aus dem japanischen Urtext von 1848)*, Düsseldorf 1983.
Moegling K. [red.], *Sanfte Körpererfahrung: Autogenes Training, Streching, Yoga, Tai Chi, Zen, Aikido*, Kassel 1984 b.
Möller J., *Sumō – Kampf und Kult: Historische und religiöse Aspekte des japanischen Ringens*, Akademia Verlag, Sankt Augustin 1990.
Nagamine S., *The Essence of Okinawan Karate-do*, Tōkyō 1976.
Nakae K., Yeager C., *Jiu-jitsu Complete*, Preston 1959.
Nakajima M., *Bugei Ju-Happan, the Spirit of Samurai*, Tōkyō 1983.
Nakayama M., *Dynamic Karate*. Kodansha International, Palo-Alto 1966.
Ohi M., Ikenobo S., Ohara H., Teshigahara S., *Flower Arrangement: The Ikebana Way*, Tōkyō 1985.
Okazaki T., Stricevic M.V., *Modernes Karate*, Falken Verlag, Neuwied 1987.
Ōsawa G., *Das Buch vom Judo*, Mahajiva, Holthausen 1988.
Otake R., *The Deity and the Sword. Katori Shinto-ryu (t. 1–3)*, Minato Research & Publishing Company (tłum. na j. ang. D. F. Draeger), Tōkyō 1977–78.
Ōyama M., *Vital Karate*. Japan Publ. Trading Co., Tōkyō – San Francisco 1967.
Ōyama M., *Advanced Karate*, Japan Publications Inc., Tōkyō 1973.
Ōyama M., *Mastering Karate*, Grosset and Dunlop Publishers, New York 1974.
Ōyama M., *This is Karate*, Japan Publications Inc.,Tōkyō 1975.
Ōyama M., *Mas. Oyama's Essential Karate*, Sterling Publishing Co., Inc., New York 1978.
Ōyama M., *The Kyokushin Way. Mas. Oyama's Karate Philosophy*. Japan Publications Inc., Tōkyō 1979.
Ōyama M., *Karate. The World of the Ultimate*, Asahi Press, Tōkyō 1984.
Parulski G. jr, *A Path to Oriental Wisdom – Introductory Studies in Eastern Philosophy*, Ohara Publications, Burbank 1976.
Preston T., *Samurai – Geist. Der Weg eines Kriegers in den japanischen Kampfkünsten*, Kristkeitz Verlag, Leimen 1991.
Rahn E., *Jiu-Jitsu. Die unsichtbare Waffe*, Weidmannsche Verlag, Berlin 1931.
Rebac Z., *Thai-Boxen, der Vollkontakt – Kampfsport aus Asien*, Verlag Weinmann, Berlin 1986.
Richards J., *Swordsmen of the Screen*, Rutledge & Kegan, London 1977.
Richie D., *The films of Akira Kurosawa*, University California Press, Berkeley 1970.
Rutt R. [red.], *History of the Korean People*, Taewon Publishers, Seoul 1972.
Sakagami R., *Nunchaku and Sai. Ancient Okinawan Martial Arts*, Japan Publications Inc., Tōkyō-San Francisco 1974.
von Saldern M., *Bushido – Ethik des japanischen Ritters. Schriften zu den Hintergründen des Budo-Künste (t.1)*, Verlag der Universität in Landau, Landau 1993.
Sansom G., *A history of Japan (t.1–3)*, Stanford University Press, Stanford 1959–64.
Schneider D., *Kenkyoko: a Japanese Religion*, Tōkyō 1962.
Schultz J. H., *Das autogene Training*, Stuttgart 1973.
Silver A., *The Samurai Film*, A.S.Barnes, New York 1977.
Siou L., Ch'i Kung. *The Art of Mastering the Unseen Life Force*, San Francisco 1978.

Smith R. J., Beardsley R. K. [red.], *Japanese culture: its development and characteristics*, Wenner-Gren Foundation for Antropological Research, New York 1962.
Sō D., *Shorinji Kempo. „Philosophy and Techniques"*. Tōkyō 1976.
Sun Tzu, *The Art of War*, Oxford 1971.
Suzuki D. T., *Zen and Japanese Culture*, New York 1960.
Suzuki D. T., *Der westliche und der östliche Weg. Essays über christliche und buddhistische Mystik*, Ulm 1981.
Suzuki S., *Zen mind, beginners mind*, New York – Tōkyō 1970.
Takagi T., *A comparaison of bushido and chivalry*, T. Matsuno, Osaka 1984.
Tohei K., *This is Aikido*, Tōkyō 1975.
Tohei K., *Das Ki-Buch. Der Weg zur Einheit von Geist und Körper*, Weidenthol 1977.
Tomiki K., *Judo and Aikido*, Tōkyō 1961.
Tsunoda R., *Sources of japanese tradition,* Columbia University Press, New York 1962.
Ueshiba K., *Aikido*, Tōkyō 1974.
Urban P., *The Karate Dojo: Traditions and Tales of a Martial Arts*, Tōkyō 1967.
Urban P., *The Karate Sensei*, Tuttle, Tōkyō 1984.
Vairamuttu R. A., *Scientific unarmed combat: the art of dynamic self-defense*, W. Foulsham, London 1954.
Weinmann W. [red.], *Chronik alter Kampfkünste*, Verlag Weinmann, Berlin 1978.
Wertz S.K., Zen, *Yoga and Sports: Eastern Phylosophy for Western Athletes*, Illinois 1977.
Westbrook A., Ratti O., *Aikido and the Dynamic Sphere*, London 1979.
Weverka R., *Circle of Iron*, Warner Books, New York 1979.
Williams B. [red.], *Martial Arts of the Orient,* Hamlin, New York-Sydney-Toronto 1982.
Wise A., *The art and history of personal combat*, Arma Press, Connecticut 1971.
Wolters J.-M., *Kampfkunst als Therapie – die sozialpedagogische Relevanz asiatischer Kampfsportarten; aufgezeigt am Beispiel des sporttherapeutischen „Shorinji-Ryu" (- Karatedo) zum Abbau der Gewaltbereitschaft und Aggressivität bei inhaftierten Jugendlichen*, Frankfurt am Main 1992.
Yan C. S., *Drewnokitajskij filosof Lao Tsy i jego uczenje*, Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1950.
Yang J. M., *Chi Kung – Health and Martial Arts*, Yang's Martial Arts Academy, Boston 1985.
Yim C., *Kung-Fu (T.I), Legende, Philosophie, Grundtechniken*, Falken-Budo-Bibliothek, Niedernhausen 1988.
Zin J., *Le tam-bo l'art du baton court*, IMP. Louis-Jean, Gap 1962.
Zöller J., *Das TAO der Selbstheilung. Die chinesiche Kunst der Meditation in der Bewegung*, Frankfurt am Main 1987.

Tradycyjny przekaz bezpośredni – wywiady z mistrzami budō

Brun C., *Korespondencje – konsultacje*, 1989–90.
Drewniak A., *Informacje ustne*, Rzeszów 1987.
Floquet A., *Informacje ustne*, Le Mesnilrogues 1989.
Hatakeyama G., *Informacje ustne*, Logard 1993.
Kondratowicz K., *Informacje ustne*, Warszawa 1988–89.
Kondratowicz K., *Korespondencje – konsultacje*, 1982–83.
Lory S., *Informacje ustne*, Kraków 1991.
Maroteaux R. J., *Informacje ustne*, Avignon 1994, Constanta 1995, 96.
Nowakowski W., *Informacje ustne*, Strzelce Opolskie 1985.
Osteroom J., *Informacje ustne*, Białystok 1987.

Rauscher H.-D., *Korespondencja*, 1992–96.
Schmidt D., *Informacje ustne*, Penzberg 1996–97.
Sieber H., *Informacje ustne*, Monachium 1996.
Sieber L., *Informacje ustne*, Monachium 1993.
Sieber L., *Korespondencja – konsultacje*, 1995–97.
Sudesh B.K., *Informacje ustne*, Łódź 1985.
Sugino Y., *Informacje ustne*, Lagord 1992.
Szépvölgyi G. jr, *Informacje ustne*, Tokaj 1991.
Trepte A., *Informacje ustne*, Warszawa 1986.
Wingrove T., *Informacje ustne*, Kraków 1989.
Zabłocki W., *Informacje ustne*, Warszawa 1992–93.

Prace dyplomowe, magisterskie, doktorskie

Brandt H., *Die erzieheriche Bedeutsamkeit asiatischer Kampfkünste am Beispiel des Taekwon–Do* (praca dyplomowa), Universität Köln, 1983.
Chockiewicz M., *Charakterystyka i rozwój stylu karate kyokushinkai na świecie i w Polsce* (praca magisterska, promotor W. Nowak), AWF Warszawa 1990.
Cynarski W., *Projekt Hali dla Dalekowschodnich Sportów Walki* (praca magisterska dot. tradycyjnego bu-dōjō, promotor J. Kerste), Politechnika Rzeszowska, Rzeszów 1989.
Hoischen N., *Asiatische Kampfsportarten – Eine Betrachtung von ihrer geschichtlichen Abteilung bis zur heutigen Darstellung in Sport und Gesellschaft der BRD* (praca dyplomowa), Universität Köln, 1979.
Jasiński T., *Zen w polskim karate-dō tsunami* (praca magisterska, promotor K. Wrzesiński), AWF Warszawa 1994.
Kublik P., *Kodeks etyczny bushido w uprawianych w Polsce sportach walki na przykładzie judo i aikido* (praca magisterska, promotor K. Wrzesiński), AWF Warszawa 1994.
Kuzara G., *Historia i stan obecny dalekowschodnich sztuk i sportów walki w Polsce* (praca magisterska, promotor S. Krawczyk), WSP Rzeszów 1994.
Mosz J., Obraz sportu wyczynowego w polskim filmie dokumentalnym (rozprawa doktorska, promotor J. Kosiewicz), AWF Warszawa 1996.
Wójtowicz L., *Motywy uprawiania sportu na początku kariery i preferowane obecnie w opinii zawodników sportów walki i rugbistów* (praca magisterska, promotor A. Ziemilska), AWF Warszawa 1990.
Zyga R., *Filozoficzno-religijne podstawy sztuk walki Dalekiego Wschodu.* (praca dyplomowa, promotor J. Kosiewicz), AWF Warszawa 1994.

Opracowania obcojęzyczne

Arneil S., *Kyokushin Karate Kata*, Surrey 1985.
Atkinson L., *Women in the M.A.*, New York 1983.
Baranyai M., *400 Jahre Selbstverteidigung*, Wien 1989.
Carpenter G., *Street Fighting: America's Martial Arts*, Desert Publications, Arizona 1979.
Cook D. C., *Mas. Oyama's Kyokushin Karate*, Grafox, Uppsala 1982.
Demura F., *Shitō-ryū Karate*, Ohara Publ., Santa Clarita 1971.
Demura F., *Bo. Karate Weapon of Self-Defence*, Ohara Publ., Los Angeles 1973.
Demura F., Ivan D., *Advanced Nunchaku*, Santa Clarita 1976.
Eichler N. A., *Das Buch der Wirkchkeit. Das I Ging für das Wasserman-Zeitalter*, Hamburg 1983.
Ettig W., *Samurai, Ehre durch Kampf-Kampf um Ehre*, Bad Homburg 1983.

Ettig W., *Schwertkampf Training der Samurai und der Ninja. Mit Iai-Do und Kendo*, Neu-Anspach 1991.
Fitkin B., *Kyokushinkai karate kata*, London 1980.
Fitkin B., *The Fundamentals of Kyokushin Karate*, Stockholm 1982.
Floquet A., *La défence individuelle de soi-méme on d'autrui*, Sedirep, Bologne 1984.
Foerster S., *Das uniwersale System des Aikido* [w:] Nitschke A., Wieland H. [red.], *Die Faszination und Wirkung aubereuropäischer Tanz- und Sportformen*, Ahrensburg 1981, s. 150–170.
Fürntratt E., *Wettkampfsport und Aggresion* [w:] Bierhoff-Alfermann D., *Soziale Einflüsse im Sport*, Darmstadt 1976, s.136–153.
Glaessner V., *Kung-Fu: Cinema of Vengeance*, London 1974.
Hasemeier A., *Ju-jutsu (t.1–3)*, Stuttgart 1971.
Heim W., Gresch F.J., *Ju-Jutsu* (t.3); *Special-, Gegen- und Weiterführung-Techniken. Stockkampfkunst*, Falken Verlag, Niederhausen 1984.
Janssens J., *De godsdiensten, dōjō, wapens, besluit... (materialy Aikibudō-Kobudō Belgium)*, Ravels 1990.
Jay W., *Small circle Jujitsu*, New York 1989.
Johnson J. R., *Research and Scholarship in the Martial Arts: Issues and Concerns*, Internet, http://www.warrior-scholar.com/wspages/jjohnson.htm.
Keller M., Keller H., *Sumo. Der traditionelle japanische Ringkampf*, Verlag Weinmann, Berlin 1981.
Kemper J. A., *Erich Rahn, der Meister der 1000 Jiu-Jitsu Griffe. Die Erich Rahn Story*. Lübeck 1966.
Kernspecht K. R., *Vom Zweikampf. Strategie, Taktik, Physiologie, Psychologie und Geschichte der waffenlosen Selbstverteidigung*, Burg-Fehmarn 1988.
Klinger von Klingerstorff H., *Jiu-Jitsu im Selbstunterricht*, Perlen-Reihe, Wien-München-Zürich 1968.
Klinger von Klingerstorff H., *Karate Selbstunterricht*, Perlen-Reihe, Wien-München-Zürich 1972.
Kohlenberg G., *Mental – Karate – Erfolgs-Karate*, Hamburg 1975.
Krüger W. [red.], *Japanische Kunst*, Frankfurt am Main 1981.
Krutwig R.-J., *Ju-Jitsu*, München 1991.
Laiber C., *Ninjutsu Bujinkan*, Bukaresti 1996.
Lind W., *Die Tradition des Karate. Meister und Stile der traditionellen Kampfkunst im Okinawa, China und Japan*, Kristkeitz Verlag, Heidelberg – Leimen 1991.
Lind W., *Die Großen Japanischen Karate – und Kobudo-Meister*, Velte, Rosbach 1992.
Luntz B., *The Martial Arts: Science and Mysticism*, Internet, http:/www.dojang.com/ma/bk-ref.html.
Makiyama T. H., *Aikido Keijutsukai*, Ohara Publ., Santa Clarita 1983.
Maroteaux R. J., *L'esprit du ju-jitsu traditionnel*, CAF (b. m. w.), 1978.
Maroteaux R. J., *Aux sources de l'aikido*, CAF, 1988.
Maroteaux R.J. *Iaido Takeda-ryu Nakamura-ha kihon-waza*, CAF, 1992.
Maroteaux R.J., *Ju-jitsu antique japonaise*. Avignon 1996.
Moegling K., *Zen im Sport. Eine andere Möglichkeit Sport zu betreiben. Das Handbuch für Sportler*, Haldenwang 1987.
Möller J., *Sumō*, OAG, München 1994.
Nocquet A., *Der Weg des Aiki-Do*, Paris 1975.
Norris C., *Winning Tournament Karate*, Burbank 1975.
Obata T., *Kama. Weapon art of Okinawa*, Dragon Publ. Corp., Essex 1987.
Okamoto S., *Daito-ryu aiki-jutsu*, New York 1985.
Parker E., *Secrets of Chinese Karate*, Englewood Cliffs 1963.
Pine R., *Bodhidharmas Lehre des Zen*, Theseus Verlag, Zürich-München 1987.
Quinn C., *The Budo Karate of Mas. Oyama*, Brisbane 1987.

Rahn E., *Neue Kniffe und Griffe im Jiu-Jitsu Judo*, Falken-Buch, Berlin 1956.
Riesser T., *Yawara Hakko-ryu,* editions FFHJ (b. m. w.), 1983.
Sakagami R., *Nunchaku and Sai. Ancient Okinawan Martial Arts*, Japan Publications Inc., Tōkyō-San Francisco 1974.
Scheiber W.E., *Jiu-Jitsu – Combat*, Sersheim 1983.
Schmitt G., *Jiu-Jitsu für Einsteiger*, Berlin 1992.
Serizawa K., *Tsubo: Vital Points for Oriental Therapy*, Japan Publications, Tōkyō 1976
Sieber L., Sieber H., *Jiu-Jitsu, die sicherste Selbstverteidigung* (wykład na kasecie video), Münchner Video Plate, München 1986.
Sorfanatti H.E., *Ancient Okinawan Martial Arts. Nunchaku*, Damaszek (?) 1980.
Tegner B., *Kung-Fu und Tai Chi. Grundlagen Bewegungsabläufe, Körperschule*, Falken Verlag GmbH, München 1989.
Uehara M., *Bruce Lee's Fighting Method (t.1–4)*, Ohara Publ., Burbank 1977.
Ueshiba K., *The Spirit of Aikido*, Internet, http:/venus.ci.uw.edu.pl/users/aikido/odp.html#1.
Velte H., *Budo-Lexikon*, Falken Bücherei, Berlin 1976.
Wedding J., Rast D., *Ju-Jutsu Kampf. Grundlagen-Technik-Taktik*, Boorberg Verlag, Stuttgart-München-Hannover-Berlin-Weimar 1992.
Wedel M., *Kyokushin Karate Training and Fighting*, Eindhoven 1990.
Wolf H., *Judo für Fortgeschrittene*, Sportverlag Berlin, Berlin 1970.

Opracowania – literatura przedmiotu w języku polskim (autorów zagranicznych i krajowych)

Albertowa Z., *O sztuce Japonii*, Warszawa 1987.
Allan J., Burrel M.C., *Nie wszyscy są jednego Ducha*, Warszawa 1988.
Ashida K., *Umysl ninja*, Poznań 1993.
Baran M., Hebda J., *Trening w walce wręcz*, Tarnów 1995.
Barucki T., *Architektura Japonii*, Warszawa 1988.
von Bertalanffy L., *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, Warszawa 1984.
Beyrowski M., *Kung-Fu bez tajemnic (t.1–3)*, wydanie kserograficzne (b. m. w.) 1987–89.
Bilik A., *Kickboxer*, Warszawa-Chicago-Toronto 1991.
Braksal A., *Tai Chi Chuan–Chińska sztuka walki, medytacji i zdrowia*, Warszawa 1991.
Braksal A., Przybyłowski Z., *Uczniowie klasztoru Shaolin. Wu-shu*, Łódź 1980.
Butrym M., Orlińska W., *Tajemnice Kung-fu*, Warszawa 1983.
Cynarski W., *Dalekowschodnie sztuki walki w kulturze Zachodu* [w:] Dziubiński Z. [red.], *Teologia i filozofia sportu*, Warszawa 1997.
Cynarski W., *Dalekowschodnie sztuki walki budō w kulturze Zachodu* [w:] Krawczyk Z., Kosiewicz J., Piłat K. [red.], *Sport w procesie integracji europejskiej. Międzynarodowe Sympozjum*, Warszawa 1998.
Derenicz M., *Japonia Nippon*, Warszawa 1977.
Domański M., Domański O., *Zdrowie w twoich rękach. Leczenie akupresurą*, Kraków 1987.
Doktór T., *Taiji – Medytacja w ruchu*, Warszawa 1988.
Doktór T., *Ruchy kultowe: psychologiczna charakterystyka uczestników*, Kraków 1991.
Drabina J. [red.], *Filozoficzne problemy w religiach Wschodu*, Kraków 1993.
Echanis M. D., *Techniki specjalne w walce wręcz. Samoobrona przed nożem*, Warszawa 1994.
Eliade M., *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966.
Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych (t. 2)*, Warszawa 1994.
Fechner P., Ruciński M., *Karate-Do. Pokonać samego siebie*, Warszawa 1985.
Frączek A., *Odległe następstwa oglądania przemocy w telewizji przez dzieci* [w:] *Przemoc w mediach audiowizualnych*, KRRiT, Warszawa 1997.

Garbczewski A., *Jean-Claude van Damme*, Łódź 1993.
Garnuszewski Z., *Renesans akupunktury*, Warszawa 1988.
Gasparowicz W., Radwańska H., *Ikebana*, Warszawa 1987.
Gołąbek T., Jasiak H., Jucewicz A., *ABC sport dla wszystkich*, Warszawa 1988.
Grochmal S., *Zaufaj sobie*, Warszawa 1987.
Grodecka M., *Ścieżka Jogi*, Warszawa 1983.
Groening L., *Bezdźwięczny glos jednej klaszczącej dloni*, Warszawa 1988.
Gwizdała M., *Przemoc w telewizji – wyniki badań socjologicznych* [w:] *Przemoc w mediach audiowizualnych*, KRRiT, Warszawa 1997.
Habersetzer R., *Karate dla czarnych pasów*, Poznań 1994.
van Haesendonck F., Borejsza C., *Dżudżitsu samoobrona*, Warszawa 1959.
Hall J.W., *Japonia od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, Warszawa 1979.
Hancock H.I., *Fizyczne wychowanie w Japonii „Dżiu-itsu"*, Warszawa 1906.
Hapek F., *Judo (wg Go-Kyo)*, skrypt AWF Kraków 1984.
Hartman F., *Niektóre tajemne wiadomości z kola tybetańskich mistrzów*, Kijów 1917.
Helman A. [red.], *Kino gatunków*, Kraków 1991.
Helman A., *Slownik pojęć filmowych (t. 1)*, Wrocław 1991.
Herrigel E., *Zen w sztuce łucznictwa*, Warszawa 1987.
Huzinga J., *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1967.
Iyengar B.K.S., *Joga*, Warszawa 1990.
Jaskólski E., *Judo jako środek działania w realizacji celów wychowania fizycznego*, Wrocław 1987.
Jaskólski E., *Pedagogiczne aspekty rozwoju fizycznego* dziecka, Wrocław 1996.
Jeziorowski H., *Walka wręcz dżiu-dżitsu*, Warszawa 1927.
Jonáš J., *Zagadki życia*, Warszawa 1994.
Jung C.G., *Podróż na wschód*, Warszawa 1989.
Kajdański E., *Architektura Chin*, Warszawa 1986.
Kajdański E., *Michał Boym. Ostatni wysłannik dynastii Ming*, Warszawa 1988.
Kalina R. M., *Przeciwdziałanie agresji. Wykorzystanie sportu do zmniejszenia agresywności*, Warszawa 1991.
Kapleau P., *Zen: Świt na Zachodzie*, Warszawa 1985.
Kapleau P., *Trzy filary zen*, Warszawa 1987.
Kirby G., *Jujitsu. Podstawowe techniki łagodnej sztuki*, Warszawa 1994.
Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980.
Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
Kłośnik Z.(wg Hancocka H. I.), *Dżiu-Dżicu, czyli źródło zdrowia, siły i sprawności*, Lwów 1909, (II wydanie).
Kogler A., *Joga, ćwiczenia fizyczne, oddechowe, trening autogeniczny*, Bratysława 1975.
Kondratowicz K., *Chwyty Obronne. Samoobrona dla wszystkich*, Warszawa 1978.
Kondratowicz K., *Jiu-jitsu. Samoobrona dla każdego*, Warszawa 1988.
Kondratowicz K., *Jiu-jitsu. Sztuka walki obronnej*, Warszawa 1991.
Kondratowicz K., *Jiu-jitsu w Polsce*, Warszawa 1996.
Kondratowicz K., *Obrona przed atakiem pięścią i nożem. Jiu-jitsu*, Warszawa 1994.
Kondratowicz K., *Osobliwe metody w dalekowschodnich sztukach walki (mistycyzm-realizm)*, Warszawa 1996.
Kosiewicz J., *Kultura fizyczna, osobowość, wychowanie. Zagadnienia metodologiczne*, Warszawa 1986.
Kosiewicz J., *Współczesna filozofia człowieka (t. 1–2)*, Warszawa 1985.
Kosiewicz J., *Bóg, cielesność i przemoc*, Warszawa 1997.
Kotański W.[red.], *Kojiki czyli Księga Dawnych Wydarzeń*, Warszawa 1986.
Kotański W., *Opowieści o pierwszych władcach japońskich*, Warszawa 1990.
Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1982

Krawczyk Z. [red.], *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*, Warszawa 1974.
Krawczyk Z. [red.], *Kultura fizyczna i społeczeństwo*, Warszawa 1976.
Krawczyk Z., *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*, Warszawa 1978.
Krawczyk Z. [red.], *Sport i kultura*, Warszawa 1981.
Krawczyk Z., Kosiewicz J. [red.], *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy. Wybór tekstów*, Warszawa 1990.
Krawczyk Z., *Socjologia polska*, Warszawa 1990.
Krawczyk Z. [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa 1995.
Kushi M., Kushi A., *Wielka księga makrobiotycznego odżywiania i sposobu życia*, Warszawa 1991.
Künstler M., *Sprawa Konfucjusza*, Warszawa 1983.
Künstler M., *Mitologia chińska*, Warszawa 1985.
Lakatos I., *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa 1995.
Lee K. M., Nowicki D., *Taekwondo*, Warszawa 1988.
Lewandowski E., *Religie Dalekiego i Środkowego Wschodu*, Łódź 1986.
Liu-tsy S., *Manupunktura (shiatsu) – tajniki chińskiej medycyny ludowej*, Warszawa 1988.
Luijerink A., *Reiki – uzdrawiająca moc*, Łódź 1994.
Michalska M., *Hatha-Joga dla wszystkich*, Warszawa 1978.
Miłkowski J., *Karate. Wiadomości podstawowe*, Warszawa 1983.
Miłkowski J., *Karate sportowe (t.1)*, Warszawa 1984
Miłkowski J., *Sztuki i sporty walki Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1987.
Miłkowski J., Makuch S., Miłkowska E., *Aikido. Sztuka walki dla dżentelmenów*, Warszawa 1989.
Murat R., *Karate-dō a sport wyczynowy*, Warszawa 1987.
Murlowski E., *Bō-jutsu. Japońska sztuka walki kijem. Samoobrona krótkim kijem hanbo-jutsu (t.1)*, Opole 1988.
Nakayama M., *Best Karate (t.1)*, Poznań 1994.
Nimura O., *Dżiu-Dżitsu. Jak obronić się przed napaścią uliczną (Japoński system samoobrony)*, Warszawa 1920(?).
Nitobe I., *Bushido – dusza Japonii*, Lwów – Warszawa 1904.
Ogarek-Czoj H., *Pradzieje i legendy Korei*, Warszawa 1981.
Olszewski D., *Filozofia karate w spotkaniu z chrześcijaństwem (t.1–2)*, Lublin 1995.
Olszewski W., *W kręgu zlotego smoka*, Poznań 1987.
Oździński J., *Aktywność ruchowa jako element samorealizacji w cywilizacjach antycznych i orientalnych oraz w transmisji współczesnej*, Poznań 1995.
Pawluk J., *Wybrane zagadnienia teorii treningu sportów walki*, Warszawa 1973.
Pawluk J., *Judo sportowe*, Warszawa 1973.
Pawluk J., *Judo mistrzów*, Warszawa 1975.
Pawluk J., *Saga o budo. Wschodnie sztuki walki*, Warszawa 1991.
Piotrkowicz T., *Karate sztuka samoobrony – kata*, Warszawa 1992.
Pustelniak J., *Usprawnienie ruchowe dzieci przez wybrane elementy judo*, Warszawa 1995.
Romanowski W. [red.], *Teoria i metodyka ćwiczeń relaksowo-koncentrujących*, Warszawa 1975.
Rodziński W., *Historia Chin*, Wrocław 1974.
Rubach-Kuczewska J., *Życie po japońsku*, Warszawa 1985.
Rudniański J., *Kompromis i walka: sprawność i etyka kooperacji pozytywnej i negatywnej w gęstym otoczeniu społecznym*, Warszawa 1989.
Sapiński W., Sapińska I., *O leczeniu akupunkturą*, Warszawa 1990.
Sieradzian J., Jaworski W., Dziwisz M., *Buddyzm*, Kraków 1987.
Sikorski W., Tokarski S., *Budo. Japońskie sztuki walki*, Szczecin 1988.
Skut B., *Judo w samoobronie*, Warszawa 1967.
Słodkowski M., *Chiny i Japonia*, Warszawa 1975.
Słuszkiewicz E., *Budda i jego nauka*, Warszawa 1965.
Stefaniak M., *Ryukyu Kobudo: bo, sai, nunchaku*, Warszawa 1993.
Stefański L.E., Komar M., *Od magii do psychotroniki*, Warszawa 1983.

Sterkowicz S., *Charakterystyka wybranych wskaźników określających stan przygotowania zawodników karate*, Kraków 1992.
Szang J. [red.], *Dzieje Chin: zarys*, Warszawa 1960.
Szymankiewicz J., Śniegowski J., *Kung Fu/Wu Shu. Chińska sztuka walki*, Szczecin 1987.
Szymankiewicz J., *Sztuki walki Malezji, Indonezji, Filipin, Birmy, Tajlandii*, Warszawa 1991.
Szymankiewicz J., *Ving Tsun Kung Fu*, Warszawa 1992.
Szyszko-Bohusz A., *Buddyzm*, Wrocław 1984.
Szyszko-Bohusz A., *Hinduizm, buddyzm, islam*, Wrocław 1990.
Szyszko-Bohusz A., *Joga – indyjski system filozoficzny, leczniczy i pedagogiczny*, Kraków 1978.
Śliwka M., *Ju-jutsu*, Kraków 1986.
Śpiewakowski A., *Samuraje*, Warszawa 1939.
Świerczyński J., *Karate*, Warszawa 1983.
Tokarski S., *Eliade i Orient*, Wrocław 1984.
Tokarski S., *Orient i kontrkultury*, Warszawa 1985.
Tokarski S., *Jogini i wspólnoty. Nowoczesna recepcja hinduizmu*, Wrocław 1987
Tokarski S., *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989.
Tokarski S., *O sztuce agresji i nieagresji* [w:] Kalina R. M. [red.]. *Sprawnościowe i moralne aspekty walki wręcz w wojsku*, Wrocław 1994.
Tokarski S., *Orientalne wzorce nieagresji w edukacji obronnej* [w:] Kalina R. M., Leczykiewicz T. [red.], *Komunikacja społeczna i edukacja obronna*, Wrocław 1995.
Tokarski S., *Wędrówka bogów i religie pozaeuropejskie w konfrontacjach kulturowych*, Warszawa 1993.
Tryjarski E.[red.], *Myśli srebrne i złote*, Warszawa 1967.
Tubielewicz J., *Historia Japonii*, Warszawa 1979.
Ufel L., *Świat kick-boxingu*, Warszawa 1991.
Wasiliew L.S., *Kulty, religie i tradycje Chin*, Warszawa 1974.
Weber R., *Poszukiwanie jedności: nauka i mistyka*, Warszawa 1990.
Winnicka L., *Podróż dookoła świętej krowy*, Katowice 1987.
Witkowski K., *Z historii systemów walk Dalekiego Wschodu. Aikido, Judo, Ju-jitsu, Karate, Kendo, Sumo*, Wrocław 1993.
Woźniak M., *Aikido. Japońska sztuka walki*, Warszawa 1991.
Wroczyński R., *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1979.
Wysocki J., *Aikido bez tajemnic*, Bydgoszcz 1990.
Xu Y., *Strażnik Dharmy: autobiografia chińskiego pisarza mistrza zen Xu Yuna*, Warszawa 1986.
Yang J.-M., *Analiza Shaolin Chin-na*, Katowice 1994.
Yasutani H., *Osiem podstaw buddyzmu zen*, Gdańsk 1993.
Yoshida M., *Origami*, Łódź 1988.
Zabłocki W., *Podróże z szablą*, Sport i Turystyka, Warszawa 1965.
Zabłocki W., *Funkcjonalno-konstrukcyjna charakterystyka rękojeści dwóch typów polskich szabel bojowych z wieku XVII* [w:] Studia i materiały..., Muzeum Narodowe, Kraków 1972.
Zabłocki W., *Cięcia prawdziwą szablą*, Warszawa 1989.
Zabłocki W., *Architektura sportowa* [w:] Krawczyk Z. [red.] *Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku: kultura fizyczna, sport*, Warszawa 1997.
Żukowska Z., *Wybrane zagadnienia pedagogiczne w pracy trenera*, Warszawa 1963.
Żygulski Z. jr, *Samurajowie*, Kraków 1991.

Artykuły z czasopism zagranicznych

Azzopardi M. F., *Epopee martiale et ancestrale*, „Sud-Ouest", 1993, nr 30.
Back A., Kim D., *The Future Cours of the Eastern Martial Arts*, „Quest", 1984, nr 1.

Bäck A., *Towards a Western Philosophy of the Eastern Martial Arts*, „Journal of the Philosophy of Sports", 1979, nr 6.
Bonfranchi R., *Judo als therapeutisches Mittel für Verhatensauffälige*, „Praxis der Psychomotorik", 1979b, nr 4.
Cerny M., *Understanding Karate*, „Journal of Physical Education and Recreation", 1981, nr 7.
Chabat O., *Minoru Mochizuki, Le dernier des geants*, „Karate", 1987, nr 9.
Charlopeau S., *Maitre Wally Jay 10. dan Ju-Jitsu en visite a Paris*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1994, nr 13.
Charlopeau S., *Le Japan et sa coisine*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1997, nr 1.
Derasch Ch., *Meister Park Hae Man. Die Spuren eines ganz Großen*, „Budo International", 1990, nr 8.
Fleck J., *Internationale Bestimmungen für die Verleihung von Judo-Do Gürtelklassen*. „Judo Judo-Do Jiu-jitsu Internationales Nachrichtenblatt I.W.J.F.", Wien 1957, nr 7–12.
Förster A., *Neue Perspektiven für den Sport durch die Philosophie und Praxis der fernöstlichen Kampfkünste*, „Karate", 1983, nr 6; 1984, nr 1; 1984, nr 2.
Gruhn E., *Judo als Breitensport*, „Karate Magazin", 1988, nr 1.
Hank A., *Le Budo d'hier et d'aujourd 'hui*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1991, nr 8.
Hatsumi M., *Kitō-ryū jū-jutsu, „Sanmyaku"* [w:] „Budo – Arte Martiale", 1996, nr 2.
Kanō J., *The Contribution of Judo to Education*, „Journal of Health and Physical Education", 1932, nr 3.
Kato Y., *Electromygrafic Studies of Karate*, „Research Journal of Physical Education", 1958.
Kobilza S., *Takeda-ryu les koryu-waza*, „Arts Martiaux Traditionneles d'Asie", 1998, nr 32.
Laiber C., *Traditie, violentâ, eficacitate*?, „Budo – Arte Martiale", 1996, nr 1.
Lemmens G. J., *Budo-Show, Die Highlights von Basel*, „Karate Budo-Journal", 1992, nr 7.
Lombardo P., *Le Dictionanaire des Arts Martiaux*, „Karate – Bushido", 1993, nr 7–8.
Louka A., *Le Maitre Mochizuki raconte...*, „Bushido", 1985, nr 24.
Maillet J.-P., *Katori Shinto-ryu Maitre Sugino. La voie du Samurai*, „Karate", 1986, nr 10.
Maillet J.-P., *Takeda-ryū, Hisashi Nakamura l'heritier*, „Karate-Bushido", 1993, nr 7–8.
Maroteaux R. J., *„Aiki-Goshindo"*, 1987, nr 1.
Maroteaux R. J., *Nippon Sobukan, „Goshin Do International"*, 1987, nr 28.
Maroteaux R. J., *World Sijo-Dai Soke Renmei*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1988, nr 1.
Maroteaux R. J., *Iaido Takeda-ryu. Une technique, un etat d'esprit*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1989, nr 3.
Maroteaux R. J., *Minamoto-no Yoshitsune*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1990, nr 4.
Maroteaux R. J., *La transmission du budo*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1990, nr 6.
Maroteaux R. J., *Le Shinto Japanais du la voie de Dieux*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1991, nr 7.
Maroteaux R. J., *Kagemusha. L'ombre de Shingen Takeda*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1991, nr 8.
Maroteaux R. J., *Tournois Takeda-ryu*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1992, nr 10.
Maroteaux R. J., *Les 10 arts du Nihon Sobudo Rengo-Kai. Pologne – Sensei Cynarski*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1993, nr 12.
Maroteaux R.J., *Ouverture du Takeda-ryu á l'Est – Pologne, Roumanie*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1994, nr 14.
Maroteaux R. J., *Stage Euro-Americain Takeda-ryu á New York*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1994, nr 14.
Maroteaux R. J., *Elargissement du Comite Europeen. Dernier Stage d'ete on Avignon*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1995, nr 15.
Maroteaux R. J., *Liége. Deuxiéme Congres Europeen Takeda-ryu avec Soke Nakamura*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1995, nr 16.

Maroteaux R. J., *Goshin-taiso: exercices respiratoires*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1996, nr 17.
Morel J.-L., *Nouveau sejour au Japon*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1992, nr 9.
Nakayama M., *Auszug aus 50 Jahren Geschichte des Karate-Clubs der Takushoku-Universität 1932/33*, „Karate Magazin", 1987, nr 6.
Opitz M., *Ohne Geist keine wahre Kampfkunst*, „Süddeutsche Zeitung", 1997, nr 59.
Pou J., *International Federation of Nihon Bugei-do shugyo*, „Aiki Goshindo Kai-Shi", 1989, nr 2.
Réniez J.-P., *Kobudo. Les écoles anciennes du Japon*, „Karate-Bushido", 1989, nr 7-8.
Richman C. L., Rehberg H., *The Development of Selfesteem through the Martial Arts*, „International Journal of Sports Psychology, 1986, nr 17.
Riley M., Gilbert M., *The world of Chuck Norris*, „Martial Arts", 1992, nr 3.
Rogers H., *Mas. Oyama: End of and era?*, „Australasian Fighting Arts", 1994, nr 2.
Rosner H., *Das Ende der Terminatoren. Stammbaum der Actionhelden*, „Cinema", 1997, nr 7.
Safr J., *Ansätze einer neuen Karate-Methodik*, „Hochschulsport", nr 2, 1985.
Schiffer N., *Bruce Lee „The Big Boss" des Martial Arts Movie*, „Budo International", 1996, nr 12.
Seydel J., *Budo und Kommerz*, „Budo International", 1989, nr 2.
Sieber H., *Zwei Budo-Grossmeister in Penzberg*, „Budo International", 1996, nr 12.
Sieber L., Blumentritt B., *Judo-Do/Ido*, „Budo-Info", 1992, nr 2.
Sieber L., *Zendo Karate Tai-Te-Tao*, „Budo-Info", 1992, nr 2.
von Saldern M., *Wie denken Japaner?* „Budo International", 1989, nr 5.
Umard R., *Fällt in Hongkong der letzte Vorhang?* „Cinema", 1997, nr 7.
Ungurean M., *Karate-do shotokan: initiere*, „Arte Martiale – Budo -Kung Fu Magazin I-DO", 1994, nr 1.
Winsley L., *WT an der Universität*, „Welt Wing Tsun", 1997, nr 18.
Zettner H.-R., *Die Bedeutung der Dangrade*, „Dao", 1992, nr 5.

Artykuły z czasopism krajowych

Benisz J., *New Age: oświecona filozofia czy ciemna teozofia?*, „Edukacja Filozoficzna", 1996, nr 21.
Bernat P., *Taekwondo. Układy formalne cz. 2*, „Samurai", 1997, nr 1.
Bryszewski P., *Sfery walki*, „Karate", 1983, nr 1–2.
Chabowski T., *Scena, która została wycięta z zachodniej wersji filmu „Wejście Smoka" – dialog Bruce'a Lee z przeorem klasztoru*, „Karate-Kung Fu", 1997, nr 1.
Ciembroniewicz G., *I Puchar Ameryki Kuoshu Kung-fu. Wielki sukces reprezentacji Polski*, „Kung Fu", 1991, nr 2.
Cynarski S., *Aikibudō, aikidō – rys historyczny (wg materiałów Międzynarodowej Federacji Aikibudō – FIAB)*, „Samurai", 1997, nr 1.
Cynarski W., *Centrum Aikibudō i Kobudō w Polsce*, „Czarny Pas", 1990, nr 4.
Cynarski W., *Mistrz Aikibudō*, „Czarny Pas", 1990, nr 5.
Cynarski W., „Biuletyn Aikibudō CAKP", 1991, nr 1.
Cynarski W., *Festiwal Budō Kraków-1991*, „Wojownik", 1992, nr 2.
Cynarski W., *Seminarium i Kongres Jū-jutsu i innych sztuk walki Tokaj-Szerencs'92*, „Czarny Pas", 1992, nr 2.
Cynarski W., *I Kurs Aikibudō, Kobudō i Jū-jutsu*, Kraków-1992, „Wojownik", 1992, nr 3.
Cynarski W., *Staż i Kongres w La Rochelle*, „Wojownik", 1993, nr 1.
Cynarski W., „Biuletyn Aikibudō CAKP", 1993, nr 1.
Cynarski W., *Szabla husarska – miecz japoński*, „Wojownik", 1993, nr 2.
Cynarski W., *Szabla i naginata*, „A–Z", 1993, nr 68.
Cynarski W., *Letnie staże aikibudō*, „Wojownik", 1993, nr 4–5.
Cynarski W., *Praktyki adeptów walk japońskich*, „Gazeta Wyborcza", 1994, nr 77.
Cynarski W., „Biuletyn Sōbudō", 1994, nr 1.

Cynarski W., *Takeda-ryū Aiki-jūjutsu*, Magazyn Sztuk Walki „Samurai", 1995, nr 1.
Cynarski W., *Idōkan*, „Samurai", 1995, nr 3.
Cynarski W., *Idōkan-Zendō*, „Waga i Miecz", 1995, nr 11.
Cynarski W., „Biuletyn Sōbudō", 1996, nr 1–3.
Cynarski W., *Praktyka samurajskiej tradycji*, „Waga i Miecz", 1996, nr 4.
Cynarski W., *Idōkan Budō*, „Samurai", 1996, nr 2.
Cynarski W., *Zloto mistrzostw Polski*, „Waga i Miecz", 1996, nr 6.
Cynarski W., *Tradycja i sport*, „Samurai", 1996, nr 3.
Cynarski W., *Popularność dalekowschodnich sportów walki*, „Waga i Miecz", 1996, nr 7.
Cynarski W., *Budō – międzynarodowa rodzina*, „Waga i Miecz", 1996, nr 8.
Cynarski W., *Trening letni sportowców budō*, „Waga i Miecz", 1996, nr 10.
Cynarski W., *Europejska Szkola Sztuk Walki*, „Waga i Miecz", 1996, nr 11.
Cynarski W., *Idōkan w rywalizacji o prymat w kraju – jūjutsu*, „Waga i Miecz", 1996, nr 12.
Cynarski W., *Idōkan budō – Idōkan Polska*, Magazyn Sztuk Walki „Karate-Kung Fu", 1997, nr 1.
Cynarski W., *Soke L. Sieber 10. dan karate*, „Samurai", 1997, nr 2.
Cynarski W., *Polska Unia Takeda-ryū*, „Waga i Miecz", 1997, nr 5.
Cynarski W., *Idōkan budō – kompletne budō*, „Karate – Kung Fu", 1997, nr 4.
Cynarski W., *Konkurencja ukladów technicznych „duo-system"*, „Waga i Miecz", 1997, nr 4.
Cynarski W., *Przygotowanie psychiczne w sportach walki Dalekiego Wschodu*, „Samurai", 1997, nr 4; 1997, nr 5.
Cynarski W., *X-lecie Rzeszowskiego Ośrodka „Dōjō Budōkan"*, „Waga i Miecz", 1997, nr 8.
Cynarski W., *Dalekowschodnie metody samodoskonalenia i wychowania*, „Waga i Miecz", 1997, nr 9.
Cynarski W., *Tradycja starego japońskiego aiki-jutsu i jego ewolucja do form współcześnie praktykowanych*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 1997.
Cynarski W., *W kierunku filozofii budō*, „Przegląd Naukowy Instytutu WFiZ WSP w Rzeszowie 1998, nr 3.
Eider G., *Część calości*, „Karate", 1984, nr 3.–4.
Frysz M., *Kick-boxing – młodszy brat boksu*, „Bokser", 1990, nr 1.
Frysz M., *Organizacyjny „porządek"*, „Bokser", 1990, nr 3.
Janisz A., *Kick-boxer. Wpływ zawodowstwa na poczynania amatorów*, „Bokser", 1991, nr 1.
Janisz A., *Benny „The Jet" Urquidez*, „Bokser", 1991, nr 4.
Kanazawa H., Gaillac R., *Sila karate pochodzi z umyslu*, „Karate", 1983, nr 3–4.
Kazberuk W., *Wtajemniczenie w Taijiquan*, „Kung Fu", 1993, nr 3.
Kondratowicz K., „Sztuka Jiu-jutsu", 1985, nr 1.
Kosiewicz J., *„Przyliteracka" koncepcja filmu widziana inaczej*, „Polonistyka", 1985, nr 5.
Kosiewicz J., *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 1989, t. XXXII.
Kosiewicz J., *Narodziny myśli Coubertenowskiej*, „Almanach PKOl", 1991/92, nr 4.
Kosiewicz J., *O pojęciach kultury fizycznej i sportu*, „Wychowanie Fizyczne i Sport", 1994, nr 2.
Kosiewicz J., *Etyka sportu w poszukiwaniu wartości autentycznych*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1995, nr 1.
Kosiewicz J., *Czas wolny i rozwój osobowości*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1995, nr 4.
Kosiewicz J., *O patologii spolecznej w sporcie*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1995, nr 5.
Kosiewicz J., *Widowisko sportowe w świetle aleatoryzmu*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1996, nr 2.
Kosiewicz J., *Edukacja olimpijska w perspektywie autotelicznej i instrumentalnej*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1996, nr 4.
Milczarek S., *Kung fu a cywilizacja Zachodu. Mistrz kung fu – prawda czy falsz*, „Kung Fu – Karate", 1997, nr 3.

Nowakowski W., *Iga-Ueno – w kolebce ninjutsu*, „Karate", 1984, nr 3–4.
Nowakowski W., *Film samurajski w Polsce*, „Karate", 1984, nr 3–4.
Nowakowski W., *Ninja na ekranie*, „Karate", 1984, nr 5–6.
Nowicki D., *Poprzez trening umysłowy do zwycięstwa*, „Wojownik", 1991, nr 2–3.
Nowicki D., *Efekty technik relaksacyjnych zastosowanych w treningu Taekwondo*, „Sport Wyczynowy", 1977, nr 1.
Palacz A., *Wszechstylowe karate*, „Karate", 1983, nr 5–6.
Palacz A., Piotrkowicz T., *Hunyadi-Express All-Style Sportkarate Cup*, „Karate", 1983, nr 5–6.
Pawluk J., *Król szermierki*, „Sportowiec budo", 1988, nr 1.
Piotrkowicz T., *Kata – forma doskonała*, „Wojownik", 1992, nr 1.
Radziejewski R., *Fizyka karate*, „Karate", 1984, nr 3–4.
Radzynkiewicz T., *Ju-jitsu Gimnastyka*, „Sportowiec budo", 1988, nr 3.
Samojłowicz J., *Szczęście po amerykańsku (wywiad z M. Duddikoffem)*, „Cinema Press Video", 1997, nr 6.
Sikora J., *Karate – walka sportowa*, „Karate", 1984, nr 1–2.
Sikora J., *Kata – archaiczny składnik karate?*, „Karate", 1984, nr 5–6.
Stefaniak M., *Chi-Kung, wewnętrzny strumień siły Kung-Fu*, „Karate", 1983, nr 1–2.
Stefaniak M., *Chińskie sztuki walki*, „Karate", 1983, nr 3–4.
Stefaniak M., *Ćwicz i bądź cierpliwy*, „Wojownik", 1992, nr 4.
Szczepara K., *V Mistrzostwa Polski Kendo*, „Karate", 1984, nr 1–2.
Szczygieł A., *Sztuki walki na filipińskich wyspach*, „Karateka", 1992, nr 1.
Szczygieł A., *Z ringu na ekran – Benny Urquidez*, „Karateka", 1992, nr 2.
Szeligowski P., *Kyokushinkai Karate w dwa lata po śmierci Masutatsu Ōyama*, „Samurai", 1997, nr 1.
Targos J., *Kung-fu. Tao wojownika*, „Super Komandos", 1992, nr 12
Tokarski S., *Drugi Renesans. Eliadowska teoria dialogów międzykulturowych*, „Kultura i Społeczeństwo", 1976, nr 1.
Trepte A., *Kongres Techniczny Ju-jitsu – Wiedeń 1984*, „Karate", 1984, nr 3–4.
Trepte A., *21 wieków historii ju-jitsu*, „Karate", 1984, nr 5–6.
Tuszyński S., *Chińska medycyna tradycyjna w perspektywie historycznej*, „Sztuki Walki", 1991, nr 2.
Urbańczyk J., *Finaliści XIII Mistrzostw Europy WAKO*, „Bokser", 1997, nr 1.
Wacławik P., *Filmowe Kung-Fu*, „Karate", 1983, nr 3–4.
Wacławik P., *Tai-Chi-Chuan, Chińska sztuka walki z cieniem*, „Karate", 1984, nr 1–2.
Wegner W., *Aktorzy grający w filmach typu sztuki walki*, „Cinema Press Video", 1997, nr 6.
Will J., *Gogen Yamaguchi – ostatni wywiad*, „Karateka", 1993, nr 2.
Yang J.-M., *O moralności*, „TAO – Pokonaj Samego Siebie", 1993, nr 1.
Yoshida M., *Kyūdō – sztuka łuku japońskiego*, „Świat Karate", 1991, nr 1.
Zabłocki W., *Quo Vadis architecturo olimpijska?* „Almanach PKOl", 1991/92, nr 4.
Zabłocki W., *Muzeum Olimpijskie w Lozannie*, „Almanach PKOl", 1993/94, nr 5.
Zabłocki W., *Kongres stulecia*, „Almanach PKOl", 1995/96, nr 6.
Zabłocki W., *Polskie sztuki walki białą bronią*, (w maszynopisie).
Zygmunt S., *Od Bruce`a Lee do Van Dame`a. Leksykon filmów wschodnich sztuk walki*, „Leksykon filmów", CD-ROM, 1998, nr 1.

Ilustracje

1. Kadra Idokan Europa w monachijskim honbu dōjō: w pierwszym szeregu od lewej Hannelore Sieber 7. dan, Lothar Sieber 10. dan (sōke), Rudolf Gabert 5. dan (prezydent Idokan Europa), Dietmar Schmidt 4. dan (czołowy technik i teoretyk zendō karate), stoją baron von Klingerstorff 10. dan (honorowy prezydent Idokan Europe International), Heinz Jansen 10. dan, Hans Schöllauf 10. dan jū-jutsu i jūdō-dō idō (prezydent IEI).

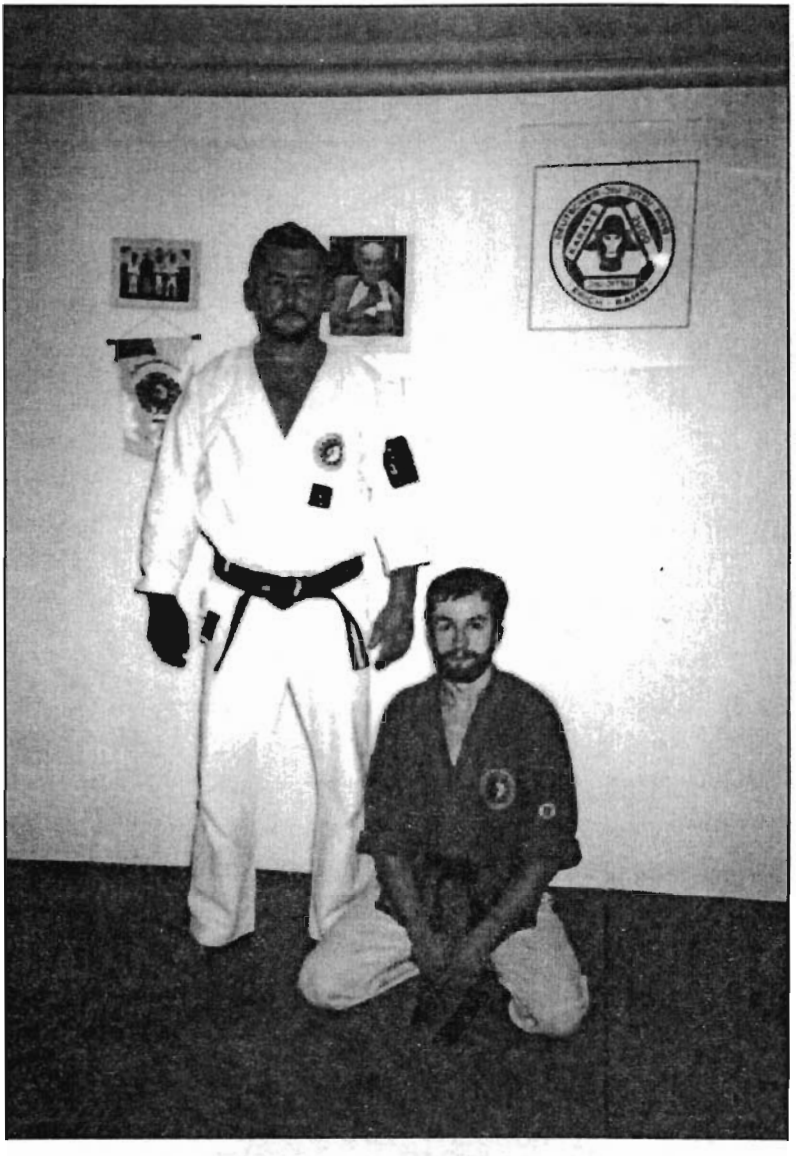

2. Wielki Mistrz L. Sieber z autorem. Monachium, luty 1995.

3. Zarząd European Sobukai Takeda-ryu – od prawej siedzą: E. Giacomini (Włochy), N. Carnicer, M. Desveaud (Francja), E. van Antwerpen, R. Gillet (Belgia), Roland Maroteaux (prezydent i dyrektor techniczny E.S.T.), S. Charlopeau (Francja), G. Dutkiewicz (Rumunia), W. Cynarski (Polska). Avignon, VII 1994.

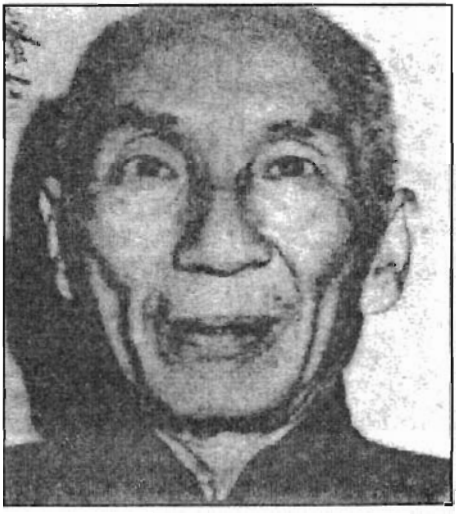

4. Wielki Mistrz Yip Man (1884-1972) z Hongkongu, u którego Bruce Lee uczył się stylu ving-tsun (piękność wiosny) kung-fu.

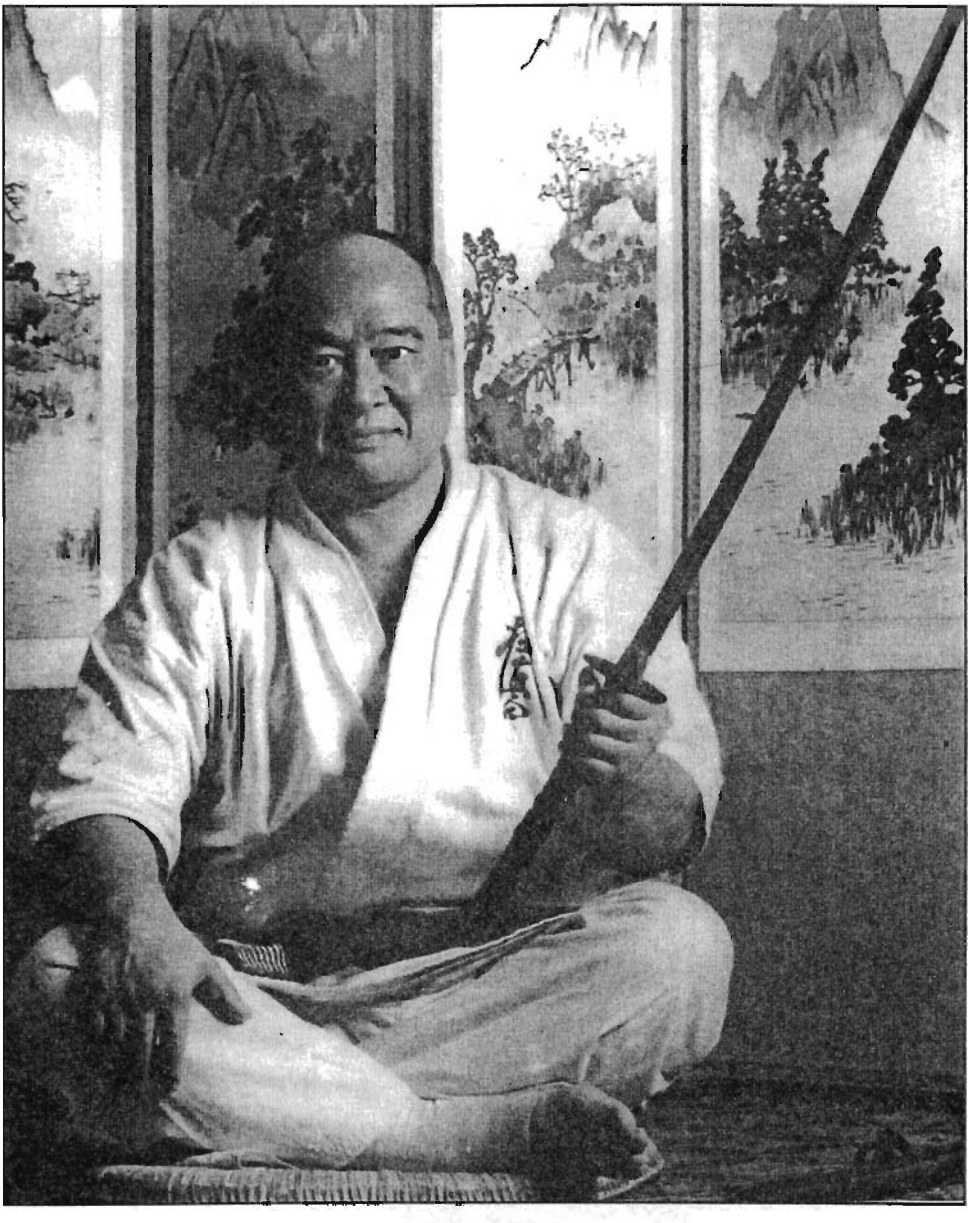

5. Mistrz stylu kyokushinkai Masutatsu Ōyama 10. dan karate (1923–1994)

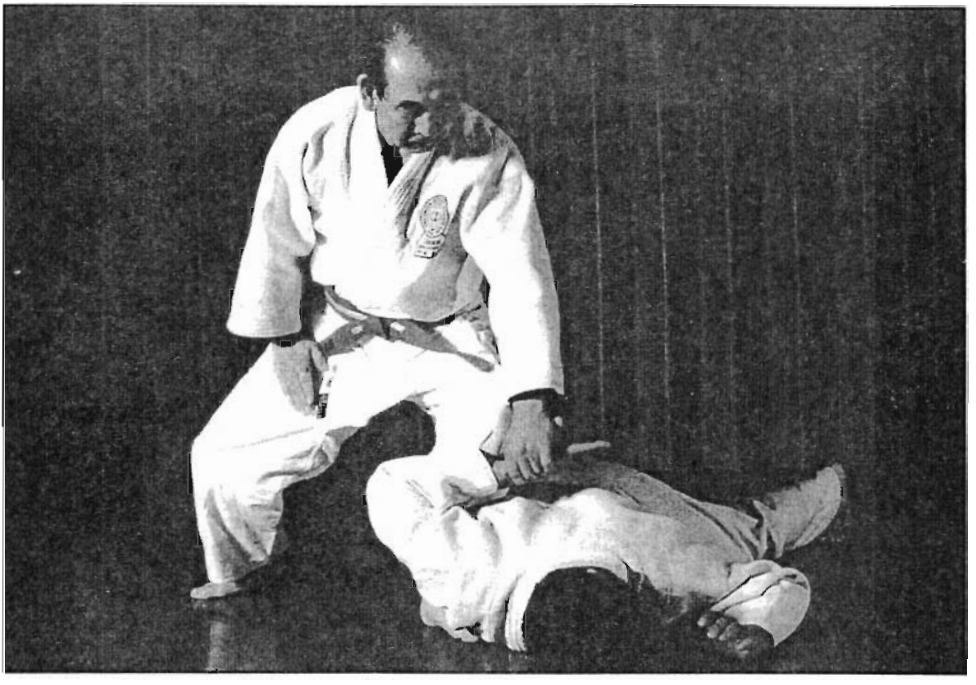

6. Shizuya Sato hanshi 9. dan nihon jū-jutsu, 8. dan jūdō. International Martial Arts Federation chief director (shihan kokusai budōin/ kokusai budō renmei).

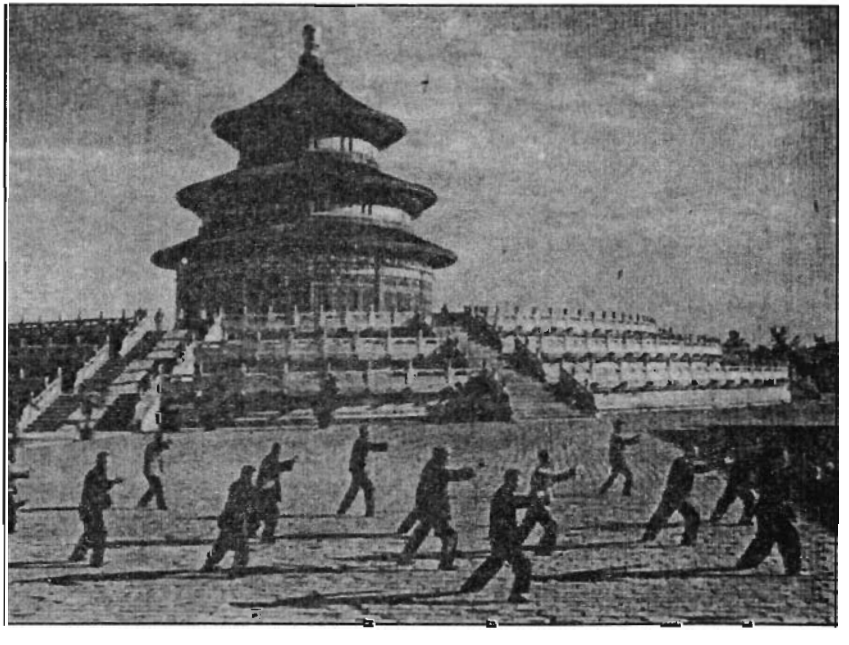

7. Ćwiczenia taiji-quan przed Świątynią Nieba (Tiantan) w Pekinie.

8-16. Plakaty filmów „króla kung-fu" Bruce'a Lee (1940-73). „Karate-dō", 1992, nr 2, s.1.

17. Adeptka mo-hai (odpowiednik japońskiego kobudō) wykonuje ćwiczenie z szablą „dao".

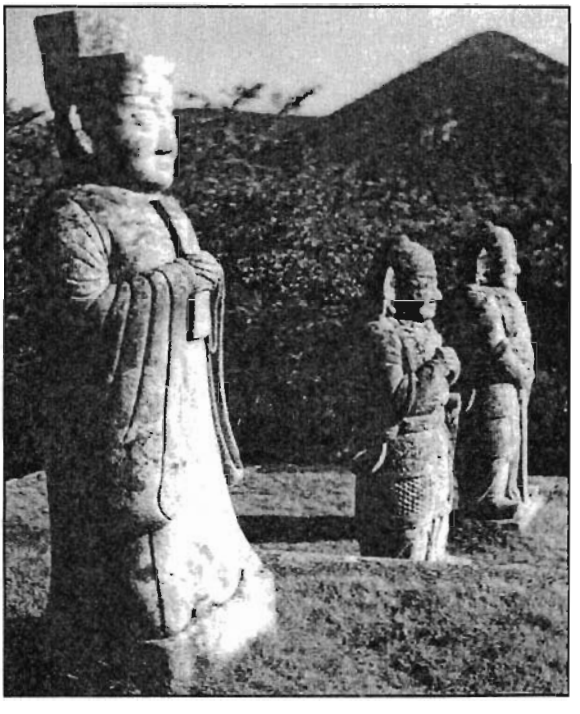

18. Wojownicy hwarang (kor. kwiat młodzieży) strzegą grobowca króla Kongmina z okresu królestwa Korio, wybudowanego w latach 1365–1372.

19 i **20**. Król Małp, będący mistrzem w walce kijem, ratuje Tripitakę z rąk rozbójników (wg powieści Wu Cz'eng-ena „Wędrówka na Zachód"). Rys. Zheng Jiasheng.

21. Phenian. Wschodnia brama starych murów miejskich charakterystyczna dla dawnego budownictwa drewnianego, zbudowana w 566 r. Fot. Zapała Z.

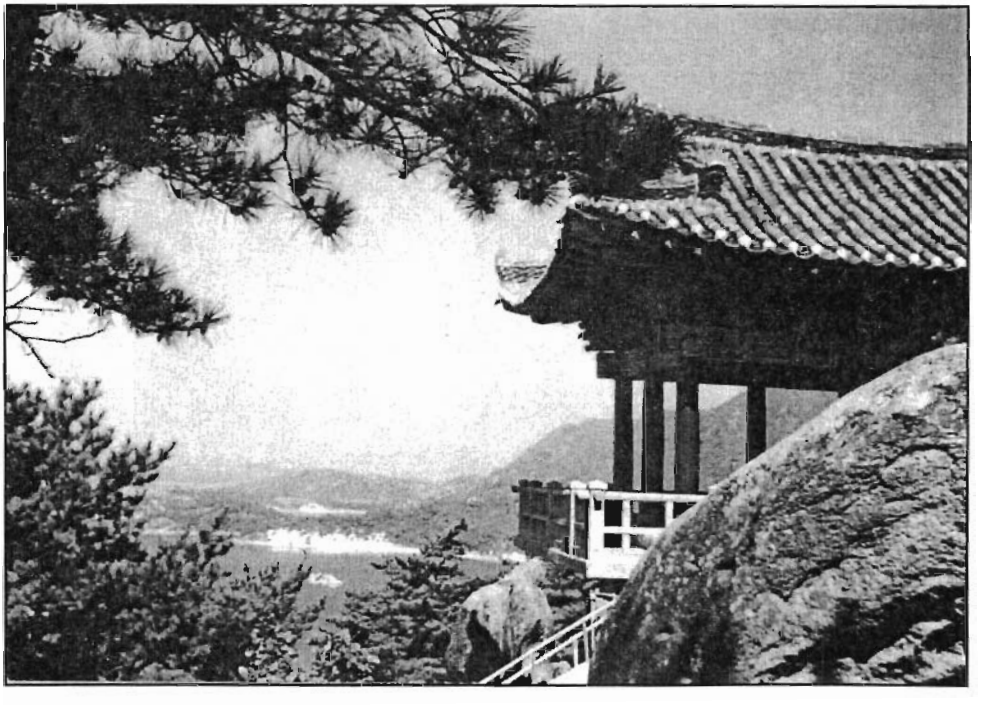

22. Legendarne Góry Diamentowe (Kymgang-San). Widok na jezioro Samilpho. Korea.

23. Ogród medytacyjny w japońskim klasztorze zen sekty rinzai-shă myōshinji w Kyōtō. „Karate-dō", 1991, nr 2, s. 52.

24. Aleksander Rukawisznikow - Instruktor karate. Sadowska H., Plastyka radziecka w Zachęcie. Retrospektywa i współczesność, "Perspektywy", 1985, nr 50, s. 25.

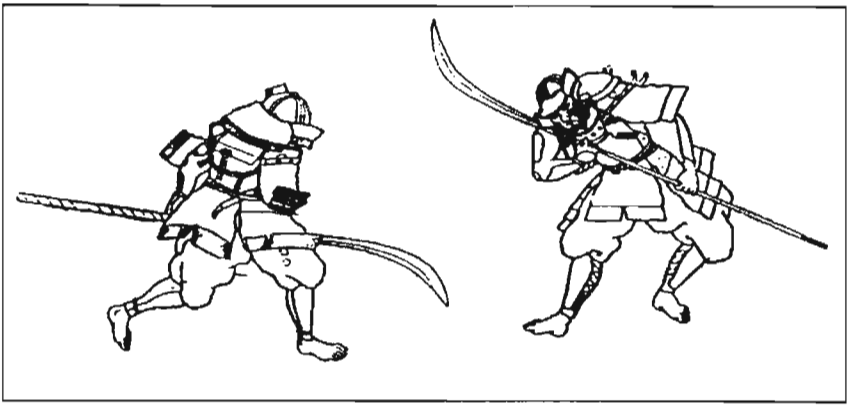

25. Japońscy bushi w walce na halabardy naginata. Rys. M. Koszyńska. Informator wystawy „Samurajowie" Działu Sztuki Dalekiego Wschodu Muzeum Narodowego w Krakowie – Dni Kultury Japońskiej 1991.

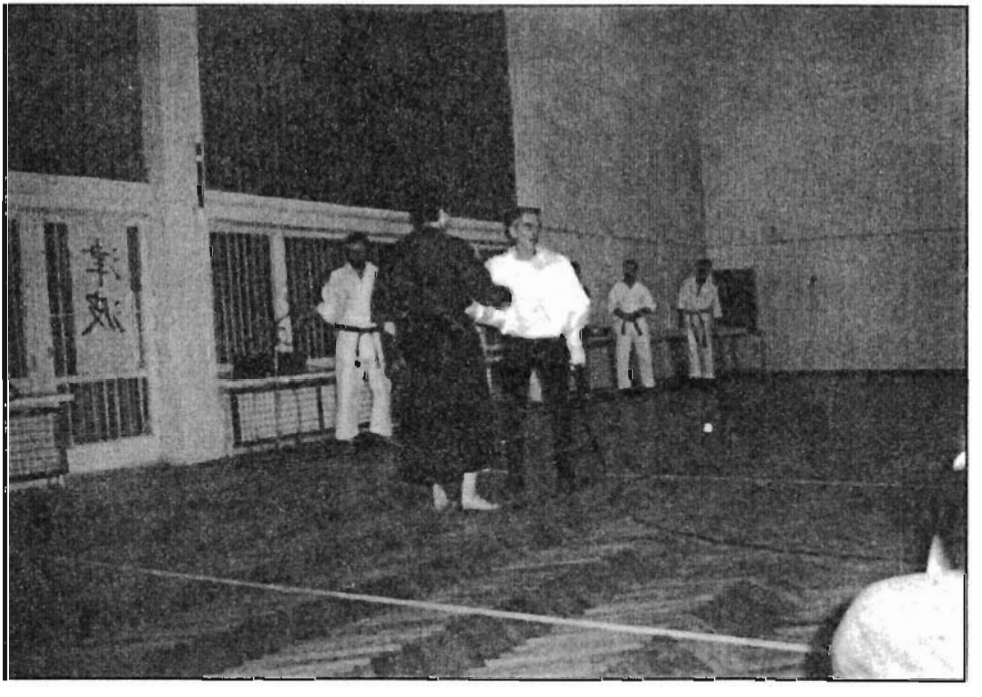

26. Reprezentanci różnych tradycji szermierki (europejskiej – Mistrz W. Zabłocki i japońskiej – sensei W. Cynarski) po walce podają sobie ręce. Obok R. Murat – prezes Polskiej Federacji Dalekowschodnich Sztuk Walki. Warszawa, 28 XI 1992.

27. Młody Toshiro Mifune w filmie „Siedmiu Samurajów". Fot. Filmoteka Narodowa.

28. Komiks pt. „Lutecznik Karatecznik". Rys. M. Krzywicki.

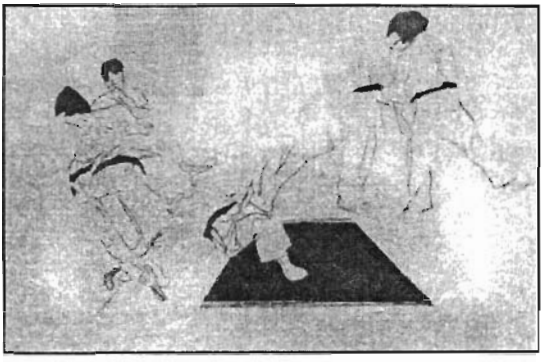

29. Jacek Haba – Judo. I nagroda w kategorii rysunku w Krajowym Olimpijskim Konkursie Sztuki (1986).

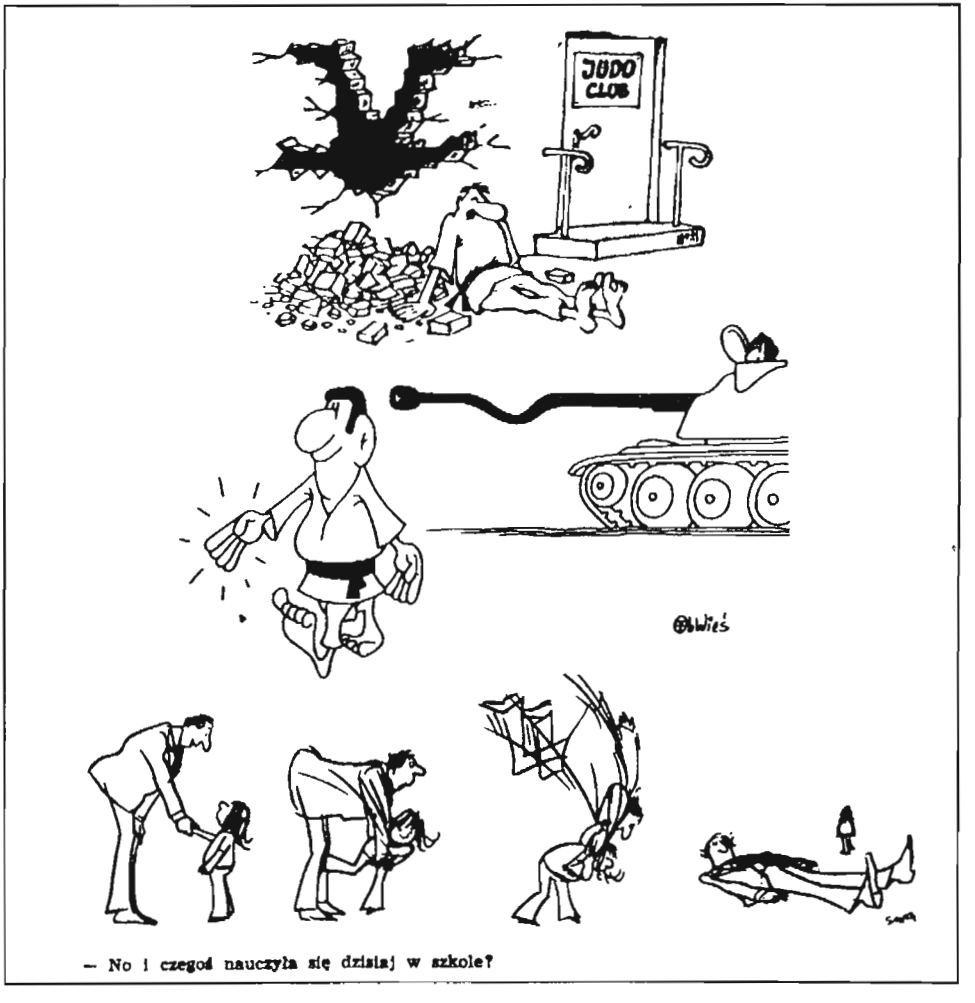

30–32. Humor rysunkowy. „Świat Młodych" i „Żołnierz Polski".

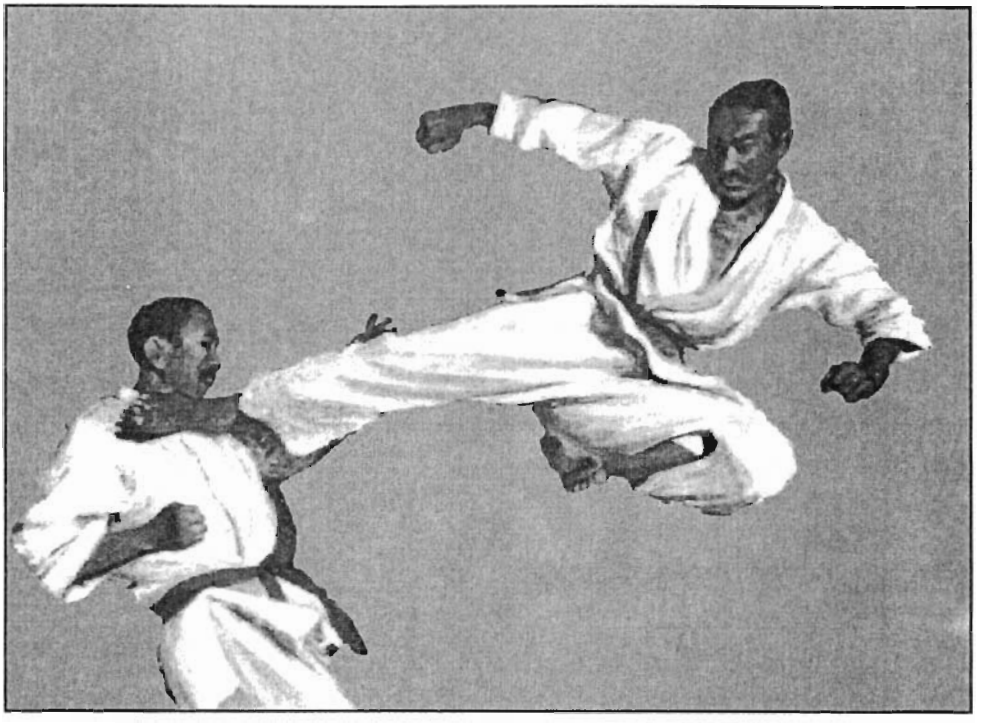

33. Afrykańscy karatecy demonstrują technikę karate pod nazwą yoko-tobi-geri.

34. Kopnięcie w locie w wykonaniu artystów gimnastyków.

35. Od lewej: mistrz Yoshio Sugino – 10 dan, A. Floquet, G. Hatakeyama.

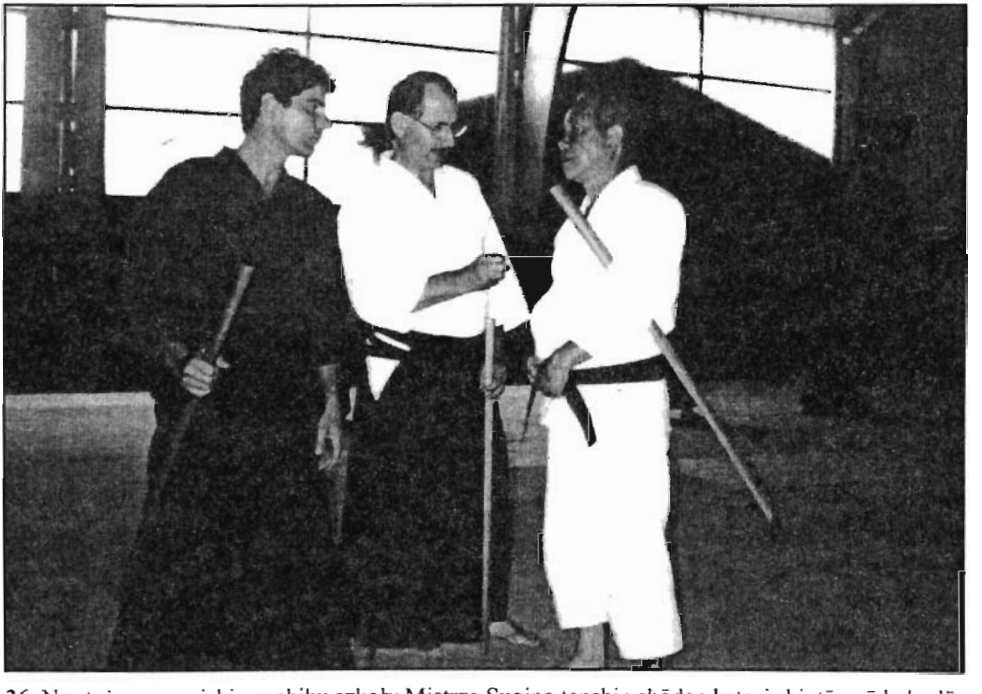

36. Na stażu europejskiego shibu szkoły Mistrza Sugino tenshin shōden katori shintō-ryū kobudō, Lagord 1992. D. Dubrenil 5. dan, A. Floquet 6. dan, G. Hatakeyama 9. dan. Fot. W. Cynarski.

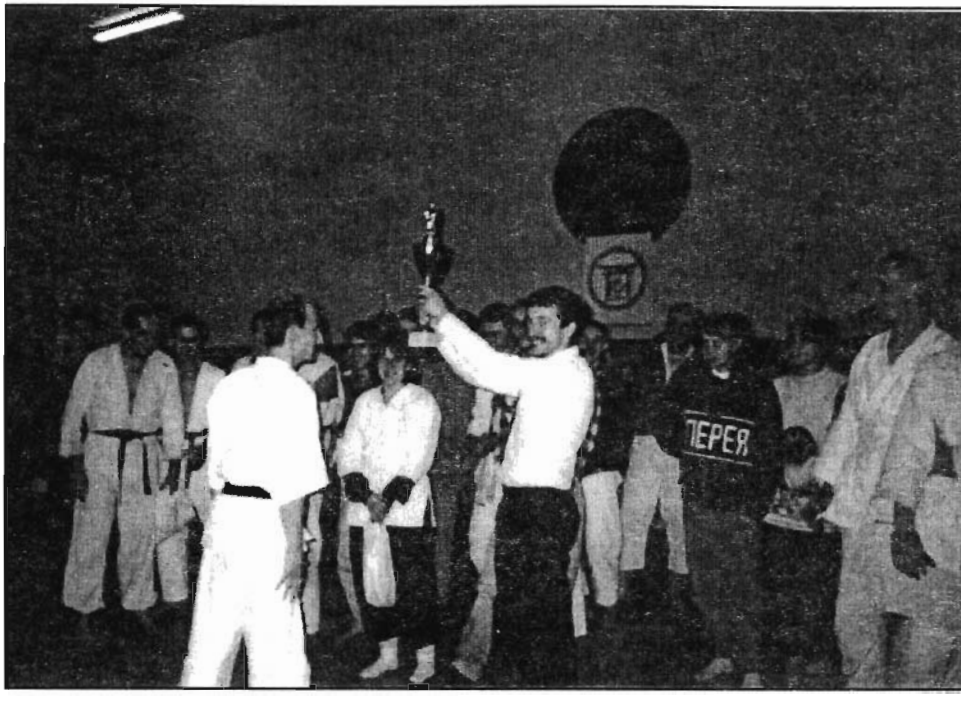

37. Drugi Puchar Idōkan Polska dla Rzeszowskiego Ośrodka „Dōjō Budōkan" (za zwycięstwo w turnieju jū-jutsu). Rzeszów, XI 1994

Filmografia

– filmy z Brucem Lee:

Fist of Fury (Wściekła Pięść), Hongkong, 1970.
The Big Boss (Wielki Szef), Hongkong, 1971.
The Way of the Dragon (Droga Smoka), Hongkong, 1971, reż. Bruce Lee, występują także Chuck Norris, Bob Wall.
Enter the Dragon (Wejście Smoka), USA, 1973, reż. Robert Clouse, występują także Bolo Young, B. Wall, Jim Kelly.
Game of Death (Gra śmierci), Hongkong-USA, 1978, reż. R.Clouse, występują także Kareem Abdul Jabbar, Dan Inosanto.

– filmy z Jean-Claude van Damme (1986/96):

Karate Tiger/No Retreat, No Surrender (Karate Tygrys, także pt. Bez odwrotu), USA – Hongkong, 1986, reż. Corey Yuen.
Black Eagle (Czarny Orzeł), USA, 1987, reż. E. Karson, występuje także Shō Kosugi, thriller.
Cyborg – Attack from the Future (Cyborg – Atak z przyszłości), USA, 1988, reż. Albert Pyun, science-fiction.
Bloodsport (Krwawy sport), USA, 1989, reż. Arnold Newt, występuje także Bolo Young.
Kickboxer, USA, 1989, reż. Mark Di Salle, David Worth, występują także D. Alexio, M. Qissi.
Death Warrant (Wyrok śmierci), USA, 1990, reż. D. Serafin.
Lionheart (Lwie Serce), także pt. A.W.O.L. i Wrong Bet, USA, 1990, reż. Sheldon Lettich.
Double Impact (Podwójne uderzenie), USA, 1991, reż. S. Lettich.
Uniwersal Soldier (Uniwersalny żołnierz), USA, 1992, reż. R. Emmerich, występuje także Dolph Lundgren, science-fiction.
Nowhere to Run (W Polsce pt. Uciec, ale dokąd), USA, 1993, reż. R.Harmon.
Hard Target (Trudny cel), USA, 1993, reż. James Woo.
Time Cop (Strażnik czasu), USA, 1994, reż. Peter Hyams, wyst. także James Lew, futurystyczny thriller.
Streetfighter (Uliczny wojownik), USA, 1994, reż. S. de Souza, bajka science-fiction.
Sudden Death (Nagła śmierć), USA, 1995, reż. R. Hyams.
The Quest (Poszukiwanie), USA, 1996, reż. J.-C. van Damme, wyst. także R. Moore, przygodowy.

– filmy samurajskie:

Sugata Sanshiro (Legenda jūdō), JAP., 1943, reż. A. Kurosawa.
Shichinin-no samurai (Siedmiu samurajów), JAP., 1954, reż. Akira Kurosawa, choreografia walk Yoshio Sugino, wyst. Toshirō Mifune, Takashi Shimura, Daisuke Kato.
Seppuku (Harakiri), JAP., 1962, reż. Masaki Kobayashi, wyst. Tatsuya Nakadai, Shima Iwashita, Tetsuro Tomba.
Akahige (Rudobrody), JAP., 1965, reż. A. Kurosawa, wyst. T. Mifune, Y. Kayama, dramat społeczny.
Soleil rouge (w Polsce pt. Samuraj i kowboje), FRANC. – WŁ.-HISZP., 1971, reż. Terence Young, wyst. T. Mifune, Ch. Bronson, A. Delon, western.

Kumonosu-jō (Tron we krwi), JAP., 1956, reż. A. Kurosawa, wyst. T. Mifune, I. Yanada, T. Shimura.
Joji-uchi (Bunt), JAP., 1967, reż. M. Kobayashi, wyst. T. Mifune, Tatsuya Nakadai, Yoko Tsukasa.
Kagemusha (Sobowtór), JAP., 1980, reż. A. Kurosawa, wyst. T. Nakadai, T. Yamazaki, historyczny.
Kokushi toride-no sariakurin (Ukryta forteca), JAP., 1957, reż. A. Kurosawa, wyst. T. Mifune.
Heaven and Earth (Niebo i Ziemia), JAP., 1991, reż. Haruki Kodokawa, wyst. Takaaki Enoki, Masahiko Tsugawa, Atsuko Asano, Tsunehiko Watase, historyczny.
Shōgun Assassins (Szogunowi zabójcy), JAP.-USA, 1980, reż. Kenji Misumi, wyst. Shintaro Katsu.
Ran (Chaos), JAP.-FRANC., 1985, reż. A. Kurosawa, wyst. A.Terao, Y. Miyazaki.
The Bushido Blade (miecz bushido), USA, 1980, reż. T. Kotani, wyst. S. Chiba, T. Mifune, Mako
Musashi, JAP., serial, chor. walk Y.Sugino, wyst. Keinosuke Yerozuya.
Shōgun, USA-JAP., 1980, reż. Jemes Clavell, chor. walk Stephen Hayes, wyst. T.Mifune, R.Chamberlaine, serial historyczno-obyczajowy.

– filmy nawiązujące do legendy ninja:

The Octagon (Ośmiobok), USA 1980, reż. Eric Karson, wyst. Chuck Norris, Tadashi Yamashita, chor. walk T. Yamashita.
Revenge of the Ninja (Zemsta ninja), USA, 1984, reż. Sam Firstenberg, wyst. Shō Kosugi, Franco Nero.
Pray for Death (Błaganie o śmierć, także pt. 1000 oczu ninja), USA, 1985, reż. Gordon Hessler, wyst. S. Kosugi.
American Fighter (Amerykański Wojownik, także pt. Amerykański Ninja), USA, 1986, wyst. M. Duddikoff, T.Yamashita.
Koroshi, W. BRYT, 1969, reż. P. Yates, M. Truman, wyst. Patrick Mc Goohan.
The Killer Elite (Elita zabójców), USA, 1975, reż. Sam Peckinpah, wyst. James Caan, Robert Duvall, Takayuki Kubota.
Last Ninja (Ostatni ninja), USA, 1983, reż. W. A. Graham, wyst. Michael Beck, Nancy Kwan, J. Mc Martin, Mako.

– inne filmy sztuk walki:

Klasztor Shaolin, ChRL/Hongkong, 1982, reż. Chang Hsin Yen, chor. walk Wu Bin, wyst. Li Lien Cie (Jet Lee), Wu Bin.
Pasażer w kajdankach, ChRL, reż. Yu Yang, wyst. Yu Yang, Shao Wanlin, Zhao Ziyue, obyczajowy.
Fighting Arts. The Way of the Warrior (Sztuki walki. Droga wojownika) – odc. pt. The Samurai Way (Droga samuraja), BBC, nar. D. Waterman, wyst. Ritsuke Otake.
Hollywoodzcy czarodzieje.– odc. pt. Dalekowschodnie sztuki walki na ekranie, USA, reż. James Coane, wyst. Mark Di Salle (reż.), J.-C. van Damme, Billy Blanks, Brandon Lee, Jeff Speakman.
Od Pekinu do Shanghaju w poszukiwaniu Qi.- odc. pt. Taiji Quan, FRANC. – dokumentalny (wywiady i reportaże z Chin).
The Sword of Bushidō (Miecz Bushidō), USA, 1988, reż. A. Carr, wyst. Richard Norton, Toshishiro Obata.
Gymkata, USA, 1981, reż. R. Clouse, wyst. Kurt Thomas (trzykrotny mistrz świata w gimnastyce i karateka), R. Norton, T. Yamashita.
Dragon. The Bruce Lee Story (Smok. Historia Bruce'a Lee), USA, 1993, reż. R. Cohen, wyst. Jason Scott Lee.
Best of the Best (Najlepsi z najlepszych), USA, 1999, reż. Bob Raaler, wyst. Phillip Rhee, E. Roberts.
Best of the Best II, USA, reż. R. Readler, wyst. P. Rhee, E. Roberts, Ralph Moeller.

Karate Kid (Dziecko karate), USA, 1984, reż. J. G. Avildsen, wyst. R.Maccho, Noriyuki Pat Morita.
King of Kickboxers (Król kickboxerów), USA, 1991, reż. Lucas Lowe, wyst. Loren Avedon, Keith Cook, Billy Blanks, Jerry Trimble.
Huczący ogień, JAP., 1980, reż. Noribumi Suzuki, wyst. Sonny Chiba, Henry Sanada.
Protector (Protektor) USA, 1984, reż. James Glickenhaus, wyst. Jackie Chan, Bill Wallace.
Wielka draka w chińskiej dzielnicy, USA, 1986, reż. John Carpenter, wyst. C. Wong.
Pocałunki z Hongkongu, Wielka Brytania, 1977, reż. Yvan Chiffre.
Zemsta Różowej Pantery, Wielka Brytania, 1978, reż. Blake Edwards.
Teenage Mutant Ninja Turtles III (Wojownicze żółwie mutanty ninja), USA, 1992, reż. Gary Proper.
Hycel, USA, 1992, reż. Kurt Anderson, wyst. Lorenzo Lamas, Mathas Hues.
Perfect Weapon (Niezawodna broń), USA, 1991, reż. Mark Di Salle, wyst. Jeff Speakman, Toru Tanaka.
Raw Target (Ruchomy cel), USA, 1994, reż. T. Spring, wyst. D. Apollo Cook, N. Hil, R. Hal.
Blind Fury (Ślepa furia), USA, 1989, reż. Phillip Noyce, wyst. Rudger Hauer, Shō Kosugi.
By the Sword (w Polsce pt. Fatalne pchnięcie), Wielka Brytania, 1991, reż. Jeremy Kagana, wyst. Eric Roberts, Mia Sara, Murray Abraham.
Amerykański samuraj, USA, 1993, reż. S. Firstenberg.
Miecz Aleksandra, USA, 1992, reż. M. Kennedy, wyst. L. Lamas.
Gladiator Cop (Policjant gladiator), USA, 1994, reż. N. Rotundo, wyst. L. Lamas.
Stalowy ring, USA, 1994, reż. D. Frost.
Nico. Above the Law (Nico. Ponad prawem), USA, 1988, reż. Andrew Davis, wyst. Steven Seagal.
Hard to Kill (Trudny do zabicia), USA, 1990, reż. Bruce Malmuth, wyst. S. Seagal.
On Deadly Ground (Na zabójczej ziemi), USA, 1994, reż. S. Seagal, wyst. S. Seagal.
Savate (W Polsce pt. Na śmierć i życie), USA, 1994, reż. Isaac Florentine, wyst. O. Gruner, chor. walk O. Gruner.
Angel Town (Miasto Aniołów), USA, 1989, reż. E.Karson, wyst. O.Gruner.
China O'Brien II, USA, 1989, reż. R. Clouse, wyst. C. Rothrock, R. Norton, Keith Cook.
Mordercza Triada, USA, 1994, reż. Ch. Driver, wyst. Gary Daniels.
The Punisher (Karzący), USA, 1991, reż. Mark Goldblatt, wyst. Dolph Lundgren, Louis Gossett Jr.
Code of Silence (Zmowa milczenia), USA, 1985, reż. Andy Davis, wyst. Ch. Norris.
Samotny wilk Mc Quade, USA, 1983, reż. S. Carrer, wyst. Ch. Norris, David Carradine.
Side-kicks (W Polsce pt. Partnerzy), USA, 1993, reż. Aaron Norris, wyst. Chuck Norris.
Mission of Justice (Misja sprawiedliwości), USA, 1992, reż. S. Barnett, wyst. Jeff Wincott, M. Hues.
Jungle Law (Prawo dżungli), USA, 1994, reż. Damian Lee. wyst. J.Wincott.
Nieśmiertelny III. Mag, USA, 1994, reż. Andy Moraher, wyst. Christopher Lambert, Mario van Peebles.
Szpony orła, USA, 1992, reż. Michael Kennedy, wyst. Billy Blanks, Jalal Merhi, M. Hues, chor. walk Pan Quing Fu.
TC-2000, USA, 1993, reż. T. J. Scott, wyst. Bolo Young, B. Blanks, J. Merhi, M. Hues.
Bloodfist V. Human Target (Krwawa pięść. Ludzki cel), USA, 1993, reż. J. Yanis, chor. walk Don Wilson, wyst. D. Wilson.
Bloodfist VI. Ground Zero (Poziom Zero), USA, 1994, reż. Rick Jacobson, wyst. D. Wilson, Cat Sasoon.
Future Kick (Kopnięcie przyszłości), USA, 1991, reż. Damian Klaus, wyst. D. Wilson (futurystyczny).
Grid Runners (W Polsce pt. Łowca trzeciego wymiaru), USA, 1995, reż. A. Stevenson, chor. walk Art Camacho, wyst. D. Wilson, L. Avedon.
Expect no Mercy (Bezlitosny), USA, 1995, reż. Zale Dalen, wyst. B. Blanks, J. Merhi, science-fiction.

Kickboxer II, USA, 1992, reż. A. Pyun, chor. walk: J. Nickerson, B. Urquidez, wyst. S. Mitchel, M. Qissi, J. Murdocco.

Kickboxer IV. The Aggressor (Napastnik), USA, 1993, reż. A. Pyun, wyst. Sasha Mitchel.

American Kickboxer I, USA, 1990, reż. F. Nel, wyst. John Barret, K. Vitali.

Rapid Fire (Szalejący ogień), USA, 1992, reż. D. H. Little, wyst. Brandon Lee.

Showdown in Little Tokyo (Zakończone przedstawienie w Małym Tokio), USA, 1991, reż. Mark Lester, chor. walk: Pat Johnson, wyst. D. Lundgren, Brandon Lee.

Zabójca Yakuzów. USA, 1994, reż. Francis Megahy, wyst. D. Wilson, Jason Lew, Mako.

Road House (Przydrożna gospoda, także pt. Wykidajło), USA, 1989, reż. Rowdy Herrington, chor. walk: Benny Urquidez, wyst. Patrick Swayze.

Heatseeker (W Polsce pt. Eliminator), USA, 1995, reż. A. Pyun, wyst. K. Cook, G. Daniels.

Lady Dragon (Dama Smok), USA, 1991, reż. D. Worth, wyst. C. Rothrock, R. Norton.

Lion Strike (Uderzenie lwa), USA, 1994, reż. R. Jacobson, wyst. D. Wilson, chor. walk Art Camacho.

Midnight Man (W Polsce pt. Hycel II), USA, 1994, reż. John Weidner, wyst. L. Lamas, J. Lew.

Black Belt (Czarny pas), USA, 1992, reż. Ch. Ph. Moore, chor. walk D. Wilson, P. Maslak, wyst. D. Wilson, M. Hues, B. Hefton, I. Jacklin.

No Retreat, No Surrender III. Blood Brothers (Bez odwrotu. Bracia krwi), USA, 1989, reż. Lucas Lo, wyst. L. Avedon, K. Vitali, R. Hunter.

W szponach C. I. A., USA, 1994, reż. Steve Cohen, wyst. R. Pepin, B. Blanks, R. Norton.

Mortal Combat (Śmiertelna Walka), USA, 1992, reż. P. Anderson.

Lunar Cop (Księżycowy gliniarz), USA, 1994, scen. T. Paré, reż. B. Davidson, wyst. M. Paré, B. Drago.

The Hunted (W potrzasku), USA, 1995, reż. J. F. Lawton, wyst. Ch. Lambert., J. Lone, Y. Harada.

* * *

Kung Fu, POL., 1979, reż. Janusz Kijowski, wyst. A. Seweryn, P. Fronczewski, D. Olbrychski, Z. Zapasiewicz.

Karate po polsku, POL., 1982, reż. Wojciech Wójcik, wyst. E. Zentara, M. Anioł, Z. Buczkowski.

* * *

Wśród produkcji zagranicznych powyższego zestawienia najbardziej interesujących filmów gatunku na uwagę zasługuje fakt, że ok. 70% stanowią filmy amerykańskiej kinematografii i koprodukcje. Pozostałe obrazy stworzyli filmowcy japońscy, chińscy, brytyjscy, francuscy.

Spis schematów

Metody walki z bronią (bukinobu, kobu-jutsu) 19
Metody walki wręcz (tai-jutsu) 20
Relacje między karate a głównymi nurtami filozoficznymi i religijnymi Wschodu 33
Hierarchia stopni uczniowskich i mistrzowskich budō 45
Drogi Martial Arts (w uproszczeniu) 68

Skorowidz wybranych nazwisk i haseł

aiki 16, 35, 36, 50, 58, 92, 100, 104, 105
aiki-goshindō 32, 58, 107
aiki-jūjutsu 27, 28, 32, 58, 106, 107, 128
aiki-jutsu 20, 26, 28, 39, 62, 69, 74, 77, 99, 100, 105, 107, 108, 121, 128
aikibudō 28, 32, 39, 49, 58, 69, 90, 98, 106, 107, 113, 121, 127, 128
aikidō 27, 28, 31, 32, 39, 51, 52, 58, 69, 86, 87, 90, 93, 99, 100, 105, 106, 108, 111, 112, 127
aikikai 28, 32, 39, 58, 90
Akiyama Sh. Y. 30, 99
Alexander G. W. 16, 109, 115
Alexio D. 80, 148
all-style karate 90, 129
Antoniak W. 69
argouren 103
Arima N. 108
Arneil S. 120
Ashida K. 112, 122
atemi 30, 116
Avedon L. 74, 80, 149, 150, 151

ba-jutsu 19
bando 39
Barret J. 151
battō-jutsu 111
bō-jutsu 26, 28, 80, 124
bōkken 76
Bell V. C. F. 99
Bishop M. 115
Blanks B. 74, 75, 78, 80, 150
Bluming J. 105
Bodhidharma 25, 37, 91, 122
boks 9, 20, 21, 25, 29, 32, 34, 35, 39, 40, 51, 53, 54, 56, 61, 74, 77, 79, 80, 82, 98, 100, 106, 108, 111, 128
bonsai 56
Boym M. 22, 98, 123
Braksal A. 104, 122
braminizm 37, 57
Brudny J. 90, 103
Brun C. 21, 119
BSK 104
bu 21, 101
budō 10, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 21, 22, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 35, 36, 38, 39, 41, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 66, 67, 69, 70, 74, 75, 77, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 104, 105, 107, 108, 109, 111, 117, 119, 122, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 153
Budda G. S. 37, 43, 125
buddyzm 10, 21, 25, 26, 27, 33, 37, 48, 53, 59, 87, 98, 100, 103, 112, 113, 124, 125
bukinobu 19, 130
bushi 21, 26, 38, 46, 98, 99, 113, 141
bushidō 21, 37, 38, 39, 44, 52, 56, 79, 80, 93, 97, 98, 100, 102, 105, 107, 118, 119, 124, 126, 127, 149, 153
Butrym M. 122

CAKP 127, 128
Camacho A. 150, 151
capoeira 67, 78, 111
Capra F. 85, 94, 115
Carredine D. 75, 150
Ceiro N. 108
CERA 16, 104
Ceurremans M. 108
Chan J. 73, 74, 150
chanoyu 38, 56
Charlopeau S. 126, 133
Chōisai I. I. 106
Chen J. F. 68
ch'i-kung 32, 87, 129
Chiba S. 74, 149, 150
ch'in-na 20, 108, 125
Choi H. H. 68, 107
Chuang-tsy 35
Chun R. 82
Clark R. 99
Clerin G. 69, 107
Clouse R. 108, 148, 149, 150

Collins H. 68
combat sports 90
combat systems 22, 52
Cook D. 74, 77, 120, 150
Cook K. 75, 80, 150
Corcoran J. 15, 74, 106, 108, 110, 116
CRB 104
Cynarski S. 127
Cynarski W. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 98, 100, 101, 102, 104, 108, 109, 110, 113, 120, 122, 126, 127, 128, 132, 140, 145
Czerwenka-Wenkstetten 69, 106, 116

dai-shihan 45, 98
dai-sōke 107, 126
daitō-ryū 28, 32, 36, 58, 99, 105, 107
Daitōkan-Abashiri 58
Daniels G. 74, 77, 150, 151
dōshinkan 39
DDBVe.V. 16, 101
de Chardin T. 85
de Coubertin P. 50, 51, 128
de Jong J. 69
Demura F. 120
DJJR Erich Rahn e.V. 107
dō (droga, tō, tao, dao, do) 21, 27, 31, 39, 42, 43, 83, 92, 101, 103
dōjō 29, 34, 38, 39, 40, 41, 44, 47, 49, 52, 56, 57, 62, 89, 90, 98, 101, 102, 121, 130
Dōjō Budōkan-Rzeszów 109, 128, 146
Dolin A. 16, 53, 103, 116
Draeger D. F. 15, 73, 115, 116, 118
Drewniak A. 32, 69, 83, 102, 105, 119
Drożdżowski M. 81
Dubreuil D. 107
Duddikoff M. 78, 81, 129, 149
Durer A. 102
Dux F. 108

Ebetshuber F. 108
Echanis M.D. 122
Eider G. 91, 94, 114, 128
Eisai 37
EJJU 106
Eliade M. 114, 116, 122, 123, 125
escrima (kali, arnis) 54, 74, 107, 117
EST 16, 99, 132
Ettig W. 121

Farkas E. 15, 74, 106, 108, 110, 116
Fechner P. 68, 101, 110, 123
Fergusson M. 88, 113
FIAB 127
Finn M. 116
Fleck J. 31, 93, 106, 126
Floquet A. 32, 34, 49, 58, 69, 98, 99, 102, 106, 107, 116, 119, 121, 145
Ford M. 80
free-style 90
Frysz M. 128
fudōkan 32, 34
Fujita M. 69
Fujiyama Order 58, 93
full-contact 74, 83, 84, 108, 109
Funakoshi G. 43, 57, 60, 93, 105, 108, 116

Gabert R. 131
Gandhi M. 23, 55, 88
Garcia A. 69
Garnuszewski Z. 113, 123
Gdanietz D. 108
Geesink A. 60, 109, 116
gendai budō (shinbudō) 97
Gibson M. 75
Gluck J, 100,116
gōjū-ryū karate 31, 74, 105, 117
Goldner C. G. 15, 54, 74, 82, 86, 103, 110, 111, 113, 116
goshin-jutsu 20, 28, 90, 113
goshin-ryū 28, 90, 99, 103
goshin-taisō 127
gōsoku-ryū karate 32
Gruner O. 74, 77, 150
guru 23, 47, 49, 55, 85, 87
gyaku-tō 79, 111

Habersetzer R. 15, 102, 104, 105, 116, 123
hakkō-ryū jū-jutsu 28, 32, 99, 107
Hancock H. I. 97, 100, 105, 117, 123
hanshi 45, 90, 99, 106, 135
hapkido 39, 54, 77
Harrison E. J. 105, 117
Hart J. 15, 84, 97, 111, 117
Hartman F. 100, 123
Hatakeyama G. 34, 69, 106, 119, 145
hatha-yoga 35, 90, 92, 100
Hatsumi M. 107
Hauer R. 79, 150
Hayashi T. 108
Hayes S. 77, 149
Hendrics P. 111

Hernaez R. 58, 99, 106, 123
Herrigiel E. 99, 123
Higa Y. 108
Higaonna M. 117
Higashi K. 30, 97, 105, 117
hinduizm 21, 23, 33, 37, 55, 57, 98, 103, 109, 113, 117, 125
Hing K. T. 23
Hollander L. 68
honbu 40, 131
hsing-i 36
hung-gar kung-fu 105
hwarang (hwarangdo) 21, 39, 137

iai (iai-jutsu, iaidō) 19, 26, 75, 79, 106, 121
Ichikawa I. 108, 68
Ichimura T. 69
idō (jūdō-dō, bujutsu-idō) 27, 31, 39, 50, 55, 57, 58, 77, 87, 93, 100, 106, 107, 111, 127
Idōkan 28, 128
idōkan budō 93, 107, 128
Idōkan Europa 93, 130
idōkan karate 93, 106, 107
Idōkan Polska 34, 128
IEI 23, 31, 93, 106
IJJF 90, 117
ikebana-dō 38, 67
IKO 100
IMAF 97, 134
ing-yang (in-yō) 35, 36, 53
Inosanto D. 117, 148
IOMAU 108
Iritani T. 101
ISKA 80
Isogai H. 108
Itosu Y. 47
Ivan D. 120

jū 30, 60
jū-jutsu (jiu-jitsu, ju-jitsu, ju-jutsu, dżiu-dzicu 12, 22, 27, 30, 31, 32, 34, 39, 53, 58, 60, 69, 74, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 89, 90, 91, 93, 97, 98, 99, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 109, 110, 111, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 131, 135, 146
jūdō 22, 27, 28, 29, 30, 31, 39, 47, 51, 55, 60, 66, 69, 74, 83, 90, 93, 99, 102, 103, 105, 106, 107, 108, 109, 148
jūdō-dō 28, 31, 93
Jahnke P. 34, 39, 43, 50, 52, 55, 107
jūjutsu-karate (Jiujitsu-Karate, kenpō-jūjutsu) 28, 30
Jansen H. 108
Janssens J. 107, 121
Jay W. 108, 121, 126
jōdō (jō-jutsu) 27, 39
jeet-kune-do kung-fu 108, 117

kabuki 56, 62
Kai A. 108
KAJJ (KSJJ) 90
kalaripayat 82, 84
kama 27, 121
Kanazawa H. 128
Kanō J. 27, 30, 50, 55, 60, 66, 99, 102, 105, 106, 126
kanku 41
Kapleau Ph. 86, 123
karate (karate-dō) 9, 10, 14, 15, 20, 25, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 34, 35, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 46, 47, 51, 52, 53, 54, 55, 57, 60, 61, 68, 69, 73, 74, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 86, 87, 89, 90, 91, 93, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 114, 115, 117, 118, 119, 120, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 140, 148, 149, 151, 153
kashima shintō-ryū 106
Kashima świątynia 38
kata 26, 34, 38, 43, 51, 73, 90, 91, 100, 104, 120, 121, 124, 129
katana 26, 57, 104, 110
katori shintō-ryū (tenshin shōden katori shintō-ryū 26, 32, 36, 57, 73, 80, 93, 99, 106, 107, 110
Katori świątynia 27
Kawaishi M. 60
kōan 38
Kōdōkan-Tōkyō 28, 39, 105, 106, 117
keisatsu-jutsu 90
Kelly J. 75, 148
ken-jutsu 19, 26, 27, 28, 35, 40, 58, 75, 78, 79, 80, 106, 107
kendō 27, 32, 39, 47, 82, 100, 106, 108, 114, 121, 125, 129
kenpō (kempo, jū-kenpō, kenpō-karate) 27, 28, 30, 37, 53, 55, 69, 74, 79, 103, 105, 108, 109, 110, 111, 113, 116, 119
kensei 76
Khan C. 80

Khan M. 80
ki (ch'i qi) 32, 36, 56, 78, 80, 84, 92, 101, 104, 106, 113, 119, 149, 153
kiai 36
ki-keiko 87
kick-boxing 20, 47, 54, 61, 90, 103, 108, 110, 111, 113, 116, 128
kime 36
Kirby G. 108
kitō-ryū jū-jutsu 28, 126
Klinger von Klingerstorff H. 16, 106, 117, 121, 130
Kłośnik Z. 97, 99, 123
Kobilza S. 126
kobudō (kobu-jutsu) 16, 19, 27, 32, 36, 39, 69, 97, 99, 105, 106, 107, 113, 127, 128, 130
Kondratowicz K. 28, 34, 67, 68, 69, 98, 99, 100, 102, 103, 105, 108, 110, 113, 119, 123, 128
konfucjanizm 27, 33, 36, 38, 42
Kosiewicz J. 7, 14, 17, 18, 23, 91, 97, 98, 102, 104, 108, 109, 110, 120, 122, 123, 124, 128
Kosugi Sh. 75, 78, 148, 149, 150
kshatriya 98
Kubota T. 68, 149
kumi-battō-shiai 94
kumite 34, 41, 43, 51, 100
kung-fu (gong fu) 20, 23, 25, 27, 28, 31, 33, 36, 44, 51, 54, 62, 68, 72, 74, 75, 79, 80, 81, 84, 86, 91, 103, 104, 105, 107, 108, 110, 111, 115, 119, 121, 122, 127, 129, 133, 136
Kung-Fu-tsy (Konfucjusz) 36
Kurosawa A. 93, 118, 148, 149
Kwieciński W. 69
Kwon J.-H. 83, 117
kyū-jutsu 75
kyūba-jutsu 27
kyūdō 39, 99, 108, 129
kyokushin (kyokushinkai) karate 15, 28, 31, 32, 34, 39, 40, 41, 42, 43, 84, 93, 100, 101, 102, 104, 105, 110, 118, 120, 122, 129, 134, 153

Laiber C. 121, 126
Lamas L. 75, 77, 81, 150, 151
Lao-tsy (Lao-zi) 35, 60, 81
Laskowski K. 32
Lee B. (Li Siu Lung) 23, 31, 39, 72, 73, 74, 75, 76, 79, 80, 81, 91, 93, 108, 114, 117, 127, 129, 132, 135, 147
Lee Brandon 149, 151
Legień W. 31, 109
Lew J. 148, 151
Lind W. 99, 100, 102, 106, 117, 121
Linder I. 69
Long K. 80
Lory S. 69, 119
Lundgren D. 74, 148
Lundgren S. 150

Mabuni K. 108
magia 33, 80, 85
Maroteaux R. J. 16, 29, 32, 34, 49, 56, 58, 99, 101, 104, 105, 107, 108, 118, 119, 121, 126, 127
Marotokan Avignon 62, 101
Martial Arts 12, 13, 15, 16, 18, 22, 23, 29, 32, 54, 55, 56, 57, 59, 61, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 80, 81, 82, 83, 85, 86, 87, 89, 90, 95, 106, 108, 109, 110, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 126, 127, 130, 135, 153
Maslak P. 118
Mattson G. E. 99, 100, 118
Matuschek E. 107
meijin 34, 45, 50, 99, 106
Meng-tsy (Mencjusz) 100
menkyō 54, 101, 106
Merhi J. 150
mi tsung i pai 98
Mifune K. 55, 108
Mifune T. 74, 79, 106, 142, 148, 149
Milczarek S. 101, 129
Miłkowski J. 124
Minamoto klan 26
Minamoto Y. 126
Miyagi Ch. 105
Miyahira K. 108
Miyamoto M. 40, 98, 100, 110, 118
MKOl 105, 107, 110
mo-hai 137
Mochizuki H. 54
Mochizuki M. 32.99, 106, 107, 126
Murat R. 99, 124, 140
Murlowski E. 99

Nagamine S. 108, 118
Nagaoka H. 108
naginata (naginata-jutsu) 19, 26, 47, 57, 67, 80, 109, 127, 140
Najima Y. 111
Nakae K. 118
Nakajima H. 108

Nakajima M. 118
Nakamura H. (Minamoto-no Hisamitsu) 27, 34, 69, 99, 104, 107, 121, 126, 127
Nakayama H. 27
Nakayama M. 27, 99, 105, 118, 127
Nastula P. 31, 109
nō 56, 62
ne-waza 99
nei-chia 36
New Age 11, 13, 22, 85, 86, 87, 88, 92, 95, 111, 112, 113, 127
Newton F. 108
Nimura O. 114
nin-jutsu (ninpō) 58, 77, 78, 103, 107, 110, 111, 112, 113, 116
ninja 37, 69, 73, 77, 78, 84, 107, 112, 121, 129, 149, 150
Nippon Sobukan-Tokyō 126
Nishiyama H. 69
niten ichi-ryū ken-jutsu 110
Nitobe I. 98, 100, 124
Nixon T. E. 104
Norris C. 74, 75, 78, 81, 84, 107, 121, 127, 147, 148, 149
Norton N. 149, 150, 151
Norton R. 80
Nowakowski W. 119
Nowicki D. 124, 129
nunchaku 27, 76, 118, 120, 122, 125

Obata T. 121, 149
OBRC 105
Ochi H. 68
Okamoto S. 121
Okuyama R. 99
Olszewski D. 84, 87, 97, 111, 113
Olszewski W. 124
origami 38, 56, 125
Orlińska W. 122
ō-sensei 45
Osteroom J. 68, 120
Otake R. 16, 80, 99, 106, 118
ōyama karate 32, 34
Ōyama M. 100, 118, 120, 122, 127, 129, 133

pakua (baqua zhong) 36
Pałacz A. 69, 129
pankration 25
Park H. M. 126
Parker E. 53, 79, 108, 121
Parriset B. 102
Pawluk J. 30, 34, 98, 99, 101, 124, 129
PFDSzW 140
Phan H. 68
Pinochet A. 69
Piotrowski M. 21, 61, 66, 98, 109
Plee H. D. 105
Poprócsi A. 109
Presley E. 108
Preston T. 15, 82, 111, 118
Pszczyńska Szkoła 90, 103
PUT 99
PZ Judo 90
PZ Juj-jitsu 32
PZ Karate 69

Rahn E. 30, 99, 105, 107, 118, 121, 122
Rahn Schule-Berlin 30, 107
randori 63
Rauscher H.-D. 105, 120
reiki 124
Réniez J.-P. 127
renshi 45
Rhee Ph. 74, 75, 149
Robinson J. 108
Rothrock C. 75, 80, 150, 151
Ruciński M. 68, 101, 110, 123
ryū (ryū-ha, ko-ryū) 21, 98, 99
ryō-tō 110
ryushinkan-ryū jū-jutsu 111

Sacharnoski R. 108
sai (sai-jutsu) 27, 118, 122, 125
Sakagami R. 108, 118, 122
sambo 109
Sanzo-Seiki J. 108
Sasagawa S. 108
Sasoon C. 80, 150
Sato Sh. 97, 99, 110, 134
savate 61, 77, 115, 150
Schillinger P. 69
Schmidt D. 93, 120
Schmidt V. 69
Schmitt G. 122
Schöllauf H. 31, 106, 107, 131
Schultz J. H. 103, 118
Seagal S. 74, 75, 77, 150
Seibukan-Kyōtō 106
seitedō-karate 32
semi-contact 84
sempai 44, 47

seng-e 49
sensei 44, 45, 46, 47, 48, 49, 52, 65, 81, 98, 107, 119, 126, 141
Shaolin klasztor 25, 37, 57, 76, 80, 81, 98, 104, 122, 125, 149
shōrin-ryū karate 32, 93
shōrinji kenpō 37
Shepard K. 80
shiatsu-dō 39, 56
shibu 146
shibui 103
shihan 29, 32, 44, 45, 49, 50, 54, 56, 62, 68, 69, 76, 80, 93, 98, 100, 105, 106, 107, 135
Shimazu klan 27
shimgumdo 39
shin 37, 49, 92, 99, 102, 115
shinai 32
shintō 26, 27, 32, 36, 38, 67, 74, 92, 98
shintoizm 38
Shioda G. 106
Shitō-ryū Karate 120
shugi-jutsu 27
shuriken-jutsu 116
Sieber H. 120, 122, 127
Sieber L. 23, 29, 31, 34, 49, 58, 93, 99, 107, 120, 122, 127, 128, 130, 131
sifu 68
Sikorski W. 30, 99, 105, 108, 125
silat 54, 115, 116
sinawali 77
Sō D. 119
Sobel S. 106, 108, 110, 116
sōbudō 28, 101, 107, 127, 128
sōke 27, 31, 34, 45, 50, 51, 69, 98, 99, 106, 107, 126, 127, 128, 131
Sokół TG 22
Speakman J. 74, 79, 149, 150
Stefaniak M. 125
Steindl J. 108
Sterkowicz S. 12, 13, 125
Strauss W. 31
Stumpf D. B. 108
Sudesh B. K. 115, 120
Sugino Y. 32, 34, 67, 74, 76, 99, 106, 120, 126, 146, 148, 149
sumai 20
sumō 38, 47, 78, 118, 121
Suzuki D. T. 16, 55, 61, 86, 116, 119
Suzuki M. 107
Suzuki Sh. 119
Synek J. 99
Szymankiewicz J. 34, 98, 114, 125

Śliwka M. 90, 102, 125
Śniegowski J. 98, 125
Świerczyński J. 34, 125

taek-kyon 107
taekwondo 28, 31, 51, 53, 54, 61, 74, 82, 83, 84, 103, 107, 117, 110, 111, 124, 127, 129
t'ai-chi (taiji quan, taikyokuken) 32, 35, 36, 56, 80, 84, 85, 87, 90, 99, 103, 105, 111, 149
tai-jutsu 20, 28, 58, 130
tai-karate 28
tai-te-jutsu 58, 87, 93, 107
Taira klan 26
Takagi T. 97, 102, 105, 119
Takano S. 27
Takeda klan 111
Takeda T. 32, 58, 99
takeda-ryū (aikidō, aikijutsu, sobudō) 16, 28, 32 36, 51, 93, 94, 98, 99, 104, 107, 111, 118, 121, 126, 128, 133
Takeshita N. 69
tam-bō 119
tameshiwari 41, 105
Tanaka T. 150
tang-shou 20, 25
tangsoodo 25, 53, 107
Tani Ch. 108
tao 35, 36, 42, 53, 67, 85, 107, 115, 117, 119, 129
taoizm 36
tenjin shin'yō-ryū jū-jutsu 28, 105
thai-boxing (muai-thai) 20, 111
Ting L. 68
TKKF 22, 90
Tobler R. 108
Tohei K. 16, 106, 119
Tokarski S. 13, 14, 15, 18, 21, 23, 30, 31, 55, 86, 87, 97, 98, 99, 102, 103, 105, 108, 109, 113, 125, 129
Tomiki K. 51, 108, 119
Tomita T. 108
Totsuka H. 30
Trepte A. 69, 99, 105, 120, 129
tsuba 104
ts'ui ch'uan (zui quan) 98
tsunami karate-dō 91, 103, 113, 114, 120
Tsy-sy Kung Ki 100

uchi-deshi 18, 49
uechi-ryū jūjutsu-karate 93
Uechi K. 108
Ueshiba K. 100, 119, 122
Ueshiba M. 27, 39, 105, 115
Ukidokan-Van Nuys 90
ultimate fighting 62
Umeda K. 101
Un Y. K. 107, 110
UNGDA 104, 118
Urquidez B. 61, 108, 109, 128, 129, 150, 151

van Damme J.-C. 75, 78, 80, 108, 111, 123, 148, 149
van Haesendonck F. 123
van Ryswyk S. 104
Velte H. 122
viet-vo-dao 28, 39
ving tsun kuen 98
Vitali K. 151
von Bälz E. 30, 105
von Saldern 98, 118, 127

Wacławik P. 129
wadō (wa-jutsu) 87, 93
wadō-ryū karate 28
wakizashi (kodachi) 26
WAKO 129
Wall B. 148
Wallace B. 150
Weinmann W. 98, 102, 118, 119, 121
Welsh B. 108
Wiedmeier C. 58, 107
Wilson (Hoshino-Wilson) D. 74, 75, 77, 78, 150, 151

Wincott J. 74, 77, 150
Wingrove T. 69, 120
Witkowski K. 114, 125
Wolf H. 122
Wong C. 78, 150
Wong Sh. L. 68
Woźniak M. 100, 125
WTF 83
Wu B. 149
wu-shu (wu-shu kung fu, kuo-shu) 34, 51, 80, 90, 107, 122
Wudang klasztor 36, 57, 81
wudang kung-fu 98, 111
Wysocki J. 125

Yagi M. 108
yamabushi 37
Yamaguchi G. 105, 129
Yamashita T. 78, 149
Yang J.-M. 68, 119, 125, 129
yari-jutsu 75, 80
yawara 20, 27, 28, 122
yōshin-ryū jū-jutsu, jūjutsu-karate 27, 28, 30, 31, 99, 106, 107, 111
Yip M. 132
YMCA 22
yoga (joga) 22,23, 25, 33, 57, 61, 84, 85, 92, 103, 105, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 118, 119, 123, 124, 125, 153
Yokoyama S. 108
Yoneyama T. 101
Yorga I. 68
yoseikan budō 54
Yoshida M. 125, 129
yoshinkan aikidō 28, 106
Young B. 78, 148, 150

za-zen 34, 100, 103
Zabłocki W. 23, 67, 109, 120, 125, 129, 140
zen (ch'an) 12, 21, 25, 27, 29, 33, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 43, 53, 56, 59, 80, 83, 84, 87, 98, 99, 100, 101, 103, 107, 111, 112, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 125, 140, 153
zendō karate (Zen-Do-Karate Tai-Te-Tao) 28, 32, 43, 46, 52, 55, 93, 101, 107, 128
Zieniawa R. 69
Zin J. 115, 119

Summary of thesis „The Far-East art of fighting budō in Western sport culture"

The introduction provides the issues which constitute the subject of the thesis, starting from the first historical contacts between Poland and Europe and Eastern culture, represented by the art of fighting. The theoretical and methodological assumption introduced in the dissertation helped to focus on the proper research perspective.

The first chapter focuses on historical aspect, at Japanese middle ages in particular, when bu–jutsu was born. Thus the concept of budo system are presented (as a trial to classify the art of fighting). The author defines budō and describes it different aspects. This part of the thesis, by providing the so far unpublished facts, constitutes the introduction to the history of the art of fighting and also to the physical culture.

The religious and philosophical context of the far Eastern art of fighting is presented. The assumptions of honour of fighters grow from taoism, (konfucianism and buddhism and also from the old Japanese religion shintō and old Chinese war strategy and they are namely: bushidō (in Japan), hwarangdo (in Korea). The rules of bushidō and the sense of dō are described – the basic nations for the art of fighting. The budō philosophy is presented on the example of old (kobudō) schools, kyokushin karate, zendō direction, jū-jutsu, aikidō and idō system.

The rules of dōjō, kept in budō tradition, as well as the relations between the teacher and students (sensei – deshi, otogai) and resulting pedagogical values are accented in the thesis as educational advantages of budō in the traditional meaning. Still, the old tradition is verified by modern reality and the arts of fighting (and their philosophy) develop, adjusting to the new circumstances.

The pictures of the modern world of the arts fighting is a collection of works of many individuals. A large footnote was dedicated to the pioneers of the arts of fighting in the West. A separate sub - chapter of the dissertation presents different aspects of the Martial Arts phenomenon.

The cultural encounter between the East and West, which takes place in the area of physical culture, and also (to a lesser extent) in the area of science and art, is considered with reference to the arts and sports of fighting, and the sys-

tems of practises connected with them (zen, hindu yoga, chinese qi gong etc.)

The Eastern practices are present in the common Western culture due to television, film and video technology, creating and attractive industry connected with Martial Arts.

The Far East arts of fighting, through philosophy, reflected their existence on the oriental form of the New Age idea. The dissertation presents the genesis and foundations of the New Age consciousness with the focus of attention on budo philosophy. The Martial Arts phenomenon existed in the West in spite of New Age and still functions. The arts of fighting become assimilated in the West, accordingly adjusting themselves to the new conditions and needs. Profound modifications of the primary model have taken place.

The results of the research, as presented in the conclusion, agree with the theory of the direct and indirect influence of the arts of fighting on the Western culture. Some corrections for the research hypotheses assumptions were still necessary thus narrowing the area to the fields of cinema, sports show, modification practices. The supporting research hypotheses were positively verified.

The dissertation gives way to the development of a highly specified theory of the arts of fighting. The author emphasises the need for further research.

The footnotes, illustrations, schemes, filmography and bibliography enlarge the content of the dissertation. The whole is concluded with an index of several names mentioned in the thesis.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA
BIBLIOTEKA
RZESZÓW

POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW I PRACOWNIKÓW OCHRONY

Sieć o zasięgu ogólnopolskim

Ogłasza nabór na nowy rok szkolny

Chcesz zdobyć interesujący, dobrze płatny zawód z przyszłością? Zgłoś się do jednej z naszych szkół!

Zapraszamy również kobiety!

Szkoły nasze mają charakter dwuletnich policealnych studiów zaocznych. Realizujemy program na drugi stopień licencji pracownika ochrony fizycznej oparty na wytycznych MSWiA. Działamy na podstawie wpisów do ewidencji Kuratoriów Oświaty.

W PROGRAMIE MIĘDZY INNYMI:

Ochrona osób i mienia, konwojowanie. Prawo, psychologia, etyka, zarządzanie, ekonomia, łączność, obserwacja, przestępczość zorganizowana, antyterroryzm, kryminalistyka, kryminologia, pierwsza pomoc. Rozbudowany blok sportowy – judo, ju-jitsu, kick-boxing, samoobrona, techniki interwencyjne, siłownia. Szkolenie strzeleckie – teoria, praktyka (zajęcia na strzelnicy).

GWARANTUJEMY:

Wysoki poziom i atrakcyjne formy nauczania
Efektywny system podnoszenia sprawności fizycznej
Dostęp do skryptów i podręczników naszego wydawnictwa
Praktyki w najlepszych firmach ochrony
Pomoc w znalezieniu pracy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Niekaralność, dobry stan zdrowia, ukończona szkoła średnia, opłaty administracyjne

Nasze adresy:
BYDGOSZCZ – Skłodowskiej-Curie 4, (052) 340 09 24, **GDAŃSK** – Na Zaspę 31a, (058) 305 34 99, **GORZÓW WLKP.** – Mieszka I 57/4, (095) 720 17 49, **KIELCE** – Gagarina 3 (041) 361 55 65 w. 8, **KROSNO** – Staszica 3a, (013) 436 87 40, **LESZNO** – Krasińskiego 8, (065) 520 80 39 w. 22, **LUBLIN** – Sowińskiego 17, (081) 525 10 81 w. 123, **OLSZTYN** – Żołnierska 15, (089) 527 67 92, **PIŁA** – Podchorążych 1, (067) 210 36 80, **PIOTRKÓW TRYB.** – Krakowskie Przedmieście 11, (044) 649 75 72, **POZNAŃ** – Pułaskiego 30, (061) 851 84 83, **RADOM** – Wernera 29/31, (048) 331 07 37, **RZESZÓW** – Hetmańska 9, (017) 853 41 90, **SZCZECIN** – Orawska 1, (091) 482 00 78, **TORUŃ** – Prosta 4, (056) 622 55 15, **WROCŁAW** – Parkowa 25, (071) 348 81 45, **Zielona Góra** – Sulechowska 4a, (068) 325 42 41 w. 413.

Biblioteka Główna WSP w Rzeszowie
nr inw.: Z - 318828
wyp. 318828

Z Wojciechem Cynarskim potykałem się kilka lat temu, walcząc na pokazach z okazji dni japońskiej kultury. Walki te były jedyne w swoim rodzaju: ja używałem szabli husarskiej, przeciwnik walczył japońskim mieczem. Te pozornie dziwaczne spotkania (...) pokazały, w jaki sposób elementy kulturowe – bo za takie uważane są techniki miecza w Japonii – mogą się przenikać i uzupełniać, mimo zupełnie innych tradycji i założeń.

Wojciech Zabłocki

Formuła Cynarskiego łączy cechy charakterystyczne dla podejścia encyklopedycznego (bo praca może być odbierana jako mała, podręczna encyklopedia – przewodnik po sztukach walki BUDŌ) z refleksją kulturologiczną i filozoficzno-socjologiczną. Jest też ważna ze względów pozanaukowych, bo autor nie ogranicza się jedynie do opisu, ale sugeruje możliwość normatywnego kształtowania recepcji sztuk walki.

Książka może być inspiracją dla specjalistów – dydaktyków i trenerów – wzbogacając ich zmysł kulturologiczny, a dla bywalców filmów z gatunku „mortal combat" czy „kung-fu" stanowić drogowskaz ku rzetelnej wiedzy o walce obronnej. Ma zalety pracy międzydyscyplinarnej i międzykulturowej. Może też stanowić inspirację dla nowych form dialogu, wnosząc wkład do odnowy rozumienia tego, co kryje się w zbitce terminologicznej „kultura fizyczna", a także wpływając na zmianę całej formuły kultury fizycznej, niegdyś stanowiącej istotny element kulturotwórczy, dziś deformowanej przez czynnik komercjalny przy pomocy potężnej broni – mediów.

Praca z pewnością jest krokiem naprzód w zalewie sztampowej, seryjnej, nietwórczej i powierzchownej literatury BUDŌ.

Stanisław Tokarski

ISBN 83-7262-072-2